

**KUPOWANIE
NARWI**

**"Tydzień
z telewizją"**

**TVP1, TVP2
6 programów
TV SAT**

W SZCZĘŚLIWEJ SIÓDEMCE 12.600.000 zł

AUTO NA LATO

KUPON str. 21

GAZETA

Współczesna

Tydzień

DZIENNIK REGIONALNY Nr 84 (12 733) Cena 5.000 zł Białystok, Łomża, Suwałki 30.04-1-2-3.05.1993 r.

Ostatni dzień

Przypominamy iż dziś, 30 kwietnia upływa termin składania zeznań podatkowych w Urzędach Skarbowych. Jednocześnie informujemy, iż Minister Finansów przedłużył okres składania zeznań o dwa tygodnie (do 15 maja) dla emerytów, rencistów i pozostałych podatników którzy otrzymują pieniądze z ZUS.

**ŚCIANA WSCHODNIA
W FOTOGRAFII**

STR.
15



BOMBA W SCHRONISKU?

Sprawa jest a właściwie jej nie ma. Jest — ponieważ w letniskowym Augustowie, mekce żeglarstwa tuż przed sezonem zanoszą się na kompletną likwidację schroniska młodzieżowego. Nie ma — bo teren wraz ze zrujnowanym, drewnianym budynkiem byłego schroniska został sprzedany tzw. osobie prywatnej. Transakcja potwierdzona materialnie, była — poza pewnymi niuansami — całkowicie zgodna z prawem. Sprzedawał właściciel gruntu, kupował ten kto miał pieniądze.

cd. na str. 3

NEEL-TEX
Spółka z o.o. joint venture

T-SHIRT
PAMIĘTAJ, ZBLIŻA SIĘ LATO

**NAJPOPULARNIEJSZE KOSZULKI BAWELNIANE
WE WSZYSTKICH ROZMIARACH W ILOŚCIACH
HURTOWYCH**

WYJĄTKOWO ATRAKCYJNE CENY

Kupisz w Sosnowcu przy ul. 1 Maja 21/23
(wejście od strony ZUS-u)

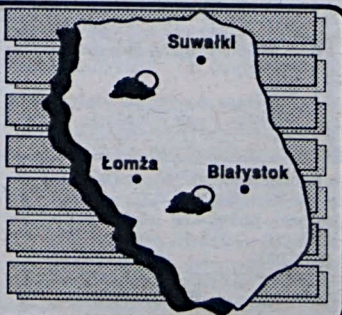
telefony: 66-81-89, 66-15-32; fax: 66-60-82

**TWÓJ KLIENT CZEKA NA TOWAR
MY CZEKAMY NA CIEBIE**

k 1176-1

26°C / 10°C

Zachmurzenie małe
i umiarkowane tylko w godz.
popołudniowych lokalnie
wzrastające do dużego
z możliwością przelotnych
opadów deszczu i burz.
Wiatr słaby, zmienny
z przewagą kierunków
wschodnich.



PODPALACZ CERKWI



STRONY:
9, 10, 12, 14, 16

"Przebaczyć to zapomnieć, zapomnieć to przebaczyć"

Podczas studiów uniwersyteckich w Warszawie miałem przyjemność uczęszczać na wykłady prof. Juliusza Bardacha, świetnego historyka i nauczyciela akademickiego. W maju zawsze pamiętał o rocznicy Konstytucji 3 Maja i jej twórcy ks. Kołłątaju.

— Wstyd powiedzieć — mówił do nas drżącym głosem profesor — że nie wiemy, gdzie spoczywa wielki reformator XVIII-wiecznej Polski. I kapłan. Nie ma on własnego grobu! Pochowany został w katakumbach na Powązkach bez żadnego napisu.

cd. na str. 3

Prasa bulwarowa, żywiąca się zbrodnią i sensacją, jeszcze niedawno była traktowana jako zjawisko dość wstydlive i marginalne. Istniały wprawdzie różne „Ekspresy” i „Kuriery”, nabijały kabzę wydawcy, ale ich czytanie nie należało do dobrego tonu. Dopiero upadek komunizmu przypomniał o starej zasadzie dziennikarskiej głoszącej, że „trup ożywia szpalty”. Pierwsza wzięła ją do serca rządowa „Rzeczpospolita” i wystartowała z miesięcznikiem „Detektyw”. Pismo istnieje do dzisiaj, osiąga kilkuset tysięcy nakład, nie zalega w kioskach. O czym pisze? Próba z najnowszego nr 4:

Gdy wróciłam kolejną raz z balkonu, patrzeć, a Kowalski leży nago na łóżku, całkiem odkryty... I wtedy poczułam tak silny przypływ podniecenia, że natychmiast niemal skoczyłam na niego... Odbiłam z nim stosunek płciowy. Byłam tak ogromnie podniecona, że nie mogłam się pohamować. Trwało to bardzo długo. Kowalski usiłował się wyrwać, lecz ja go tak przycisnęłam, że nie miał wyjścia. Potem zbliżył się do mnie Bulka i z nim wszystko się powtórzyło.

„Detektyw” ma licznych naśladowców. Ukazują się m.in. „Nowy Detektyw”, „Tropem zbrodni”, „W kręgu zbrodni”, „Świat zbrodni”, „W cieniu zbrodni”, „Kobra”.

Miesięcznik „Goniec Aferalny” używa podtytułu „Magazyn Sensacyjny-Erotyczny” i robi to nie bez kozery. W tekście „60 orgazmów na godzinę” (nr 4) pisze Jacek Sawaszkiewicz:

piszą W KRAJU

W ciągu pięćdziesięciu dwóch minut dogodziłam czterdziestemu dziewięciemu facetom — poinformowała reporterów Letty Beatches. — Gdyby nie ten cholerny nalot glin, przed upływem godziny miałabym ich równo sześćdziesięciu i mistrzostwo w całym wieloboku, na wszystkich frontach, wliczając w to obróbkę ręczną.

Ambitniejszy przynajmniej na pozór, jest tygodnik „Nowe Skandale”, który w numerze 18 bierze się za bary z ZChN-em sekującym film „Ostatnie kuszenie Chrystusa”. Jeśli tak dalej pójdzie — prorokuje Adam Piech — Na Świętą Inkwizycję nie będziemy czekać długo. Kandydat na Szeffa (chodzi o postać Marka Jurka) już jest. Niejedną zresztą. Na odtrutkę „Nowe Skandale” proponują więc „Taniec z rurką”.

Wszystko zaczęło się rok temu. Frekwencja w nocnych klubach Krakowa malała. Poza sobotą i niedzielą — oraz świętami, w dni powszednie tylko kilku znudzonych klientów pilo przy barze tanie drinki. Obecnie najwięcej osób przychodzi w soboty. Po 22.00 na sali pojawiają się ruki — piękne dziewczęta wyciągające się w erotycznym tańcu wokół szupka. Gości trzeba jakoś w końcu rozbawić.

Blizniacze i zarazem konkurencyjne „Super-skandale” w nr 16 ostrzegają, że „Król ciemności poszukuje matki dla syna”.

W grudniu ubiegłego roku mistrz satanistycznego związku we Włoszech, Andrea Tarivieri w wywiadzie dla telewizji RAI oświadczył, że w roku 1993 ma mieć miejsce kolejna próba znalezienia odpowiedniej matki dla syna króla ciemności. Ma być nią dziewczina będąca potomkiem egipskich faraonów.

Kto chce niech wierzy. Pisma bulwarowe i tak na brak czytelników nie narzekają.

IRENEUSZ SĘWASTIANOWICZ

„Dzień Cisy” w RTV

Najbliższa niedziela we wszystkich programach Polskiego Radia, w drugim programie Telewizji Polskiej oraz w niektórych niezależnych stacjach będzie „Dniem Cisy”. W proteście przeciwko piractwu i łamaniu praw autorskich nadawana będzie wyłącznie rodzima twórczość muzyczna — poinformowali na konferencji prasowej organizatorzy akcji.

Pierwotnie Fundacja Promocji Muzyki Polskiej i Międzynarodowa Federacja Producentów Nagrań Dźwiękowych (IFPI) planowały „dzień Cisy” na 21 marca. Ten symboliczny protest miał polegać na całodziennym wstrzymaniu emisji muzyki we wszystkich programach RTV. Zamierzenia nie zrealizowano z powodu braku zainteresowania TVP, od której stanowiska uzależniły swe zaangażowanie prywatne stacje radiowe (PAP)

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

POSIADŁOŚĆ przy Szosie Warszawskiej sprzedam, 52-13-71. g 4710-1

KUPIĘ przedpłatę, 15-17-90 po 20.00. g 4713-1

STAR 200 składak 1988 r, ZUK izoterma 1991 r, ZUK A.07 1992 r. Tel. 23-55, Sokółka. g 4712-1

TYDZIEŃ w tygodniu

Białystok

• W niedzielę 25 bm. wybuchł pożar w zabudowaniach rolnika we wsi Łupianka Stara, gmina Łapy. Spłonęły dwie obory i stodoła, w której znajdowały się maszyny rolnicze. Straty wynoszą ok. 1 miliard 200 milionów zł.

• Trwało „obleżenie” urzędów skarbowych w województwie białostockim związane z obowiązkiem składania do 30 kwietnia zeznań dotyczących podatku dochodowego od osób fizycznych. Białostocki fiskus zebrał w ciągu trzech pierwszych miesięcy tego roku 333 miliardy złotych z tytułu podatku dochodowego.

• 80 proc. szkół wzięło udział w strajku 22 bm. przeprowadzonym przez ZNP. Z 358 placówek oświatowych uprawnionych do strajku 270 wzięło udział w proteście.

• Profesor Jerzy Kopania (UD), poseł z Białegostoku wybrany został na przewodniczącego sejmowej Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych.

• 600 uczniów, harcerzy, harcerzy i instruktorów ZHP uczestniczyło 24 i 25 bm. w zlocie z okazji 70-lecia harcerstwa na Białostocczyźnie. Uroczystą mszę św. dla harcerzy odprawił biskup połowy WP — gen. bryg. Leszek Sławoj Głódź.

• Tadeusz Słobodzianek — dramaturg z Białegostoku otrzymał 23 bm Nagrodę Łietarcka im. Stanisława Piętaka za dramat „Prorok Ilia”.

• Głównym akcentem obchodów Dnia Ziemi, 24 bm. było w tym roku sprzątanie Parku Zwierzynieckiego, w którym wzięło udział kilkudziesięciu młodych białostoczian. Otwarto też m.in. wystawę fotograficzną pt. „Ziemia w potrzebie”.

• Minister spraw wewnętrznych Andrzej Milczanowski i szef UOP prof. Andrzej Konieczny gościli 26 bm. w Białymstoku. Spotkali się z funkcjonariuszami UOP, Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej i komendantami policji w Białej Podlaskiej, Łomży, Olsztyna, Suwałk i Białegostoku. Zapowiedziano m. in. zmiany uzbrojenia policji i nowe umundurowanie (prawdopodobnie w przyszłym roku).

• Na ulicy Sitarskiej w Białymstoku spłonął samochód osobowy marki

Audi należący do białostoczianina D. G. straty oszacowano na ok. 150 mln zł.

• Obradowała na pięćdziesiątej sesji Rada Miejska Białegostoku, która 27 głosami, przeciw 11, przy 8 wstrzymujących się uchwaliła absolutorium dla Zarządu Miasta.

• W grodzie nad Białą powstało Stowarzyszenie Pomocy Ludziom ze Schorzeniami Wątroby — Promocja Zdrowia i Ochrony Wątroby. Siedzibą Stowarzyszenia jest Zakład Fizjologii Klinicznej AM w Białymstoku przy ul. Mickiewicza 2a (tel. 201-48).

• Wyjątkowym powodzeniem cieszyły się w Białymstoku akcje Wielkopolskiego Banku Kredytowego SA. Sprzedano je w pół godziny.

(jar)

Łomża

• Uroczystość, z udziałem bpa Romana Andrzejewskiego, przewodniczącego Komisji Episkopatu ds. Duszpasterstwa Rolników zakończono pierwszymi rok nauczenia w Społecznym Katolickim Uniwersytecie Ludowym w Łomży, działającym głównie wśród młodzieży wiejskiej, m.in. w Oddziałach w Wiźnie, Dobrzyńskowie, Wysokim Mazowieckim.

• Rafał Kostrzewski z LO im. T. Kościuszko w Łomży wygrał Olimpiadę Wiedzy Ekologicznej (nagrodą był telewizor), której finał odbył się podczas II łomżyńskiego Rorum Ekologicznego. Reprezentanci tej szkoły

zwyzyli też zespołowo, uzyskując od wojewody wsparcie finansowe na inwestycje proekologiczne.

• Wniosek do wojewody o odwołanie dyrektora Przedsiębiorstwa Spożywczego w Łomży Marka Kwietnia złożyły trzy organizacje związkowe działające w firmie. Uzasadniono go m.in. naruszeniem przez szefa ustawy o samorządzie pracowniczym oraz doprowadzeniem w ciągu dwóch lat firmy do zadłużenia rzędu 300 mld zł.

• Ukazała się kolejna monografia nt. regionu: Danuty Tył, nauczycielki z miejscowej szkoły „Radziłów dawnej i dziś”.

• Radni Łomży udzielili na ostatniej sesji absolutorium Zarządowi Miasta. Negatywnie natomiast odpowiedzieli na apel Unii Pracy i Unii Polityki

Realnej o złożenie mandatów bez przeprowadzania referendum w tej sprawie.

• Nadzieja wróciła do pracowników Zakładów Dzwonarskich „Morena” w Kolnie; firma została wykupiona przez łomżyńską spółkę „Kolpis”. Docelowo ma zatrudniać 300 osób.

• Od 70 do 100 proc. placówek oświatowych w poszczególnych gminach przyłączyło się do jednodniowego czynnego strajku nauczycieli: w Łomży wyłączyło się tylko II LO.

• W ostatni weekend mimo ponad 20-stopniowych upałów w Łomży ogrzewano jak w największe mrozy. Brakowało do wyłączenia pieców w ciepłowni zarządzenia wojewody...

• W Łomży została zarejestrowana S-nia Ekologiczna Rolników „Nowina”, nastawiona na produkcję zdrowej

żywności; dysponuje około 200 ha ziemi, ale z zachowaniem praw własnościowych do indywidualnych gospodarstw członków. Spółdzielni patronuje Fundacja Spółdzielczości Wiejskiej oraz „Ekoland”.

• Hasło „Zdrowie to nie towar!” wyeksponowali pracownicy służby zdrowia podczas przemarszu ulicami Łomży w ramach strajku ostrzegawczego. Akcję protestacyjną wsparła „Solidarność”, dołączyli się do nich pracownicy kultury, nauczyciele, pracownicy PPS w Łomży.

• „Fabrykę” bimbrow — z oryginalną aparaturą i 500 litrami zaciera — zlikwidowali policjanci u Aleksandra M. w Grąjewie, znajdując przy okazji kajet ze skrupulatnie odnotowanymi nazwiskami odbiorców.

(nom)

Suwałki

• Strzałami w głowę zamordowano Romualda W. 39-letniego taksówkarza z Suwałk. Zwłoki znaleziono w „Polonezie” porzuconym koło Krasnogrudy (gm. Sejny), kilka kilometrów od przejścia granicznego w Ogródnikach.

• Na cmentarzu w Sejnach, na nagrobnym krzyżu powiesił się Lucjan K., mieszkaniec wsi Półkoty.

• W Suwałkach dokonano włamania do sex-shopu. Sprawcy zabrali kasety video, bieliznę damską i seksowne akces-

oria. Straty — 60 mln zł.

• Demonstrację uliczną w Suwałkach na 12 maja zapowiada Zarząd Regionu „Pojezierze” NSZZ „Solidarność”. Związkowcy zamierzają wystąpić petycją adresowaną do prezydenta RP, rządu, wojewody samorządów. Będzie ona zawierała m.in. postulat zaliczenia woj. suwalskiego do rejonów o szczególnym zagrożeniu bezrobociem.

• Do kolejnej awantury, połączonej z użyciem siły w stosunku do obywateli RP doszło 25 kwietnia po stronie litewskiej na przejściu granicznym w Ogródnikach. Grupa Litwinów usiłowała przepuścić bez kolejki dziesięć samochodów litewskich.

• Szef Zarządu Okręgu ZNP w Suwałkach poinformował, że w woj. suwalskim strajkowało 101 placówek oświatowych na 292 uprawnionych. Ogółem w strajku uczestniczyło 2400 nauczycieli. 107 szkół poparło protest oflagowaniem budynków.

• Z funkcjonowaniem szkolnictwa w Suwałkach (zwłaszcza szkół z litewskim językiem nauczania) zapoznana jest litewska delegacja, w skład której wchodziła m.in. wiceminister Kultury i Oświaty — Maria Barlauskaitė.

• Nieznani sprawcy włamali się do siedziby Zarządu Wojewódzkiego PSL w Suwałkach. Zginął fax wartości 11 mln zł. Spłądowano także papiery i do-

kumenty.

• Jak podały niektóre gazety, statek „Ziemia Suwalska” został aresztowany, w jednym z portów kanadyjskiej prowincji Quebec. — Pierwszy raz słyszę o aresztowaniu. Moim zdaniem, to kompletna bzdura — powiedział „Gazecie” Zdzisław Schmelzer, inspektor w PZM. W tej chwili statek stoi w porcie w Cleveland.

• 27 kwietnia sprzedano Suwalską Fabrykę Mebli. Przedsiębiorstwo kupiła spółka „Forte” z Ostrowi Mazowieckiej. Jednym z warunków umowy jest spłacenie długów przedsiębiorstwa wynoszących 110 mld zł. W SFM pracuje ponad 700 osób. (m)

Z żalem żegnamy Połta na Sejm X Kadencji Ziemi Łomżyńskiej WITOLDA LEŚNIEWSKIEGO
Posłowie i senatorowie Zjednoczenia Chrześcijańskiego —
Narodowego Ziemi Łomżyńskiej

Łg 4477-1

Odszedł od nas Kolega i Poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej poprzedniej kadencji
WITOLD LEŚNIEWSKI

Wyrazy szczerzego współczucia Rodzinie
składa Poseł na Sejm RP
Tadeusz Lasocki

Łg 4478-1

Rejon Energetyczny Białystok przeprosza odbiorców energii elektrycznej za przerwy w dostawie, które wystąpią:

m.Białystok:

4.05.93 r. w godz. 8-14 wyłączenia rotacyjne na os. Jaroszkowa, Pietrasze, Wysockiego,

5.05.93 r. w godz. 8-18 ulice: Włociańska, Rolna, 27 Lipca-Witamina, PODz przy Witaminie, PODz „Pieczurki, Baśniowa, Wiankowa, Dożynkowa, Jutrzenki, Skalna, Janosika, Ustronna-warsztat stolarki i elektryczny, Rycerska, Jaroszkowa, Kopciuszka, Familijna, Kolbego, Roweckiego, Jędrzejowska, Lelewele, Armii Ludowej, Cicha, Goszczyńskiego, Wybickiego, Zapolskiej, Staffa, Węgierki,

miejscowości:

5.05.93 r. w godz. 8-18: Bagnówka wieś i kolonie. Bliższych informacji udziela Pogotowie Energetyczne tel. 991.

k 915-1

SPORT

Kto z kim? Gdzie i kiedy?

Po krótkiej przerwie piłkarze ekstraklasy wybiegną w sobotę i niedzielę na boiska. Jagiellonia zmierzy się w sobotę (g.16) w Katowicach z tamtejszym GKS.

Natomiast w Białymstoku atrakcyjne zapowiada się ogólnopolski mityng lekkoatletyczny. Odbydzie się on 3 maja na stadionie białostockiego Zwierzynca. Początek o godz. 11.45.

Inne ciekawsze imprezy w naszym regionie.

PIŁKA NOŻNA. III liga. Wasilków, sobota, g.16 stadion MZKS, MZKS Wasilków — Olimpia Zambrów; Suwałki, sobota, g.16 stadion Wigier Wigry — Gwardia W — wa; Łomża, niedziela, g.16, stadion ŁKS, ŁKS Łomża — Polkolor Piaseczno.

Klasa „M” juniorów: Białystok, sobota, g.13 stadion Hetmana, Hetman B — stok, Gwardia W — wa; Białystok, poniedziałek, g.14 stadion Włókniarza, MOP, Białystok — Polonia W — wa (zaległy mecz).

Klasa okręgowa, grupa białostocko — łomżyńska.

Wszystkie mecze w niedzielę: Promień Mońki — Tur B. Podlaski, Narew Chorocz — Włókniarz B — stok, Cresovia Siemiatycze — Sokół Sokółka (wszystkie mecze g.13). Grom Czerwony Bór — Pogoń Łapy, Ruch Wys. Maz. — Warmia Grajewo (oba mecze g.16). Skra Czarna B. — Unia Ciechanowiec (g.15).

Klasa A, grupa białostocka: Wszystkie mecze w niedzielę: Enor B — stok — Zubr Drohiczyn, Hetman B —

stok — Supraślanka (g.12). Krynianka Krypno — Ognisko B — stok (g.14). Iskra Narew — Gryf Michałowo (g.13). Orkan Poświętne — Lampart Dobryń — nowo (g.15). LZS Krynki — Relax Uhowo (g.15).

Klasa okręgowa grupa suwalska. Mecze w sobotę: Rominta Goldap — Jurand Bemowo Piskie, Mazur Elk — Rawa Rakowo Małe, Mazur Pisz — Mamry Gizycko, MKS Orzysz — Czarni Olecko, ŁKS Lega — Pogoń Ryn, Znicz Biała Piska — Nida Ruciane Nida. (początek spotkań g.15) Teatr Suwałki — Sparta Augustów (niedziela, g.13).

Klasa A

Mecze w sobotę o godz. 15: Orkan Drygaty — Unia Woźnice, Mazur Wydmyny — Orzeł Stare Juchy, Strazak Kowale Oleckie i Filipów — Polonia Raczk, Olimpia Mitki — KS Prostki, Pogoń Banie Maz. — KS Pozedrze (niedziela, g.15). Mecz Węgoria Węgorzów — Pomorzanka Sejny przełożony na 19 maja g.16, Polonez N. Wieś Elcka pauzuje.

SIATKÓWKA. Białystok sobota, niedziela, poniedziałek, początek o g.10, sala SP 15 ul. Broniewskiego — Igrzyska młodzieży szkół podstawowych makroregionu mazursko — warszawskiego chłopów.

LEKKOATLETYKA. Banie Mazurskie. Niedziela, g.10.30 start i meta na boisku szkolnym — V mazurski bieg uliczny.

Tenis ziemny. Kort MOSiR w Zwierzynca, sobota, niedziela, poniedziałek (g.8.30) turniej tenisowy. Grają młodzieży, juniorzy i seniorzy.

KARATE. Białystok, poniedziałek g.14 hala Akademii Medycznej, ul. Wołodowskiego, otwarte wszechstylowe mistrzostwo Białegostoku.

REDAKTOR WYDANIA:

Jarosław Ławski

REDAKTOR DEPEZOWY:

Elżbieta Słupska

KIEROWNIK KOREKTY:

Wanda Bochenko

DRUKOWAŁ:

Janusz Matejczuk

GAZETA
współczesna

— dziennik regionalny. Redaguje kolegium: Wojciech Jarmotowicz (p.o. redaktora naczelnego), Grzegorz Daszuta (sekretarz redakcji), Wiesław Janicki, Maria Kaczynska, Grażyna Mikasiewicz, Joanna Pilcicka. WYDAJE: „Kresy” BG, sp. z o.o., prezes Adam Dollistowski, tel. 209-35. Adres: Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, teleks 85-21-06, fax 232-45, p.o. REDAKTORA NACZELNEGO — tel. 277-10. SEKRETARIAT REDAKCJI — 215-08, magazyn TYDZIEŃ — tel. 226-23, DZIAŁ INFORMACJI — tel. 211-18 i 232-41, DZIAŁ PUBLICYSTYKI — tel. 253-66, DZIAŁ SPORTOWY — tel. 223-17, DZIAŁ MARKETINGU I PROMOCJI — tel. 232-44, FOTOREPORTERZY — tel. 232-42.

REDAKCJA NOCNA — tel. 75-32-81, fax — 75-28-27, KOREKTA — tel. 75-28-17, BIURO OGŁOSZEŃ — tel. 251-16. ODDZIAŁY: Łomża, Aleja Legionów 7, tel./fax 56-97, Suwałki, ul. Kościuski 32, tel./fax 57-26, tel. 30-00. DRUK: Białostockie Zakłady Graficzne. ZA TREŚĆ OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADE.

cd. ze str. 1

Ks. Hugo Kołłątaj umarł zupełnie kopuszony, ale bez żalu do ludzi. I bez żalu za życiem. „Darował z serca wszystkim swoim potwarzom i prześladowcom” — jak napisał w testamentie — nie wyłączając nawet Trębickiego i Telatyckiego, którym „zawdzięczał” denuncjację i więzienie w austriackich lochach. Do końca swych dni pozostał wierny chrześcijańskiej maksymie: „Przebaczyć to zapomnieć, zapomnieć to przebaczyć”.

Bez żalu za życiem? Kołłątaj przeżył żyć dawno przed śmiercią — nie rozumiał bowiem życia bez działalności publicznej, od której go brutalnie odsunęto. Więc grób otwierający się przed jego oczyma nie tylko go nie przerażał, ale napędzał radością. Uważał śmierć za „najmilsze dobrodziejstwo, które Bóg zapewnił wszystkim czującym jestestwom”.

Na dwa lata przed śmiercią (1812 r.) pisał do Jana Śniadeckiego: „Podobny zupełnie do starocianego dębu, który ogołocony z liści, odarty z kory, pozba-

i zdrowego rozsądku?

Cóż dziwnego, że Kołłątaj poczytywał Konstytucję 3 Maja za dzieło swego ducha? Przecież to nie Staszic, jak twierdziło wielu, tylko on ujął „pomysł reformy w postaci gotowego projektu prawa”. Zawart je w dziele „Prawo polityczne narodu polskiego”, które stało się największym arcydziełem myśli politycznej Polski i „najmądrzejszym” projektem naprawy Rzeczypospolitej, na jaki przez wieki się zdobyto nad Wisłą.

„Nie może się nazwać ten naród swobodnym, gdzie człowiek jest nieszczęśliwym — pisał Kołłątaj. — Nie może być ten kraj wolnym, gdzie człowiek jest niewolnikiem (...) czy biały, czy czarny niewolnik, czy przed przemocą niesprawiedliwego prawa, czy pod łańcuchami jęczy, człowiek jest i w niczym od nas się nie różni”.

Zarliwą obronę Ustawy Majowej zawarł Kołłątaj w książce „O ustanowieniu i upadku Konstytucji 3 Maja”. Czytano ją z ciekawością i ze łzami, z bólem serca i radosną pociechą. Bronił bowiem nie tylko ludzi i stronnictwa, ale całego narodu. I państwa. Po imie-

"Przebaczyć to zapomnieć, zapomnieć to przebaczyć"

wiony swoich rozległych konarów — sam tylko jeden pozostał na rozległej porębie wyciętego lasu, często bardzo lekko się zapylać o kogoś z moich znajomych niegdyś, abym nie otrzymał zasmucającej odpowiedzi, iż go więcej między żyjącymi rachować nie wolno”.

Najwierniejszy z dawnych przyjaciół Kołłątaja z epoki Wielkiego Sejmu, współpracownik — Kuźnicy, Franciszek K. Dmochowski nie żył już od lat trzech. Nie było wśród żywych innego towarzysza pracy, Ignacego Potockiego. W rok później poszedł za nim ten, do którego pisał Kołłątaj swoje sławne „Listy Anonima”, Stanisław Małachowski. Stosunki z J. Śniadeckim i Tadeuszem Czackim były przyjazne, ale nie były przyjaźnią, a zresztą obydwa mieszkali daleko poza Warszawą. Był jeszcze Stanisław Potocki — cóż, kiedy zajmował to stanowisko, o którym marzył Kołłątaj.

Nie zamknęła więc oczu Kołłątajowi ręka przyjaciela. Przy trumnie było cicho, nikt nie wygłosił mowy, a przecież był członkiem „rozmiłowanego w pochwałach” Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Taką obojętność ludzi można jeszcze było zrozumieć za życia Kołłątaja. Nie chciano mu wybaczyć nadmiernego radykalizmu (zwłaszcza w reformowaniu szkół) oraz kilku czynów, które „przyczyniały zwykłą ludzką złość i podłość”.

Ale po śmierci? Czyż nie należało mu zapomnieć wszystkiego prócz zasług, do których uznania potrzeba było tylko odrobiny poczucia sprawiedliwości

niu, a więc — podłością i rozbojem, niekczemnością i kradzieżą nazwał Kołłątaj postępowanie Targowicy i państw ościennych.

Uważał Konstytucję 3 Maja za ostatnią wolę konającej Ojczyzny. Przypominał słowa genezyjskiego filozofa, tak upominającego naród polski: „Polacy, jeśli przeskoczyć nie zdołacie, aby was sędzi nie pozarił, starajcie się, aby was przynajmniej strawił nie mogli!”.

I wreszcie dwa wspaniałe hasła z kołłątajowskich „Listów Anonima”, w których streszcza się najistotniejsza myśl jego programu wychowania narodowego: „Nie jest dobrym obywatelem, kto przytłumił w sobie głos sumienia. Nie jest uczniem szkoły Chrystusa, kto nie jest dobrym obywatelem”.

A więc: dobrym chrześcijaninem — zdaniem Kołłątaja — może być tylko patriotą, patriotą — jedynie człowiekiem moralnym.

Po wykładzie prof. Bardacha pojechałem z grupą kolegów i koleżanek na Powązki, aby złożyć wianek biało-czerwonych goździków na symbolicznej mogile twórcy Ustawy Majowej.

Była to pierwsza wiosna dekady gierkowskiej. Prasa była zajęta głośnym zawołaniem ówczesnego przywódcy „Pomożcie” i odpowiedzią szczecińskich stoczniowców: „Pomożemy”.

Tylko „Tygodnik Powszechny” przypominał sylwetkę ks. Kołłątaja. I jego zasługi.

STANISŁAW FIEDOROWICZ

ZDERZENIE TYGODNIA

Jeśli wierzyć telewizji i agencjom prasowym w miniony weekend odbyło się pięć kongresów partyjnych. Obradowały partie rządzące i koalicyjne, małe i mniejsze.

Jeśli wierzyć płynącemu z sali obrad partyjnym doniesieniom, to każde z debatujących stronnictw z tzw. głębką troską odnosi się do stanu polskiej gospodarki. Wszystkie te partie zapewniają też, że wiedzą co zrobić, żeby było lepiej.

Z kolei, biorąc pod uwagę doświadczenia tych, którym „robienie lepiej” się udało — najważniejszym każdej polityki gospodarczej są podatki, ściślej: ich wysokość i umiejętność przejmowania.

Najdrobniejszy nawet wzmianki o stosunku obradujących elit politycznych do kwestii podatków nie było ani w telewizyjnych informacjach i wywiadach, ani w relacjach agencji-

nych Co się stało?

Możliwości są dwie, a nawet więcej. Odpowiedź jest o tyle istotna, że w tym samym mniej więcej czasie kończyły się heroiczne walki podat-

GŁUCHY TELEFON?

ników z fiskusem i urzędników fiskusa z podatnikami. Efekty i kulisy walki mają zasadnicze znaczenie polityczne i gospodarcze.

Albo dziennikarzy relacjonujących partyjne narady nie interesowało, to co mówiono tam np. o podatkach, albo dzielnie debatujących polityków takie rzeczy nie interesują. Za-

równo pierwsze jak drugie tłumaczenie jest katastrofalne dla podatników. O tym, że jest takim dla polityków lub dziennikarzy, nie warto nawet wspominać.

Podatnicy chcieliby pewnie wiedzieć, co czeka ich ze strony tej, czy innej partii, nie tyle w dziedzinie krasomówstwa, co podatków właśnie. Czy tak wysokie podatki wyjdą nam na dobre, czy nie? Czy surowość fiskusa dotyczyć będzie wszystkich, czy tylko niektórych? Czy nie małe w końcu pieniądze odprowadzane przez podatników, znajdują się w rękach ludzi potrafiących je rozsądnie zagospodarować, czy też w gestii takich, którzy zarządzania będą się dopiero uczyć za cudze pieniądze?

Ktoś musi na takie pytania odpowiadać. Jeśli nie chcą tego uczynić politycy, to wszyscy powinni się o tym dowiedzieć nim będzie za późno. Jeśli natomiast politycy mówią, ale nie rozgłaszają tego dziennikarze?

Ale skąd mamy o tym wiedzieć, skoro nikt nie mówi

KZRYSTOF PALIŃSKI

tydzień

BOMBA W SCHRONISKU?

cd. ze str. 1

Zepełnia inaczej te niuanse komentuje Jarosław Ossowski, dyrektor Międzyszkolnego Ośrodka Sportowego w Augustowie, który do niedawna sprzedany teren uważał za własny. Dogałdał go, sprzątał, prowadził rozmowy z ekspertami, powoływany w sprawie ratowania walcącego się budynku schroniska.

Obejmowałem ośrodek w 1991 roku wraz z całym ogrodzonym terenem, o czym świadczył zapis w księgach inwentaryzacyjnych — twierdzi J. Ossowski. — Bomba gruchnęła dopiero niedawno, kiedy ni stąd ni zowąd niejaki pan Klemens Sotko stał się właścicielem całego hektara posesji. Dyrektor długo nie mógł uwierzyć w fakty, szczególnie, że prawie przez cały rok usiłował dogadać się z warszawską dyrekcją Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych, aby ta pozwoliła na rozkręcenie działalności gospodarczej.

Znalazłem sponsora, chcieliśmy zrobić tu korty tenisowe, boiska, kawiarnię. Zyskami pół na pół moglibyśmy się dzielić z PTSM-em — mówi J. Ossowski i dodaje, że z dyrektorem Szeptchem jak z każdym warszawiakiem — wyjątkowo trudno się gada.

O nowym właścicielu działki Jarosław Ossowski albo wie niewiele, albo nie chce wypowiadać jednoznacznych opinii. Owszem, słyszał, że transakcję dość żywo komentuje się w mieście. Podobno niezły kawałek ziemi w centrum Augustowa poszło za bezcen, a pan Sotko śmieje się teraz w kulkę i zamierza urządzić nad jeziorem plac treningowy do nauki jazdy. Klemens Sotko prowadzi bowiem prywatną szkołę kierowców.

O, proszę — J. Ossowski pokazuje na zaplecze starego schroniska. — Wyrównuje już teren i nawoził tu stertę opon. Poza tym zamierza wyciąć w pień topole i zasadzić — jak się wyraził — coś bardziej szlachetnego.

Faktycznie topole tu wyjątkowo roste, rozgałęzionymi konarami sięgają prawie chmur. Inna rzecz, że właśnie dla tego gatunku drzew pięćdziesiąt lat to kres bytowania. Potem próchniejące, miast naturalnego filtra i zielone ozdoby stanowią już tylko zagrożenie.

Mniejsza jednak o topole. Dyrektor MOS-u chce wrócić do jeszcze jednego „drobiazgu”, którego PTSM nie wzięło pod uwagę przy sporządzaniu umowy o sprzedaży.

Własnością ośrodka jest ogrodzenie całej posesji i dwa dość nowoczesne sanitariaty dobudowane do starego schroniska. Około 60 milionów złotych figuruje w moich wydatkach i ja się będę mu-

siał z tego rozliczyć — tłumaczy, że dzwonił już w tej sprawie do suwalskiego Kuratorium Oświaty, ale zbyt go półstówkami.

Tamtejsza radcyńska prawna długo nie chciała przyjąć do wiadomości, że to naprawdę sprawa władz oświatowych.

Każdy z argumentów wysuwanych przez dyrektora Ossowskiego z miejsca kontruje Marek Szeptch, dyrektor PTSM w Warszawie.

Wiem, że ten młody człowiek robił sobie apetyt na naszą działkę. Niestety projekty zagospodarowania, które przedstawił były do niczego. Po co komu korty, gdy w Augustowie aż trzy stoją puste. A ten jego sponsor? Nie chce być niedelikatny, ale to znany warszawski cwaniak i wydrwigrosz. My woleliśmy solidną ofertę pana Klemensa Sotko — dyrektor sugeruje, że zanim w rozmowach doszło do konkretnych wywidziano się dyskretnie tego i owego o uczciwości, prawdomówności, a przede wszystkim zasobności przedsiębiorczego augustowianina.

Pan Sotko spełnił stawiane przez nas warunki — dorzuca pan M. Szeptch. — Odkupił od PTSM plan zagospodarowania tego terenu wart ok. 70 mln złotych, który przewidywał m.in. budowę schroniska młodzieżowego.

Dyrektor kategorięcznie natomiast

odmawia odpowiedzi na pytanie „za ile sprzedał?”.

— To tajemnica, mogę jedynie powiedzieć, że nie zyskałszy specjalnie. Znaczenie rozmowniejszy okazuje się być M. Szeptch na temat suwalsko-augustowskich uwarunkowań sporządzania umowy o kupnie-sprzedaży.

— Przysięgam, to wyjątkowo piękny krajobrazowo teren, ale wprost proporcjonalny do tego piękna jest opór urzędniczej maszyny. Nie należy łączyć interesów z emocjami, a co gorsza z wieściami nadawanymi pocztą pantoflową. Urzędnik jest po to, by za biurkiem czasami jeszcze trochę pomyślał. Choćby w przerwach między jedną, a drugą herbatką — ucina Marek Szeptch.

Sprawę najważniejszą, a więc pytanie czy tego lata w Augustowie młodzież znajdzie tam tani nocleg, Marek Szeptch kwituje krótko:

— To właściwie sprawa suwalskiego Kuratorium Oświaty. Mówiąc najogólniej nie najlepiej rozmawia się z władzami oświatowymi. Nie ma się czemu dziwić, bardziej niż letni wypoczynek dzieci i młodzieży interesują ich teraz rekołeksy — w tonie głosu M. Szeptcha nawet przez słuchawkę widać się machnięcie ręką.

Kontrowersyjny kawałek gruntu może rzeczywiście budzić emocje i niepokorzone apetyty. Jest piękny, leży właśnie w centrum Augustowa. Ogródek nie dochodzi do samiuskiego jeziora, gdzie właśnie taplają się łabędzie, a budynek MOS-u aż błyszczy świeżością tynków. Trudno, oczywiście, pytać augustowskich przechodniów o opinię w sprawie spornego hektara. Wyrazicielem ich opinii powinien być burmistrz.

Nie wiem dokładnie jakim człowiekiem jest pan Sotko. Mnie i miastu zależy jedynie, żeby ten teren był wykorzystany w sposób najbardziej optymalny — stwierdza Wojciech Stankiewicz.

GRAŻYNA MIKŁASZEWICZ

SZCZĘŚCIE NA SIŁĘ

Referendum w Rosji mamy już za sobą. Piszę „mamy”, bo cały świat z wielkim niepokojem oczekiwał na wyniki. Nawet wprowadzenie uchwalonych przez Radę Bezpieczeństwa ONZ sankcji gospodarczych przeciwko prawosławnej Serbii oddziało na po-referendum, żeby nie frustrować prawosławnego ludu rosyjskiego.

Według wstępnych ocen wygrał prezydent Jelcyn otrzymując w najistotniejszych dla siebie kwestiach — zaufania dla prezydentury i prezydenckich reform około 60-procentowe poparcie. Wynik ten dobitnie pokazuje, jak ważne jest to „rozdać karty” w politycznej rozgrywce. Rosyjski parlament chciał, żeby wyniki referendum były mierzone liczbą uprawnionych do głosowania. Przy przyjęciu tego wariantu poparcie dla Jelcyna wyniosłoby zaledwie około 36 procent. Sąd Konstytucyjny orzekł jednak, że miarą będzie — przynajmniej w odniesieniu do pytań dotyczących bezpośrednio prezydenta — liczba osób uczestniczących w głosowaniu. I wygrał prezydent Jelcyn.

Wynik ten został przyjęty w całym świecie z ulgą i zadowoleniem. Stanowisko wyrażające radość ze zwycięstwa „rosyjskich sił demokratycznych” opublikowało także polskie MSZ.

Bardziej zróżnicowane komentarze publikowane są w samej Rosji. Ruslan Chasbulatow — speaker rosyjskiego parlamentu i główny oponent Jelcyna wstępne wyniki potraktował z lekceważeniem stwierdzając, że referendum jedynie pokazało głęboki podział rosyjskiego społeczeństwa.

Przedstawiciele ugrupowań demokratycznych popierających Jelcyna zażądali „zdecydowanych posunięć” — tak to przynajmniej zabrzmiąło w ujęciu dziennikarzy relacjonujących wydarzenia. Nie bardzo co prawda wiadomo, na czym miałyby polegać te „zdecydowane posunięcia”. Może na materializacji kreskówki emitowanej przez rosyjską telewizję przed referendum. W filmiku tym łódź wypełniona rozwrzeszczanymi facetami z łatwością wyprowadza inną łódź, w której pod komendą podającego tempo Jelcyna zgodnie wiastuje zdyscyplinowana załoga. — Kreskówka ta to coś takiego jak słynna telewizyjna siekierka sprzed polskich wyborów prezydenckich.

Tylko, skąd się miała wziąć taka zdyscyplinowana załoga, skoro identyfikowany z armią wiceprezydent Aleksander Ruckoj — wymówił posuszeniestwo Jelcynowi. A armia jest w dzisiejszej Rosji ostatnią jako — tak — zorganizowaną siłą. Ciekawsza jest jednak inna kwestia. Jak daleko można się posunąć przy forsowaniu najsluszniejszych nawet programów?

Rosyjskie referendum pokazało, że prezydenta Jelcyna nie poparto około 60 procent dorosłych obywateli Rosji. Rachunkowa sztuczka sprawiła, że prezydent wygrał.

Jest to stan naturalny i strasny dla dojrzałych demokracji, w których każdy obywatel sam decyduje czy idzie do wyborów i ma szansę wpływu na rozwój sytuacji w kraju, czy też rezygnuje z udziału w wyborach zgadzając się na to, żeby w jego imieniu decydował ktoś inny.

W Rosji prezydenta i jego reformy poparto około 35 procent dorosłych obywateli — różnie zresztą to poparcie motywując. Można przypuszczać, że tak do końca sensu jelsynowskich reform rozumie ułamek tych trzydziestu pięciu procent. Po drugiej stronie stoi wroga, lub przynajmniej obojętna większość, którą reformatorzy chcą na siłę uszczęśliwić.

Historycznie rzecz ujmując uszczęśliwianie na siłę nigdy się jednak dobrze nie kończyło.

GRZEGORZ DASZUTA

— Nie odnosi Pan wrażenia, że w obecnym układzie politycznym PSL jest swoistym straszakiem na Porozumienie Ludowe? Zawsze, gdy ugrupowanie Janowskiego podnosi głowę przeciw wielkiemu temu rządowi pojawia się wątek rozmów z pańskim stronnictwem.

— Być może właśnie takie jest spojrzenie PL, ale my absolutnie tego w taki sposób nie traktujemy. Dla nas na pewno nie ma takiego dylematu, że musielibyśmy jakieś problemy z racji funkcjonowania w rządzie, w którym jest Porozumienie Ludowe. W odróżnieniu od naszych kolegów z PL, którzy takie kłopoty mają i nie wyobrażają sobie pewnych rozwiązań.

W moim przekonaniu problem polega na tym, że kłopoty koalicyjne zaczynają się wówczas, gdy na początku nie uwzględnili się paru zasadniczych kierunków wspólnego działania, gdy podąża się w kierunku porozumienia politycznego, a nie idzie za tym szereg uzgodnień natury merytorycznej. Dziś mamy tego klasyczny przykład. Przecież pan Janowski w debacie rolnej ponad miesiąc temu zapewniał, że jest to jedyny rząd, który zrealizuje jego postulaty. Po czym wychodzi z tego rządu, z wielkim wrzaskiem wnosząc okrzyki, że postulaty jego ugrupowania nie są realizowane, dlatego nie może w tym gabinecie funkcjonować. Myślę jednak, że przyczyny jego dymisji są dużo bardziej prozaiczne. Jeżeli zna się opinię komisji rolnictwa, która oceniała pracę resortu i napotkała różne nieprawidłowości...

Myślę, że akurat w tej sytuacji problemy są po stronie Porozumienia Ludowego, nie u nas. My jesteśmy zainteresowani skutecznymi działaniami, a nie robieniem koalicji dla stworzenia gabinetu.

— Jak pan ocenia obecną kondycję gabinetu premier Suchockiej?

— Losy gabinetu pani Suchockiej w dużej mierze zależą od działania tego rządu. Jeżeli będzie on koncentrował się na umacnianiu władzy, a nie na tym, co ogólnie nazywałbym służbą publiczną, by z jego działania wynikały pozytywne efekty dla obywateli, to rzeczywiście żywot tego gabinetu może być dość krótki. Niestety wszystko dziś wskazuje na to, że idziemy po takiej właśnie ścieżce. Rząd koncentruje się w dużej mierze na zabezpieczeniu sprawowania władzy, aktywizując chociażby Służbę Informacyjną Wojewodów czy Urząd Ochrony Państwa, który dba nie tylko o to, aby nie zagrażali nam przestępcy, ale dba również aby nie przychodzili nam do głowy jakiegokolwiek pomysłu politycznego niż te ogólnie obowiązujące w administracji. To wydaje mi się, nie jest najlepszy kierunek dla rządowej aktywności. Jeżeli brak jest rozstrzygnięć w polityce gospodarczej, jeżeli nie ma systemu spójnej informacji celnej, to taki rząd na długo swego żywota nie zabezpieczy, bo wyleci najwyżej na nieskutecznym funkcjonowaniu.

— Niech mi pan powie czy „Samoobrona” Leppera to problem PSL-u czy może PSL-u sojusznik?

— Powiedziałbym tak, jeżeli pew-

Na swoim miejscu

Z prezesem Polskiego Stronnictwa Ludowego
Waldemarem Pawlakiem
rozmawia Artur Smółko



ne postulaty warte są rozważenia, to nie akceptujemy metod, wedle których działa „Samoobrona”, tego typu metody pokazują jednak, jak może ewoluować nasze życie publiczne, jeżeli w ramach systemu parlamentarnego nie będą znajdowane rozwiązania, nie będą realizowane kompromisy, tylko realizowana będzie polityka dominacji doraźnej większości. Jeżeli większość rządowa będzie próbowała zdominować całe życie społeczno-polityczne, wówczas ujęciem dla wielu emocji będą takie wystąpienia jak „Samoobrona”.

— Polscy liberałowie wymyślili taką zgrabną konstrukcję propagandową. Brzmi ona tak: trzecia droga do Trzeciego Świata. PSL na swoim ostatnim kongresie opowiedział się za trzecią drogą. Czym jest ten wybór?

— Na razie droga liberałów prowadzi nas do Trzeciego Świata i to dość szybko, a jeżeli spróbowalibyśmy popatrzyć na doświadczenia krajów gdzie przemiany gospodarcze zakończyły się sukcesem, to trzecią drogę należałoby rozumieć jako rozwiązania dostosowane do specyfiki, do warunków krajów i społeczeństw, w których są one przeprowadzane. To znaczy, że poszukujemy takich mechanizmów,

które pozwalają na rozwój. Patrząc z tej perspektywy na doświadczenia polskie, po prostu widać wyraźnie, że należy unikać skrajności, a wykorzystywać te wszystkie atuty, które mamy na miejscu. Opisując trzecią drogę najprościej, powiedzieć trzeba, że jest to poszukiwanie rozwiązań skutecznych w danych uwarunkowaniach.

— Czy jest takie państwo na świecie, które PSL skłonne byłoby traktować jako model, do którego w naszych przemianach trzeba zmierzać?

— Myślę, że ważne jest, abyśmy potrafili wykorzystać nasze atuty w wymiarze społecznym — a więc wykształcenie społeczeństwa, i w wymiarze gospodarczym — położenie geograficzne, surowce, strukturę gospodarki, która mogłaby być przebudowana i unowocześniona. W tym wymiarze — wydaje mi się — nie da się przeprowadzić takich prostych analogii. Ale powtarzam w niektórych dziedzinach możemy np. wzorować się na Szwecji, w innych na Danii czy Holandii, w jeszcze innych na innych krajach, zależnie od tego jaki fragment gospodarki będziemy rozwiązywać.

— Odwołuje się pan do rozwiązań szwedzkich, duńskich, czyli, rzecz można, socjaldemokratycznych, inicjowanych przez rządy socjaldemo-

kracji. Zresztą PSL nie kryje, że programowo nawiązuje do rozwiązań uznawanych za socjaldemokratyczne...

— Nawiązujemy głównie do systemu wartości. Jeżeli mówimy o postulatcie sprawiedliwości społecznej, jeżeli mówimy, że podstawą do oceny jest praca i dopuszczamy możliwość zysków z kapitału, lecz pod warunkiem, że są społecznie uzasadnione, to znaczy dają efekty nie tylko dla właściciela kapitału, ale także całemu społeczeństwu, to są to nasze wartości, wynikające w dużej mierze z tradycji ruchu ludowego i takiego podejścia do świata, który jest charakterystyczny dla chłopów nie tylko w Polsce.

— Czy zgodzi się pan z taką tezą, że PSL jest ostatnią w Polsce partią klasową?

— Jest to raczej jedna z możliwych ocen PSL-u. Nie zaprzeczamy, że nasz elektorat jest na wsi, że do środowiska wiejskiego się odwołujemy i głównie te interesy są inspiracją dla naszych działań. Ale otwieramy się również na wiele innych środowisk. Przede wszystkim obowiązuje u nas ta generalna zasada, że problemów wsi nie można rozwiązać bez rozwiązania problemów całego państwa.

Nie można dzisiaj funkcjonować tylko w taki jak pan powiedział, klasowy sposób. To po prostu jest nie do wykonania. Zdajemy sobie z tego sprawę. Ale z drugiej strony są środowiska i ugrupowania polityczne, które chętnie by nas do takiego wiejskiego rezerwatu zamknęły i jeszcze wyznaczyły strażników, byśmy bronili Boże z tego rezerwatu nie mieli wyjścia. Na taką rolę na pewno nigdy nie będziemy się zgadzać. W tej chwili w wielu sprawach mamy — moim zdaniem — dobre przemyślenia i program dotyczący całej gospodarki i całości spraw państwa.

— Gdyby się dobrze przyjrzeć stronnictwu można by powiedzieć, że znajdujemy się między lewicą — socjaldemokracją, a tą częścią sceny politycznej, która w polskiej tradycji była określana mianem narodowej demokracji.

— Chciałbym zwrócić uwagę, że PSL nawiązuje do tradycji nie tylko w symboliczny sposób, odwołując się do historii, ale w sposób praktyczny. Jeżeli patrzmy na rolę ruchu ludowego w okresie międzywojennym i powojennym, to PSL sytuował się zawsze na środku sceny politycznej. Bywały okresy, kiedy prawica zarzucała nam, że jesteśmy za bardzo na lewo, były czasy, kiedy lewica zarzucała nam, że jesteśmy za bardzo na prawo, a chłopcy zawsze stali na pozycji centrum, takiej umiarkowanej. To według mnie wynika z uwarunkowań życia na wsi, gdzie nie ma możliwości na jakieś skrajne

eksperymenty, bo wszystkie działania człowieka weryfikuje przyroda i trzeba być pokornym wobec realiów tego świata.

— Dzisiaj jest to skrzywienie bardziej na prawo czy bardziej na lewo?

— Powiedziałbym tak: my stoimy na swoim miejscu, to tylko otoczenie czasami się zmienia.

— PSL zdaje się poszukiwać politycznego, programowego partnera. Przedstawiciel pańskiego ugrupowania był na zjeździe SdRP, pan, zresztą z Aleksandrem Łuczakiem byliście gośćmi zjazdu Unii Pracy...

— Można uzupełnić, że na zjeździe KPN-u byliśmy reprezentowani, natomiast na zjeździe ZChN-u nie — z tego prostego powodu, że ZChN nie zapraszał żadnych gości.

— Czyli układ do wszystkich?

— Nie, jeżeli odpowiada nam Unia Pracy, to przez szereg zbieżności co do oceny polityki gospodarczej, roli państwa w tej polityce, co do polityki przemysłowej. Tu poglądy mamy zbliżone i łatwo nam współpracować. Nieco odmiennie patrzymy już na sprawy relacji światopoglądowych. W tym obszarze PSL nie zamierza przejawiać dużej aktywności.

— Niemniej część posłów pańskiego ugrupowania bardzo mocno zaangażowała się w akcję na rzecz referendum w sprawie aborcji.

— Tak i w głosowaniu nad ustawą nasze poglądy były podzielone. Ale w tym obszarze nasza współpraca z Unią Pracy nie będzie tak jasna i klarowna, bo na te sprawy patrzymy akurat inaczej.

— A inni partnerzy?

— Zawsze patrzymy na konkretne sprawy i stanowiska poszczególnych ugrupowań. Interesują nas problemy, a nie symbolika czy nazwy partii. Na przykład odnosząc się do SdRP chcę powiedzieć, że jest to tak samo równoprawny uczestnik życia politycznego, jak każde inne ugrupowanie. Pod tym względem nie mamy żadnego uczulenia.

— Niedawno liderzy SdRP zapytani kilkakrotnie z kim chcieliby tworzyć ewentualny rząd na pierwszym miejscu wymienili PSL.

— Na tym polega wolność. Wolno liderom SdRP wypowiadać takie poglądy. Na razie poczekajmy na wynik wyborów i przypatrzmy się poszczególnym działaniom partii politycznych, bo jeżeli np. spojrzymy na decyzje SLD w stosunku do Programu Powszechnej Prywatyzacji, to mamy odmienny pogląd niż Sojusz Lewicy. Nie widzimy tutaj możliwości zaakceptowania tego programu, nawet, mimo czasami głębokich zmian, ale o charakterze kosmetycznym, a nie merytorycznym. W tej sprawie trudno między nami o współpracę, dlatego przyszłość będzie zależała od decyzji, które będziemy obserwować po drodze, a nie od tego, kto i jakie deklaracje dzisiaj składa.

— Dziękuję za rozmowę



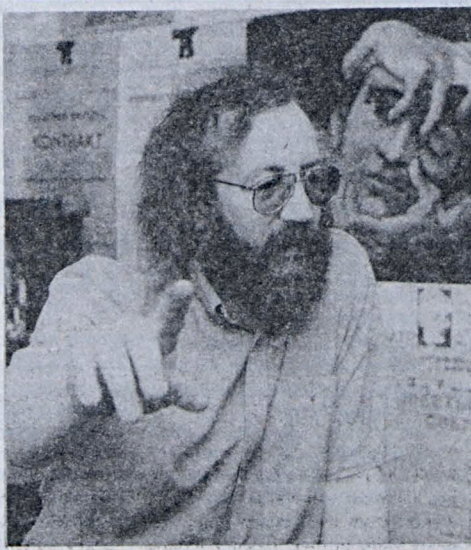
ANDRZEJ JÓZEF MICHAŁ JAKIMIEC, reżyser, dyrektor naczelny i artystyczny Teatru Dramatycznego im. Aleksandra Węgierki w Białymstoku, lat 44, żonaty (Marta, instruktorka teatralna, studentka polonistyki), dwóch synów (Michał 14-latek i Marcin 5 lat i trzy miesiące); urodzony w Wałbrzychu; absolwent Uniwersytetu Adama Mickiewicza (anglistyka i historia sztuki) i Wydziału Reżyserii krakowskiej PWST; po ukończeniu studiów w Poznaniu (1972 r.) przez kilka lat pracował jako kierownik literacki teatrów w Kaliszu, Poznaniu, Szczecinie, Tamowie, Krakowie; po studiach reżyserskich

(1979-83) został asystentem dyrektora teatru w Tamowie; do Białegostoku przyjechał we wrześniu 1987 r.; za swoje najważniejsze osiągnięcia uważa stworzenie sceny X oraz szereg spektakli — „Bał maskowy”, „Czarownice z Salem”, „Kurs mistrzowski”; do zrealizowania zamierzeń wiele jednak brakuje, choćby drugiego skrzydła teatru, autentycznej teatralnej kawiarni i — oczywiście — wielu przedstawień, zwłaszcza na plenerowej scenie X, gdzie chętnie pokazywałby „Sen nocy letniej” i „Antygone”; marzy też o dwujęzycznych „Dziadach” zrealizowanych wspólnie z mińskim teatrem Janki Kupaly czy w spektaklu w języku polskim na scenie teatru w Grodnie.

— Jestem astrologicznym bliźniakiem, co zakłada dwoistość natury. Pozwala mi to czuć się bardzo dobrze w diametralnie różnych sytuacjach i środowiskach. Nie znoszę kłamstwa, nietolerancji, umysłowego lenistwa. Cenię sobie otwartość, szczerość, lojalność, in-

teligencję — i ludyczność. Staram się być sprawiedliwy, ale jeżeli karzę — to mocno, jeżeli nagradzam — to hojnie. Pamiętam słowa Dejmki, że dyrektor, którego wszyscy lubią nie jest prawdziwym dyrektorem. Kiedy jestem pewien swojej racji, bywam apodyktyczny, ale jeśli ktoś udowodni mi, że błędę, przyjmuję jego rację z uśmiechem. Mimo wewnętrznego opanowania potrafię wybuchnąć, ale są to naprawdę wyjątkowe sytuacje. Aktywność — we wszystkich dziedzinach — jest jedną z moich podstawowych cech. Uwielbiam zajęcia wymagające jednocześnie wysiłku fizycznego i pewnego, jak to nazywam, „przechytrzenia” przeciwnika. Mam chyba naturę drapieżnika. Pewnie dlatego jestem myśliwym i wędkarzem. U mnie jednak jeżeli polowanie — to z podchodem, nie wyczekiwanie na ambonie. Jeżeli łowienie ryb — to spinning i sztuczna mucha, nie wielogodzinne słęczenie nad szaławikiem.

Jak prawdziwy drapieżnik najchętniej pracuję nocą. Pobudzają mnie sytuacje bez wyjścia. Podejmuję zawsze ryzyko, gdy wiem, że istnieje choćby najmniejsza możliwość wygranej. Nie wyobrażam sobie spokojnego, wakacyjnego wylegiwania się na plaży. Wtedy wykorzystuję każdą minutę. Lubię zmęczenie po takim odpoczynku. Teraz nie mam właściwie czasu na podobne zajęcia. Teatr pochłania mnie tak bardzo, że niewiele go zostaje dla rodziny. Zawsze uwielbiałem podróże, jednak przez pierwsze pięć lat kierowania teatrem nie miałem szans gdzieś się ruszyć. Za to w tym roku wyreżyserowałem już sztukę z Mińska, byłem w Izraelu, Londynie, Bratysławie i Wiedniu, a w perspektywie mam Stany Zjednoczone. Wszystkie te wyjazdy podporządkowane są sprawom teatralnym i wszystkim — mam nadzieję — przyniosą białostockiemu teatrowi profit.



Potencjalni inwestorzy pojawiający się w białostockich urzędach mogą liczyć jedynie na wizytówki dyrektorów wydziałów i ustną informację.

CHCIEĆ i MÓC

KRZYSZTOF PALIŃSKI

Informacja o stanie wykorzystania bezpłatnej pomocy zagranicznej w poszczególnych regionach kraju jest sucha i przejrzysta: województwo, nazwa i cel programu, kwota pomocy. Na liście umieszczono województwo suwalskie z pięcioma programami, łomżyńskie z czterema. W żadnym zestawieniu nie ma białostockiego. Urzędnicy i przedsiębiorcy pytani o powody uśmiechają się szeroko...

STRUMIEŃ PIENIĘDZY

Oczekiwania Polaków na napływ obcego kapitału są pozbawione obaw typu: „Przyjdą i wykupią nas za bezcen”. Słuszne czy nie, obawy tego rodzaju są bezpodstawne — nie widać kolejki chętnych. Nie znaczy to jednakże, że nie mamy szans korzystania z pieniędzy oferowanych nam przez rządy i pozarządowe instytucje finansowe. Pieniądzy w postaci kredytów lub bezzwrotnej pomocy na konkretne cele.

W modnych ostatnio zestawieniach podaje się spore, bo sięgające 8,5 mld dolarów kwoty zaofiarowanych nam kredytów, w okresie od końca 1989 roku. Znaczna część z tych pieniędzy już przepadła, ponieważ nie zostały w umówionym czasie wykorzystane. Częstokroć z winy samych ofiarodawców. Rząd australijski np. ogłosił gotowość udzielenia Polsce pomocy w wysokości 200 mln USD, ale wyłącznie na import z Australii skór i wyrobów ze skóry. W Polsce nikomu nie były potrzebne australijskie skóry i pieniądze przepadły. Finowie również deklarowali linie kredytowe, ale także na wyroby własnego przemysłu. Taki pomysł, aby pomagać innemu krajowi, pomagając właściwie swoim przedsiębiorstwom, nie jest ani nowy ani niezrozumiały.

W taki czy inny sposób z sumy ponad 8 mld USD pozostało nieco ponad 6,5 mld, z których jednak zagospodarowano do tej pory (co nie znaczy przejęto do kraju) ledwie ok. 2,2 mld USD. Kłopoty z wykorzystaniem pozostałych sum mają swoje źródło po obu stronach. Przeshkadą bywa zarówno nieufność zachodnich banków, jak i nieudolność polskiej strony. Polski system bankowy nie umie operować w nowej skali ekonomicznej, przedsiębiorstwa nie są w stanie przedstawić odpowiednich projektów, administracja rządowa najczęściej umywa ręce. Takie są przynajmniej opinie wielu krajowych ekonomistów i przedsiębiorców.

DAJĄ ZA DARMO

O ile można zrozumieć, choć nie zaakceptować, problemy w przyjmowaniu ofert kredytowych, które mają to do siebie, że wiedzieć trzeba z czego się są spłaci, o tyle trudno pojąć dlaczego tak opornie idzie nam wykorzystywanie bezzwrotnej pomocy zagranicznej. Jeden z wójtów

białostockich gmin tłumaczył mi przed dwoma laty, że nie jest przecież w stanie przyjąć do siebie inwestora oferującego milion dolarów, ponieważ to czym dysponuje, nie jest tyle warte — on może przyjąć inwestycję rzędu pięćdziesięciu-sześćdziesięciu tysięcy.

Od ponad dwóch lat działa jednak w Polsce system pomocy, polegający nie na lokowaniu prywatnych kapitałów zachodnich, lecz na wspomaganiu polskich rodzimych projektów przygotowywanych przez poszczególne gminy i województwa. Nie ma wówczas obaw przed „wykupieniem”, nie ma problemów z zagospodarowaniem ofert przekraczających potrzeby i możliwości małej często gminy. Problem jest inny — jak wziąć co dają?

Najbardziej rozbudowanym systemem pomocy jest program EWG — PHARE. Nakierowany na dostarczanie pomocy technicznej i finansowej, PHARE ma za zadanie wspierać tworzenie warunków rozwoju gospodarki rynkowej opartej na prywatnej własności i przedsiębiorczości. Finansowany w całości z budżetu EWG dysponuje rocznym kapitałem ok. 1 mld ECU (ok. 1,2 mld USD). Pieniądzy programu przeznaczone dla kilku krajów Europy Środkowej i Wschodniej, trafiają głównie do Polski i Węgier. Założeniem PHARE jest, że pieniądze mają w całości trafiać do krajów przeznaczenia w postaci darowizny. Nie ma więc mowy o tak częstych praktykach „przejadania” funduszy przeznaczonych na pomoc zagraniczną przez formy zachodnie, które znaczną część sum pomocy same wykorzystują.

I CO Z TEGO, ŻE DAJĄ

Lista programów PHARE jest dość długa, a sumy jakie można pozyskać w ramach poszczególnych programów są dostosowane do potrzeb korzystających z pomocy. Ułatwia to dostęp do funduszy lokalnych społecznościom, umożliwia wykorzystanie pieniędzy na projekty o różnym charakterze. Oczywiście pod warunkiem, że ktoś chce i umie po pomoc PHARE sięgnąć...

WOJEWÓDZTWO SUWALSKIE realizuje według rządowej informacji pięć projektów przyjętych i finansowych w ramach pomocy bezzwrotnej. Nie są to sumy wielkie, ale są. Pieniądzy przeznaczone głównie na wspieranie ochrony środowiska pochodzą z funduszy EWG (PHARE), Belgii, Francji i USA.

WOJEWÓDZTWO ŁOMŻYŃSKIE z kolei w ramach czterech programów realizuje pomoc w dziedzinie rolnictwa, ochrony środowiska i rynku pracy. Ofiarodawcami są instytucje holenderskie, duńskie i francuskie. Żaden z projektów nie powstał przy współpracy z PHARE.

PRACA JEST?! PRACA JEST?!
TO O CO WAM CHODZI?!!



WOJEWÓDZTWO BIAŁOSTOCKIE nie realizuje ani jednego programu. Wydział polityki gospodarczej UW w Białymstoku jako jedyny przypadek wymienia zgłoszenie projektu z gminy Krynków do jednego z programów PHARE. Zgłoszenie nie oznacza realizacji — program przewiduje środki dla 10 gmin a zgłoszeń jest znacznie więcej.

NIE CHCEMY, CZY NIE UMIEMY?

Kwestia wykorzystania programów PHARE jest oczywiście tylko przykładem szerszego problemu. Województwo białostockie nie jest kolosem również w innych dziedzinach rozwoju gospodarczego. Zestawienie zaczerpnięte z informacji rządowej pokazuje przykłady szeregu województw, które w podobnej przeciętnej sytuacji gospodarczej radzą sobie znacznie lepiej z przyjmowaniem

pomocy zagranicznej. Nie sposób co prawda porównywać Białostoczek z Gdańskiem czy Poznaniem, ale porównanie choćby z Lubelszczyzną czy Kielecczyzną jest uprawnione. Oba te regiony mają podobny do naszego potencjał ludnościowy i gospodarczy, podobne również tradycje gospodarcze. A w każdym razie nie zbyt odbiegające od Białostoczek.

W tym samym czasie i w tym samym kraju województwa lubelskie i kieleckie realizowały po dziesięć różnorodnych projektów wspartych bezzwrotną pomocą zagraniczną.

DLACZEGO?

Zapewne, jak na każde proste pytanie, i na to: dlaczego tak jest? — odpowiedź może być złożona. Tym bardziej złożona im więcej odpowiadających. Zamiast prostej odpowiedzi warto może dokończyć kilka pytań.

Telewizja poinformowała, że w ostatnim czasie zwiększyły się dochody mieszkańców wsi.

Niedawno telewizja i prasa podały ciekawą informację. Według nich dochody rodzin miejskich spadły natomiast wzrosły mieszkańców wsi. Czy rzeczywiście rolnikom polepszyła się sytuacja finansowa? Zapytani przez nas gospodarze przeczyli temu. Byli zdziwieni skąd wzięły się tak optymistyczne dane.

TADEUSZ KĄZBERUK — sołtys ze wsi Łupianka Nowa: Moje dochody zmniejszyły się o połowę. Panie, zboża nawet nie chcą kupić. Niedaleko znajdują się magazyny ale nie biorą ziarna, twierdząc że nie mają czym zapłacić. Do Białegostoku nie powiozę, bo ile transport będzie kosztował. Nie mam za co kupić nawozów. Wszystkie środki do produkcji stale drożeją. Lepiej nie mówić. Jest źle.

ANTONI ZAGORSKI z Ruszczyń: Publikatory podają, że dochody nam wzrosły. Ale to guzik prawda. Proszę porównać. Ziemiaki jesienią kosztowały 150 tys. zł za kwintal, teraz 70-90 tys. i nikt ich nie chce. Ceny zbóż od jesieni niewiele się zmieniły. Środki produkcji ciągle idą w

nie. Wyjątek stanowią zboża ale rolnicy mają go niewiele, stąd relatywnie wysokie ceny ziarna. Gdyby było tak dobrze to po jaką cholere tysiące hektarów leżało odłogiem?

Żadnej poprawy finansowej nie odczuwam. Hoduję setkę świń. Chcąc kontynuować produkcję muszę się zadłużać bądź sięgać do kapitału zgromadzonego w latach poprzednich. W ubr. plony zbóż i okopowych były o 40 proc. niższe, produkty te nie podrożały aż tyle, żeby zrekomensować niższą wydajność. Na łeb na szyję małe pogłowie zwierząt. To skąd te wyższe dochody? Po co tak czarować społeczeństwo.

Owszem koszty mogły w jakiejś skali zmaleć na skutek skierowania kilku bilionów na kredyty preferencyjne. Pomimo tego jesteśmy i tak do tyłu, w porównaniu chociażby do ubr., nie wspominając o złotych „latach gierkowskich”. Rolnika — kapitalistę na 5-10 ha i kijem nie zniszczysz. Natomiast gospodarstwo specjalistyczne, farmerskie bardzo łatwo. Tu skala kosztów jest niepo-



górę. Dziś dostałem dopłatę do paliwa. Uprawiam 38 hektarów zapłaciłem raptem ponad 1 mln. Na beczkę 38 litrów starczy. Nie ma mowy, aby ta kwota zrekomensowała zwiększone nakłady z powodu podwyżek cen paliwa.

Specjalizuję się w hodowli krów. Uzyskuję przeszło 5 tys. litrów mleka rocznie od krowy, a więc niezły wynik. Uważam, że to jedyny stabilny kierunek produkcji rolnej, gdzie można utrzymać się na granicy opłacalności lub uzyskać niewielki zysk. Obecnie wychodzą jednak na zero. Nie ma z czego odłożyć pieniędzy, chociażby na kupno nowego ciagnika.

JÓZEF SIKORSKI z Herman: — w ubiegłym i w tym roku osiągnąłem zyski. Dopisała mi szczęście. Uprawałem sporo ziemniaków, które sprzedałem jesienią i wiosną, uzyskując korzystne ceny. To cała tajemnica sukcesu. Teraz na ziemniaku nie zarobisz. Znacznie potaniał, a i nie ma zbytu. Jakikolwiek kierunek produkcji rolnej, za wyjątkiem zbóż jest nieopłacalny. Dochody z hodowli bydła lewdo doganiają inflację, z trzody już niestety nie.

CZESŁAW ŁOTOWSKI z Knyszyna: — Ta informacja to wyrafinowany fałsz. Nie wiem jakim cudem mamy osiągać wyższe dochody. Przedstawę dwa spojrzenia na tę sprawę, jako gospodarza i jako bankowca. W naszym rejonie 90 proc. rolników utraciło zdolność kredytową. Już chyba ten fakt neguje podaną informację. Jak mogły wzrosnąć nasze dochody skoro środki produkcji drożeją, a płody rolne

równywalnie wyższa a skala dochodów... lepiej nie wspominać.

JÓZEF SAWICKI z Kuczyna: — nie odczuwam jakiegokolwiek poprawy finansowej. Wprost przeciwnie. W ciągu ostatnich kilku lat pogorszyła się. Środki produkcji drożeją niemal z tygodnia na tydzień. Ceny trzody od miesiocy jak kamienie ani drgną. Do tuczniaka trzeba dokładać. Ziemiaki potaniały o połowę i nikt nie bierze. Jedynie na zbożu można jako tako zarobić, ale kto go ma? Zresztą trudno prowadzić gospodarstwo tylko w oparciu o produkcję zboża, bez hodowli. Czekamy na zapewnienie zdrowych relacji cenowych, wtedy może nasze dochody rzeczywiście wzrosną.

ROMUŁD KARPISZUK z Topczewa: — Dochody na pewno się zwiększyły, ale wydatki jeszcze bardziej. Jestem na minusie. Nic nie inwestuję, a i tak pieniędzy nie brakuje. Nawet płotu nie mam za co wykończyć. Dali dopłatę do paliwa. Nie dość, że musieliśmy na nią czekać pół roku, to rąbnęli jeszcze podatek. To granda. Pewno w statystyce wliczą go do naszych dochodów. Nie wiem skąd GUS wziął te rewelacyjne dane. Pewnie to tak jak z tą informacją o bilansie w handlu zagranicznym; jednym wyszło, że jesteśmy na plusie, zaraz potem drugim, że na dużym minusie. Widać telewizja do końca nie mówi całej prawdy.

Opinie zebrał
GRZEGORZ SUCHOŻEBRSKI

ISAAC BASHEVIS SINGER (1904—1991) jest autorem znanym i lubianym u nas. Pisarz wybitny, mistrz prozy, laureat Nagrody Nobla z 1978 r. nie należy jednak do twórców elitarnych. „Pisarze, którzy zniekształcają rzeczywistość, zniekształcają logikę” — twierdził. „Obecnie mamy mnóstwo pisarzy, którzy szczerzą się tym, że denerwiają czytelnika. Sprawiają, że czuje się winny i jednocześnie nudzą go. Tak zwani pisarze awangardowi zawsze ponoszą klęskę, bo cały wysiłek wkładają w styl, w wymuszoną oryginalność. Zapominają albo ignorują prawdziwą oryginalność zdarzeń, sytuacji, czy dziwnych spotkań między ludźmi.” Stworzył literaturę dla masowego czytelnika, ale jednocześnie mądrą mądrością wielu pokoleń ludzi wychowanych w kręgu Talmudu.

Swoje najważniejsze utwory napisał w języku jidysz, języku zawierającym według niego „smaki i aromaty nie spotykane nigdzie indziej”. Dłuższą część życia spędził w USA, a jednak akcja jego większości powieści i opowiadań toczy się na terytorium Polski, w środowisku polskich Żydów, w kraju jego dzieciństwa i młodości.

Aktualnie w księgarniach można nabyć kilka nowych książek Singera. „RODZINA MUSZKATÓW” powieść — saga rodzinna, obok wcześniejszej wydanej dylogii „DWÓR” i „SPUSCZNA” jest może najważniejszą jego książką epicką. Wielkość bohaterów, bogactwo wątków, plastyczna wizja Warszawy lat 1900—1940. Miłość, zdrada, śmierć, przemijanie. Dzieje klanu Muszkatów przypominają losy znanych rodów rzeczywistych jak np. Blochowice albo Kronenbergowie.

Powieść „SZUMOWINY” także kreuje wizję Warszawy początków naszego wieku, dokąd przybywa z Argentyny, po śmierci ukochanego

KĄCIK BIBLIOFIŁA

syna bohatera — Żyd, przestępca, awanturnik, który szuka uzdrowienia w mieście młodości a znajduje upadek i klęskę.

„SZATAN Z GORAJU” jest chronologicznie pierwszą powieścią Singera, powieścią historyczną, odrzucającą epokę powstania Chmielnickiego, której fabuła opowiada o oddzieleniu nauk fałszywego Mesjasza w środowiskach żydowskich dawnej Rzeczypospolitej. Tom opowiada „ZJAWA” ukazuje Singera jako mistrza krótkiej formy. Dla czytelnika polskiego interesujące może być spojrzenie pisarza żydowskiego na Polaków, gdyż Singer nie unika skomplikowanych stosunków polsko-żydowskich.

Richard Burgin „ROZMOWY Z ISAAKIEM BASHEVISEM SINGEREM” to interesujący zapis rozmów z pisarzem, wprowadzający nas w zagadnienia warsztatu twórczego, opowiadający o „życiu i sztuce, o tradycji żydowskiej i polskich korzeniach, o religii i metafizyce.” A oto jeszcze jedno charakterystyczne sprostowanie pisarza: „Wychowano mnie w kategoriach dobra i zła. W obecnych czasach ten sposób myślenia niemal zanikł, co wywołało kryzys. Dzisiaj wychowuje się dzieci w przekonaniu, że nie istnieje coś takiego jak dobro czy zło i że wszystko jest względne. Jednakże ludzie nie mogą żyć i rozwijać się stosując całkowicie neutralny sposób myślenia. Istota ludzka, która jest moralnie neutralna, jest potworem”. Gdyż Singer należy także do kręgu wielkich moralistów o liberalno-konserwatywnej orientacji.

opr. Jerzy Piatowicz

Piętnastego maja upływa ostateczny termin składania podań o przyjęcie do szkoły ponadpodstawowej. Decyzja o wyborze szkoły jest jedną z najważniejszych. Nauka trwa kilka lat, a każdy z nas w pracy zawodowej spędza przynajmniej jedną trzecią swojego życia. Dla tych wszystkich, którzy nie dokonali jeszcze wyboru, przypominamy zasady kwalifikacji do szkół ponadpodstawowych i publikujemy listę niektórych szkół i kierunków w naszym regionie.

ZASADY KWALIFIKACJI

Kandydaci składają w wybranej szkole, w terminie od 15 marca do 15 maja, następujące dokumenty: podanie o przyjęcie do szkoły, wykaz ocen uzyskanych w pierwszym półroczu klasy programowo najwyższej szkoły stanowiącej podbudowę programową, świadectwo szkolne, nie później niż w ciągu trzech dni od terminu zakończenia nauki, świadectwo zdrowia wydane przez społeczną służbę zdrowia lub lekarza szkolnego, dwie fotografie (z nazwiskiem na odwrocie), kwestionariusz w sprawie stypendium i internatu, laureaci konkursów przedmiotowych załączają dyplomy laureata.

O przyjęciu kandydata do zasadniczej szkoły zawodowej decyduje suma punktów pochodzących z przeliczenia ocen uzyskanych na świadectwie ukończenia szkoły podstawowej ze wszystkich przedmiotów oraz wynik rozmowy kwalifikacyjnej lub egzaminu (sprawdzianu) wstępnego, jeżeli komisja rekrutacyjno-kwalifikacyjna postanowi go przeprowadzić. O przyjęciu kandydata do klasy pierwszej szkoły średniej ogólnokształcącej i zawodowej decydują: pozytywny wynik egzaminu wstępnego lub rozmowy kwalifikacyjnej, suma punktów pochodzących z przeliczenia ocen uzyskanych na egzaminie wstępnym lub z rozmowy kwalifikacyjnej (celujący — 6 pkt., b.dob. — 5, dob. — 4, dost. — 3, mierny — 2) i na świadectwie ukończenia szkoły niższego typu z przedmiotów ustalonych przez komisję (celujący — 4, b.dob. — 3, dob. — 2, dost. — 1). Egzamin wstępny dla publicznych szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych składa się z części pisemnej obejmującej język polski i matematykę (dla szkół średnich na podbudowie szkoły podstawowej i zasadniczej szkoły zawodowej odbyć się 28 czerwca (język polski) i 29 czerwca (matematyka) o godzinie 10.00) i z części ustnej przeprowadzonej na podstawie decyzji komisji rekrutacyjno-kwalifikacyjnej jako: egzamin poprawkowy z przedmiotu, z którego uczeń w części pisemnej otrzymał ocenę niedostateczną, egzamin ustny z dodatkowego przedmiotu, który uczeń wybiera z następujących: język polski, historia, biologia, chemia, geografia, matematyka, fizyka, język obcy nowożytny. Komisja może zarządzić przeprowadzenie tego egzaminu w formie sprawdzianu pisemnego.

Pozytywny wynik egzaminu wstępnego do szkoły średniej zwalnia kandydata w całości lub w części z egzaminu w przypadku starań o przyjęcie do innej szkoły ponadpodstawowej, jeżeli ta szkoła organizuje egzamin wstępny.

ŁOMŻA

ZASADNICZE SZKOŁY ZAWODOWE, TECHNIKA I RÓWNOZĘDNE SZKOŁY ZAWODOWE

(2)

W poprzednim PIĄTKOWYM „MAGAZYNIE” przedstawiliśmy część pierwszą naszej redakcyjnej sondy na temat zarobków i systemu plac. Zaprezentowaliśmy też porównania między poszczególnymi branżami. Dziś chcemy zapoznać z poborami, jakie otrzymują m.in. służba zdrowia, leśnicy, policja, kolejarze, wojsko i Straż Graniczna.

Może w Białowieckim Parku Narodowym, który spełnia funkcje naukowo-dydaktyczne, placą lepiej? Dr Czesław Okołów (znajomość trzech języków obcych, ukończone dodatkowo dwa studia) szybko pozabawia złudzeń:

— Jako pełniący obowiązki dyrektora BPN otrzymuję zasadnicze pobyry — 2,7 mln zł, plus 20 proc. za staż pracy, plus 120 proc. najniższej płacy, pełniący obowiązki zastępcy dyrektora BPN, nadleśniczy — 2,6 mln zł, główny księgowy — 2,5 mln zł, pracownik naukowy, adiunkt — 2,3 mln zł, kierownik Ośrodka Hodowli Zubrów — 2,2 mln zł, starszy nadleśniczy, szef ścisłego rezerwatu przyrody — 1.980.000 zł, leśniczy z Ośrodka Hodowli Zubrów 1.750.000 zł, podleśniczy 1,5 mln zł, starszy strażnik — hodowca 1.450 mln zł, strażnik — hodowca 1.350.000 — 1,4 mln zł, strażnik ścisłego rezerwatu przyrody — 1,4 mln zł.

Czyli dużo, dużo mniej niż w leśnictwie. Porównajmy.

Dyrekcja Regionalna Lasów Państwowych (ogółem w całym regionie — 6 tys. osób, 35 ogień — nadleśniczy i leśniczy, 620 tys. ha lasów państwowych, 200 tys. ha lasów niepaństwowych) dyrektor naczelny — mgr inż., 30 lat pracy — ok. 9 mln zł,

• ZSZ, ul. Senatorska 13, 18—400 ŁOMŻA, tel. 39—58: operator obrabiarek skrawających, ślusarz-mechanik, mech. poj. samoch. T. mechaniczne (naprawa i eksploatacja poj. samoch.), t. elektroniczne (elektronika ogólna), t. telekomunikacyjne (teleinformatyka).

• ZSZ, ul. Rybaki 28, ŁOMŻA, tel. 36—10: kucharz, murarz, krawiec, T. budowlane (dokumentacja budowlana), t. odzieżowe (krawiectwo lekkie).

• ZSZ, ul. Al. Wojska Polskiego 29, 18—300 Zambrów, tel. 23—50: krawiec, kucharz, mech. poj. samoch. T. elektryczne (elektrotechnika przemysłowa), t. odzieżowe (krawiectwo lekkie).

• T. Technologii Drewna, ul. Aleja Legionów ŁOMŻA, tel. 59—27: meblarstwo.

• Liceum Ekonomiczne, ŁOMŻA, ul. M. Kopernika 16, tel. 62—63: ekonomika i organizacja przedsiębiorstw, bankowość, finanse i rachunkowość, Liceum Handlowe.

• T. Technologii Żywności, 18—200 WYSOKIE MAZOWIECKIE, ul. Jagiellońska 4, tel. 25—88: przetwórstwo mleka. T. mechaniczne (budowa maszyn), LE (finanse i rachunkowość).

• LE, KRZYŻEWO 18—120 SOKOŁY: t. ekonomista (rachunkowość i rynek rolny), T. rolnicze (technik rolnik — uprawa roślin i hodowle zwierząt).

• LE, WOJEWODZIN, 19—200 GRAJEW: t. ekonomista (rachunkowość i rynek rolny), T. rolnicze (rolnictwo ekologiczne, t. rolnik).

• LE, 18—300 ZAMBRÓW, ul. Wojska Polskiego 64: t. ekonomista (rachunkowość i rynek rolny).

LICEA OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

• ŁOMŻA, ul. Bernatowicza 6, tel. 37—17, 37—16, profile: podst., hum., mat.-fiz., biol.-chem.

• WYSOKIE MAZOWIECKIE, 1000-lecia 6, tel. 23—35, profile: podst., mat.-fiz., biol.-chem.

• GRAJEW, Strażacka 2, tel. 20—98, profile: podst., mat.-fiz., biol.-chem.

SUWAŁKI

ZASADNICZE SZKOŁY ZAWODOWE, TECHNIKA I RÓWNOZĘDNE SZKOŁY ZAWODOWE

• ZS Budowlano-Elektrycznych, Aleja Kardynała Wyszyńskiego 3, 16—300 AUGUSTÓW, tel. 28—61: elektryczne, malarz, murarz, stolarz, szutnik, sprzedawca. T. budownictwa (budownictwo ogólne, dokumentacja budowlana), t. urządzeń sanitarnych (urządzenia sanitarne), t. elektroniki (elektronika), t. elektryk (elektromechanika ogólna)

nadleśniczy (ma pod opieką 15—30 tys. ha lasów, kieruje pracą 120—250 osób) — ok. 7 mln zł, leśniczy — 4—5 mln zł, młody leśniczy zaczynający pracę — 3,5 mln zł.

Kiedys się mówiło: „Kto ma w głowie olej ten idzie na koleję”. Ile więc zarabiają kolejarze? Średnia miesięczna rejonownika Szubry Przewozów Stacji Rejonowej PKP Białystok (zawiodowca, nastawniczcy,

Skoro jesteśmy już przy mundurach, to zapytajmy o policję.

W skład poborów wchodzi cztery składniki: uposażenie zasadnicze, dodatek za stopień, dodatek za staż i dodatek stały przyznawany przez przełożonego — wyjaśnia naczelnik Wydziału Kadr KWP, Marian Iglicki.

Komendant wojewódzki otrzymuje ok. 11 mln zł, jego zastępcy — ok. 10 mln zł, komendanci rejonowi 8—10 mln zł, naczelniccy wydziałów 8—8,5 mln zł, komendanci komisariatów 5,5—7,5 mln zł, dzielnicowi 4,5—5 mln zł, policjant (20 lat stażu) — 4,9 mln zł.

Mam już ponad dwieście podań o przyjęcie do policji. Połowa tych osób kwalifikuje się do natychmiastowego zatrudnienia. Są to młodzi, zdolni, wykształceni, sprawni ludzie. Niestety, zatrudnienie „zablockowane” — mówi M. Iglicki.

Średnia netto kadry zawodowej w Podlaskim Oddziale Straży Granicznej wynosi 4,2 mln zł. Naczelnik Wydziału — 5,6

Pójdź dziecię ja cię uczyć każę...

• ZSZ nr 2, ul. Tytoniowa 6, AUGUSTÓW, tel. 28—29: krawiec odzieży damskiej ciężkiej, mech. maszyn roln., mech. maszyn i urządzeń przemysłowych, mech. poj. samoch., ślusarz-sprawcz.

• ZS Odzieżowych, ul. Koszykowa 2, 19—300 ELK, tel. 10—33—32: krawiec odzieży damskiej lekkiej, ciężkiej, męskiej. T. odzieżowy (kraw. lekkie, ciężkie).

• ZS Mechaniczno-Elektrycznych, ul. Armii Krajowej 1, ELK, tel. 10—31—09: tokarz, frezer, ślusarz-sprawcz, mech. maszyn i urządzeń przemysłowych, poj. samoch., roln., elektryczne. T. mechanik (obróbka skrawaniem, bud. maszyn), t. elektryk (elektryczność ogólna).

• ZSZ im. Karola Brzostkowskiego, ul. Sikorskiego 21, SUWAŁKI, tel. 51—42, 53—33: krawiec odzieży damskiej lekkiej, ciężkiej, mech. poj. samoch., elektr. poj. samoch., elektr., stolarz, tokarz. T. mechanik (obróbka skrawaniem, naprawa i eksploatacja poj. samoch., bud. maszyn), t. odzieżowy (konfekcjonowanie dzianin), t. techn. drewna (meblarstwo).

• ZS Rolniczych, 19—300 ELK, ul. Kajki 2, tel. 23—62: t. ekonomista (rachunkowość i rynek rolny), t. rolnik.

• ZS Ekonomicznych, ELK, ul. Sikorskiego 5, tel. 10—23—31: t. ekonomista (ekonomika i organizacja przedsiębiorstw, bankowość, finanse i rachunkowość), t. handlowiec, t. technologii żywności (żywność zbiorowa), LZ (sprzedawca-magazynier).

• ZS Ekonomicznych, SUWAŁKI, ul. Sejneńska 14, tel. 42—39: t. ekonomista (ekonomika i organizacja przedsiębiorstw, finanse i rachunkowość, rachunkowość i rynek rolny), t. handlowiec.

LICEA OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

• I LO im. Grzegorza Piramowicza w AUGUSTOWIE, Os. Śródmieście 31, Augustów, tel. 24—02, profile: ogólny, mat.-inf., mat.-fiz., biol.-chem., biol.-ekol.

• I LO, ul. Piłsudskiego 3, ELK, tel. 30—30, profile: ogólny, ogólny (rozsz. program z j. niemieckiego), mat.-fiz., biol.-chem., hum.

• LO im. Marii Konopnickiej w SUWAŁKACH, ul. Noniewiczza 83, tel. 56—23, profile: ogólny, mat.-fiz., biol.-chem., hum.

BIAŁYSTOK
ZASADNICZE SZKOŁY ZAWODOWE, TECHNIKA I RÓWNOZĘDNE SZKOŁY ZAWODOWE

• ZS Elektrycznych, ul. Grottgera 9, BIAŁYSTOK, tel. 415—069: elektryczne, monter układów elektronicznych i automatyki przemysłowej, monter urządzeń telekomunikacyjnych. T. elektronik (elektryczność ogólna), t. elektronik (elektronika ogólna, radiotechnika i telewizja), t. telekomunikacji (telekomunikacja).

• ZS Gastronomicznych, ul. Knyżyńska 12, BIAŁYSTOK, tel. 513—405: kucharz, ciastkarz, kelner, T. technol. żywienia (żywność zbiorowa), LZ (gastrom, kelner bufetowy).

• ZS Handlowo-Ekonomicznych, ul. Bema 105, BIAŁYSTOK, tel. 236—09: sprzedawca. T. ekonomista (ekonomika i organizacja przedsiębiorstw, finanse i rachunkowość, bankowość), t. handlowiec.

• ZS Metalowo-Drewnych, ul. Stolecka 21, BIAŁYSTOK, tel. 212—13: operator obrabiarek skrawających, tokarz, frezer, mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych, ślusarz-sprawcz, stolarz.

• ZSZ nr 5, Antoniuk Fabryczny 40, BIAŁYSTOK, tel. 511—783: malarz bud., murarz, mech. maszyn bud., elektryk, monter instalacji bud.

• ZS Mechanicznych, ul. Broniewskiego 14, BIAŁYSTOK, tel. 513—479: operator obrabiarek skrawających, elektryczne, mech. poj. samoch. T. mechanik (technologia maszyn, mech. precyzyjna i automatyka, naprawa i eksploatacja poj. samoch.).

• ZS Ekonomicznych, ul. Widowskowska 1, BIELSK PODLASKI, tel. 27—21: sprzedawca. T. ekonomista (ekonomika i organizacja przedsiębiorstw, finanse i rachunkowość), t. handlowiec.

• ZSZ PKP, ul. Letnia 1/1, BIAŁYSTOK, tel. 610—311: mech. urządzeń kolejowych, elektryk, monter tabory szynowego, monter nawierzchni kolejowych, T. transportu (ruch i przewozy kolejowe), t. budownictwa (drogi i mosty kolejowe), t. mechanik (eksploatacja i naprawa tabory kolejowego), t. elektryk (trakcja elektryczna).

• ZS Rolniczych, RÓŻANYSTOK, tel. 18—36—16: rolnik mechanizator, ogrodnik. T. rolnik, t. ekonomista (rachunkowość i rynek rolny, ekonomika i rachunkowość przedsiębiorstw rolnych).

• ZS Mechanizacji Rolnictwa, ul. Piłsudskiego 64, SUPRAŚL, tel. 183—616: rolnik mechanizator, mechanik-operator poj. i maszyn roln. T. mechanizacji rolnictwa.

LICEA OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

• I LO, ul. Brukowa 2, BIAŁYSTOK, tel. 257—72, profile: podst., podst. rozsz. j. ang., podst. rozsz. j. niem., hum., biol.-chem., mat.-fiz.

• III LO, ul. Pałacowa 2/1, BIAŁYSTOK, tel. 416—033, profile: podst., hum., biol.-chem., mat.-fiz.

• VI LO, ul. Warszawska 8, BIAŁYSTOK, tel. 435—485, profile: podst., podst. rozsz. j. ang., hum., biol.-chem., mat.-fiz.

• LO, ul. Mickiewicza 11, SOKOŁKA, tel. 11—25—74, profile: podst., hum., biol.-chem., mat.-fiz.

opr. (J. B.)

Kiedy nie wiadomo o co chodzi



to na pewno chodzi o pieniądze

kierownik pociągu, konduktor, zwrotniczny, manewrowy, kasjer biletowy) wyniosła brutto — 2.704.500 zł.

— Do tego dochodzi jeszcze premia, ale to rzecz — nazwałabym „dość płynna”. Zależy bowiem od wielu czynników — dodaje zastępca naczelnika Halina Kurzyńska.

W Automobilkubie Podlaskim instruktor jazdy zarabia 2,8 mln zł a także dodatkowo za godziny nadliczbowe. O ile — naturalnie — takowe są. A z tym bywa różnie.

A w wojskowej kulturze? Kierownik Klubu Garnizonowego (stopień — kapitan, etat majora) — ok. 5 mln zł, kinoperator (sierżant) — 3,5 mln zł.

Średnia płaca lekarza medycyny (i to z dyżurami!) brutto 3.475.836 zł czyli 2,8 mln zł do wypłaty, starszy asystent (II stopień specjalizacji, 30 lat pracy) — brutto 4,3 mln zł — 20 proc., lekarz — stażysta brutto 2 mln zł minus 20 proc., czyli 1.680.000 zł, średni personel medyczny (pielęgniarki, położne) — 2.520.436 zł, niższy personel (słowo, pomoc laboratoryjna) — 1.417.289 zł.

— Te liczby pozostawiam bez komentarza...

Sondę przeprowadził:

BOHDAN HRYNIEWIECKI

mln zł, komendant GPK (Graniczny Punkt Kontrolny) — 5,5 mln zł, komendant strażnicy — ok. 5 mln zł, najniższe stanowisko, czyli strażnik graniczny, przyjęty do służby — ok. 3,2 mln zł. Miesięczne wynagrodzenie funkcjonariusza służby kandydackiej, który w warunkach Straży Granicznej odbywa zasadniczą służbę wojskową — ok. 1,1 mln zł. Duże kwoty? To tylko z pozoru. Obowiązuje nas maksymalna dyspozycyjność, świętek-piątek bez względu na porę doby — informuje naczelnik Wydziału Przewozów PO SG, mgr Stanisław Firski.

Ile wobec tego otrzymuje najwyższa władza wojewódzka?

Wojewoda — brutto ok. 13 mln zł (netto 10,5 mln zł), wicewojewoda — 12 mln (9,5 mln zł), dyrektor Urzędu Wojewódzkiego — 8 mln (7 mln zł), dyrektor Wydziału ok. 7 mln zł, zastępca dyrektora Wydziału — ok. 6 mln zł. Rzecznik prasowy wojewody — 5 mln zł, ale „na rękę” to 4 mln zł — wyjaśnia Barbara Godlewska, czyli sama zainteresowana.

Może — na zakończenie — o bieli czyli Miejskim Zespole Opieki Zdrowotnej.

To chyba raczej o szarości służby zdrowia — prosi dyrektor MZOZ, lek. med. Danuta Lenart.

Średnia płaca lekarza medycyny (i to z dyżurami!) brutto 3.475.836 zł czyli 2,8 mln zł do wypłaty, starszy asystent (II stopień specjalizacji, 30 lat pracy) — brutto 4,3 mln zł — 20 proc., lekarz — stażysta brutto 2 mln zł minus 20 proc., czyli 1.680.000 zł, średni personel medyczny (pielęgniarki, położne) — 2.520.436 zł, niższy personel (słowo, pomoc laboratoryjna) — 1.417.289 zł.

— Te liczby pozostawiam bez komentarza...

Sondę przeprowadził:

BOHDAN HRYNIEWIECKI

PAN WOJEWODA, po telefonicznej konsultacji z DANUTĄ ZAWADZKĄ, swoją panią dyrektorkę, z właściwą dla osób kulturalnych modulacją głosu solennie zapewnia:

— Jest jeszcze za wcześnie, żeby pisać o Fadomie. Niebawem, gdy znikną wszelkie zastrzeżenia obyczajowe, redaktorze, że pan będzie pierwszym, który otrzyma informację. Zawiodłem pana kiedyś? — dodaje.

Trzy dni później o Fadomie pisze pewna gazeta. Pan wojewoda, jakby nieco mniej kulturalny, nie ma czasu dla niedosłego „pierwszego”.

Pani KAMIŃSKA, komisarz zarządzająca obecnie Fadomem, jak to inżynier, wali prosto z mostu — a pisz pan sobie co chcesz!

Pani dyrektor Wydziału Rozwoju Gospodarczego Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku zgadza się na pokazanie protokołu z prac specjalnie przez UW powołanej komisji, której zadaniem było nakreślenie programu pozwalającego na uratowanie firmy.

— Jutro o jedenastej, w pani biurze, będę mógł posłuchać nad dokumentem? — upewniam się. Pani dyrektor potwierdza.

„Jutro” w sekretariacie nie dość, że nie ma protokołu, ale nawet nie ma sekretarki. Gdy zjawiała się, bezradnie rozłożyła ręce — nie ma pani dyrektora, a protokół z tego co wiem czyta wojewoda...

Pan wojewoda urzęduje w przestronnym gabinecie. Jeździ luksusową lancią, prezentem z URM-u. Pani dyrektor, ta z UW i Fadomu, jeżdżą czymś gorszym, gabinetu też mają jednak całkiem, całkiem...

Jedynie pracownicy Fadomu gryzą glebę, żrą kaszanke (ale tylko kilka dni po pierwszym) i — kto wierzący — modlą się by Fadom istniał. Bo chociaż nędzna, to zawsze jednak jakaś jałmużna z tego jest.

Pomysły na uzdrowienie Fadomu nawet dla nich są tajemnicą. Muszą ufać wielkim, którzy wiedzą, że jest lepsze. Wielcy zaś z natury są skromni lub potrafią takich udawać. Nieistotne zresztą. Wielcy są oburzeni dziennikarską natarczywością. Pismak początkowo oburzenia nie rozumie. Gdyby myślał wiedziałby, że każdy wielki, zanim podzieli się swoją genialnością z pospółstwem, musi być pewny, że nikt obcy pod

Pomysły na uzdrowienie Fadomu nawet dla pracowników są tajemnicą. Muszą ufać wielkim, którzy wiedzą, co jest lepsze.

genialnością się nie podpisze. Czasami nazywa się to patentem, częściej ostrożnością. Zwykle jednak pod płaszczykiem genialności kryje się bylejakie poczynania, które tym bardziej gorąco są skrywane, im bardziej są miałkie i pospolite.

Rzecz jest szczególnie ważna w przypadku Białegostoku i w jakimś sensie ciągle państwowego Fadomu.

Ciszej nad tą trumną

Wszak to w Białymstoku całkiem niedawno przebywał wysoki urzędnik Ministerstwa Przekształceń Własnościowych, który lokalnym bonzom powiedział bez ogródek — że pod względem prywatyzacji są najgorsi w Polsce. W czasie spotkania, gdzie wypowiedziano te słowa nikt (pewnie z uprzejmości) nie zapytał, za co zatem urzędasy biorą wcale niezłą forszę. A już na pewno taką, o której marzyły tylko mogą pracownicy Fadomu.

Czy ministerialny urzędnik poznał tajemnicę uzdrowienia Fadomu — nie wiemy. Śmiemy sądzić, że nie. Tajemnica, doświadczyliśmy, skrywana jest szczególnie głęboko. Wypada mieć nadzieję, że gdy zostanie odkryta — oniemię nie tylko Polska, ale i świat! Bo inaczej — dlaczego miałyby być skrywane?

Komisaryczny zarządca Fadomu twierdzi, że najlepiej będzie jeżeli wszyscy o Fadomie zapomną. To że ma on wielomiliardowe zadłużenia — wiedzą wprawdzie wszyscy, którzy chcą wiedzieć. A już na pewno kontrahenci firmy. To jednak czy

Fadom to już trup, czy też dopiero stan agonalny, wiedzą jedynie jego wielcy uzdrowiciele. Zatem ciszej nad tą trumną — dla dobra Fadomu, przekonywała pani komisarz, kiedy jeszcze chciała rozmawiać. Krótko, ale chciała. Dopiero potem padło już wspomniane — a pisz pan sobie co chcesz!

Pani komisarz miała prawo być

Nawet nie próbuj z nim rozmawiać — radzi mi kolega z innej redakcji, piszący już kiedyś o Fadomie. Powie to co i mnie — że chce zapomnieć i po prostu zwyczajnie żyć w spokoju. I rzeczywiście...

— O Fadomie nie powiem ani słowa — słyszę od byłego dyrektora. Minęło — nie chcę od tego wracać...

Chyba jednak przyjedzie dyrekto-



zdenierowana. Przyszło jej rządzić firmą w szczególnym okresie. Gdy pada. Sześciuset ludzi zatrudnionych patrzy na nią (p. komisarz) uważnie. Wszak od niej, jej menedżerskich umiejętności, zależy w sporym stopniu los zatrudnionych. Pani komisarz zna branżę. Czas jakiś kierowała jednym z zakładów Fadomu. Teraz rządzi całą firmą, w której właściwie nikt nie pracuje. Listy obecności zaś nadal trzeba podpisywać. Sześćset par oczu ma więc czas na obserwację...

Pani komisarz nie ma sobie nic do zarzucenia. Jest zadowolona ze swojej pracy i z siebie. Jeżeli już z kogoś nie jest zadowolona, to z poprzedniego dyrektora. Zarzutów konkretnych wprawdzie nie precyzuje, na samo jednak wspomnienie jego nazwiska, nerwowo macha ręką. A już pytania o konkretne poczynania poprzednika sprawiają, że poziom jej adrenaliny podnosi się bardziej niż gwałtownie.

— Panie — w słuchawce telefonu słyszę pisk pani komisarz — idź pan do niego i gadaj, ale beze mnie!

rowi wrócić. Niektórzy jego adwersarze liczą na powrót szczególnie spektakularny, bo w więziennym uniformie.

— Prowadzimy śledztwo w sprawie Fadomu — mówi KRZYSZTOF KASPRZAK, rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku. Za wcześniej jednak na mówienie o szczegółach. Policjanci eksperci muszą przekopać się przez tony papierów. Każdy dokładnie przeanalizować. Dopiero wówczas będzie można powiedzieć, czy ktoś popełnił przestępstwo.

A śladów przestępstwa szuka każdy kto żyje. Nawet Najwyższa Izba Kontroli, delegatura w Białymstoku, z dyrektorem której rozmawiało się bardziej niż interesująco.

Na początku wyjaśnialiśmy sobie, że totalnie nic mnie nie obchodzi wszelkie plotki krążące po Fadomie, o tym kto był czyją kochanką, kto z kim i co zamierzał ukrąść, kto kogo zwolnił za picie wody w miejscu pracy.

— Chciałbym prześledzić mechanizmy upadku Fadomu, dociec na ile

i kto zwinął — przekonywałem dyrektora. Co by bowiem nie mówić o naszych czasach, to ludzie jednak decydują o konkretnych rezultatach. I jedni, nawet w naszych czasach, potrafią sobie radzić, inni będą szukać winnych wszędzie, tylko nie w swoich decyzjach — taką tyradą dawno już nikogo nie nakłaniałem do rozmowy.

Dyrektor też nie milczał. Pona-rzekał na kilku moich redakcyjnych kolegów: „bo nie lubię jak ktoś pisze o NIK”, dowiedziałem się jak to sam pan dyrektor białostockiej delegatury NIK bronił byłego dziennikarza „GW”, po czym usłyszałem: — O Fadomie nie będę rozmawiał.

I rzeczywiście nie rozmawiał. Dowiedziałem się jedynie, że pan dyrektor mi nie powiedział, iż w Fadomie NIK przeprowadzał kontrolę. Że jest już sporządzony i podpisany protokół, że obecnie opracowywane są wnioski pokontrolne.

Dowiedziałem się też, że pan dyrektor mi nie powiedział, iż wnioski pokontrolne dotyczyć będą nie tylko samego Fadomu, ale także wojewody, do którego działań — jako organu założycielskiego — NIK ma pewne pretensje. Dowiedziałem się, że NIK zajmował się wyłącznie przeszłością Fadomu, NIK — t jednak nie rozmawiał z byłym dyrektorem, nie żądał od niego żadnych wyjaśnień. Wystarczające okazały się wyjaśnienia pracujących jeszcze urzędników, z których część o byłym dyrektorku ma mało pochlebne zdanie.

Pierwszy raz też w NIK odmówiono dziennikarzowi wglądu do protokołu kontroli, które nigdy wcześniej — przynajmniej w mojej karierze — nie stanowiły tajemnicy. Ale w tamtych protokołach zawsze mogłem czytać wyjaśnienia wszystkich zainteresowanych...

To jednak w końcu mało ważne. Ważny jest Fadom, z którego — tego też nikt nie chciał skomentować — niebawem ma być zwolniona połowa pracowników. Może to wyjaśnienia powody, dla których wzniesiono mur milczenia? Kto bowiem lubi chwalić się publicznie swoją nieudolnością...?

MAREK GRZEŚKIEWICZ

Cezary Mózdyński, szef „Bazy B.” ma w swoim komputerze informacje o 120 bezrobotnych. Informacje udostępnia firmom, które szukają pracowników. — Żeby obsłużyć wszystkich zainteresowanych, muszę zgromadzić dane o pięciu tysiącach bezrobotnych — mówi.

Pomysł dotarł z Wybrzeża

Czarek dowiedział się, że w Gdańsku działa firma, która gromadzi informacje o ludziach poszukujących pracy. Przyjrzał się jej i postanowił w Białymstoku założyć podobną.

— Potrzebne były modyfikacje. Nasz rynek bardzo się różni od gdańskiego. W Białymstoku przedsiębiorcy w mniejszym stopniu zdają sobie sprawę z tego, że zatrudnienie pracownika jest poważną inwestycją. Działają na zasadzie: „Weźmy go, jeżeli się nie sprawdzi, po dwóch miesiącach znajdziemy innego. Przedsiębiorcy nie zdają sobie sprawy, jak bardzo takie postępowanie hamuje rozwój ich firm.

W Gdańsku firmy gromadzące informacje o rynku pracy podpisują z przedsiębiorstwami umowy na pełną obsługę w zakresie doradztwa przy zatrudnieniu, w Białymstoku przedsiębiorcy ciągle trzeba przekonywać, że korzystanie z bazy informacji może się opłacać.

Jak to się robi?

Firma poszukuje pracowników. Ogłasza to. Otrzymuje sygnał od 150 osób. Pracownik firmy jest w stanie spotkać się z pięćdziesięcioma kandydatami. Wszystkim zadaje po trzy pytania i musi zdecydować. Ma świadomość, że być może zgłosiło się do niego kilku lepszych kandydatów, tylko on nie mógł się o tym przekonać.

„Baza B.”

W bazie danych o biznesie bezrobotny wypełnia ankietę. Podaje w niej wszelkie informacje, które mogłyby interesować pracodawcę: wiek, zawód, wykształcenie, poprzednie miejsca pracy, dzieci, znajomość języków, stan cywilny, nawet wyznanie. Gdy szef firmy poszukuje pracownika, najczęściej ma konkretne preferencje. Żeby był starszy — bo doświadczenie albo młody — bo stwarza możliwości rozwoju. Carek przegląda informacje o bazie danych i dostarcza szefowi pracowników, którzy spełniają wstępne warunki. Pracodawca rozmawia z

Komputer bezrobotnych

mniejszą ilością chętnych do pracy, ale za to z takimi, którzy wstępnie mu odpowiadają.

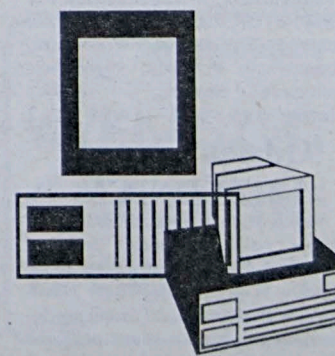
— System ten jest atrakcyjny również dla pracownika. Ma on pewność, że trafił w miejsce, w którym na pewno jest potrzebny — mówi Cezary Mózdyński.

Pieniądze

„Baza B.” działa od dwóch miesięcy. Za wcześniej, by ocenić, czy inicjatywa się powiedzie.

— Poszukujący pracy za wprowadzenie do komputera swojej oferty na rok płaci 60 tys. złotych. Płaci też pracodawca. Od 200 do 500 tysięcy za informację w zależności od tego jak jest cenna.

Trudno powiedzieć, ilu osobom „Baza B.” zorganizowała pracę. Często jest tak, że firma kupuje informacje, ale nie decyduje się na zatrudnienie. Poza tym nie wszyscy zatrudnieni wycofują z komputera



swoją ofertę, ponieważ chcą, aby nadal była przedstawiana poszukującym pracownikom. Być może ktoś zaoferuje lepsze warunki.

Pierwsze doświadczenie

Bezrobotnych, którzy zgłaszają się

do „Bazy B.”, Cezary Mózdyński dzieli na dwa rodzaje. Jedni naprawdę intensywnie szukają pracy i cieszą się z każdej szansy. Inni rozglądają się za pracą prostą, łatwą i wysokopłatną. Starsi bezrobotni szukają pracy w określonym zawodzie, młodzi są otwarci na różne propozycje.

Z kolei przedsiębiorcy boją się zatrudniać ludzi, którzy kiedyś prowadzili biznes. Obawiają się, że taki pracownik rozejrzy się w ich firmie i założy konkurencyjną.

Zdarza się, że „Baza B.” nie ma informacji o poszukiwanym pracowniku. Niedawno ktoś szukał chemika z doświadczeniem, przy produkcji kosmetyków. Takimi informacjami baza nie dysponowała. Z drugiej strony pracodawcy nie korzystają z wszystkich usług.

— Na życzenie pracodawców możemy zorganizować badania psychologiczne kandydatów do pracy. Na razie żaden z pracodawców z tej możliwości nie skorzystał — mówi szef „Bazy B.”

Jednak ostatnio jeden z klientów powierzył bazie zlecenie na znalezienie specjalisty rzadkiej profesji, który dodatkowo spełniałby określone warunki psychiczne.

MARCIN REBACZ

Konflikt między Północnopodlaskim Towarzystwem Ochrony Ptaków a zarządem Narwiańskiego Parku Krajobrazowego trwa od dwóch lat. Pojawił się wtedy, gdy towarzystwo postanowiło wykupować od rolników indywidualnych ziemie położone na terenie parku.

Odsłona pierwsza: KONFLIKT

— Jeżeli w czymś domu chce się coś robić, powinno się przyjść do gospodarza i zapytać, wyjaśnić sytuację — mówi dyrektor Narwiańskiego Parku Krajobrazowego, Andrzej Grygoruk.

— Nie musimy nikogo pytać o zgodę odkąd wprowadzono wolny obrót ziemią — stwierdza przewodniczący Północnopodlaskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków, Przemysław Bielicki.

Mieliśmy jak najlepsze chęci — wspomina Przemysław Bielicki. — Piotrek Orzechowski, który w imieniu naszego towarzystwa miał kupować ziemię, spotkał się z dyrektorem parku. Ustalili, że w ramach współpracy dyrektor będzie dogadywał się z rolnikami, a my będziemy finalizować umowy. Ponieważ przez pół roku nie nie załatwił, zaczęliśmy działać sami.

Towarzystwo, które otrzymuje dotacje przeznaczone na wykup gruntów od niemieckiego stowarzyszenia ekologicznego Stiftung Europaisches Naturerbe, oskarża dyrektora parku o podburzanie rolników przeciwko sprzedawaniu ziemi Niemcom. Ma także pretensje o podbijanie ceny. Zdarzyło się, iż rolnicy ze wsi Pańki zrezygnowali z oferty towarzystwa, ponieważ zarząd parku zaproponował im dwukrotnie wyższą cenę.

— Mogło tak się zdarzyć — tłumaczy Andrzej Grygoruk — ponieważ towarzystwo nie poinformowało nas o tym, gdzie chce wykupować ziemię. Gdybyśmy wiedzieli — kupowalibyśmy w innym miejscu.

Dyrektor nie zgadza się również z zarzutami o podburzanie rolników. Twierdzi, iż jest wręcz przeciwnie. Pracownicy parku jeżdżąc po wsiach tłumaczą i przekonują ludzi, że towarzystwo działa w dobrej wierze i można im ziemię sprzedawać. Gospodarze nie zawsze — co prawda — rozumieją dlaczego, skoro jest „park państwowy”, jakies „prywatne towarzystwo” wchodzi na jego teren. Niektórzy gospodarze chcą pozbyć się nieużytków rolnych wychodząc z założenia, że w obecnej trudnej sytuacji przyda się tych parę groszy uzyskanych ze sprzedaży. Inni natomiast twierdzą, iż nie będą oddawać ziemi za bezcen, wolą na nieużytkach posadzić jakieś drzewa i wykorzystać je jako opał. Wielu woli poczekać ze sprzedażą wychodząc z założenia, że gdzieś dwóch się kłóci tam trzeci korzysta.

Aby uniknąć takich nieporozumień dyrekcja parku w obecności przedstawicieli Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego zawarła z towarzystwem dwustronną umowę. Ustalono „strefy wpływów”. Od tamtej pory park miał wykupować ziemię leżącą od grobli Pańki — Rzędziany w górę rzeki, towarzystwo — poniżej tej grobli. Wkrótce jednak wynikły dalsze spory. Urzędnicy twierdzili, że to towarzystwo nie dotrzymało umowy, członkowie towarzystwa, że wręcz odwrotnie. Sprawę skomplikowały kwestie finansowe. Od dawna już PTOP utrzymywało towarzyskie kontakty z ekologami, głównie zaś zapalonymi ornitologami zza zachodniej granicy. Kontakty te zaowocowały dotacjami pieniężnymi. W lipcu ubiegłego roku w niemieckiej miejscowości Bayreuth odbyła się międzynarodowa konferencja poświęcona ochronie dolin Narwi i Biebrzy. Referaty wygłaszali członkowie towarzystwa, Krzysztof Wolfram z „Zielonych Płuc Polski”, dyrektor Narwiańskiego Parku Krajobrazowego — Andrzej Grygoruk. Później podobna konferencja odbyła się w Supraślu. Przedstawiciele Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku oraz dyrekcja parku starali się przekonać niemieckich gości, iż powinni oni

środki finansowe przeznaczone na wykup ziemi na terenie parku przekazać organizacjom państwowym. Niemcy postanowili jednak nadal dotować towarzystwo.

— Pieniądze, które otrzymujemy pochodzą od osób prywatnych, które wpłacają na konto „Narwi” od pięciu marek do kilku tysięcy — stwierdza przewodniczący PTOP. — Podstawowym zastrzeżeniem darczyńców jest to, by trafiły do fundacji prywatnych, nie państwowych. Ludzie ci nie chcą, by ich pieniądze zostały wydane na inny cel niż ochrona Narwi.

Dyrektor Grygoruk rozumie motyw decyzji podjętej przez niemieckich ekologów. Uważa też, iż przekonanie Niemców miało się z celem, gdyż towarzystwo jeszcze przed konferencją w Bayreuth zawarło z nimi umowę o dotacji, tylko fakt ten trzymało w tajemnicy.

kach i szuwarach pomiędzy odnogami kwitło ptasie życie. W latach siedemdziesiątych, czasach „zielonego światła dla rolnictwa” postanowiono rzekę uregulować. Zaczęto meliorację bagiennej doliny Narwi, starając się uzyskać jak najwięcej terenów rolniczych. Woda spływała z odnog do pogłębiennego, uregulowanego koryta. Efektem pogłębiania rzeki było silne osuszenie nowych terenów rolniczych, które zamiast w żyzną ziemię zamieniały się powoli w step. Na skutek protestów społecznych i petycji różnych organizacji ekologicznych w kilka lat później zrezygnowano z melioracji. Zresztą rolnictwo zaczęło powoli podupadać i gospodarzom nie zależało na dalszej ekspansji w głąb bagien. W zasadzie od chwili utworzenia Narwiańskiego Parku Krajobrazowego zaczęto mówić o kłóśce ekologicznej na jego terenie.

Kupowanie Narwi



mnicy. Członkowie towarzystwa natomiast twierdzą, iż urzędnicy chcieli zdyskredytować ich organizację w oczach gości, podważyć ich wiarygodność.

Aby zakończyć spór na posiedzeniu Wojewódzkiej Komisji Ochrony Przyrody — zespołu ekspertów i doradców wojewody postanowiono, iż koordynatorem wszelkich działań na rzecz ochrony przyrody na terenie parku jest zarząd parku. Ma on działać w ścisłym kontakcie z Wydziałem Ochrony Środowiska oraz Wojewódzką Komisją Ochrony Przyrody. Pierwszeństwo w wykorzystywaniu walorów parku dla osiągnięcia zysku z turystyki i rekreacji powinna mieć miejscowa ludność przed przedsiębiorcami z zewnątrz. Jeszcze raz zaapelowano do obu stron o przestrzeganie umowy dotyczącej podziału „strefy wpływów”. Omówiono również propozycję utworzenia Fundacji Ochrony Bagiennej Doliny Narwi, która zajęłaby się wykupowaniem ziemi i jej renaturalizacją. W skład fundacji weszłoby: PTOP, zarząd parku, Wydział Ochrony Środowiska, Wojewódzki Konserwator Przyrody, organizacje ekologiczne. Słowem — wszyscy zainteresowani.

Odsłona druga: URZĘDNICY

— Narwiański Park Krajobrazowy istnieje od trzydziestego września 1985 roku. Został utworzony na mocy uchwały Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku. Później powiększono jego obszar o tereny położone w województwie łomżyńskim. O unikalnym charakterze bagiennej doliny Narwi pisano i mówiono wielokrotnie. Nazywano ją „Polską Amazonią”, „Polską deltą Dunaju”, „Wodną Arkadią”. Narw rozlewała się, szeroko płynąc licznymi korytami. Na wyspach

wał tam autostradę albo lotnisko? Urzędnika, który nie wyrazi na to zgody, można zmienić... — Nasi urzędnicy nie są najwyższych lotów — dodaje. — Wydaje się im, że robią coś na swoim. A potem odchodzą i przychodzą inni. Nie są poza tym przyzwyczajeni do konkretnego działania, toną w papierach, waloryzacjach, opracowaniach.

Zdaniem Andrzeja Grygoruka natomiast, zanim podejmie się konkretne działanie trzeba przygotować plan zagospodarowania parku, zastanowić się nad terenami przyszłych rezerwatów. Rezerwatów „z prawdziwego zdarzenia”, chronionych prawem. Bo nie wystarczy kupić ziemię, postawić tabliczki z napisem „rezerwat”. Sama tabliczka nie uchroni od niszczycielskiej działalności. Nie można też jedynie krytykować władzy. — Nie wiem, czy tylko władza się myliła przeprowadzając meliorację — stwierdza. — Tak samo myśleli wtedy także ci ludzie, którzy teraz krytykują tamte decyzje władz. Zresztą nie tylko władza się myli. Towarzystwo też może się mylić. I może go nie być. A wojewoda był, jest i będzie.

Wojewódzki Konserwator Przyrody, Tadeusz Chojnacki obawia się natomiast, iż kiedyś towarzystwo ogrozi kupioną ziemię i np. pobuduje stawy rybne. Albo, zajmując się jedynie ptakami, dopuści do zniszczenia flory czy innych gatunków zwierząt. — Jestem krytykowany, ponieważ muszę być obiektywny — mówi. — Zajmuję się ochroną nie tylko ptaków, ale i roślin, motyli, dzikich zwierząt. I muszę uwzględniać żądania ludzi, którzy żyją w bliskim sąsiedztwie chronionej przyrody.

Przemek Bielicki nie musi być obiektywny. — W tym tkwi siła towarzystwa — stwierdza. — Możemy pozwolić sobie na subiektywizm. Dlatego między innymi urzędnicy powinni z nami współpracować a nie nas zwalczać. Jak kupimy ziemię, pozwolimy parkowi renaturalizować ją.

Zgadza się ze stwierdzeniem, iż teoretycznie na wykupionym terenie towarzystwo może niechętnie uszkodzić np. florę. Na razie jednak nie takiego się nie wydarzyło.

Odsłona trzecia: KTO KOGO NIE LUBI?

— Zaczęłam pracę w parku w 1988 roku. Wtedy dyrektorem był Bolesław Bielicki, ojciec Przemka. Gdy odwołano go ze stanowiska, ja zostałam p.o. dyrektora. Od tamtej pory trwa zimna wojna.

Andrzej Grygoruk znał Przemka od bardzo dawna. Razem zakładali Północnopodlaskie Towarzystwo Ochrony Ptaków, przyjaźnili się. To Przemek polecił ojcu Andrzeja, gdy ten stracił pracę. — Nigdy nie przypuszczałam, że taka sytuacja może się przydarzyć.

— Bielicki junior wcale nie ukrywa niechęci w stosunku do obecnego dyrektora NPK. — Jeszcze mój ojciec nie otrzymał pisma z odwołaniem, a on już się szarogęsił.

Z tych powodów wołał osobiście

nie brać udziału w wykupowaniu ziemi od rolników. Robili to inni członkowie PTOP. Z tych powodów również dyrektor parku w niektórych sytuacjach wyręcza się innymi pracownikami. — Mimo że spotykamy się na oficjalnych posiedzeniach, zostały zawieszane wszystkie kontakty między nami — tłumaczy Andrzej Grygoruk. — Wszyscy ludzie, którzy współpracują z parkiem nie są przyjaciółmi towarzystwa. Wszyscy najlepsi ornitolodzy zostali z towarzystwa wykluczeni, bądź sami zrezygnowali.

Gdy dyrektorem parku był Bolesław Bielicki, współpraca parku z różnymi stowarzyszeniami ekologicznymi układała się dobrze. Dziś już nikt dokładanie nie pamięta dlaczego wicewojewoda Slezak odwołał go ze stanowiska. Pozostała teczka dokumentów: artykułów prasowych występujących w jego obronie, pism działaczy stowarzyszeń ekologicznych adresowanych do wojewody Prutisa z prośbą o anulowanie decyzji wicewojewody Slezaka. Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” w Białymstoku powołał wtedy komisję do zbadania sytuacji w Narwiańskim Parku Krajobrazowym. Komisja nie tylko za niewłaściwy uznała fakt odwołania Bolesława Bielickiego, lecz także... zażądała odwołania ze stanowiska Aleksandra Biesiackiego — dyrektora Wydziału Ochrony Środowiska UW, Bogusława Talarczyka — zastępcy dyrektora tegoż wydziału oraz Tadeusza Chojnackiego — Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody. Postulaty te nie zostały spełnione. Wojewoda Stanisław Prutis uznał, że Bolesław Bielicki jest osobą zbyt kontrowersyjną i zbyt mocno skonfliktowaną ze środowiskiem ekologicznym, by mógł nadal pełnić tę funkcję. Innego zdania byli członkowie Białostockiego Klubu Ekologicznego i Społecznego Instytutu Ekologicznego.

Kres wszystkim sporom kompetencyjnym, których korzenie tkwią w decyzji wicewojewody Slezaka, ma położyć Fundacja Ochrony Doliny Narwi. Według jednych będzie ona koordynować wykup ziemi i inne działania zmierzające do ochrony i renaturalizacji bagien. Inni widzą w niej „czapkę”, która może przetrząść pieniądze gromadzone na wykup ziemi.

Powierzchnia Narwiańskiego Parku Krajobrazowego wynosi 22747 ha. Użytki rolne stanowią przeszło połowę, sześć i pół tysiąca ha to nieużytki w sensie rolniczym. W zarządzie parku znajduje się ok. 800 ha ziemi należącej do Skarbu Państwa przejętej z Państwowego Funduszu Ziemi na mocy uchwały poszczególnych gmin lub darowanej przez rolników. Zarząd parku wykupił od rolników trzydzieści pięć hektarów ziemi, towarzystwo — siedemnaście hektarów. Zamierzamy wykupić około 700 hektarów — mówi Przemysław Bielicki.

— Nawet gdyby kupili tysiąc, to i tak będzie to tylko jedna szóstą tego, co należałoby kupić, by cała dolina Narwi mogła zostać objęta należytą opieką — stwierdza Andrzej Grygoruk.

JOLANTA GADEK



WAMAXBiałystok,
Sienkiewicza 44/46
tel. 410-416

oficjalny przedstawiciel

izolacji NIDZICA

oferuje do sprzedaży WYROBY IZOLACYJNE, w tym:

- papy izolacyjne i asfaltowe różnych klas w cenie producenta;
- wełnę mineralną w płytach o różnej gęstości oraz w matkach — najlepsza jakość w kraju.

Chcesz zaoszczędzić — kupuj u nas!

Ponadto oferujemy PO NISKICH CENACH:

- lepek • cement • wapno • pokrycia dachowe ceramiczne i blaszane • blachy miedziane i ocynkowane
- kotły gazowe • pojemnościowe podgrzewacze wody oraz inne materiały i urządzenia.

k 834-0

PRZEDSIĘBIORSTWO
PRODUKCYJNO-HANDLOWE**SOLBRANŻ**
spółka z o.o.19-203 Grajewo
ul. Wiórowa 1
tel. 32-61 do 68, w. 276**NOWOOTWARTA
HURTOWNIA
OFERUJE:****PLYTY WIÓROWE**

o wymiarach 1830 x 2500 mm

- ☐ surowe
- ☐ laminowane
- ☐ okleinowane
- grubości od 10 do 38 mm

Ponadto

- ☐ folie meblowe
- ☐ obrzeża

Ceny konkurencyjne.

Przyjdź, przekonaj się sam.

Zapraszamy

Pg 880-0

Uwaga Handlowcy, Zaopatrzeniowcy, Odbiorcy
zainteresowani budową domu i remontem mieszkania!**Białostocka Centrala
Materiałów Budowlanych****zaprasza do
Hurtowni w ELKU, ul. Ogrodowa 6****Oferujemy W CENACH PRODUCENTA:**

- papę asfaltową
- maty i pyły z wełny mineralnej
- wykładzinę podł. PCW Riekord
- rury i kształtki kanalizacyjne i wodociągowe z PCW i PE
- armaturę sieci domowej
- łączniki czarne i ocynkowane
- szkło okienne

Ponadto oferujemy

PO ATRAKCYJNIE NISKICH CENACH

miedzy innymi:

- farby i lakiery, między innymi emulsję
- glazurę i terakotę między innymi terakotę mrozoodporną i kwasoodporną
- płyty z suchego tynku
- miski ustępowe, umywalki, zlewozmywaki, kompakt
- stolarkę okienną i drzwiową
- cement, wapno i gips
- płyty pilśniową porowaną i twardą
- rynny dachowe i rury spustowe z blachy ocynk. i PCW
- rury stalowe ocynk. i czarne
- grzejniki żel. i alum.

Atesty, najwyższa jakość.

Ceny sprzedaży oraz wysokość UPUSTÓW I BONIFIKATY
do uzgodnienia na miejscu w Hurtowni.

Zapraszamy codziennie w godz. 7-15 soboty 7-12.

Zapraszamy także do odwiedzenia sklepów firmowych
W Elku ul. Wojska Polskiego 34 i Ogrodowa 6

k 879-0

Towarzystwo Aktywizacji Regionu „TAR”

w Grajewie, os. Południe 60B, tel. 42-04, 42-05

oferuje odbiorcom hurtowym i detalicznym:

- Chwastox Extra w opakowaniach a 5 i 1 l
- Aminopielik M w opakowaniach a 6, 12 i 22 l
- Śrutę rzepakową
- Jęczmień paszowy

Warunki cenowe atrakcyjne.

Zainteresowanych zapraszamy.

g 4518-00

SIMMERINGI**ORINGI**

prod. INCO

Poleca sklep:

Warszawa

ul. Grochowska 285/4

ZAPRASZAMY

w godz. 9.00-17.00

k 1150-1

OKAZJA! • OKAZJA! • OKAZJA! • OKAZJA! • OKAZJA! • OKAZJA!

SKŁAD OPAŁU „BARBÓRKA”

Łomża ul. Sikorskiego (plac PKP)

czynny godz. 7-16, tel. 34-41 wew. 45, tel. dom. 54-88 (po 17)

WĘGIEL PO NAJNIŻSZYCH CENACH:

- gruby, kostka — 900.000 • orzech — 850.000 • orzech-kostka
- drobna — 790.000 • groszek — 720.000 • miał — 410.000 zł/tona.

Oferujemy własny transport!

Dla odbiorców hurtowych i stałych ceny do uzgodnienia!

Lg 4099-0

POLONEZ CARO

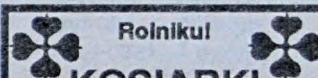
najtaniej

WSZYSTKIE TYPY - KOLORY
WYPOSAŻENIE DO WYBORU**LEASING • RATY****KOMIS
MARIMPEX**ul. I Armii Wojska Polskiego 9
tel. 753-187, fax 754949
codziennie 9-16, niedziela 9-13

Pg 1124-00

**CIĄGNIKI
ROLNICZE**

• NTZ-80 • NTZ-82 • T25-A

**AUTO-SALON
"GLOBTEX"**Białystok, ul. I Armii Wojska Polskiego 9
tel./fax 753-187, tel. 752-564 wew. 48, 49
g 3927-00

Rolniku!

**KOSIARKI
ROTACYJNE!!!**Wysoka jakość — niska cena,
2-LETNIA GWARANCJA

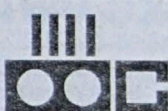
Zakład Mechaniki Maszyn

i Urzędzeń Rolniczych

Białystok, ul. Trawiasta 30

(od Raginisa), tel. 76-26-02

Zg 4337-0

**CEMENTOWNIA****„CHELM”**

w CHELMIE

SKLEP FIRMOWY w SUWAŁKACH

UL. SEJNENSKA 63

tel. 22-51-52

CementOFERUJEMY
LUZEM

CEMENTY PORTLANDZKIE

CENY HURTOWE

58 8940-00

SALON BUDOWNICTWA

francuskie elegancje w łazience

BIAŁYSTOK, ul. 1000-LECIA P. P. 10

g 4343-0

INWESTORZY I WYKONAWCY**WYKŁADZINY
CHODNIKI
DYWANY**Dostarczy Wam
PHU „LAMA”własnym transportem,
wg zamówionych wzorów
i wymiarów, obrobione.
Oszczędzicie pieniądze i czas.Zamówienia i informacje:
PHU „LAMA” Suwałki, Kościu-
szki 110, tel. 25-34
w godz. 8-17, sobota 8-14

Sg 2925-0

Współczesna**KUPON OGŁOSZENIOWY****UPOWAŻNIA DO 10% ZNIŻKI**

Treść: (pisać czytelnie drukowanymi literami)

Termin druku:

Rubryka:

- ☐ lokale
- ☐ usługi
- ☐ samochody
- ☐ różne

Cena za 1 słowo:

4.000 zł,

w wydaniu magazyno-
wym: 8.000 złPrzyjmowanie zleceń
— tydzień przed datą
druku ogłoszenia

Imię i nazwisko:

Adres:

Wypełniony kupon wraz z dowodem wpłaty należy przestać pod adresem:

BIURO OGŁOSZEŃ „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ”

15-950 Białystok, ul. Suraska 1, tel. 251-16

KONTO: Powszechny Bank Gospodarczy SA w Łodzi 0/Białystok 340409-808-136

kupię

KUPIĘ AUDI 80, do remontu lub po wypadku. 16-31-88.

g 4674-1

FABRYCZNE — nowe części zamienne do samochodów: FSO i Polonez. Tel. 518-396. W dni powszednie (9-17).

Zg 4340-0

KUPIĘ przedpłatę, tel. 514-976

g 4651-1

SKLEP drzewny poszukuje solidnych dostawców mozaiki. Lublin, tel. 288-14.

g 4217-0

praca

PRACA dla mężczyzn na platformach wiertniczych, zarobek 410-680 DM dziennie. Informacje: Agencja „RIGES”, 68-200 Żary, skrytka 16.

k 721-00

POSZUKUJEMY do współpracy ludzi, którzy chcą zarobić w Polsce. Hesse Wernsdorfer str. 133, 0-1607 Niederlehme, BRD.

Sg 2931-0

PROJEKTOWANIE, doradztwo, realizacja inwestycji. Specjalność: przetwórstwo rolno-spożywcze. 285-12 (9.00-13.00)

g 4638-00

wynajmę

LOKAL do wynajęcia — Łomża tel. 38-53, 57-52 po 15.00.

tg 4466-1

lokale

SPRZEDAM M-4 — Hajnówka, 35-33 po 16.00.

p 246-1

SPRZEDAM plac, rozpoczęta budowa, (parter, piętro). Grajewo, Południe 10/17 po 18.00.

p 250-1

SPÓŁDZIELNIA Pracy „Roś”, Pisz, wdzierżawi magazyny, pomieszczenia biurowe. Tel. 329-54, telex 052-2325.

p 237-1

nauka

KURS angielskiego intensywnie. 223-70

g 4653-0

EGZAMINY na prawo 2-72-52.

g 2989-0

lekarskie

PSYCHIATRA Rafał Modzelewski. Terapia nerwic, uzależnień. Odrucia po ciągu alkoholowym. Implantacja Esperalu. Rejestracja (8-19), 615-333, Upalna 88.

g 4637-1

LEK. dentysta Leszek Cwalina, Mazowiecka 39 D, (domowy) 619-254

g 4646-0

DENTYSTA dziecięcy. 512-684.

g 3943-00

TERESA Dziesko-Lebensztejn, ginekolog-seksuolog, poniedziałek, wtorek, środa, tel. 43-44-70.

g 3942-0

GABINET ginekologiczny — Ostrołęka, Bogusławskiego 6. Poniedziałki, środy, piątki 17.00-18.00.

tg 1694-0

GABINET Chirurgii Urazowo — Ortopedycznej. Tel. 415-904.

g 4362-0

SPECJALISTYCZNY Gabinet Chirurgiczny, Wesoła 18 (nad apteką) 15.00-18.00.

g 3989-0

GINEKOLOG — KRZYSZTOF AR-CISZEWSKI, Białystok, ul. Poleska 23. Poniedziałek, środa, piątek (15.30-18.00), 76-11-17.

g 4069-00

GINEKOLOG Zdzisław Gołaszewski — wtorek, czwartek (16.30-18.00). Białystok, Wąska 4 (od Jagienki) XI p. tel. dom. 322-800.

g 4625-0

GINEKOLOG Mirosław Kolada, Wąska 4 (od Jagienki) poniedziałki, środy (16-17.30), codziennie 761-828

g 4380-0

CHOROBY przenoszone drogą płciową i skóry. Prof. dr. hab. Adam Jakubowski — poniedziałek, środa, piątek. Lek. Maria Soszko-Jakubowska — wtorek, czwartek. Białystok, ul. Wąsingtona 14B XI p. godz. 17-19. Tel. 258-77

g 3967-0

„MEDIN” — Rok założenia 1988 — leczenie kamicy żółciowej, nerkowej (bezoperacyjne), prostaty, tężenia. Zapisy Białystok 222-68.

k 975-00

FLAGYL — 411-573.

g 4411-0

ZASTRZYKI, 618-894.

g 4546-1

samochody

SPRZEDAŻ samochodów za gotówkę i na raty: Polonez Caro, Truck, Fiat 126p, Cinquecento. Przyczepy bagażowe i campingowe „Niewiadom”. AUTO — KOMIS — korzystne warunki kupna — sprzedaży samochodów używanych. Zapraszamy — „MOTOBYT” Eik, ul. Suwalska 77, tel. 10-43-00, 10-41-81.

k 859-00

AUTOHANDEL „FUTURA”: nowe Peugeoty, komis, czyszczenie samochodów, Wysokiego 20, 751-015.

g 3993-00

NOWE ZUKI, STARY, atrakcyjne warunki ratalne. Leasing. „FIMEX”, ul. Horodniańska 1, 43-28-70

g 3779-00

FIATA 126p (1991) sprzedam. Suwałki tel. 67-388.

Sg 4178-1

CITROENA ID19 lub DS21 kupię. Łódź 35-48-12

Sg 4170-1

SPRZEDAM ŁADA 1500. Kolno 32-06.

tg 4457-1

ŁADĘ Samarę 1300 (1988) sprzedam. Suwałki, Nowomiejska 22/53 tel. 61-930.

Sg 4167-1

SPRZEDAM volkswagena combi (1989). Łomża, tel. 160-978.

tg 4461-1

AUDI 80, 2000E (1992) sprzedam lub zamienię. Łomża 168-638.

tg 4454-1

SPRZEDAM AUDI 80 (listopad 1990). Łomża, 36-18 po 18.00

tg 4464-00

PRZYCZEPĘ D-83 10 ton, stan dobry. Maldanin 9, 12-200 Pisz.

p 239-1

KUPIĘ przedpłatę. Łomża tel. 29-18

tg 4452-00

ZWIERZĘTA

KUPIĘ szczeniaka — wilczura. Giżycko, 24-65.

Gg 3124-1

EUROTAP

TAPETY

IMPORT-KRAJOWE

HURT-DETAL

Białystok
ul. Skłodowskiej 7 tel. 22-274

ŚRODKI

OCHRONY

ROŚLIN

— niskie ceny —

oferuje
PHIZR „SCH” w Suwałkach,
ul. Szkolna 8
tel. 62-321

k 1163-1

Okazja!

SKŁAD OPAŁU
S.C. „MARIMEX”
Łomża, ul. Sikorskie-
go 166, tel. 160-137

oferuje węgiel

- gruby — 900 tys.
- kostka — 900 tys.
- orzech — 850 tys.
- groszek — 720 tys.
- koks — 1550 tys.

Zapewniamy transport!

Wszystkim odbiorcom
życzymy udanych zakupów
w „MARIMEX”-ie!

tg 3529-0

TANI CEMENT P-350!

- 680-730 tys. z podatkiem
- 640 tys. bez podatku

■ wapno hydratyzowane

■ węgiel i miel

w cenie 1 t — 420 tys.

z możliwością dowozu i sprzedaży na raty!

Hurtownia „FLORIAN”

Łomża, Sikorskiego 166A
(stacja PKP)
tel. 160-128, domowy 17-11-15

tg 3461-00

„Społem” Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Grajewie, woj. łomżyńskie

informuje, że

posiada do sprzedaży
lub zagospodarowania
OBIEKT GASTRONOMICZNY DWUKONDYGNACYJNY

położony w centrum miasta o
ogólnej powierzchni 1.860 m².

Blizsze informacje:
telefon nr 29-45, 29-56.

k 1184-

IMPORT Z CHIN

- TENISÓWKI:
damskie, męskie, dziecięce
- OBUWIE WIOSENNO-LETNIE
- KLAPKI

Łomża, ul. Wojska Pol. 161
tel. 62-09

tg 4448-0

Nieduża spółka cywilna

POSZUKUJE PARTNERA DO

PODJEĆCIA PRODUKCJI WYROBÓW BRANŻY CHEMICZNEJ

Wymagania:

- » lokalizacja produkcji w promieniu 30 km od Orzysza,
- » minimalna powierzchnia produkcyjna: 200 m² (ogrzewanie zimą), i 100 m² powierzchni magazynowej,
- » zobowiązanie do utrzymania gotowości produkcyjnej minimum 5 lat,
- » produkcja nierytmiczna: 1 do 4 zamówień rocznie — czas realizacji zamówienia średnio 1 miesiąc,
- » konieczność utrzymania tajemnicy produkcyjnej,
- » wymagane jest nieobciążone zabezpieczenie majątkowe minimum 500 mln

Zgłoszenia kierować pod adresem:

Dział MS, 00-950 Warszawa, SKR. POCZT. p-31

LG 4465-1

LIKWIDATOR

Rejonowego Przedsiębiorstwa Melioracyjnego

11-500 Giżycko, ul. Przemysłowa 3, tel. 42-91

ogłasza II przetarg ofertowy w formie pisemnej na sprzedaż:

■ NIERUCHOMOŚCI w całości lub w częściach zorganizowanych, cena wywoławcza 8.000.000.000 zł, wadium na całość wynosi 1% wartości, za część zorganizowaną 80.000.000 zł.

■ MASZYN I URZĄDZEŃ takich jak: dźwigi, spycharki, agregat MZF, zbiorniki na cement, wózki widłowe, itp.

Pierwszy przetarg ogłoszony był w gazecie „Rzeczpospolita” z dnia 9.04.1993 r.

Szczegółowe informacje w siedzibie przedsiębiorstwa lub telefonicznie.

Oferty w załakowanych kopertach należy składać w sekretariacie do dnia 14.05.1993 r., wadium w kasie przedsiębiorstwa lub na nasze konto w BGŻ Giżycko nr 879130-1049-2511-1.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 15.05.1993 r.

Gg 3128-1

Najwyższy czas pomyśleć o

WYPOCZYNKU W 1993 roku

Biuro Podróży Białystok
ul. Sienkiewicza 3
proponuje: 435 525 435 352

WYCIECZKI ZAGRANICZNE

■ 9-dniowa wycieczka do RZYMU z audycją papieską i zwiedzaniem WIEDNIA, WENECJI, FLORENCJI, CASINO za 3 300 000 zł najbliższe terminy: 27.05-4.06, 17-25-06

■ 12-dniowa wycieczka dookoła WŁOCH z pobytem w RZYMIE (w tym audycją) oraz zwiedzaniem WIEDNIA, WENECJI, FLORENCJI, ASYZU, CASINO, CAPRI, VERONY I MEDIOLANU. Cena: 4 950 000 zł

■ 6-dniowa wycieczka do EURO DISNEY ze zwiedzaniem PARYŻA I WERSALU. Cena: 2 800 000 zł. Najbliższe terminy: 29.05-3.06, 15-20.06, 29.06-4.07

■ 17-dniowa wycieczka dookoła FRANCJI ze zwiedzaniem PARYŻA, ORLEANU, LOURDES, AVIGNON, NICEI, CANNES, MONACO, METZ, NANCY, LUKSEMBURGA I BRUKSELI. Cena: 5 450 000 zł. Terminy: 17.06-3.07, 22.07-7.08, 26.08-11.09

■ 14-dniową wycieczkę na LAZU-ROWE WYBRZEŻE z 7-dniowym wypożyczniem i bogatym programem turystycznym. Cena: od 5 200 000 zł. Terminy: czerwiec-wrzesień.

■ Wycieczki do GRECJI od 10 do 14 dni, cena od 3 700 000 zł

■ 7- i 14-dniowe wycieczki samolotowe do TUNEZJI od ok. 500 dolarów
■ posiadamy ponadto w naszej ofercie wycieczki do LENINGRADU, HISPANII, WIELKIEJ BRYTANII (w tym kursy językowe)

WYPOCZYNEK W KRAJU

■ 7- i 14-dniowe wczasy w Ośrodku Wypoczynkowym w Kuklach oraz domkach kempingowych w Zelwie (gmina Giby, położenie nad jeziorem, możliwość pełnego wyżywienia)
■ kolonie i wczasy nad morzem

PRZEJAZDY

Do BRUKSELI, NIEMIEC, PARYŻA, RZYMU, ATEN, LONDYN, WIEDNIA

Domki kempingowe na LAZUROWYM WYBRZEŻU Apartamenty we WŁOSZACH HISPANII I GRECJI

BILETY LOTNICZE

■ Najlepsze połączenia z Polski do USA i KANADY
■ SUPEROKAZJA: tanie czartery z BRUKSELI z dojazdem na lotnisko

UBEZPIECZENIA

NW, KL I ZIELONA KARTA

MAPY PLANY PRZEWODNIKI

■ sprzedaż detaliczna w biurze
■ sprzedaż hurtowa i wysyłkowa

ORGANIZACJA WYCIECZEK I PIELGRZYMOK NA ZAMÓWIENIE

WSZYSTKIE WYCIECZKI MOŻNA KUPIĆ NA R A T Y !

Jestem zainteresowany ofertą Biura Podróży PRIMA. Proszę o przysłanie szczegółowych informacji i folderów.

nazwisko i imię _____
adres _____

K 1184-1

P.P.H. „Terted” spółka z o.o. w Białymstoku
ul. Kombatantów 4/1 tel. 76-13-44 oferuje do sprzedaży:

- ŁAŃCUCHOWE SADZARKI DO ZIEMNIAKÓW
- PŁUGI CIĄGNIKOWE 2 i 3-skibowe

k 1168-1

Tydzień

Z
telewizją

Od piątku, 30 kwietnia do czwartku, 6 maja 1993 r.

Pojedynek serc

Ekranizacja powieści **Barbary Cartland**, autorki niezliczonej ilości tego rodzaju romansów. Akcja tego toczy się w 1821r. w Anglii. Piękna lady Caroline odkrywa spisek na życie lorda Vane Brecona i plany zawładnięcia jego majątkiem. Autorami zbrodnicych pomysłu są kuzyn lady (**Michael**

York) i ochmistrzyni (**Geraldine Chaplin**). Caroline ostrzega ukochanego, przez co sama wpada w tarapaty. Zakochani przeżyją jeszcze wiele przerażających przygód, nim zostaną nagrodzeni szczęściem...

Piątek, 30 kwietnia, godz. 20.15, program I (91 minut)

Samochody, które pożarzy miasteczko Paryż

Paryż leży w Australii. Pozornie sennie, idylliczne miasteczko skrywa zbrodniczą tajemnicę. Jego mieszkańcy żyją ze zdobyczy po rozbitych w wypadkach samochodach. Miejscowy lekarz prowadzi szpital, w którym na ofiarach wypadków dokonuje podejrzanych

eksperymentów. To debiut reżyserski (z 1974 r.) **Petera Weira**, więc smakować możemy nie tylko thrillerową akcję, lecz i atmosferę z pogranicza snu i rzeczywistości.

Piątek, 30 kwietnia, godz. 22.30, program II (84 minuty)

Dracula

Horror na motywach sztuki teatralnej z lat 70. Wampir Dracula przybywa do Londynu. Znajduje tam kolejną ofiarę, córkę znanego profesora. Ten jednak, świadom niebezpieczeństwa, przeciwstawia się wampirovi. Reżyseria **John Badham**, grają m.in. **Laurence Olivier** i **Frank Langella**.

Sobota, 1 maja, godz. 23.55, program I, (105 minut)

Dama Kameliowa

Sławny melodramat raz jeszcze. Tę wersję historii miłości młodego **Armanda Duvala** do pięknej kurtyzany **Marguerite Gautier** **Desmond Davis** nakręcił w 1984r. W gwiazdnej

obsadzie — **Greta Scacchi**, **John Gielgud**, **Colin Firth**.

Niedziela, 2 maja, godz. 18.35, program II (100 minut)

Gliniarze i złodzieje

Gerry Clemente, policjant z Bostonu, ma powiązania z tamtejszą mafią, bierze łapówki, kradnie. Czuje się bezkarny, ponieważ wie, że może liczyć na milczenie kolegów. Jedynym, który ma odwagę stawić mu czoła jest inny policjant — **Jake Quinn**, uosobienie uczciwości.

Niedziela, 2 maja, godz. 23.20, program I (95 minut)

Niezwykły pies

Pies jest naprawdę niezwykły — wcielił się w niego po swej śmierci prywatny detektyw. Powrócił w tej postaci na ziemię, by rozwiązać tajemnicę morderstwa, którego padł ofiarą. Ze swej roli brawurowo wy-

wiązał się pies **Benji**. Partnerują mu **Jane Seymour**, **Omar Sharif**, **Cheryl Chase**.

Poniedziałek, 3 maja, godz. 11.30, program II (104 minuty)

Kłopoty w raju

Komedia. Urodziwa młoda wdowa (**Raquel Welch**) płynie statkiem. Towarzyszy zwłokom ukochanego małżonka. Niestety, statek tonie. Bohaterka ląduje na bezludnej wyspie. Nie sama. Z tonącego statku uratował się też inny pasażer. Nietrudno się domyślić, co wkrótce połączy tę parę. Niestety, sprawy się komplikują. W trumnie wcale nie było ciała męża...

Poniedziałek, 3 maja, godz. 21.30, program II (100 minut)

Targi

Bogusław Linda raz jeszcze w filmie węgierskim. Jego bohaterką jest dziewczyna pracująca na międzynarodowych targach jako hostessa i wciąż żyjąca nadzieją na odmiannę niezbyt dotąd przychylnego losu. Podczas tar-

gów spotyka szwedzkiego biznesmena, którego znała wcześniej. Ożywają dawne sentymenty — i złudzenia.

Środa, 5 maja, godz. 23.45, program I (95 minut)

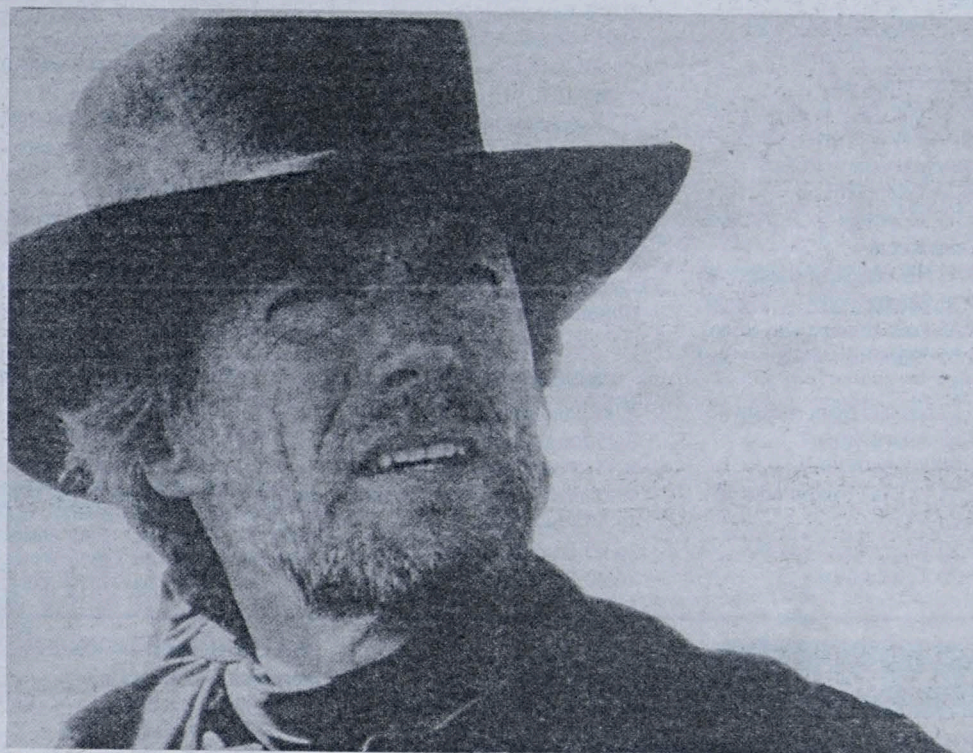
Cienie

Zrealizowana przez **Johna Cassveta** opowieść o poszukiwaniu tożsamości, o wielkomięskiej alienacji i szukaniu ratunku w uczuciach przez ponad trzydzieści lat zachowała wielką siłę. Film jest starannie zaplanowaną „improvizacją”, poszczególne, rozgrywające się w środowisku muzy-

ków jazzowych historie przenikają się, krzyżują i znów rozchodzą. W fascynujący sposób pokazywany jest Nowy Jork — miasto odpychających i zachwycających zaułków, podejrzanych klubów, nie kończących się balang...

Czwartek, 6 maja, godz. 22.00, program II (81 minut)

„Współczesna” poleca:



Biały myśliwy, czarne serce

Że **Clint Eastwood** umie robić filmy, wiadomo było długo przed jego tegorocznym, ukoronowanym Oscarami, sukcesem. Dowodziła tego m. in. ta, zrealizowana w 1990 r., opowieść o słynnym hollywoodzkim reżyserze, który postanowił kręcić w Afryce. Jest to ekranizacja powieści **Paula Vientla** opisująca perypetie **Johna Houstona** związane z „Afrykańską królową”. Nie anegdoty o znanych postaciach są jednak najważniejsze, a głęboka refleksja na temat amerykańskiego mitu „mocnego mężczyzny”, pod maską szorstkości skrywającego wrażliwość intelektualisty. Eastwood ukazał cały fałsz, śmieszność — i wzniosłość tej postawy.

Sobota, 1 maja, godz. 18.35, program II (112 minut)



Ewa

Film **Josepha Losey'a** (z 1962r.) oparty jest na motywach kryminalnej powieści **Jameasa Hadley'a Chase'a**. W jesienno-zimowych plenerach Wenecji rozgrywa się historia niszczącej namiętności walijskiego pisarza (**Stanley Baker**) do kobiety złej i bezwzględnej (**Jeanne Moreau**), co doprowadza do tragicznej śmierci jego żony (**Virna Lisi**). Ale to tylko fabularna rama dla przejmującego studium ko-

rupcji spowodowanej pieniędzmi, władzą i nadużyciem zaufania. Wizualnie film jest barokowym widowiskiem, pełnym lustrzanych odbić, masek i symboli.

Wtorek, 4 maja, godz. 22.20, program II (106 minut)

Krokodyl Dundee

Komedia przygodowa, skrzęca się humorem wynikającym ze zderzenia różnych osobowości — i różnych światów. Młoda, dynamiczna, amerykańska reporterka przyjeżdża do Australii. Jej przewodnikiem zostaje słynny łowca krokodyli, człowiek odważny, żyjący w zgodzie z naturą. Dziewczyna namawia go na wyjazd do Nowego Jorku. Wielkie miasto okazuje się dużo groźniejsze niż dżungla... Film przyniósł światową sławę odtwórcom głównych ról — **Paulowi Hoganowi** i **Lindzie Kozłowski**. Doczekał się też kolejnych, numerowanych części...

Sobota, 1 maja, godz. 20.30, program I (98 minut)

TV 1

Piątek

PROGRAM I TVP

6.00 Kawa czy herbata?
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja — program dla najmłodszych
9.20 Domowe przedszkole
10.00 „Pojedynek serc” — melodramat kostiumowy
11.30 Reportaż
11.45 Kwadrans na kawę
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15-16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Magazyn notowań
12.45 Tylko u nas
12.55 Temat dnia
13.00 Nie taki Sejm straszny — telewizyjny finał olimpiady „Parlamentaryzm w Polsce”
13.20 Teleplastikon
13.35 O poezji z ... Andrzejem Drawiczem
13.55 Nie taki Sejm straszny (2)
14.20 Euroturystyka — Zamość
14.35 Jeśli nie Oxford, to co?
14.55 Takie jest życie — Jest nas troje
15.15 Nie taki Sejm straszny (3)
15.55 Jaka szkoła?
16.00 Program dnia
16.05 Dla najmłodszych: Ciuchcia
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Teleexpress

17.20 „Największe wydarzenia XX wieku” — „Wojna hiszpańska” — serial prod. franc.
18.00 Każdy ma prawo
18.20 Randka w ciemno
19.00 Wieczorynka: „Kacper i jego przyjaciele”
19.30 Wiadomości
20.15 „Pojedynek serc” — melodramat kost. prod. ang.-ameryk.-wł.-niem.
21.50 Zawsze po 21.
22.35 Raport o zagrożeniach
22.45 Wiadomości
23.00 Muzyczna Jedynka
23.10 „Bohaterowie i męczennicy” — film dok. prod. fin.
23.55 Gorąca linia
0.05 Studio Sport — Mistrzostwa Świata w hokeju na lodzie grupy A
0.55 Agnieszka Osiecka zaprasza — „Listy śpiewające” — „Dobra pamięć”
2.00 „Zdaniem obrony...” — „Jeździec na ogniu” — serial TP
3.15 Siódemka w Jedyńce — „Ostatnia podróż Pierre'a Loti” — film dok. prod. franc.

PROGRAM II TVP

8.00 Panorama
8.05 Program lokalny
8.35 „Pole Position” — serial
9.00 Transmisja obrad Sejmu
9.55 Powitanie
16.00 Klub Yuppies?
16.30 Panorama

16.35 Studio Sport — magazynowy
16.50 „Pole Position” — „Zagadka za 31 centów” — serial anim.
17.20 „Kate i Allie” — serial kom. prod. USA
17.40 Reporterzy Dwójki przedstawiają
18.00-20.00 Program regionalny
20.00 Studio Sport — MŚ w hokeju na lodzie — grupa A
21.00 Panorama
21.15 Prawa człowieka po europejsku
21.55 Koło fortuny
22.30 „Samochody, które pożarły miasteczko Paryż” — thriller prod. austral.
23.50 Listy do Madeleine
24.00 Panorama
0.05 Teatr Sensacji: Raymond Chandler — „Długie pożegnanie”

POLSAT

16.30 Program dnia; 16.35 Film animowany dla dzieci — „Pies, kot i...”; 17.00 Co lubią tygrysy — film fab. prod. pol.; 18.20 He-Man — serial rys.; 18.45-23.15 Przerwa; 23.15 Program wieczoru; 23.20 Poszukiwany: Żywy lub martwy — „Czarny pas”; 23.50 Tulipany — film fab. prod. kanad.; 1.30 Pożegnanie.

RTL TELEVISION

9.00 Szef; 10.00 Piękni i bogaci; 10.30 Gorące ceny; 11.00 Ryzykowne!; 11.30 Pojedynek rodzinny; 12.00 Punkt 12 — mag.; 12.30 Historia Springfieldów; 13.20 Santa Barbara; 14.10 Notruf Kalifornia; 15.00 Morder-

stwo jest jej hobby — serial; 16.00 Hans Meiser — talkshow; 17.00 Kto jest tu szefem?; 17.30 Strasznie miła rodzinka; 18.00 Elf 99; 19.15 Explosiv — mag.; 19.45 Dobrze i źle czasy; 20.15 Muzyka ludowa; 21.15 Almen-rausch & Pulverschnee; 22.15 Jak pro-szę — show; 23.15 Gottshalk; 00.00 Raport gospodyń domowych III — film erot. niem.; 1.30 Hotel na plaży — kom. fr.; 3.15-5.20 Programy powt.

wienia miłosne — film erot.; 2.15-5.30 Programy powt.

PRO 7

8.05 Parker Lewis — powt.; 8.35 Hart aber herzlich — powt.; 9.40 Zbuntowane serca — film USA; 11.25 Ulice San Francisco — powt.; 12.30 Bill Cosby Show — powt.; 13.00 Perry Mason — serial; 13.50 Matlock — powt.; 15.25 Hart aber herzlich — serial; 16.19 Trick 7; 18.05 Parker Lewis; 18.35 Bill Cosby Show; 19.05 Booker — serial; 20.15 Meatballs — film USA; 22.20 Mike Hammer — serial; 23.15 Dokumenty Valachi — film wł.-fr.; 00.30-4.40 Filmy powt.

MTV

7.00 Awake on the Wildside; 10.00 VJ Paul King; 13.00 VJ Simone; 16.00 MTV's Greatest Hits — VJ Paul King; 17.00 The MTV Coca-Cola Report; 17.15 MTV at the Movies — VJ Pip Dann; 17.30 MTV News at Night; 17.45 3 From 1; 18.00 The Soul of MTV; 18.30 MTV Prime — VJ Pip Dann; 20.00 Dial MTV; 20.30 MTV's Most Wanted — VJ Ray Cokes; 22.00 MTV's Greatest Hits; 23.00 The MTV Coca-Cola Report; 23.15 MTV at the Movies; 23.30 MTV News at Night; 23.45 3 From 1; 00.00 VJ Kristiane Backer; 2.00 Chill Out Zone; 3.00 Night Videos.

EUROSPORT

8.30 Aerobik; 9.00 Tenis: Turniej ATP w Madrycie; 11.00 Karting; 12.00 Piłka nożna; 13.30 Tenis: Turniej ATP w Madrycie; 15.30 Hokej na lodzie; 18.00 Magazyn sportów motorowych; 19.30 Wiadomości sportowe 1; 20.00 Hokej na lodzie; 22.30 Koszykówka amerykańska; 23.00 Boks; 0.30 Hokej na lodzie.

Sobota

PROGRAM I TVP

7.25 Program dnia
7.30 Magazyn informacyjno-gospodarczy
8.35 Wszystko o działce
9.00 Wiadomości
9.10 Ziarno — program red. katolickiej
9.35 „Michael Landon — radosne wspomnienia” — film dok. prod. USA
11.15 „Cały ten zgiełk” — film dok. Pawła Woldana
12.05 Włodarze Sejmu? — program z udziałem przedstawicieli chłopskich klubów poselskich
12.40 „Odyseja zwierzęca” — serial przyr. prod. USA
13.30 Magazyn 60/90
14.00 Walt Disney przedstawia: „Kacze opowieści” i „Nieprawdziwy człowiek”
15.15 Mistrzostwa Polski — Dance Show
15.40 W kinie i na kasie
16.05 Teatr Rozmaitości: Andrzej Strzelecki — „Love”
17.00 Teleexpress
17.25 „Detektyw w sutannie” — serial prod. USA
18.15 Wiosenny park — program poetycko-muzyczny
19.00 Małe wiadomości DD
19.10 Wieczorynka: „Podróże do bajek”

19.30 Wiadomości
20.00 Polskie ZOO
20.30 „Krokodyl Dundee” — film fab. prod. austral.
22.15 Premiery Muzycznej Jedyńki — Finał — Kwiecień '93
23.15 Wiadomości
23.25 Sportowa sobota
23.55 „Drakula” — film fab. prod. USA
1.40 Ryszard Rynkowski — Gość Muzycznej Jedyńki
2.00 „Zdaniem obrony” — „Starzy znajomi” — serial TP
3.15 Meeting kabaretowy

NAJTAŃSZE ROWERY

w fabrycznej hurtowni Z.R. „ROMET” S.A.
• niektóre rodzaje w cenach 1992 r.
• sprzedaż detaliczna i hurtowa

„OLYMPIC” B-stok

ul. Wasiłkowska 89, ☎ 750-768
czynne 8-18, sobota 8-14,
dojazd linią 3, 9 (os. Wygodna)

K 978-00

PROGRAM II TVP

7.30 Żołnierska miłość — reportaż
8.00 Panorama
8.05 Ulica Sezamkowa — program dla dzieci
9.05 Tacy sami — program w języku migowym
9.25 Lekcja języka migowego
9.30 Powitanie — Dzień Szwejka
9.45 Benny Hill — angielski program rozrywkowy
10.15 Studio Sport: magazyn NBA
10.40 Róbita, co chceta — program Jerzego Owsiaka
11.00 „Europejski koncert 1993” w wyk. filharmoników berlińskich pod dyr. Bernarda

Haitinga, solista — Peter Zimmermann — skrzypce
13.00 Dzień Szwejka — klub miłośników dobrego wojaka
13.25 Zwierzęta świata: „Ścieżki boga deszczu — Zagrożone dziedzictwo Majów” — serial przyrod. prod. ang.
13.55 Dzień Szwejka — istniał czy nie istniał?
14.10 Za chwilę dalszy ciąg programu — program Wojciecha Manna i Krzysztofa Materny
14.40 „Picasso, czyli jak to się zaczęło” — film dok. Józefa Gębskiego
15.10 „Snoopy wróć?” — film anim. dla dzieci
16.25 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
16.30 Panorama
16.35 Dzień Szwejka — Polityka i obyczaje w CK Monarchii
16.45 „Pełna chata” — serial kom. prod. USA
17.10 „Nieznany żołnierz” — film dok. Edmunda Z. Szaniewskiego
18.00 Program lokalny
18.30 Halo dzieci — „Opowieści kapitana Misia”
18.35 „Biały myśliwy, czarne serce” — film fab. prod. USA
20.30 Z dziejów parlamentaryzmu — Polskie sejmowanie
21.00 Panorama
21.30 Słowo na niedzielę
21.35 Camerata 2 — program muzyczny
22.05 Dzień Szwejka — Inni Szwejkowie — Zagłoba
22.15 „Oberża na pustkowiu” — serial prod. ang.
23.05 Dzień Szwejka — losy książki
23.20 Benny Hill — angielski

ski program rozrywkowy
23.50 Dzień Szwejka — Szwejk na uśmiech
24.00 Panorama
0.05 „Bee Gees” w Australii — film prod. ang.-austral.

POLSAT

16.30 Program dnia; 16.35 Tulipany — film fab. prod. kanad.; 18.15 Poszukiwany: Żywy lub martwy — „Czarny pas”; 18.45-23.15 Przerwa; 23.15 Program wieczoru; 23.20 Film dokumentalny; 23.40 Zandam z Saint-Tropez — kom. franc.; 1.20 Pożegnanie.

RTL TELEVISION

6.00-8.00 Filmy rysunkowe; 8.00 Pinokio — serial dla dzieci; 8.25-9.45 Filmy rysunkowe; 9.45 Rycerze Okrągłego Stołu — film przyg. USA; 11.50 Bunt na Bounty — film przyg. USA; 15.10 Ucieczka o północy — film sensac. USA; 17.45 Plac Melrose — serial; 18.45 Wiadomości; 19.15 Beverly Hills, 90210 — serial; 20.15 Teatr TV: Błękitna krew i grochówka — komedia w trzech aktach; 22.00 Uciekinier — film sensac. USA; 23.45 Boks — walka pomiędzy Axelem Schulzem i Henry Akinwande; 0.45 Szalone z miłości baronówny — film erot. RFN; 2.15 Mannermagazin „M” — program dla panów; 2.45 Uciekinier — powt.; 4.15 Plac Melrose — powt.; 5.00 Beverly Hills, 90210 — powt.; 5.45 Film rysunkowy.

SAT 1

6.10 Ran — piłka nożna; 7.10 Reinhold Messner — między niebem i ziemią — powt.; 7.40 Alles capito? — telewizyjny; 8.10 Bucky O'Hare — serial; 8.40 Silverhawks — serial rys.; 9.10 Piotruś Pan i piraci — serial rys.; 9.40 Suorboy — serial; 10.20 DROPS! — quiz; 10.40 Forum gospodarcze; 11.10 Bez śladu — film USA; 13.15 Sojusz dla życia — zwierzęta, dokument; 13.50 Cyrk — świat — film USA; 16.10 Countdown — film s-f USA; 18.00 Ran — piłka nożna; Bundesliga; 19.20 Wiadomości; 19.30 Koło fortuny; 20.15 Księżniczka Daisy — film USA; 22.00 Mann-Mann — kto jest najsympatyczniejszy?; 23.00 Dekameron N. 2 — film erot. wł.; 0.20 Mad Max — powt.; 1.55 Diva Fu-

tura — powt.; 3.15 Drauf & Drauf — powt.; 3.40 Serce jest atutem — powt.; 4.05 Idź na całość! — powt.

PRO 7

5.55 Lassie — serial; 6.20 W królestwie dzikich zwierząt — powt.; 7.05 Kurz — serial; 7.55 Zagubieni w przestrzeni — serial; 8.55 Daleki kraj — film austr. cz.1; 10.50 Daleki kraj, cz.2; 12.45 M.A.S.H. — serial; 13.15 Booker — powt.; 14.05 W królestwie dzikich zwierząt — film dok. USA; 14.55 Kosmita — serial USA; 15.45 Grease — film muz. USA; 17.45 Detektyw w sutannie; 18.40 Robin Hood z Sherwoodzkiego Lasu — ang. film przyg.; 20.00 Wiadomości; 20.15 Szpiedzy tacy jak my — kom. USA; 22.05 Wiadomości; 22.15 Ray St. Ives — film krym. USA; 0.00 S.W.A.T. — serial USA; 0.55 Wiadomości; 1.05 Nie ma sposobu na kobietę — krym.; 2.50 Kurz; 3.45 Wiadomości; 3.55 M.A.S.H.; 4.20 Mój przyjaciel Ben; 4.45 Mistrzowie — serial; 5.35 Tajna misja Gene'a Bradley'a — serial ang.

MTV

8.00 George Michael i przyjaciele; 10.00 Koncert ku czci Freddiego Mercury; 11.00 The Big Picture; 11.30 Yo! MTV Raps; 13.30 XPO; 14.00 Red Hot and Dance; 14.30 G.Michael; 15.00 G.Michael; 16.30 G.Michael; 17.00 Dance; 18.00 The Big Picture; 18.30 Week in Rock; 19.00 MTV's Braun European Top 20; 21.00 Saturday Night Live; 21.30 Beavis And Butt-Head; 22.00 The Soul of MTV; 23.00 XPO; 23.30 G.Michael; 0.00 Freddie Mercury; 1.00 G.Michael; 1.30 George Michael; 3.00-8.00 Nocne teledyski.

EUROSPORT

8.30 Gimnastyka; 9.00 International Motorsport. Sporty motorowe; 10.00 Wysięgi motocykli; 10.30 Koszykówka NBA; 11.00 K.O. — mag. bokserski; 12.00 Rajd Tunezji; 13.00 NA ŻYWO. Tenis. Turniej ATP w Madrycie — półfinały oraz Turniej WTA kobiet w Hamburgu; 18.00 Judo. ME w Atenach; 19.00 NA ŻYWO. Hokej na lodzie. Mistrzostwa Świata Grupy A — mecz o trzecie miejsce; 21.30 Tenis. Turniej ATP w Atlancie; 23.30 Boks; 0.30-2.00 Tenis. Turniej ATP w Madrycie.

— U nas jest tak: kto wielbi wójta, ten ma poważanie u pani sekretarz i wszystko załatwi — mówi Wawrzyniec Targoński, były radny gm. Klukowo.

— Wójt to figurant, tańczy Irene na czubku palca.

W mieszkaniu Targońskiego we wsi Dzikowiny zebrała się grupa rolników niezadowolonych z władz w Klukowie. — Chcemy ukrócić bezprawie i rozwalić klikę — wala ostro.

Bezprawie, zdaniem zebranych, polega na tym, że wójt i część radnych odwalali się od społeczeństwa i rządzą „jak im wygodnie”, a nie „jak chce ogół”.

Rolnicy chcą, żeby gmina budowała drogi, mosty i przepusty, żeby starała się o wodociągi i drenacje i nie gnębiła ludzi podatkami. A co gmina? Na drogi daje tyle, co kot napłakał, o drenację rolnicy muszą sami się starać, a wniosek Kotomskiego i Targońskiego w sprawie obniżenia podatków upadł na ostatniej sesji.

— Za to wójt funduje swoim popiecznikom remizy — mówi były przewodniczący Rady Kazimierz Kotomski. — Już czwartą w tej kadencji rozpoczęli. Jest niekompetentny, na budowie hydroforni w Wyszonkach było marnotrawstwo. Rządzi się według widzimisię, np. funduje gminie światłowodów za 1,5 mld zł. U nas ludzie nawet z telefonu na korbkę nie potrafią korzystać, to po co im światłowod. Podjął decyzję nie pytając nikogo o zdanie.

W ubiegłym roku — dodaje Targoński — zrobiliśmy w Dzikowinach drogę w czynnie społecznym. Gmina miała zwrócić koszt materiału, dałem rachunek na 12

— Pan Targoński — mówi obecny przewodniczący Rady, Jan Porucznik — dał się we znaki także poprzednim władzom. Obecną kadencję też zaczął ostro, podobnie jak pan Kotom-

mln na świetlicę. Radni kręcili nosami, że za dużo, rozłożyli na dwie raty. On chciał wszystko od razu, jak nie dostał, zaczęły się niesnaski. Zmówili się z Targońskim jak wójt wyjechał za granicę. Namawiali radnych, żeby wyrzucić Szepietowskiego, bo on niby „uciekł”. Wcale nie uciekł, tylko wziął bezpłatny urlop, za zgodą Zarządu, na dwa miesiące. Ci dwaj tak mieszały, że w końcu Rada zrobiła z nimi porządek.

— Kotomski — informuje Jan Porucznik — po odwołaniu z funkcji w grudniu 1991 roku w ogóle przestał przychodzić na sesje. Pojawiał się dopiero na dwóch ostatnich. Przejrzał projekt budżetu i zaczął dociekać: „Dlaczego szkoła w Kostrach dwa razy ujęta?” Panie Kotomski — odpowiedziałem — to są skutki pana nieobecności na X sesjach. Szkołę w Kostrach przejął gmina i kwota 110 mln jest na jej utrzymanie, a 50 mln na dofinansowanie remontu”. On na to ni w pięć ni w dziewięć: „Jest pan łysy i głupi”. Faktycznie jestem łysy, ale co z tego? To jeszcze nie powód, żeby mnie obrażano. „Ja panu nie ubliżam, choć mógłbym powiedzieć, że jest pan np. ślepy” — odpowiedziałem.

— Krzyczał do mnie: „Ty ślepa!” Zomowiec jeden — podaje swoją wersję Kotomski.

— Byłem w ZOMO, bo dostałem taki przydział — Jan Porucznik pokazuje mi kartę powołania z przydziałem

FIGURANT, ŁYSY I ŚLEPAK

mln, ale pani sekretarz uznała tylko 10 mln. Wiadomo, Irene wie lepiej.

Zdaniem zebranych, w Radzie utworzyła się klika. Wójt Mieczysław Szepietowski i sekretarz Urzędu, Irene Grzeszczuk, obstawili się rodziną.

— W zarządzie jest pięciu krewnych wójta i pani sekretarz — mówi W. Targoński.

Gdy pytam o nazwiska, padają tylko trzy: Henryk Puchalski i Jan Jurczak to, zdaniem zebranych, krewni pani Grzeszczuk, a Henryk Kostro — krewny Szepietowskiego.

— Ręka rękę myje, kryją się nawzajem i trzymają tego figuranta — padają coraz ostrzejsze oskarżenia.

— Aż wstyd — ubolewa K. Kotomski — żeby wójt wyjeżdżał za granicę bez wiedzy Rady. Dwa miesiące go nie było, ludzie się śmieli: „To gdzieś wójta zgubił?” Okazało się, że pani Grzeszczuk wiedziała, gdzie on jest, jej się opowiedział, a radnym nie.

— Dorwał się do koryta i zapomniał, komu to zawdzięcza — mówi K. Kotomski. — Mogliśmy go zgnoić, gdy w stanie wojennym SB ściągło go jak psa. Ludzie go ukrywali, dawali mu noclegi. Jaki z niego gospodarz. Tak rządzi w gminie, jak i u siebie. Gospodarstwo 30 ha leży odłogiem.

— Remizy? Zaczęło się od tego, że zaraz na początku kadencji o budowę świetlicy we wsi Piętki Gręzki upomniał się pan Kotomski — mówi wójt M. Szepietowski. — Była dyskusja na sesji i zapadła decyzja, że dofinansujemy budowę kwotą 50 mln w dwóch ratach. Pan Targoński też za tym głosił. Od tego się zaczęło, potem inni zgłosili postulaty. Są to tzw. budowy czynowe, o ich dofinansowaniu decyduje Rada. To absurd — śmieje się, gdy referuje mu domysły „grupy z Dzikowin” o rzekomym kupowaniu przychylności radnych za pomocą budowania remiz w ich wsiach.



ski. W tym sensie, że obaj ciągnęli do siebie. Targoński robił przy tym tyle hałasu, jakby chodziło o całą gminę, która liczy przeszło 1000 gospodarstw. Tymczasem chodziło mu tylko o własną wieś, w której jest 9 gospodarstw. No i wykrzyczał bardzo kosztowny wodociąg (do 9 gospodarstw gmina dołożyła prawie 150 mln).

— Podobnie drogę — uzupełnia wójt. — Uprzedzaliśmy go, że możemy dołożyć tylko ok. 10 mln, bo na 37 sołectw w budżecie było tylko 300 mln na drogi. On oczywiście nie przyjął tego do wiadomości i przyszedł z rachunkiem na 12 mln.

— Linia światłowodowa — wyjaśnia wójt kolejny zarzut — jest dla nas wielką szansą, która pojawiła się nieoczekiwanie. Mimo że miałem mało czasu na podjęcie decyzji, skonsultowałem sprawę z Zarządem i radnymi. Czego oni oczekiwali, że miałem biegać po wsiach i każdego pytać?

— Na początku kadencji Kotomski był przewodniczącym Rady, a Targoński zastępcą — docieka przyczyn obecnego piekła radny Tadeusz Żebrowski. — Kotomski dostał 50

do ZOMO, wystawioną w roku 1981 przez Wojskową Komendę Uzupełnień w Zambrowie.

24 marca odbyła się w Klukowie sesja budżetowa, na której rozpatrywany był wniosek Kotomskiego i Targońskiego w sprawie obniżenia pierwszej raty podatku rolnego o połowę.

— Zrobili więc, przyszło chyba ze 100 osób, ich zwolenników — mówi T. Żebrowski.

Gdy wniosek nie przeszedł stosunkiem głosów osiem do sześciu przy dwóch wstrzymujących się, Targoński rzucił legitymację radnego przewodniczącemu na stół.

W kilka dni później do Wojewódzkiego Biura Wyborczego w Łomży wpłynął wniosek o referendum w sprawie odwołania Rady Gminy Klukowo. Przewodniczącym Społecznego Komitetu ds. referendum jest W. Targoński.

— To społeczeństwo mnie postawiło — wyjaśnia Targoński. — Ja tego komitetu nie organizowałem, ludzie samorzutnie zaczęli zbierać podpisy.

Jan Jurczak, podejrzewany o konflikty rodzinne z sekretarzem Ireną Grzeszczuk, wzrusza ramionami: — Nic o tym nie wiem — mówi. — Pokrewieństwo jest takie, że jego dziadek na jej babce kość klepał — żartuje Jan Porucznik. Henryk Kostro twierdzi, że zanim został radnym, w ogóle nie znał M. Szepietowskiego. — Poznaliśmy się w gminie — mówi. — Nastąpiła pani sekretarz istotnie jest siostrzenicą członka zarządu Henryka Puchalskiego.

MARIA KACZYŃSKA

MICHAŁ BOKTRYK



Cerkiew Przemienienia Pańskiego na Górze Grabarce spłonęła w nocy z dwunastego na trzynastego lipca 1990 roku. Łuna pożaru była widoczna z odległości wielu kilometrów.

Chorąży J. Lewczuk z posterunku w Siemiatyczach zapisał wówczas w notatce urzędowej:

„W dniu 12 VII 1990 o godz. 23.45 dyżurny Zawodowej Straży Pożarnej w Siemiatyczach telefonicznie powiadomił, że jest pożar w Grabarce, gm. Nurzec. Pali się cerkiew prawosławna. Wysłano jednostki straży pożarnej. Na miejsce wysłano sierżanta Jakimiuka, kpr. Poniatowskiego i plut. Zalewskiego celem wyjaśnienia zaistniałego zdarzenia”.

Noc była ciepła i świecił księżyc. Ci, którzy znaleźli się przy pożarze opowiadali później: „Cerkiew paliła się, jak pochodnia”.

CZARNA SERIA

Nazajutrz, z samego rana, na miejscu zdarzenia był prokurator z prokuratury rejonowej w Bielsku Podlaskim. Ustalenia były następujące:

„Cerkiew uległa prawie całkowitemu spaleni. Ogledziny pozwoliły na wyciągnięcie pewnych wniosków co do przyczyny pożaru. Stwierdzono mianowicie (wstępnie), że pożar nie mógł być następstwem zwarcia w instalacji elektrycznej, jak też zaniedbania wiernych (siostr zakonnych). Jedyną, wysoce prawdopodobną przestanką powstania pożaru byłoby więc umyślne podpalenie (...) Celem wyjaśnienia okoliczności pożaru oraz ustalenia sprawcy (sprawców) podpalenia w sprawie tej celowe jest wszczęcie postępowania przygotowawczego (śledztwa)”.

Ze wstępnego rozeznania wynikało, iż razem z cerkwią spłonęło wiele cennych przedmiotów kultu religijnego, które znajdowały się w budynku.

Ten pożar był dotkliwym ciosem dla prawosławnych w Polsce. W poprzednich latach, w nie wyjaśnionych okolicznościach spłonęły cerkwie w Klejnikach, Kruśnianach, Jamnie i Czyżach. Kilka miesięcy wcześniej, w 1990 roku, spaliła się cerkiew w Narwi.

Grabarka, ze swą wieloletnią historią, jest czczona przez prawosławnych szczególnie — jako miejsce święte. Pożar strawił cerkiew na Świętej Górze Grabarce na pięć tygodni przed dorocznym świętem Spasa.

W kazaniu na Grabarce podczas tego święta metropolita Bazyli mówił: „Pytają mnie ludzie z Zachodu: Jak to możliwe, by w chrześcijańskim kraju, jakim jest Polska, spalono świątynię, w której znajdowała się tajemnica święta — krew i ciało Chrystusa”.

Góra Grabarka, to sanktuarium polskiego prawosławia.

Miejsce otoczone czcią przez prawosławnych znajduje się na Wysoczyźnie Drohickej, około dziesięciu kilometrów na wschód od Bugu. Do wzgórza prowadzi droga z Siemiatycz przez Boratyniec Lacki i wieś Grabarkę, leżącą nad rzeczką Moszczoną. Niedaleko wsi Grabarka przebiega linia kolejowa (stacja Sycze) łącząca Hajnowkę z Warszawą.

Święta Góra Grabarka znajduje się o pół godziny drogi od wsi.

Grabarka, to cerkiew Przemienienia Pańskiego i zespół budynków żeńskiego klasztoru prawosławnego św. św. Marty i Marii. Najliczniej Góra jest odwiedzana dwudziestego sierpnia (szóstego sierpnia według starego stylu) podczas święta Przemienienia Pańskiego (Spasa). Przybywają wówczas tu dziesiątki tysięcy pątników. Piętrzymi przynoszą tu swoje troski, próśby i dziękczynne modlitwy, a także krzyże i, poświęcone, zakopują na wzgórzu.

Góra Grabarka, to las kilkunastu tysięcy krzyży. Mówi się o tym miejscu — Wzgórze Pokutników.

W DNIU ODPUSTU

Kilkanaście godzin po pożarze Grabarka przedstawiała żalostny widok. Czarne, zwłgłone ściany cerkiewki, osmalone krzyże i ławki, poparzone liście najbliższych stojących drzew.

W podjętym śledztwie odtwarzano, na podstawie zeznań siostr zakonnych, dzień dwunastego lipca.

Dwunasty lipca był dniem świątecznym dla prawosławnych. W pobliskich Siemiatyczach był odpust Piotra i Pawła.

W tym dniu monaster na Grabarce odwiedziły siostry zakonne franciszkanki z Wrocławia z księżmi.

Wieczorem, tego dnia, jedna z zakonnic na Grabarce zachorowała. Miała bardzo wysoką gorączkę i zabrała ją pogotowie do szpitala w Siemiatyczach.

Śledczego interesowało, jakie były możliwości wejścia do cerkwi, jakie były zabezpieczenia.

I tak ustalono:

W spalonej cerkwi było dwoje drzwi od strony południowej, które otwierano raz w roku — na św. Spasa.

Trzecie drzwi, prowadzące do ołtarza, były otwierane przy każdej mszy. Po mszy zamykano je na klucz, następnie na żelazną sztabę. Po zamknięciu tych drzwi siostry z cerkwi wychodziły drzwiami środkowymi. Te zaś, z zewnątrz, zamykano na klucz i na żelazną sztabę. W dzień cerkiew zamykano tylko na klucz. Na noc wzmacniano zamknięcia sztabami.

Siostra Maria: W dniu dwunastego lipca, jak zwykle, o ósmej rano była „służba” (msza) w cerkwi. Po południu nabożeństwo trwało od siedemnastego do dwudziestego trziesięciu. Osób postronnych na mszy nie było. Modliłymi się same. Po nabożeństwie wyszłyśmy środkowymi drzwiami. Przedtem sprawdzałam, jak

CIĄG DALSZY NA STR. 10.



MICHAŁ BOKTRYK



CIĄG DALSZY ZE STR. 9.

zawsze, czy świece są pogaszone i światło wyłączone. Zamknęliśmy drzwi. Na placu nikogo nie było.

Siostra Lidia (przełożona klasztoru):

W czasie „służby” wieczornej paliliśmy tylko parę świeczek — po jednej na świeczniku, a także trzy lampki w siedmioramiennym świeczniku w ołtarzu za „carskimi wrotami”. Po nabożeństwie, jak zwykle, sprawdziłam, czy wszystkie ogień są pogaszone. Tego dnia (wieczorem) po nabożeństwie była ładna pogoda. Po wyjściu z cerkwi zrobiliśmy sobie fotografie na tle świątyni. O 22 pogasiłyśmy wszystkie światła w klasztorze. Przed snem popatrzyłam przez okno z korytarza na cerkiew i całą górę. Zawsze tak robię udając się na spoczynek. Gdzieś tak około 23.30 ktoś mocno stuknął do drzwi klasztoru. Obudziłam się. Krzyżano: Pali się cerkiew!

PALI SIĘ CERKIEW!

W kilka minut potem dzwoniło do klasztoru z Nurca Stacji i mówiono o powiadomieniu straży pożarnej.

Siostra Maria:

Obudziły mnie jakieś szmery, rozmowy, krzyki. Na początku trudno było mi się zorientować w tym, co się dzieje. Przez okno z drugiego piętra zobaczyłam ogień. Zbiegłam na dół i pobiegłam pod cerkiew. Byli już jacyś parafianie.

Siostra Lidia: Wyszedłam z klasztoru na dół. Na podwórku siostry obstały mnie, a potem podały lek na serce. Za kilkanaście minut przyjechała straż pożarna i policja. Cerkwi nie można było uratować. Jeden z parafian będący przy pożarze wołał: „ja chciałem tego, który podpalił, wrzucić do ognia, ale nie dopuścili”.

Siostra Mirosława:

Byłam przy tym, jak ludzie, w pobliżu płonącej cerkwi, zatrzymali mężczyznę. Sądziłam, że to podpalacz i chcieli go spalić. Pobiegłam po policję, aby nie dopuścić do tego nieszczęścia.

Małżeństwo Jan i Nina P. z Szumilówki tego wieczoru wróciło po dwudziestej trzeciej pociągami z Siemiatycz. Byli tam na odpuszcę. Wyszli na stację Sycze. W Szumilówce zauważyli pożar na Grabarce. Pobiegli na Górę. Tam obudzili zakonnicę. Według Jana P. źródło ognia było od strony wejścia do cerkwi. Ogień szedł w kierunku wschodnim — taki był kierunek wiatru.

Jan P.:

Wśród gromadzących się ludzi znalazł się nieznajomy mężczyzna — osobnik w okularach. Miał jasne włosy i spodnie typu moro. Pomyślałem, że to może strażak. Podszedł do niego Jan Z. z Szerszeni. Zapytał: — Kim ty jesteś? On na to: Jestem myślącym i nocuję w Końskich Górach.

Nieznajomym zainteresowała się policja.

OSOBNIK W OKULARACH

Był nim Piotr B., student z Warszawy.

Piotr B. spędzał w Końskich Górach (niedaleko Grabarki) wakacje. Przebywał tu z ojcem. Mieszkali w leśniczówce, która była własnością dziadka Piotra B. Zbudowania, własność Kazimierza B., w Końskich Górach dzierżawiło koło myśliwskie. W nich, tego lata, mieszkali bracia Andrzej i Paweł N.

Około południa, dwunastego lipca, wybrali się we trójkę — z Piotrem B., do Siemiatycz. Pili tam piwo i wóczyli się po mieście. Po szesnastej wrócili pociągami do stacji Sycze. Po powrocie do Końskich Gór Piotr B. położył się spać.

Tak później relacjonował dalszy ciąg wieczoru:

Obudziłem się, gdy było ciemno. Na podwórku paliło się ognisko. Ojciec palił słomę z rozebranej stodoły. Przyszli chłopcy, z którymi byłem w Siemiatyczach. Potem ojciec z dziadkiem odjechali samochodem do Nurca. Koledzy poszli spać, a ja zostałem przy ognisku. Dopadło się. W pewnym momencie, stojąc twarzą w kierunku Sycza, zauważyłem funię. Myślałem początkowo, że to blask księżyca, potem — pali się las. Obudziłem sąsiadów i oglądałem z nimi bardzo wyraźną funię przez lornetkę. Słychać było trzaski, potem wyjące syreny. Poszedłem sam w kierunku pożaru. Dochodząc do pożaru wiedziałem już, że to cerkiew się pali. Na miejscu było dużo ludzi. Przeszedłem wzdłuż palącej się cerkwi i stojąc na zbieżności obserwowałem. Jakiś mężczyzna miał pretensje do strażaków, że nie gaszą pożaru. „Chcecie, żeby wszystko się spaliło!” — krzyczał. Potem podbiegł do mnie, chwycił za rękę. Podbiegli inni. Słyszałem głosy:

— Stoi i słucha, co ludzie mówią!

— Ja go widziałem, on tu się kreśli!

— Popatrzcie jakie ma buty! Trzeba sprawdzić podeszwy!

Thum ludzi był coraz większy. Krzyczeli. Po chwili zrozumiałem, że posadzają mnie o podpalenie cerkwi. Potem przyszła policja.

JAN SOBIESKI

Od chwili ugaszenia pożaru poszukiwano podpalacza. W dniu piętnastego lipca, o drugiej w nocy, na stacji Sycze, zatrzymano Jan Sobieskiego. Był on podejrzany o to, że w lipcu 1990 roku w rejonie gminy Mielnik włamywał się do sklepów i mieszkań prywatnych, kradł różne rzeczy i przedmioty. Uważano, że to on podpalił stóg słomy w Końskich Górach.

Jan Sobieski, urodzony w Końskich Górach, od 1976 roku był wielokrotnie notowany na posterunku w Mielniku jako sprawca włamań i kradzieży. Od 1977 roku spędzał czas w więzieniach, z krótkimi przerwami na włamania i kradzieże. Piątego lipca 1990 roku wyszedł z więzienia w Bydgoszczy. Miał pięć dni urlopu.

Ujęty i podejrzany o włamania, kradzieże i podpalenie stogu słomy, podczas przesłuchania przyznał się... do podpalenia cerkwi w Grabarce.

CIĄG DALSZY NA STR. 12.



Urzędnikom spółdzielni trzeba patrzeć na ręce! W Spółdzielni Mieszkaniowej „Rodzina Kolejowa” za niechlujstwo byłej głównej księgowej płaci jedna z lokatorek.

Bloki przy ulicy Dziecinnej 3 w Białymstoku są własnością Spółdzielni Mieszkaniowej „Rodzina Kolejowa”. Oddano je do użytku w końcu października 1989 roku. W końcu tego roku mieszkania, o takiej samej powierzchni, zaczęli otrzymywać członkowie spółdzielni.

30 CZY 50% DOTACJI

W związku z zaciągnięciem przez spółdzielnię kredytu bankowego, do spłacenia jego części zobowiązani byli również lokatorzy. Na początku 1991 roku dowiedzieli się o możliwości uzyskania dotacji budżetowej w wysokości 50%. Postanowili więc wykorzystać tę możliwość i zaczęli wpłacać naliczone przez spółdzielnię kwoty — około 14.500.000 złotych. Los nie dla wszystkich okazał się jednak łaskawy. Lokatorce z Dziecinnej 3 m 19 Jolantie Dunikowskiej, która spłaty chciała dokonać w końcu

Część, prawdopodobnie obawiając się rosnących odsetek, dała za wygraną i zapłaciła. Część, chociaż 8-milionowa kwota w październiku 1992 roku, wraz z odsetkami, urosła do 17 milionów, nie miała zamiaru tego robić, twierdząc, że to spółdzielnia popełniła błąd, więc dlaczego to oni mają ponosić tego konsekwencje?

W tym czasie w „Rodzinie Kolejowej” po raz trzeci zmieniła się główna księgowa, zmienił się również prezes spółdzielni.

SZOK

Rozwiązując problem zle naliczonej dotacji budżetowej, władze doszły do wniosku, że członkowie spółdzielni rzeczywiście nie powinni ponosić konsekwencji za jej błędy. W związku z powyższym nie mogą płacić odsetek od sumy nie spłaconego kredytu. Sumę tę wyliczono na 3.500.000 złotych i na uszczelnienie jej lokatorzy mieli czas do 20 marca tego roku.

Łącznie z wpłaconą kwotą dawało to prawie osiemnaście milionów. Za niesprawiedliwe uznali takie rozwiązanie

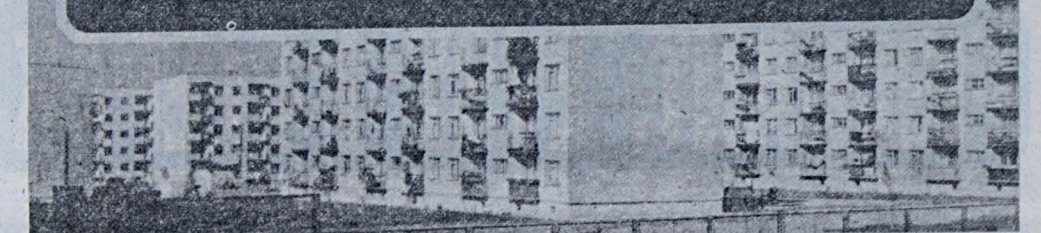
wstałe w naliczaniu dotacji budżetowej zamieszanie tłumaczy zaangażowaniem w tamtym czasie do pracy w księgowości pracowników innych działów. Wyznaje zasadę:

— Najpierw należy zapłacić, a potem dochodzić swoich należności. W tym czasie rosną odsetki od sumy nieprawidłowo naliczonej. Państwo Dunikowskie nie zapłaciło naliczonej kwoty w wymaganym terminie, stąd tak wysokie odsetki.

Państwo Dunikowskie nie mogą zrozumieć jednej rzeczy:

— Dlaczego, skoro spółdzielnia darowała innym członkom odsetki również od sumy ponad 22 milionów, zamieniając 8 milionów na 3 i pół, nie postąpiła tak samo z nami. Czujemy się oszukani. Zapłaciliśmy za błędy spółdzielni. Czy w świetle jej statutu są członkowie równi i równiejsi? — pytają Dunikowskie. Uważamy, że spółdzielnia powinna ponosić odpowiedzialność za niechlujstwo swoich pracowników i zwrócić nam poniesione przez nas straty do wysokości 18 milionów. Chcemy spłacić kredyt identycznie jak pozostali członkowie.

JAK ZOSTAĆ KOZŁEM OFIARNYM?



marca (inni zrobili to na początku), ówczesna główna księgowa, naliczyła spłatę kredytu w wysokości 22.600.000 złotych. Dunikowskie przekonani byli, że nastąpiły błędy w wyliczeniach spółdzielni. Wyjaśniono im jednak szybko, że nie podobnego, nie mogło się zdarzyć, bo wyliczając dla nich spłatę kredytu, wzięto pod uwagę właściwą dotację budżetową — w wysokości 30%, wraz z odsetkami, stąd ta suma. Natomiast inni lokatorzy, którzy skorzystali z dotacji 50%, będą musieli wyrównać powstałą różnicę. Dunikowskie postanowili pocieszyć na obiecane wyrównanie wysokości spłaty kredytu dla pozostałych lokatorów, tymczasem odsetki od nie zapłaconej przez nich sumy rosły.

Spółdzielnia zażądała od lokatorów dopłaty do ponad 14-tu milionów jeszcze ośmiu, dając im na to pół roku czasu.

Dunikowskie. Ostatecznie kwota jaką zapłacili, w końcu 1992 roku, łącznie z odsetkami, wyniosła 45 i pół miliona złotych.

Szokiem dla mnie była wiadomość, że spółdzielnia umorzyła odsetki tym osobom, które spłaciły „zaniczone” kredyty i oczywiście skorzystały na tym — twierdzi Jolanta Dunikowska. Zostałam świadkiem wprowadzona w błąd przez pracowników spółdzielni i zrobiono ze mnie kozła ofiarnego. Poniosłam z tego tytułu olbrzymie straty finansowe.

RÓWNI I RÓWNIJSI

Obecna główna księgowa, Krystyna Piaszczyńska, księgowością „Rodziny Kolejowej” kieruje od 5 miesięcy. Po-

Andrzej Rojek — prezes spółdzielni rozkłada ręce. Kieruje nią od 90 roku i wtedy, kiedy doszło do pomyłek jeszcze go tutaj nie było. Co zrobi z odziedziczonym konfliktem? Bardzo chętnie by go jakoś rozwiązał, tylko że nie wie jak.

— Wyjściem z sytuacji byłoby tylko rozwiązanie sądowe — wyjaśnia.

— Czy zdecydować się na nie również Dunikowskie?

— Radca spółdzielni powiedział mi, że sprawy w sądzie nie wygram i szkoda moich pieniędzy. Nie wiem więc, co zrobić — odpowiada Jolanta Dunikowska.

JÓZEF BIEGAŃSKI

GUS potwierdza tezę min. Kuronia

KOGO STAĆ NA ZAPŁACENIE CZYNISZU?

Odpowiedź ministra Kuronia na zadane mu niedawno pytanie: „Kiedy będzie lepiej” — brzmiała: „Zależy, komu”. Najnowsze badania Głównego Urzędu Statystycznego całkowicie potwierdzają to niezwykle celne stwierdzenie. W ubiegłym roku pogłębiły się, a w bieżącym pogłębiają nadal — różnice w poziomie dochodów między rodzinami (ściślej: gospodarstwami domowymi) dochodowo najlepiej i najgorzej sytuowanymi.

Podczas gdy np. w roku 1991 rozpiętość przeciętnych dochodów na 1 osobę między obu tymi grupami (20 proc. wszystkich rodzin w jednej i 20 proc. w drugiej grupie) była 3-krotna, to w 1992 już 4-krotna. Jeszcze większe różnice dzieliły i dzielą nadal w coraz wyższym stopniu — gospodarstwa domowe wewnątrz obu grup. Zeszłej jesieni, dla przykładu, kiedy w gospodarstwach domowych rodzin pracowniczych wziętych jako całość statystycznej reprezentacji — przeciętny realny dochód na osobę był o 1 proc. niższy niż w jesieni 1991 r., to w grupie gospodarstw o najniższych dochodach sytuacja była od tej przeciętnej zdecydowanie gorsza: niemal co druga rodzina w tej grupie odnotowała spadek swoich dochodów na osobę w granicach powyżej 30 proc., natomiast w grupie zamożniejszych — w blisko połowie rodzin nastąpił wzrost dochodów na 1 osobę, niekiedy bardzo nawet wysoki.

Inne zjawisko, odnotowane przez GUS — to zaznaczające się od połowy ubiegłego roku stopniowe wygasanie tempa spadku dochodów realnych w gospodarstwach domowych rodzin pracowniczych oraz rodzin emerytów i rencistów (choć w tych ostatnich nadal spadek ten jest w porównaniu z pozostałymi kategoriami gospodarstw domowych: pracowniczymi, rolniczymi i mieszanymi — najwyższy).

KAROL RZEMIENIECKI

W ŚRÓD LUDZI

Nie ma dziecka złego, ono może być krnąbrne, może być niedobre,
bo ono ma takie prawo być...

Z przewodniczącym Komitetu
Ochrony Praw Dziecka
BOGDANEM
RADWANOWICZEM
rozmawia Agnieszka Żero

— Kto i kiedy narusza prawa dziecka?

— Ludzie dorośli generalnie naruszają prawa dziecka niemal na każdym kroku. Dorośli mają swoje złe dni, swoje humory i chimery, a dziecko ciągle musi być w porządku.

— Kto najczęściej zwraca się do Komitetu Ochrony Praw Dziecka?

— Same dzieci. Na przykład przyszła kiedyś dziewczyna ze skargą na matkę, że matka ją przesładowała, bije, ogranicza jedzenie, gania do pracy... bardzo dużo jest takich sytuacji. Poza tym mamy masę spraw interwencyjnych — sygnalizuje się nam złą sytuację w szkole, nieprawidłowe relacje między nauczycielem a uczniem.

— I kto to sygnalizuje — rodzice, czy sami uczniowie?

— Uczniowie. Przychodzą, piszą lub dzwonią na dziecięcy telefon zaufania, prosząc o poradę. Czasem są to takie niesmiałe wypowiedzi — np. matematyka się uwzięła, czy dyrektorka wyzwała od szmat — i pytają jak to jest i czy tak można. Nie muszą wcale podawać swoich danych, ani nazwiska nauczyciela.

— I co w takiej sytuacji?

— Idziemy do szkoły, rozmawiamy z dyrektorem, z nauczycielem, interwjujemy. Nie musimy nawet znać nazwiska nauczyciela, dzieci i tak same mówią. Na przykład zrobiliśmy ankietę i zapytaliśmy czy, był powód, że uczeń jakoś tam nazwał nauczyciela, czy wyrządzono krzywdę temu dziecku. I okazuje się, że tak i miał powody aby tak się zachowywać...

— Więc pan wychodzi z założenia, że nie ma dzieci złych...

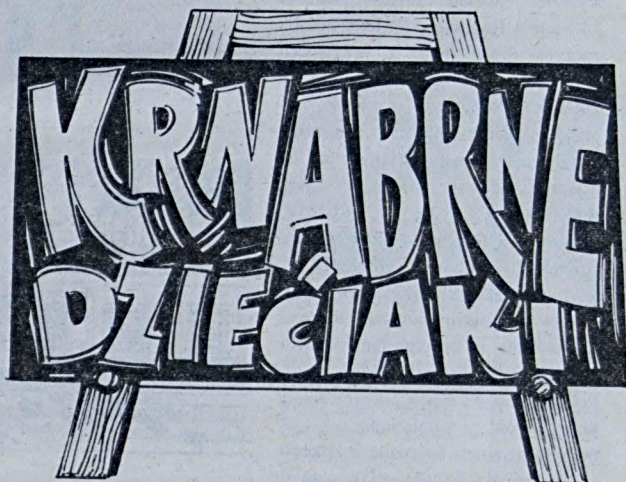
— Nie ma dziecka złego, ono może być krnąbrne, może być niedobre, bo ono ma prawo takie być, tak zostało ukształtowane na pewnym etapie i w pewnych warunkach, co nie znaczy, że ono nie może się zmienić, gdyż ten proces dopiero się zaczął — mówię o Pogotowiu Opiekunów, gdzie trafiają dzieci, które z jakiś przyczyn miały niedostatek miłości czy ciepła rodzinnego, czy poczucia bezpieczeństwa. Psychika jego jest już trochę zmanierowana, skrzywiona i trze-

ba ją skorygować jak najszybciej, a nie utrulać.

— Ale do placówek opiekuńczo-wychowawczych trafiają dzieci nie tylko z rodzin patologicznych.

— W wielu przypadkach jest tak, że dziecko sprawia kłopoty wychowawcze w szkole, a pedagog nie chce się bawić w sprawy wychowawcze, tylko znajduje jakiś powód. A powodem może być nierealizowanie obowiązku szkolnego. Pięć dni nieobecności w szkole i już trzeba coś robić, więc pedagog szybko stawia wniosek o umieszczeniu dziecka np. w pogotowiu opiekuńczym. I na tym polega ten niewłaściwy schemat funkcjonowania.

klamek, okratowane okna, dzieciaki siedzą w pidżamach — ubranie się zabiera, żeby dziecko nie uciekło. A wychowawcy? Znam takich, którzy nadużywają alkoholu, nawet kobiety. Albo na lekcji nauczycielka wyjmie papierosa i dmucha dymem prosto w oczy dziecka siedzącego w pierwszej ławce. Byłem też świadkiem zdarzenia, że wychowawczynie tłukła chłopakiem o ścianę, a na moje pytające spojrzenie stwierdziła, że nie będzie gówniarza prosić, aby się uspokoił. A potem dojdzie do tego kilka ucieczek chłopca, zbiera się zespół diagnostyczny, który stwierdza, że dziecko jest krnąbrne, ucieka i nie rzuca ża-



Pogotowia opiekuńcze to nie instytucje opiekuńczo-wychowawcze, które są w stanie skorygować postawy zachowania, zrekonstruować charakter dziecka, jego psychikę itd. One powinny spełniać funkcje doraźne — w czasie pobytu wychowanka od kilku godzin do kilku tygodni, w przypadkach, gdyby trzeba było zdiagnozować, znaleźć odpowiednie miejsce w domu dziecka, ewentualnie w jakimś zakładzie specjalistycznym. Dziecko nie może tam przebywać, a zwłaszcza w takich warunkach jakie niejednokrotnie w pogotowiu panują — do 3 lat, tylko po to aby nauczyciele mieli co robić w szkole przy pogotowiu.

— Ale wspominał pan o warunkach panujących w pogotowiu...

— A proszę pani, dzieci tam przebywające charakteryzuje syndrom więźnia. W tzw. izbie izolacyjnej, przez którą przechodzi dziecko przyjmowane do pogotowia lub po ucieczce — drzwi bez

nych nadziei, więc trzeba go skierować do zakładu poprawczego. Oczywiście widziałem i dobre pogotowia, w których pracują wspaniali wychowawcy. A i w tych „złych” też bywają wychowawcy, którzy kochają dzieci.

— Ale wróćmy jeszcze do normalnej szkoły, kiedy są naruszane prawa ucznia?

— A proszę niewinny z pozoru przykład — nauczyciel jeździ palcem po dzienniku, kogo zapytać — z góry na dół i z powrotem i tak na każdej lekcji, sześć razy dziennie — przecież to są sytuacje przedzawołowe. Dorosły dawno by zwrócił z nadmiaru stresu. Znam przykłady nieszanowania godności dziecka, można go wyzywać, osmieszać w obecności klasy itp. Szkoła jest autokratyczna, kreuje człowieka uległego i podporządkowanego, według zasad ustalonych przez dorosłych.

chcą kupić, to im wysłę parę złotych. A poza tym, to co mam robić z tymi pieniędzmi? Nigdy nie lubiłam gromadzić pieniędzy, to teraz będę składać, czy w banku lokować?... Komu? Mnie już niedaleko. Ja mam prośbę pani prawie osiemdziesiąt lat. Emeryturę mam niewielką. Pracowałam jako farmaceutka, byłam cenionym pracownikiem i miałam może więcej pracy i zarobków niż inni. Nie, nie dlatego, że byłam w partii, bo to były takie czasy, że doceniano tych, którzy się zapisali. Nie zapisałam się i nie należałam do partii, za co zresztą dostałam po głowie, ale mnie jednak doceniano jako pracownika i zapracowałam na solidną emeryturę. Kiedyś też starałam się pomagać innym ludziom, to i teraz czasem się staram. Nie lubię gromadzić pieniędzy. Gdy jeszcze pracowałam, to często jeździłam na wycieczki. Lubiałam podróżować, zwiedzać. Na to głównie przeznaczalam swoje zarobki i nie żałuję, że nie gromadziłam pieniędzy, gdyż przynajmniej kawał świata zwiedziłam. A co z samego gromadzenia, ani satysfakcji, ani wręcz.

Mówi pani, że przychodzą listy. Takie tragiczne i podobne do tych, co wydrukowałyście. Jeszcze jedna rodzina wielodzietna. Ile mają dzieci? Ośmioro? Ojej,

— A tzw. uczeń wzorowy...

— To najczęściej konformista, wykonujący polecenia, akceptujący nie przez siebie wyznaczony porządek szkolny, wypowiadający tylko te poglądy, które wypowiadać się oplota za bardzo dobrą ocenę.

— Do czego więc ma prawo uczeń w szkole?

— Można wymienić kilka najważniejszych — prawo do wolności, właściwie rozumianej również przez ucznia, prawo do opieki wychowawczej zapewniającej poczucie bezpieczeństwa, do właściwie zorganizowanej pracy dydaktyczno-wychowawczej — nie nudnej i nie męczącej, do zróżnicowanych wobec niego wymagań, do spokoju, do realizacji własnych pomysłów dydaktycznych, do sprawiedliwej, jawnej oceny wiadomości i umiejętności, do swobody wyrażania myśli i przekonań i to w zakresie życia, szkoły, światopoglądu i religii.

— Ale pan tu kreśli bardzo realistyczny program...

— Inaczej nie może być. Jeżeli nauczyciel pisze, że „uczeń przeszkadza na lekcji”, to problem nauczyciela, jego osobowości, wiedzy, umiejętności, warsztatu pracy. Problem rodziców jest wtedy, gdy dziecko jest niewyspane, czy głodne, a nie że się nudzi na lekcji.

— A jak się przedstawia współpraca Komitetu z kuratorium?

— Już rezygnujemy z tej współpracy. Dopóki w kuratorium będą osoby — wizytatorzy — ukrywający przypadki nadużyć, nawet gospodarczych, przypadki bicia dzieci, dręczenia psychicznego, to nie wierzymy, aby cokolwiek się udało. Poza tym zwracaliśmy się do kuratorium, informując, że w danej szkole jest taki przypadek, sygnalizując, pojedynczy lub stały, a odpowiadają nam — proszę podać nazwiska członków Komitetu Ochrony Praw Dziecka albo sygnalizujemy, że w jakiejś szkole nauczyciel bije dzieci, to odpowiadają nam: proszę podać nazwiska dzieci lub nauczyciela. Niepotrzebna nam taka współpraca.

— A w jaki sposób uczeń może domagać się respektowania swoich praw w szkole?

— Pójdźmy do szkoły, to sami pani powiedzą.

— Dziękuję za rozmowę.

to im bardzo ciężko. Niech pani poczeka, dam pani jeszcze 500 tys., przepraszam, że więcej na razie nie mam. No dlatego nie może pani przyjąć. Proszę wziąć, pani będzie wiedziała komu przekazać. Chodzi pani po tych rodzinach i widzi, kto najbardziej potrzebuje. Dlatego pani nie może tak przyjąć?...

O tak jestem wierząca, ale to nie dlatego ponagam, naprawdę nie dlatego. To nie ma nic do rzeczy. Ja, tak jak Michuik powiedział, lubię ludzi i im pomogę ot tak po prostu. A poza tym człowiek wtedy czuje coś takiego przyjemnego w środku...

Pani Halina wychodzi na chwilę z pokoju. Szepce za ścianą z siostrą.

— Zajrzałam tylko tam na chwilę — mówi wracając. Za parę minut wchodzi dwie kobiety — siostry pani Haliny i przynoszą zebrane pieniądze. Kilka setek — po sto, po pięćdziesiąt tysięcy zł. Widać, że są to raczej ostatnie pieniądze przed emeryturą. Nie, nie mam sumienia ich wziąć. W końcu ustalany, że i tak będą kolejne okazje, aby komuś pomóc i wtedy jak będą chciały przekazać, to nie nie stoi na przeszkodzie.

Notowała
AGNIESZKA ŻERO

Listy
DO REDAKCJI

Droga Redakcjo Współczesnej

Leżąc tak w łóżku sięgnęłam po „Współczesną” i przeczytałam artykuł pt. „Nie ma innego sposobu”. Postanowiłam i ja do Was napisać. Otóż mój problem polega na tym, że w ogóle nie chodzę. Mam 33 lata, 13 sierpnia ubiegłego roku spadłam z przyczepy i złamałam kręgosłup. Operacja w Szpitalu Wojewódzkim im. Śniadeckiego. Pożniej byłam na oddziale rehabilitacji był koszarowym, z którego do dziś nie mogę się otrząsnąć. Choć trochę już jest mi lepiej, ale nadal nie mogę siedzieć. Jak byłam na oddziale rehabilitacji, to chociaż jak zrobili mi ćwiczenia i masaż nogi to nie bolały tak bardzo.

Teraz jestem w domu u rodziców, którzy są już na rencie i mama się mną opiekuje. Ale w ogóle nie mam warunków na żadne ćwiczenia. Całymi dniami leżę w łóżku, choć 13. minie 8 miesięcy. Byłam na rehabilitacji w Białymstoku od dnia 11 stycznia do 19 lutego, to znaczy miesiąc i tydzień. Zostałam wypisana do domu w takim stanie, że lepiej nie pisać. Teraz w ogóle nie mam szans na ponowne przyjęcie, tylko trzeba czekać, kiedy przyjdzie kolejka, a to potrwa może i z pół roku. W mojej sytuacji wydaje się, że muszę czekać bez końca. Wiem, że powinnam ćwiczyć, ale na czym i za pomocą kogo. Otóż mama też jest inwalidą II grupy. Mam też męża i czwórkę dzieci. Ale coż kogoś może obchodzić leżący człowiek. Czasami myślę, dlaczego człowiek zadaje drugiemu tyle bólu. Dlaczego jest w naszym społeczeństwie tyle znieczulicy i złośliwości na cudzą krzywdę.

Prasłam pana docenia na oddziale rehabilitacji, żeby przedłożył mi o miesiąc rehabilitację, przecież moje nogi same nie ruszą się tylko trzeba ćwiczyć. Ale otrzymałam taką odpowiedź, że „co mogliśmy, to zrobiliśmy”. Nawet nie dał mi szansy spróbować. Bo jak zaczęłam chodzić o poręczach, to zostawili wypisaną do domu. A w domu jak ja mogę chodzić, jak nie mam do tego warunków.

Może za Waszym pośrednictwem dostanę się gdzieś na oddział rehabilitacji, żeby móc ćwiczyć. Czasami myślę, dlaczego jak spadłam, to nie na śmierć. Jak długo będę tak żyć. Czasem to mam taki ból w nogach, że nie da się opisać. Teraz dostać się gdzieś na rehabilitację, to potrzebne są pieniądze i duże płeć. A ja ich po prostu nie mam. I w ogóle nie mam też szczęścia. Bo inni przebywali na rehabilitacji po 3-4 miesiące, a nawet dłużej. Mnie to szczęście nie dosięgnęło. A tak bym chciała stać choć o kilkadziesiąt. O Konstancję, to nie mam co marzyć. Może za Waszym pośrednictwem, może Wy mi pomożecie.

Może gdzieś jest szpital z rehabilitacją, gdzie bym mogła choć poćwiczyć. Do Białegostoku na oddział rehabilitacji to bym nie chciała wracać. Personel to jest bardzo dobry. Ale człowiek naprawdę jest zalamany, gdy usłyszy słowa takie: „Co, chce pani żyć na koszt szpitala”. Bo i tak mnie patrzyli. Ktoś by chciał zdrowy naciągnąć państwo na koszty. Jednego w życiu zazdrościłem ludziom, że chodzą, a ja nie mogę i w ogóle nie mam szans.

Dlatego zwracam się do Was, jeżeli możecie, to pomóżcie. Gdzie mam napisać lub udać się. Inni jeżdżą do Ciecho-cinka, mnie ten zaszczyt też nie przypadł. Za poświęcenie mi uwagi i przeczytanie mego listu z góry serdecznie dziękuję. Liczę, że dostanę jakąś odpowiedź. Proszę, żeby mój adres pozostał tylko do wiadomości redakcji.

Drodzy Czytelnicy!

Piszcie do naszej rubryki „Wśród ludzi” o swoich problemach, kłopotach, radościach. O tym, z czym nie możecie sobie poradzić lub jak sobie poradziliście w trudnych chwilach.

POMÓŻMY
SOBIE

Pani Halina, emerytka, zebrala swoje oszczędności i przyniosła do redakcji. W sumie 5 mln zł. Zgodnie z jej życzeniem przeznaczamy 3 mln zł na konto szpitala — Kliniki Chorób Pasożytniczych i Zawodowych. Pozostałe pieniądze — autorom listów do redakcji, potrzebującym pomocy — to również zgodnie z poleceniem pani Haliny. Za pomoc i życzliwość szlachetnej ofiarodawczyni bardzo dziękujemy. Nie ujawniamy jej nazwiska, ponieważ nie życzyła sobie tego, pozostawiając swoje dane tylko do wiadomości redakcji.

— Dlaczego przyniosłam? A przeczytałam w Gazecie o tej pani profesor, która chodzi po firmach... Na 300 tylko 3 się odezwały, no to pomyślałam sobie, że ja mogę się dołączyć. Potem przeczytałam o tej rodzinie wielodzietnej. Dzieci takie biedne i matka... No i te listy — inwalida I grupy, młody człowiek i nie ma nawet na garnitur. Wzruszyły mnie teksty i te listy. Chciałam im pomóc. Cale życie starałam się ludziom pomagać, tyle ile mogłam.

MICHAŁ BOXTRYK PODPALACZ CERKWI

CIĄG DALSZY ZE STR. 10

Przesłuchanie Jana Sobieskiego odbyło się na komendzie w Siemiatyczach, w kilka godzin po aresztowaniu.

Jan Sobieski zrelacjonował szczegółowo swoje dziesięć dni przedłużonego urlopu.

URLOP PODPALACZA

NIEDZIELA, 8 LIPCA

W niedzielę pojechałem pociągami o godz. 1.00 do Warszawy Wschodniej. W Warszawie poszedłem do siostry. Byłem u niej przez cały dzień. Wieczorem udałem się do Sycza. W pociągu przespałem przystanek w Syczach i zjechałem do Czeremchy.

PONIEDZIAŁEK, 9 LIPCA

Rannym pociągami z Czeremchy dojechałem do Sycza. Stamtąd piechotą udałem się do domu — do Końskich Gór. Po południu przyjechał do Końskich Gór mój brat Adam mieszkający w Boratynie Lackim. Na wieczór pojechałem z nim do jego domu i tam nocowałem z niedzielą na wtorek.

WTOREK, 10 LIPCA

Rano z bratem wyjechaliśmy do Końskich Gór. Byliśmy tam prawie cały dzień. Po południu rozstaliśmy się. Brat pojechał do domu, a ja poszedłem na stację PKP Sycze. Jednak nie zdążyłem na pociąg odjeżdżający o 17.40 w kierunku Siedlec. Wobec tego pojechałem w kierunku przeciwnym — do Nurca Stacji. Tam czekałem do następnego pociągu do Siedlec, około godziny 20.00. Miałem wracać tym pociągami do zakładu karnego w Bydgoszczy. Tym pociągami jednak nie pojechałem do Siedlec. Byłem już opóźniony do zakładu karnego i postanowiłem tam nie wracać. Wysiadłem więc na stacji kolejowej Siemiatycze i wstąpiłem do baru „Zodiak”, gdzie wypilem oranżadę. Potem poszedłem w kierunku Moszczony Królewskiej. Udałem się tam z zamiarem zdobycia pieniędzy.

W Moszczoniej Królewskiej, u dawnego kowala, z letniej kuchni wziąłem rower. Tym rowerem pojechałem do Radziwiłłówki, pod sklep. Była godzina 24.00.

ŚRODA, 11 LIPCA, NOC

Wtuliłem się do sklepu. Po wejściu do pomieszczenia zapaliłem światło. Na zapleczu znalazłem worek jutowy i zacząłem pakować do worka herbatę, kakao, czekoladę, pieprz, kawę, cukier, zapalki, papierosy klubowe i popularne, mydło i żyletki. Wziąłem też metalową kaszkę z pieniędzmi. Wyszedłem ze sklepu z łupem, rower zostawiłem przy budynku, a sam pomaszerowałem w kierunku leśniczówki „Radziwiłłowska”. Leśniczówka ta nie jest zamieszkała. Na schodach leśniczówki rozbiłem kaszkę. Było w niej 50 tysięcy złotych. Stamtąd poszedłem na posesję mojej matki. Była trzecia w nocy. Worek z towarami schowałem do kurnika, w którym nie ma kur. Potem wziąłem swoją torbę i poszedłem do stacji kolejowej Sycze i pojechałem do Warszawy. Byłem tam około dziesiątej rano. Pochodziłem po bazarze, zjadłem flaczki, wstąpiłem do restauracji. Po południu wracałem do Sycza. Ale znowu przespałem stację i obudziłem się w Hajnówce. Była już noc.

CZWARTEK, 12 LIPCA

Do Sycza dotarłem o szóstej rano. Ze stacji, z torbą, poszedłem do Końskich Gór.

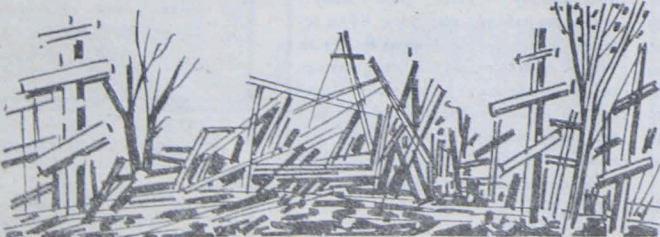
Byłem zmęczony i miałem odparzone nogi, więc na łacie Antoniego Wasilewskiego rozebrałem się do spodenek i położyłem się, aby odpocząć i opalić się. Niedługo potem Wasilewski przyprowadził na pastwisko konia, uwiązał go na łańcuchu i poszedł do domu. Pomyślałem sobie, warto pogalopować na tym koniu. Wtedy wskoczyłem na wierzch i na oklep pojechałem do strumyka koło Szumilówki. Chciałem tam się wykąpać. Po drodze konia zostawiłem na starej posesji Michała Pleszuka.

Umyłem się w strumyku i skierowałem się w stronę domu Michała Pleszuka. Najpierw zza krzaków obserwowałem ruch na podwórku. W trakcie tej obserwacji usnąłem. Gdy obudziłem się, była godzina 17.00. Zauważyłem, że Pleszukowa wychodzi z dziećmi z obejścia. Oni wyszli, więc wskoczyłem na podwórko. Drzwi domu były zamknięte. Pchnąłem okno. Otworzyło się. Wszedłem do środka. To była spiżarnia. Stamtąd przedostałem się do kuchni. Na kredensie znalazłem portfel. Było w nim 18 tysięcy złotych. Zabrałem je. Z szuflad szafy wziąłem kożuch męski i dwa serdaki z owечьch skór, a także kołnierz z lisa srebrnego. Zapakowałem to wszystko do toreb. Po drodze schwyliłem zegarek i wyskoczyłem z domu. Okno zamknąłem i chyliłem pomknąłem do lasu, w kierunku strumyka. Okrążyłem Cerkiew w Grabarce, a potem poszedłem w stronę wsi Sycze i położyłem się pośród młodych sosenek.

O zmierzchu udałem się na Świętą Górę Grabarkę celem dokonania zaboru samochodu spod plebanii księdza prawosławnego. Samochód był mi potrzebny do przewiezienia łupów z planowanego na tę noc włamania do sklepu w Litwinowicach. Wcześniej sprawdziłem, że w tym sklepie jest alkohol i inne wartościowe artykuły.

Po wejściu na Górę zbliżyłem się do cerkwi. Nikogo tam nie było. Spróbowałem otworzyć drzwi do cerkwi. Były zamknięte. Światła w środku świątyni nie widziałem. Nawet nie próbowałem tam się włamać. Wszedłem na emientarz przy cerkwi, między krzyże. Chodziłem omijając nagrobki. Było cicho i pusto. Dotarłem na posesję plebanii, a potem na tyły zabudowań klasztornych. W ogrodzie wyrwałłem parę marchwi. Przeszedłem przez zagon truszkawek i wróciłem pod cerkiew. Potem zbliżyłem się do kuchni i stołówki zakonnej. Już wtedy pomyślałem, że jeśli nie znajdę samochodu, to coś na Górze spać. Planowałem tak: albo budynek

CIĄG DALSZY NA STR. 14



Mesjasz, o którym 28 lutego br. usłyszała cała Ameryka, miły uśmiech, łagodne spojrzenie oczu zza okularów i opadające na ramiona, falujące blond włosy. Patrząc na tę sympatyczną, niemal chłopięcą twarz, trudno się domyślić, co uczynił, zanim setka ludzi uznała go za nowe wcielenie Boga i nim przybrał pseudonim David Koresh.

Urodził się bowiem jako Vernon Howell, w 1959 r. w Huston. Zarabiał jako gitarzysta rockowy w Kalifornii, lecz nie zaspokoilo to jego silnych od dzieciństwa potrzeb religijnych. Adwentyści Dnia Siódnego, czując w nim siewcę niepokoju, nie przyjęli go do swej wspólnoty. Wtedy wstąpił do jej odsczępienczej Sekty Dawidowej Georga Rodena.

WOJNA MESJASZÓW

Wkrótce potem werbuje nowych członków sekty, nawet z Australii. Na wyrazny „rozkaz Boga” posubia 14-letnia Rachelę. 25-letni neofita zaczyna rywalizować z przywódcą sekty. Roden nie myśli ustępować. W 1987 r. rzucił mu wyzwanie — pułapkę. Odkupuje na emientarzu zwłoki jakiejś kobiety, przewozi do domu modlitwy sekty: „Jeśli wskrzesisz tę kobietę, uznamy cię za prawdziwego proroka” — mówi Howellowi. Ten dostrzega inną, pewniejszą możliwość wyeliminowania Rodena.

Zawiadamia policję o profanacji zwłok dokonanej przez przywódcę sekty. Policja prosi o zdjęcia potwierdzające prawdziwość doniesienia. Gdy pretendent wraca spiesząc z kilkoma „uczniami” do siedziby sekty, wita go ogień karabinowy. Nie pozostaje dłużny. Wywiązuje się prawdziwa walka między zwolennikami Howella i Rodena. Stary mistrz nie wytrzymuje psychicznie wydarzeń dwóch ostatnich lat i trafia do zakładu dla nerwowo chorych. Następca ogłasza się

20 kwietnia policja przypuściła szturm na siedzibę sekty Davida Koresha. W czasie akcji 94 członków sekty popełniło zbiorowe samobójstwo. Kim był samozwańczy Mesjasz?

Davidem Koreshem, Barankiem Bożym w ludzkim ciele.

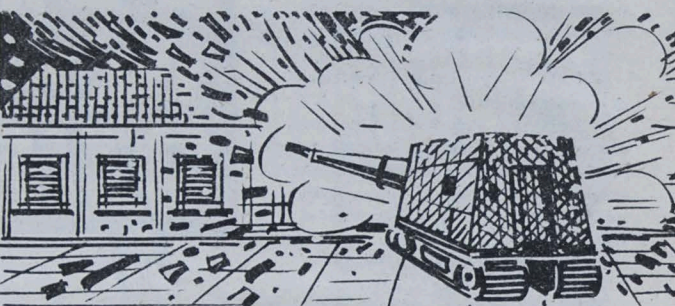
CIAŁO WILKA

Ciało to ma zaś naturę wilka. Catkowiec sobie podporządkowane stadko wiernych, David Koresh vel Vernon Howell wyprowadza na odizolowaną fermę pod Waco (nieдалеко od Dallas). Nazywa ją Górą Karmel. Niedzielne modlitwy potrafi prowadzić nawet przez 15 godzin bez przerwy. Pokarm dla ciała jest znacznie skromniejszy: chleb, sałata, tuńczyk, woda. Poza tym

meżów jest obietnica Mesjasza, że idealne żony znajdą w Królestwie Niebieskim.

„Mężczyźni są tam upokarzani, dzieci bite, a kobiety gwałcone — zeznała policji Carolyn Rhys. — Widziałam, jak położył się do łóżka dwunastoletniej dziewczynki. Tulił się do niego z zaufaniem, jak do ojca. Myślała, że chce ją rozgnać. Gdy zrozumiała, że może ją spotkać krzywda, broniła się. David wówczas przekonał ją, że to Bóg kazał mu dać jej swoje nasienie, z którego narodzi

FBI kontra marines Pana Boga



członkowie sekty ciężko pracują w polu. Mężczyźni zostają zredukowani do roli eunuchów, gdyż wszystkie kobiety są do dyspozycji Koresha. Młodzi — jako żony i matki jego dzieci, starsze — jako pielęgniarki. Jedynym pocieszeniem dla byłych

członkowie sekty ciężko pracują w polu. Mężczyźni zostają zredukowani do roli eunuchów, gdyż wszystkie kobiety są do dyspozycji Koresha. Młodzi — jako żony i matki jego dzieci, starsze — jako pielęgniarki. Jedynym pocieszeniem dla byłych

Carolyn Rhys uległa charyzmie Koresha w 1990 r. Miała wówczas 16

Młode, zgrabne poszukiwane są do interesującej pracy w miejscowościach wypoczynko- wych Europy Zachodniej...

Halina M. wyszła na wolność po trzech tygodniach śledztwa za poręczeniem majątkowym w kwocie 20 milionów złotych. Nadal ciąży jednak na niej zarzut stręczenia do nierządu, czyli przestępstwo z art. 173 kodeksu karnego („Kto nakłania inną osobę do uprawiania nierządu, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10”).

„AA”, czyli ARS AMANDI

Pani M., trzydziestolatka, jest właścicielką agencji „AA”, który to skrót niechętnie rozszyfrowuje jako „Ars Amandi”. Agencja zarejestrowana została jako handlowo-reklamowa. Odpytana na okoliczność handlu, właścicielka niechętnie wyjaśniła, że próbowała z zagranicy sprowadzać papierosy i konfekcje, ale bez szczególnych sukcesów, więc zajęła się czymś co można by określić „pośrednictwem pracy”. Jej znajomy, Polak jak najbardziej, przed dziesięć laty wymyślił do Holandii, ale niedawno pojawił się w Warszawie i zaproponował wspólny interes. To miała być „czysta” sprawa. W Polsce siła robocza jest tańsza niż

na Zachodzie, więc pani M. miała dla Waldemara T. szukać w kraju kelnerów, które zgodziłyby się pracować na półrocznych kontraktach w lokalach rozrywkowych w Holandii. Miała to być praca najzupełniej legalna, na podstawie umów, ze z góry zagwarantowanych uposażeń. Dlatego dziś pani M. nie przyznaje się do winy i bardzo jest zdziwiona, że prokurator grozi jej karą więzienia. Jeżeli ktoś zrobił afertę, to chyba tylko Waldemar T. Ale on nie przyjeżdża już do Polski, może dlatego, że wie, iż poszukiwany jest listem gończym i ciąży na nim zarzut tego samego art. 174 kk, tyle że z paragrafu 2 („Tej samej karze podlega, kto czerpie korzy-

ści majątkowe z cudzego nierządu albo w celu osiągnięcia korzyści majątkowej ułatwia cudzy nierząd”).

Halina M. nie dostrzegła nie zdrożnego w treści anonisu w prasie, jaki podyktował jej Waldemar T.: „Młode, zgrabne do interesującej pracy w miejscowościach wypoczynkowych Europy Zachodniej...”.

BRZYDKIE I GŁUPIE

Zgłosiło się kilkadziesiąt kandydatek, ale pan T. dokonał osobiście surowej selekcji, bo ochotę na kobiety miał równieź dziewczyny bezkrytycznie



ocenianą własną urodę, nieciekawie fizycznie i najwyżej gupie. A taka praca za prawdziwe pieniądze wymaga inteligencji.

Dziewczyny pacyły Halinie M. tzw. „wpisowe” i jej rola na tym się kończyła. Na umowach z pieczęcią było wyszczególnione, że agencja „AA” kontaktuje kandydatki z p. Waldemarem T. — pełnomocnikiem pracodawców holenderskich, a on już finalizuje zatrudnienie. Ale, w obliczu dowo-

lat. Wstąpiła do sekty. Uczynił ją jedną ze swych piętnastu żon. Pewnego dnia otworzyła się jej oczy: w dotychczasowym Bogu zobaczyła cynicznego i obłąkanego przestępcę. Twierdzi on bowiem, tłumacząc swe czyny, że Bóg pozwala żyć w grzechu tym, których kocha. Udało się jej zbiec z fermy. FBI szło jej bezpoścześnia, umieszczając w odległym od Teksasu stanie.

APOKALIPSA

Operację wyzwolenia pozostałych członków sekty i aresztowania Koresha przygotowywano długo i starannie. W ataku na fermę, w ostatnią niedzielę lutego, udział wzięło niemal stu uzbrojonych agentów FBI oraz trzy helikoptery. Mieli zaskoczyć przygotowujących się do mszy, ale to oni zostali zaskoczeni. Koresh i jego ludzie zareagowali gwałtownym ogniem z karabinów maszynowych. Strzelano nawet do helikopterów. Czterech agentów FBI poniosło śmierć; byli też ranni. Sekta straciła dwoje ludzi, w tym dwuletnią córeczkę Koresha.

„Dawidowa sekta” najwidoczniej spodziewała się ataku. Koresh od początku mówił im o apokalipsie, o tym, że koniec tego świata jest bliski, a oni mogą uratować swe dusze umierając za niego. Od ucieczki Carolyn prawdopodobnie czuł się realnie zagrożony reakcją władz, gdyż zaczął wyposażać swych wiernych w broń i poddawać mężczyźni intensywnym ćwiczeniom wojskowym i fizycznym, m.in. w „małpim gaju” własnej koncepcji. Uświadamiał ich: „Jesteście marines Pana Boga”.

W końcu ub. roku wręczył karabin nawet własnej babce, mówiąc: „Wkrótce wybiję godziną. Będą chcieli nas zniszczyć. Musimy się przygotować do obrony”. Uwierzyli mu: właśnie obchodził 33 urodziny. A przecież Jezus Chrystus również został zamęczony w 33. roku życia.

FRANCISZKA LANDSBERG

dów, pani Halina M. musiała przyznać, że za każde „skojarzenie” kandydatki z panem T. otrzymywała od tego ostatniego po 100 niemieckich marek od kobiety.

Każda z kandydatek we własnym zakresie musiała załatwić sobie paszport i w wyznaczonym terminie zameldować się w stolicy, skąd Waldemar T. miał załatwić środek transportu do Holandii. Był nim zdezelowany mikrobus marki „Mercedes”, mało wygodny, ale jakoś dziewczyny udało się upchnąć. Waldemar T. poza tym, że miał być przewodnikiem po krętych ścieżkach Zachodu, pełnił też funkcję kierowcy.



Wyjazd zaplanowano bardzo oszczędnościowo, więc po przekroczeniu granicy polsko-niemieckiej dziewczyny nocowały w mikrobusie na parkingu, a zmęczony kierowca w motelu. On także zjadł śniadanie, a one posilały się z własnych zapasów. Ale już kolację następnego dnia miały zjeść na koszt nowych pracodawców...

SKOK PRZEZ OKNO

Dziewczyny po kilkudziesięciu

„Wtorek, 10 marca 1988 — to dzień, którego nigdy nie zapomnę. Na zawsze zapamiętam chwilę, gdy zadzwonił telefon a moje życie zmieniło się na zawsze.

Alan i ja kochaliśmy się od dzieciństwa. Urodziliśmy się i wychowaliśmy w tej samej wsi. Jako nastolatki spotykaliśmy się na tańcach, a gdy skończyłam 21 lat — pobraliśmy się. Alan był mechanikiem, a ja krawcową.

Hobby Alana było strzelanie z pistoletu i trenował zawsze, kiedy miał okazję. Był tak dobry, że na olimpiadzie w Tokio w 1964 roku, startował w reprezentacji Wielkiej Brytanii.

Kilka lat później hobby stało się zawodem, gdy Alan kupił sklep z bronią, o którym zawsze marzył. Był bardzo szczęśliwy. Oczywiście, na początku było nam ciężko, ale udało się. Mieliśmy dobre życie, trzech dorastających synów, wszystko było dobrze, aż do marca pięć lat temu.

TELEFON

Około trzeciej po południu zadzwonił telefon. Moje serce zatrzymało się, gdy policjant powiedział, że Alan miał wypadek i leży w szpitalu w miasteczku. Nie powiedział co się stało, ale kazał mi przyjechać natychmiast. W szpitalu musiałam czekać, czułam, że stało się coś strasznego, ale nie wiedziałam jeszcze co.

Mogę powtórzyć każde słowo, jakie usłyszałam wtedy od siostry. Delikatnie przytrzymała mnie na krześle i powiedziała cicho, że ktoś oblał Alana benzyną i podpalił. Nogi ugięły się pod mną, gdy prowadziła mnie do sali, w której leżał. Mój biedny Alan — był czarny i osmalony, leżał bez ruchu z szeroko otwartymi oczyma.

Stopniowo wydarzenia ujrzały światło dzienne. Alan wpadł do sklepu trzech mężczyzn, którzy byśniali z drzwi policyjnymi legitymacjami. Gdy już znaleźli w środku, jeden z nich wyjął nóż i przyłożył mu do gardła. Bandyci chcieli broni. Przywiązali Alana do



krzesła i zabrali całą broń, jaką zdołali unieść. A potem, zupełnie bez powodu, podpalili go. Nie próbował się przeciwstawić, wiedział, że to bezcelowe.

CIERPIENIA

38% jego ciała było ciężko

chciał żyć. Ale w chwilach, gdy czuł się lepiej chciał dalej walczyć, by nie zawieść tych wszystkich, którzy życzyli mu zdrowia. O napadzie napisano w gazetach i pokój Alana tonął w listach z życzeniami. Naprawdę uważam, że to wsparcie

MÓJ MAŻ — mój bohater

poparzone i lekarze mieli wątpliwości czy przeżyje. Przez trzy tygodnie praktycznie mieszkałam w szpitalu. Przez cały prawie czas Alan był świadomy i cierpiał nieopisaną ból. Czułam się taka bezradna. Bez przesady — czasem pragnęłam, by umarł i by skończyła się jego agonia.

Po tych kilku tygodniach wiedzieliśmy już, że będzie żył, ale musi oswoić się z potwornymi bliznami szpeczącymi ciało. Robiono po dwa przeszczepy skóry tygodniowo, do tej pory miał ich już dwanaście, cierpiał tak, że nie

pomógł mu w walce ze śmiercią.

Następną bitwą Alana była powolna nauka chodzenia. Był to długi i bolesny proces. Skóra na jego nogach pękała i krwawiła, ale on się nie poddawał.

Psychiatra pomógł mi przyzwyczaić się do okaleczonej twarzy. Ale mnie ta zmiana nigdy nie przeszkadzała — gdy na niego patrze, widzę tego mężczyznę, za którego wyszłam za mąż lata temu. Bardzo martwiłam się jego ręce. Miał silne ręce, a ich sprawność bardzo

była ważna w jego pracy. Choć chirurgzy zrobili wszystko, co możliwe, musieli amputować oba małe palce. To był dla Alana straszny cios. Bolesnym było patrzeć, jak walczy, by wykonać nawet drobne zadanie, jak np. wyjęcie monet z kieszeni.

Musiłam walczyć ze sobą, by nie robić wszystkiego za niego, wiedziałam jak bardzo był dumny, gdy znow mógł coś zrobić sam.

WALKA

Rehabilitacja Alana była procesem powolnym i bolesnym, — i obłanym łzami. Ale postanowiliśmy, że zrobimy wszystko, by wrócił do domu na swoje urodziny, trzy miesiące po napadzie i, jakimś cudem, udało nam się.

Krok po kroku, jego stan poprawia się. Nawet powrócił znow do strzelania. Nie jest tak dobry jak kiedyś, jego ręce stawiają mu ograniczenia, ale to dopiero początek. Musieliśmy sprzedać sklep. Nie będzie już nigdy pracował. Wygląd jego twarzy również się polepsza, ale wiem, że wciąż go martwi. Jest bardzo nieśmiały, gdy spotyka nowych ludzi. Musiał również zaakceptować to, że przez całe życie będzie musiał o jakiś czas wracać — do szpitala.

W domu nie rozmawiamy już ani o napadzie, ani o bandytach. Postanowiliśmy nie dać zniszczyć sobie życia. A jeśli ktoś sądzi, że nie możemy być szczęśliwi po tym wszystkim, co przeszliśmy — bardzo się myli. Zawsze byliśmy sobie bliżej, ale teraz bardziej niż kiedykolwiek. A na dodatek otrzymaliśmy wsparcie z całego kraju, co pozwoliło nam odzyskać wiarę w ludzi.

Alan to po prostu najwspanialszy mężczyzna o jakim słyszałam i jakiego udało mi się spotkać. A to, co się wydarzyło, sprawiło, że kocham go jeszcze bardziej.

Mężczyzn, którzy napadli na sklep z bronią ujęto i skazano na 14, 12 i 9 lat więzienia za kradzież i próbę zamordowania Alana Bray. tl i opr. M. J.

nią i spodziewała się, że być może będzie musiała robić użytek z własnej urody. Ale spodziewała się, że będzie to czymś w rodzaju „zajęcia dodatkowego”, okazja, żeby korzystnie wyjść za mąż i ustawić się na Zachodzie.

Dlatego słysząc to, co mówi Rosjanka, zdziwiła się nieprzyjemnie i powiedziała, że ona dziękuje. Na to Rosjanka zapytała rezolutnie, czy przybyła na przy sobie paszport? Nie miała, bo w dobrej wierze oddała go właścicielowi. No właśnie! A Annę B. czekały jeszcze nowe niespodzianki. Bo oto pojawił się groźnie wyglądający facet z wiadomo-

ścią, że szef ją wzywa. Już wiedziała, że każda nowo przybyła niejako „kontrolnie” gwałcona jest przez Turka.

Gdy usiłowała się bronić, została brutalnie pobita. Jej nowa przyjaciółka Rosjanka fachowo oceniła, że w takim stanie nie może przystąpić do „pracy” i przez parę dni nie musi opuszczać pokoju. Ale niech się nie cieszy, bo to oznacza, że nie wiadomo jak długo, „pracować” będzie musiała całkiem za darmo, za to, że ma gdzie spać i że dostaje trzy posiłki dziennie. I na tym przegrywa, bo w tym samym czasie inne dziewczyny dostają kieszon-



kowe, 200 guldenów, czyli ok. stu dolarów tygodniowo. Mogą za to coś kupić w pobliskim sklepie, dokąd jednak nie wychodzą pod opieką „goryli” szefa, albo oszczędzają.

Anna B. zmuszona została do dwutygodniowego prostytuowania się za darmo, a przez następne trzy miesiące była pełnoprawną „pensjonariuszką” — najprawdziwszego burdelu. Cały czas jednak planowała ucieczkę. Aż pewnego razu wyskoczyła oknem i ze skróconą nogą dokużyła na posterunek policji. Nie bardzo jej tam chciano pomóc, ale była tak zdeterminowana, że w obawie przed skandalem pozwolono jej na kontakt z ambasadą. Po wielu proceduralnych korowodach wróciła do kraju i na policji złożyła doniesienie o przestępstwie, wskazując jako winną swojej geheny Halinę M. — właścicielkę agencji „AA”.

OSZUKANE?

Śledztwo nie jest łatwe, bo Anna B. nie zna nazwisk innych dziewczyn, towarzyszących jej w „wycieczce do Holandii”. Nie wiadomo, co się z nimi stało, jakie dostały warunki pracy i czy czują się oszukane. Dlatego Halina M. za 20 milionów odzyskała wolność, ale ciągle znajduje się w kręgu podejrzenia.

JACEK ARTOWSKI

MICHAŁ BOŁTRYK



CIĄG DAJSZY ZE STR. 12.

mieszkalny, albo cerkiew. W końcu doszedłem do wniosku, że lepiej spalić cerkiew, bo w budynku mieszkającym są ludzie.

Krałem po placu i szukałem samochodu. Zaglądałem do wszystkich budynków i nie znalazłem.

Byłem zły, ale nie było z mojej strony złośliwości religijnej. Nie znalazłem samochodu i z tej złości postanowiłem podpalić cerkiew.

Podszedłem do cegieł przykrytych papą. Wyrwałem dwa kawałki papę i zaniósłem je pod główne drzwi wejściowe świątyni. Tam, przy samych drzwiach cerkwi, na drewnianym podłożu, pod daszkiem, leżała mata słomiana. Położyłem papę na słomiance i wróciłem pod kuchnię klasztoru, gdzie był stos porąbanego drewna. Znajdował się tam również drewniany koszyk z listewek. Do tego kosza wrzuciłem około dziesięciu kawałków drewna. W koszu, na dnie, leżały suche brzoźowe różgi. Drewno z koszem zaniósłem pod cerkiew. Papę porwałem na drobne kawałki i wrzuciłem do kosza, na wierzch. Uznałem, że drzewi są najlepszym miejscem do podpalenia cerkwi — szybko się zapalić się niż ściany. Inną zaletą tego miejsca była jego niedostępność od strony plebanii i klasztoru.

Rozjrzałem się dookoła. Było pusto. Zaczęłem podpalać leżącą w koszu papę. Zapalki gasyły, ponieważ na górze był dość silny wiatr. Spaliłem chyba z dziesięć zapalek i wtedy od strony Szumilówki usłyszałem turkot jadącego ciągnika. Przestałem podpalać. W chwilę potem, pobliską drogą przejechał na traktorze Pleszuk. Trochę odczekałem i znów próbowałem podpalać kosza. Zgłosił mi kilka zapalek na wietrze, aż któraś spowodowała podpalenie. Papę zajęła się ogniem.

Szybko zostawiłem płonący koszyk i ruszyłem biegiem do miejsca, gdzie miałem schowane torby z tupami. Schwyciłem je i pobiegłem w kierunku Szumilówki, na posesję Michała Pleszuka. Tam, z chlewka przy oborze, wziąłem rower składak i pojechałem na stację PKP Syce. Było po 23.00. Rower położyłem na nasypie kolejowym i czekałem na przyjazd pociągu. Stacja była pusta. Stałem na peronie i patrzyłem na rozszerzającą się, od strony cerkwi, tunel. Potem słyszałem wycie syren wozów strażackich.

PIĄTEK, 13 LIPCA

Gdzieś o 1.30 nadjechał pociąg „lubelski”. Wchodząc do niego widziałem zmniejszającą się łunę pożaru. Z przesiadki w Siedlcach dojechałem do Warszawy. Na bazarze Różyckiego spotkałem mężczyznę o pseudonimie „Ścigany” i potem, w samochodzie, sprzedałem mu za 200 tysięcy złotych kozuch, dwa serdaki i lisa. Pospacerowałem po bazarze i odjechałem do Siedlec. Stał u niego Siemiatycz. W Siemiatyczach byłem o 23.00.

Ze stacji poszedłem do Pawłowicz. Tam, w jednym z garaży przy lesie, znalazłem motorynkę i wyprowadziłem ją do lasu. Następnie włamałem się do warsztatu tkackiego i wyniosłem stamtąd, w worku, siedem narzut na wersalkę, dwa bieżniki i serwetę. Siadłem na motorynkę, worek z łupem położyłem na kolana i pojechałem do Końskich Gór, na podwórko mojej matki. Było już po północy.

SOBOTA, 14 LIPCA

Z kurnika zabrałem worek z łupem z Rudziwitłowski. Potem, na podwórku matki, zapakowałem wszystko do dwóch toreb podróży, które wcześniej pożyczyłem u mojej siostry w Warszawie. Około 3.00 wyjechałem do lasu. Przy miejscowości Wakulowice zostawiłem torby. Sam pojechałem na motorynkę do Nurca Stacji. Tam zostawiłem motorynkę i wsiadłem do pociągu jadącego do Hajnowki. Na stację Nurzec wróciłem po południu. Motorynkę pojechałem do Litwinowicz. Chciałem tam obejrzeć sklep spożywczy, a raczej jego stan zaplecza.

Po odwiedzeniu sklepu wracałem do Końskich Gór. O 18.30 pojechałem do Końskich Gór. Zatrzymałem się w lesie i odpoczywałem tam do zmroku. Siedząc pod drzewem myślałem o krzywdzie, którą mi kiedyś wyrządził Lucjan E. (nie oddał mi zarobionych przeze mnie trzech tysięcy złotych — było to w 1983 roku).

Postanowiłem na nim się zemścić. Jak? Nie chciałem, aby przy tej okazji ktoś poniósł szkodę. Pomyślałem, podpaleń stodołę. Ale, zreflektowałem się, od tego mógłby pożar rozszerzyć się na inne zabudowania. Z tego powodu doszedłem do wniosku — najlepiej będzie, jeśli podpale Lucjanowi E. stóg ze słomą. Przed 23.00 poszedłem pod ten stóg. Stał z dala od zabudowań. Był duży. Do podpalenia wystarczyła jedna zapalka. Kiedy było po wszystkim, skierowałem się do Wakulowicz, do lasu, gdzie miałem ukryty łup. Zostawiłem tam motorynkę. Z workiem i torbami poszedłem na stację w Syczach. Była północ.

NIEDZIELA, 15 LIPCA

Czekałem na pociąg. Na stacji podskoczyli do mnie cywile. Rzucili się na mnie. Szarpali się z nimi przez pół godziny, zanim mnie obezwładnili. Potem przyjechała policja i zabrała mnie na posterunek w Siemiatyczach.

Jan Sobieski podpisał protokół swojego przesłuchania. Nazajutrz, w poniedziałek, szesnastego lipca, uczestniczył w wizji lokalnej. Na Grabarcie odwozili przebieg zdarzeń z dwunastego lipca. Potem znów podpisał protokół.

W niecały miesiąc od aresztowania Jan Sobieski nadesłał do Prokuratora Wojewódzkiego w Białymstoku pismo, w którym wyparł się podpalenia cerkwi na Grabarce.

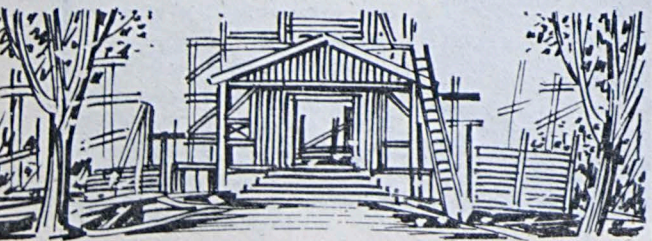
Listy z aresztu
sygnowane krwią...

W liście zatytułowanym „Petycja, która dotyczy pana prokuratora” Jan Sobieski pisał: „Białoruskie Zjednoczenie Demokratyczne domaga się przeprowadzenia energicznego śledztwa nie tylko w sprawie zagłady Grabarka Sanktuarium, ale także wznowienia czynności śledczych odnośnie wcześniejszych pożarów. (...) „panuje bezprawie w obecnym czasie w naszym Socjaldemokratycznym kraju a tym bardziej we wschodnich stronach jak Białystok i inne miasteczka, które podlegają pod Białystok. Dlaczego od razu padł cień na moją osobę? A tylko dlatego, że nie powróciłem na czas z przepustki. Jesteście łatwowierni i uwierzyliście w moje zeznania i taką bajkę, co do tego podpalenia. Niech mi pan udowodni, gdzie ja byłem i co robiłem od godziny 16 do 23.00 w dniu 12 VII 90 r.”

Na zakończenie listu prokuratorowi życzył sukcesów w prowadzeniu śledztwa. Następny list nosił tytuł „Prośba”. Pisał w nim do prezesa Sądu Wojewódzkiego: „... chcę z całego serca żeby był cały skład sędziowski na sali o wierze katolickiej i wy-mierzył mi sprawiedliwy wyrok. A nie żeby skazywali mnie stalinowcy.

Na ostatnim przesłuchaniu panowie prokuratorzy nakładali mi do ujawnienia współników. Oto oni. Ujawniam ich: „Kusy”, „Boruta”, „Rokita”. Razem byliśmy na tej św. Górze Grabarce. To są oddani moi przyjaciele i zawsze są ze mną. Teraz ujawniam ich i nie ma co czekać. Trzeba brać się do roboty, zwać bronią lub postawić szubienicę i wieszać”.

CIĄG DAJSZY NA STR. 16.



Pierwszy miesiąc pracy i od razu jak obuchem w głowę — ponad trzydzieści włamań do samochodów i garaży. Wartościowo to może kwoty niezbyt duże — akumulator, radio, koło zapasowe, części i akcesoria, zbita szyba. Ale każde takie zdarzenie oznacza oddzielnie prowadzone dochodzenie. Nie ma tu czego ukrywać. Po trzydziestu pierwszych dniach pracy mieliśmy wskaźnik wykrywalności zaledwie 8,7 proc.

— Komisariat powstał niedawno, bowiem w kwietniu ubr. Obszar działania otrzymaliśmy dość spory — dzielnicę Białostoczek i Pietrasze oraz teren wzdłuż Szosy Północno-Obwodowej. Ponad 30 tys. mieszkańców, sporo zakładów pracy, wiele sklepów i kiosków, nie wspominając o garażach i piwnicach. Zespół nie jest zbyt duży, gdyż składa się z 26 osób o przeciętnej wieku 25—26 lat i stażu pracy w policji od półtora roku do dwu lat. Musieliśmy wszystkiego uczyć się od początku — poznania i oceny zagrożenia przestępczością oraz... geografii ulic, uliczek i zaułków.

Po pół roku dysponowaliśmy już pewną wiedzą na temat dzielnicy i środowisk, które określamy, jako najbardziej kłopotliwe. To okazało się bardzo pomocne, aczkolwiek ciągle ją uzupełniamy i powiększamy. Jeśli jeszcze w czerwcu ubr. wskaźnik wykrywalności mieliśmy 18 proc., to już za cały rok ubiegły niemal 40 proc. Za styczeń br. — 71,8 proc.

Ta wyraźna poprawa nie byłaby możliwa bez życzliwej pomocy Oddziału Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji i Kompanii Patrolowania Komendy Rejonowej. Jeśli miało miejsce włamanie lub kradzież przyjeżdżał doświadczony ekspert, była to zarazem doskonała praktyczna szkoła z zakresu oględzin i utrwalania śladów dla naszych młodych policjantów.

JEST MERCEDES!

Nie brakło zdarzeń, które całą naszą załogę podrywały na równe nogi. To my — jako pierwsi — otrzymaliśmy ok. godz. 15 wiadomość, że przed trzema godzinami, w oparciu o sfałszowany „weksel”, pobrano z BIAZETU i wywieziono ciężarówką Star z przyczepą 130 telewizorów i monitorów komputerowych, wartości ponad 650 mln zł. Jeszcze tego samego dnia zgromadziliśmy sporo materiału dowodowego, który przekazany został KWP. W późniejszym ujęciu jednego ze sprawców, który ma na sumieniu kilka tego rodzaju „numerów”, jest i cząstka naszego trudu.

31 grudnia ubr. ok. godz. 15.30 z dzielnicy Białostoczek „wyparował” Mercedes 250 D wartości 800 mln zł. Właściciel pozostawił go na ulicy na kilka zaledwie minut. Gdy wyszedł z domu — auta już nie było. Na szczęście dysponował bardzo dokładnym spisem cech charakterystycznych pojazdu. Poszedł od nas momentalnie sygnał na wszystkie przejścia graniczne. Po półtorej godzinie, telefon z Kuźnicy Białostockiej: Jest Mercedes! Niestety, bardzo podobny, ale nie ten przez nas poszukiwany. Po miesiącu, pojazd już nieco „przerobiony”, przytrzymano w Terespolu, gdy zmierzał w stronę Brześcia. Mieliśmy satysfakcję powiadamiając właściciela, który już



się na pijanego mężczyznę leżącego na ulicy. Zawieziono go do Izby Wyrzeźwień. Nie miał żadnych dokumentów, ale jakoś udało się go ulokować. Rano pojechał tam, aby go zabrać i ustalić tożsamość. Zaparkował się i nie chciał się ubrać. Niemal takiego jak go Pan Bóg stworzył przywieziono do komisariatu. Ktoś go poznał i podał adres. Sprowadzono małżonkę. Na widok swej ślubnej połowicy, zanim tylko słowo powiedział, błyskawicznie sięgnął po ubranie.

Z MIŁOŚCI

Ujęto w sklepie chłopaka, który skradł butelkę piwa. Pytamy: dlaczego to zrobiłeś? A ten zdenerwowany oświadcza, że chciał się upić, bo dziewczyna go rzuciła. Chyba się po raz pierwszy zakochał. I co z takim zrobić. Tłumaczyć, że wiele jeszcze dziewczyn spotka w swym życiu?

Niepokoją nas nieletni. Niektórzy, w sposób niemal profesjonalny, potrafią „obrobić” piwnice. Ale jest i inne zjawisko. Z tego co wiemy, już w klasie trzeciej — czwartej szkoły podstawowej rozpoczyna się „wacchanie”. Trochę w tym ciekawości, trochę swoistej mody. Ale bardzo szybko następuje uzależnienie i już potem tylko krok do narkomanii. Sygnalizujemy nauczycielom, apelujemy do rodziców o większą troskę,



pogodził się ze stratą.

Z samochodami to był cały problem. W krótkim okresie skradziono ich kilkanaście. Przeważnie z garaży. Głównie samary w kolorze wiśniowym. Więc nocne zasadzki. Jedna, druga, trzecia aż, na gorącym uczynku ujęliśmy notorycznego włamywacza. Kradł samochód, trochę pojeździł, zabierał co cenniejsze drobiazgi i akcesoria a auto gdzieś tam porzucał. Teraz — odpukać — mamy z tymi kradzieżami trochę spokoju.

POSPRZĄTAĆ PRZED
POLICJĄ

Niedawno zostaliśmy powiadomieni o włamaniu do mieszkania. Zginęło sporo wartościowych przedmiotów oszacowanych wstępnie na kilkadziesiąt milionów złotych. Pojechali policjanci, oglądają, żadnych śladów. A tu pani domu z najspokojniejszą miną oświadcza: wstyd było panów przyjąć w takim bałaganie jak i zostawili sprawcy. Dokładnie więc sprzątnęłam mieszkanie. Wytrzeptałam dywany i dywaniki, przetrątałam wszędzie i dopiero na drugi dzień zadzwoniłam do komisariatu. Policjantom ręce opadły.

Ktoregoś wieczoru patrol natknął

zwracanie uwagi na zachowanie dzieci. Bo mogą się szybko „wykołować”

Przestępstw — odpukać — jakby mniej. W grudniu ubr. wszczęliśmy 36 dochodzeń, w styczniu br. już tylko dwanaście. Dotyczyły one m.in. trzech kradzieży, dwu włamań do obiektów prywatnych, rozboju. Nie liczymy różnego rodzaju awantur i kłótni rodzinnych, gdzie kończyło się na przewiezieniu „delikwenta” do Izby Wyrzeźwień lub skierowaniu wniosku do kolegium do spraw wykroczeń

Warunki lokalowe zupełnie przyzwyczajone. Gdy rozpoczynaliśmy pracę, mieliśmy zdezelowaną Nysę, o której krążył dowcip, że musiałoby jechać minimum dwu policjantów — jeden za kierownicą a drugi do przytrzymywania blach, aby nie pogubił po drodze. Teraz mamy już trzy samochody, w tym poloneza od Urzędu Miejskiego. No i najważniejsze — jest fax. To nieoceniona pomoc przy przysyłaniu i otrzymywaniu informacji.

O pracy najmłodszego w Białymstoku

— VI Komisariatu Policji mówili:

komendant — komisarz ANDRZEJ RYŃSKI

i jego zastępcą — podkomisarz

KONKURS

ŚCIANA
WSCHODNIA
W FOTOGRAFII

Dział Etnografii Muzeum Okręgowego w Białymstoku, Redakcja „Gazety Współczesnej”, Centrum Fotograficzne i Promocji Classic Studio zapraszają do udziału w konkursie: „WIEŚ I MIASTECZKO W DAWNEJ FOTOGRAFII”.

Chcemy dotrzeć do starych fotografii wykonanych przed 1950 r., ukazujących autentyczny obraz życia wsi i miasteczek województw: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

W okresie ostatnich dziesięcioleci zachodzące w Polsce przemiany gospodarcze, społeczne i kulturalne całkowicie zmieniły dawny, tradycyjny wizerunek wsi i miasteczek Polski półn.-wsch.

Ślady przeszłości utrwaliły fotografie, stając się dzisiaj cennym dokumentem źródłowym badań etnograficznych i historycznych. Fotografie te, wykonane najczęściej okazjonalnie, pozostają rozproszone w trudno dostępnych dla badaczy archiwach domowych, różnorodnych kronikach, niekiedy pieczołowicie przechowywane, a w wielu przypadkach zapomniane, anonimowe, narażone na zniszczenie.

Zdjęcia znajdujemy w domowych archiwach wsi i miasteczek, kronikach parafialnych, organizacji i instytucji wiejskich a także archiwach mieszkańców dużych miast, którzy opuścili już swoje rodzinne miejscowości.

Do udziału w konkursie poza właścicielami starych fotografii zapraszamy też nauczycieli, uczniów, księży i organizacje parafialne, fotografów, regionalistów, działaczy kultury i organizacji chłopskich, którym bliskie są sprawy swoich małych ojczyzn.

Udział w konkursie niech będzie naszą powinnością wobec historii naszego regionu, jak też dawnych i przyszłych pokoleń zamieszkujących te tereny.

Prosimy o nadsyłanie: fotografii portretowych i rodzinnych fotografii dokumentujących obrzędy (m.in. pamiątki ślubu, komunii, pogrzebu), fotografie utrwalające zajęcia codzienne (m.in. prace rolnicze i rzemieślnicze, prace pszczelarskie, łowieckie, młynarskie, rybactwo, flisactwo, itp.), fotografie dokumentujące architekturę i krajobraz, fotografie dokumentujące szczególne wydarzenia z życia wsi, miasteczka a także życie instytucji i organizacji w nich działających (budowa i otwarcie szkoły, budowa i poświęcenie mostu, budowa kościoła, kaplicy, remizy strażackiej, budowa gminy, itp.; zebrania, przedstawienia teatralne, uroczystości publi-

czne, kościelne, szkolne, wiejskie, procesje...), fotografie na tle ekranów fotograficznych (wykonane na jarmarkach, odpustach, pielgrzymkach, itp.), fotografie dokumentujące emigrację, wojenne tułaczki mieszkańców naszych wsi i miasteczek, fotografie wklejone w dawne dokumenty mieszkańców wsi i miasteczek (legitymacje, dowody tożsamości, paszporty, itp.), ekrany fotograficzne i inne sprzęty fotograficzne należące do dawnych fotografów, negatywy szklane, papierowe „pięciominutowki”, klisze związane z tematem konkursu, albumy, ramki i inne sprzęty używane do eksponowania i przechowywania zdjęć w dawnych pracowniach fotograficznych i archiwach domowych.

Wszystkich, którzy zechcą wziąć udział w naszym konkursie, prosimy o opisanie każdego zdjęcia lub zespołu w miarę dokładnie. Opis powinien zawierać następujące informacje:

- datę wykonania zdjęcia,
- kogo, bądź co, ono przedstawia,
- jakie zdarzenie utrwala,
- nazwisko fotografa,
- nazwę miejscowości.

Zgłoszone do konkursu zdjęcia powinny posiadać chociaż jeden z wymienionych punktów opisu. Stanowi to warunek przyjęcia fotografii do konkursu. Organizatorów konkursu interesują też szersze opisy omawiające np. genealogię rodziny przedstawionej na fotografiach.

Opisane zdjęcia należy dostarczyć bezpośrednio lub listownie (listem poleconym) do dnia 30.06.1993 r. pod adresem:

Muzeum Okręgowe
15-091 Białystok, ul. Rynek Kościuszki (Ratusz)
Dział Etnografii

W uzasadnionych przypadkach, jeśli posiadający zdjęcia nie będą mogli dostarczyć ich listownie

lub osobiście, organizatorzy konkursu wykonają kopie najcenniejszych zdjęć na miejscu.

Organizatorzy konkursu gwarantują każdemu uczestnikowi zwrot nadesłanych zdjęć po rozstrzygnięciu konkursu.

Nagrodzone w konkursie będą osoby, które odszukały, opisały i zgłosiły fotografie do konkursu.

Najcenniejsze pojedyncze zdjęcia i całe kolekcje zostaną nagrodzone.

Nadesłane prace oceniać będzie jury złożone z etnografów, historyków i artystów fotografów. Skład jury ogłoszony zostanie w późniejszym terminie.

Oprócz uzyskania nagród, organizatorzy stworzą szansę jego uczestnikom przekazania lub odsprzedaży wybranych zdjęć do zbiorów Muzeum.

Patronat artystyczny nad konkursem objął Związek Polskich Artystów Fotografików, okręg północno-wschodni w Białymstoku.

Organizatorzy zamierzają opublikować najciekawsze fotografie w formie katalogu, wystawy, bądź wydawnictwie albumowym.

Sponsorzy:
Biazet — Białystok,
PZZ — Białystok,
PRO FOTO-FUJI EXPRESS.
NAGRODY — SPRZĘT AUDIO-VIDEO
I FOTOGRAFICZNY



MICHAŁ BOŁTRYK



CIĄG DALSZY ZE STR. 14

Po kilku miesiącach, w kolejnym liście, już straszył prokuratorów: „...będziecie odpowiadać przed sądem za to, co mi chcecie wcisnąć na lewo fałsz ubecką wy bolszewiki kremlowskie. Bo właśnie wam gwiazda kremlowska jeszcze świeci i śni się po nocach, wy przebrane pacholki z Kremla Berii”.

W piśmie do prokuratora Lecha Lebensteina podzielił się swoim poglądem na istniejące prawo: „Zaznaczam, że to prawo ma być prawem z prawdziwego znaczenia tego słowa. A nie takie prawo stalinowskie, jak to miało miejsce w latach 70., w których byłem gnębiony, szkanowany i niesprawiedliwie sądzony i oskarżony przez tych ludzi, co nie znali prawa”.

Adresatami pism wysyłanych przez Jana Sobieskiego stali się, oprócz prokuratorów rejonowych, prokuratorzy i sędziowie wojewódzcy, prokurator generalny, minister sprawiedliwości, postowie i senatorowie.

Po wyborze prezydenta napisał skargę do „Pana Szanownego Lecha Wałęsy Prezydenta w Warszawie”. W liście donosił:

„Oświadczam, że nic mnie nie łączy z tą cerkwią w Grabarce, co została spalona przez niewiedzialnych przestępców. (...) Te ludzie są złe ze względu na to, że przegrali w wyborach ich członkowie tacy, jak Cimoszewicz i Tyminski. Ci ludzie nie mogą przeżyć, że Pana wybrali na głowę państwa. To są tacy ludzie, że im świeciła i świeci gwiazda z Berii Stalinowskiej. A wywodzą się z takiego grona: Radkiewicz, Fejgin, Bierut...”

Nadawca życzył prezydentowi „dużo sukcesów, dużo wykazania mądrości oraz pomysłowych wyników”. Podpisał się: „RECYDYWISTA JAN SOBIESKI”.

Kolejne listy były coraz bardziej agresywne. Pisał: „Won do Moskwy. Tu nie ma miejsca. Już jesteście na wylocie. Bo Pana Leszka Wałęsę wybrali na Prezydenta. Was pogoni z siekierą, tak jak wy ganiałi. Bo kacapów w pierwszym rzędzie wypędzi z Polski na berię czerwoną”.

Do prokurator J. adresował takie zdania: „Chcę nadmienić, że nie ma pani wstydu za grosz lub rubla, bo tacy ludzie jak pani i A. to zachowują się, jak świny z czerwonego placu i precz do Moskwy. Tam wasze miejsce czerwone zarazy”.

Potem zaczął sygnować swoje pisma krwią. Przy podpisie rysował krwią szubienicę z powieszonym człowieczkiem. Dodatkowo straszył: „...mam wirusa fifa i mnie nikt nie leczy. Jeśli chodzi o wirusa fifa, to znaczy, że jestem chory na Ajc wirusa”.

Prokurator prowadzący śledztwo zdecydował o skierowaniu Jana Sobieskiego na obserwację psychiatryczną do Szpitala Psychiatrycznego w Warszawie.

Skierowany odpowiedział listem pełnym oburzenia:

„A., ty stalinowcu, czerwono stonko Berii co ty ze mnie robisz krulika doświadczonego. Ja jestem zdrowy i tylko zdrowy i czemu on ze mnie robi na siłę chorego i debila”.

W szpitalu Janowi Sobieskiemu wykonano testy na AIDS. Nie stwierdzono wirusa HIV.

Lekarzom opowiadał o swoim życiu. Już jako dziecko doznał urazu, bo spadło mu chomąt na głowę. Potem powtarzał pierwszą klasę, a także wszystkie następne, aż do V klasy szkoły podstawowej. Klasę szóstą, siódmą i ósmą ukończył w więzieniu. Zapytany o lekturę, wyznał: — Przeczytałem o „Skorpionie”, takim przestępcy, który zabijał kobiety.

W sprawie „choroby umysłu” lekarze potwierdzili diagnozę pacjenta. W opinii stwierdzono: „...obserwacja sądowo-psychiatryczna nie wykazała u Jana Sobieskiego objawów choroby psychicznej ani niedorozwoju umysłowego”.

Wiedząc o zbliżającym się procesie Jan Sobieski, w jednym z pism do sądu wyznaczył sobie, podając imiona i nazwiska, skład sędziowski, a także oskarżyciela!

Sąd nie uwzględnił jednak postulatów oskarżonego i wyznaczył własny skład sędziowski. Były problemy z obroną. Przewodniczącemu Sądu Wojewódzkiego otrzymał od trzech kolejnych adwokatów, powołanych do obrony Jana Sobieskiego z urzędu, podania z prośbą o zwolnienie z tego obowiązku. Mecenass S. motywował to urlopem w miesiącach letnich, adwokat Z. prowadzeniem wcześniej wielu spraw na korzyść Cerkwi prawosławnej, obrońca K. — wcześniejszą pracą w Bielsku Podlaskim, z którym administracyjnie jest związana Grabarka — miejsce spalonej cerkwi.

W końcu doszło do rozprawy. Prokurator przystąpił do odczytania aktu oskarżenia. Zaraz po pierwszych zdaniach Jan Sobieski zaczął krzyczeć. Prokurator przerwał czytanie, sąd pouczył oskarżonego. Oskarżony krzyczał jeszcze głośniejsze. Potem ogłoszono przerwę. Po przerwie rozprawa rozpoczęła się od przeraźliwego krzyku Jana Sobieskiego. Sąd w odpowiedzi na to uznał, iż akt został odczytany. Oskarżony Sobieski zareagował na to wyciem. Potem była kilkuminutowa przerwa w procesie. Po przerwie na sali sądowej panował spokój. Przesłuchiowano świadków. Wiele mówiono o Bogu i przebaczeniu.

Siostra Lidia, przełożona klasztoru na zakończenie zeznań powiedziała: „Uważam, że oskarżonego podburzyli i on, jako człowiek poddał się temu. Ja patrzę na tego pana z wielką miłością, gdyż może jest on wierzący, ale opętał go szatan. Modlę się za niego. Jest moim bratem w Chrystusie”.

Oskarżony Jan Sobieski nie przyznał się do podpalenia. Mówił, że aresztowany w tej sprawie, przeżył szok, co mu skróci życie o co najmniej dziesięć lat. Ostatnie jego słowa, przed wyrokiem brzmiały: „Niech wszystkim Bóg przebaczy i ma w swojej opiece całe prawo karne”.

Wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku został skazany na dziesięć lat więzienia.

MICHAŁ BOŁTRYK

PS. Wkrótce w „Gazecie” o historii i współczesności Grabarki.

„TRENING ZACZYNAŁ SIĘ O GODZINIE 4.50 RANO I TRWAŁ DO 7. CO RANO PRZYPOMINAŁEM SOBIE JAK W POLSCE BUNTOWALIŚMY SIĘ, GDY TRENER WYZNACZAŁ ZAJĘCIA NA 6. TUTAJ NIE MIELIŚMY NIC DO GADANIA. OD 8 SZKOŁA (5 LEKCJI PO 58 MINUT, Z PRZERWAMI NA TZW. SNACK I LUNCH). POTEM ASYSTENT TRENERA ZABIERAŁ NAS NA DRUGI, 4-GODZINNY TRENING. DO DOMU WRACAŁEM O 19. KŁADŁEM SIĘ SPAĆ, BO NA NIC INNEGO NIE MIAŁEM SIŁY. O 4.15 POBUDKA” — CEZARY KOPROWICZ OPOWIADA O STAŻU PŁYWACKIM W USA.

MISSION ZNACZY KLASZTOR

Klub Mission Viejo Nadadores to znany i ceniony ośrodek pływacki w południowej Kalifornii. Przewinęło się przez niego wiele pływackich gwiazd. Byli wśród nich także Polacy, m.in. tak znani jak Artur Wojdat i Rafał Szukała. Do Stanów wyjechałem we wrześniu 1989 r. jako niepełnoletni pływak z polskiej kadry.

NIEPOPRAWNY OPTYMISTA

Trenerem w Mission Viejo był Terry Stoddard, jeden z lepszych specjalistów w USA. Przed 20 laty wraz z kolegami zdobył pierwszy w historii tytuł drużynowych, klubowych mistrzów USA. Polscy podopieczni Stoddarda nadali mu pseudonim „Dziki”. Układał tak ciężkie zadania treningowe, że zawodnicy trenujący w Polsce potraktowaliby je jako żart. Ja jednak szybko przekonałem się, że nie żartuję. Zadania typu 800 m delfinem, czy 10 x 200 delfinem z 20-sekundową przerwą były na porządku dziennym.

Byłem wtedy mistrzem Polski juniorów, z trzecim w historii krajowego pływania wynikiem na 100 m st. dowolnym. Jechałem z myślą o medalu w mistrzostwach Europy juniorów. Na poprzednich byłem dziewiąty, przegrywając tylko ze starszymi rywalami. „Dam sobie radę, w końcu już w Polsce pływałem po 20 kilometrów dziennie” — myślałem. Wkrótce po rozpoczęciu treningów zmieniłem zdanie. Nigdy nie trenowałem tak ciężko, jak w Kalifornii.

NIEŚWIADOMY EMIGRANT

Już pierwsze minuty w USA uświadomiły mi i moim kolegom, że staż będzie niezłą szkołą życia. Kiedy wyładowaliśmy w Los Angeles Marcin Soszyński, spytany podczas kontroli paszportowej o czas pobytu w Stanach odparł, że ma zamiar zostać przez rok. W związku z tym, że wiza miała ważność tylko na 6 miesięcy z miejsca zabrano go do biura imigracyjnego.

Postanowiliśmy się rozdzielić. Najstarszy z nas, Bolek Szuter poszedł z Soszyńskim, aby wyjaśnić nieporozumienie. Marcin Maliński i ja udaliśmy się do hali przylotów na spotkanie Aleksandra Kuryły, który miał na nas czekać. Po trzydziestu minutach nerwowego oczekiwania zadzwoniłem do Kuryły i ten przysłał po nas Krzysztofa Ciepłego, u którego mieliśmy mieszkać. Mniej więcej po godzinie nieporozumienie zostało wyjaśnione i nasz emigrant został wypuszczony.

Zamieszkaliśmy we czwórkę w jednym pokoju w domu Krzysztofa Ciepłego w Mission Viejo. Pokój był bardzo duży, miał oddzielne wejście i łazienkę. Po dwóch miesiącach wspólnego mieszkania pojawiły się pierwsze konflikty, szczególnie jak wracaliśmy zmęczeni z treningów i wtedy wszystko nas denerwowało. Wtedy Szuter z Soszyńskim wyprowadzili się. Bolek Szuter wyprowadził się ze względu na to, że w domu siłą rzeczy mówiliśmy po polsku. Chciał przez cały dzień mówić po angielsku.

Szuter był najstarszy, miał wtedy 19 lat. Ja byłem najmłodszy. Jednak zaprzyjaźniliśmy się. To głównie dzięki niemu nauczyłem się języka. Po trzech miesiącach rozmawialiśmy już tylko po angielsku, choć początki były trudne.

CZY PAN MÓWI PO ANGIELSKU?

Pierwszy trening wyglądał dziwnie. Nie rozumiałem poleceń trenera. Sta-

rałem się improwizować, naśladować innych. Przez miesiąc miałem trudności ze zrozumieniem tego, co mówił Terry Stoddard. Jego wymowa różniła się zdecydowanie od tej, której uczyłem się w szkole.

Początkowo asystenci trenera pisali nam zadania na kartkach. Dopiero wtedy mogliśmy coś zrozumieć. Stoddard musiał się sporo natrudzić, gdy chciał z nami porozmawiać. Mówił wtedy wolno, cedząc każde słowo. Kiedy Terry po raz pierwszy zdenerwował się na grupę i krzyczał, my staliśmy uśmiechnięci jakby to nas nie dotyczyło. Kiedy zapytał czemu się śmiejemy odpowiedziałem: przykro mi, ale nie rozumiem o czym mówisz.

Treningi w Mission Viejo odbywały się na dwóch basenach — 50-metrowym i 25-jardowym (około 22,5 metra). Ten drugi, specjalność USA, widziałem po raz pierwszy w życiu.



Przez pierwszy tydzień trenowaliśmy tylko na basenie jardowym. Początkowo trudno było się przyzwyczaić do tak krótkiej pływalni. Wyniki jakie uzyskiwałem nie mi nie mówiły. Podczas pierwszych zawodów pływałem 100 jardów st. dowolnym — moją koronną konkurencję. Oczywiście potraktowałem to podobnie jak 100 metrów. Okazało się, że trzeba płynąć znacznie szybciej, tempem podobnym jak pięćdziesiątkę. Czas był słaby, mniej więcej taki jak uzyskują amerykańskie 14-latk. 100 jardów to około 91 m, dlatego trzeba pływać o wiele szybciej. Są też kłopoty z nawrotami. Europejczyk ma zakodowane, że przy 23 metrze robi zwrot i trafia nogami na ścianę. Ja przez pierwszy miesiąc rozbiłem się o brzeg basenu.

Minęło sporo czasu nim nauczyłem się przeliczać jardy na metry. Wkrótce modliłem się o to by treningi odbywały się na jardowej pływalni — nie było to tak męczące, jak na dużym basenie. Każdy nawrót to ułamek sekundy odpoczynku i kilka metrów po odbiciu się od ściany za darmo. Nic więc dziwnego, że lepsze rezultaty uzyskuje się na krótkich basenach. Były także treningi łączone. Rozpływanie (około 2000 tys. jardów) pływaliśmy na krótkiej pływalni, natomiast dalszą część treningu na olimpijskim basenie. Pływalnia miała wymiary 50 m na 25 jardów. Raz więc trenowaliśmy wzdłuż, raz w szerz basenu. Trzeba było tylko

zmienić liny oddzielające tory. Oczywiście nie mogło to trwać długo. Wyglądało to podobnie jak zmiana kół w samochodach Formuły 1. My także ustanawialiśmy rekordy. Najlepsze nasze osiągnięcia to zmiana lin w dwie minuty i 10 sekund. Jeśli przekraczało się limit czasowy wyznaczony przez Terry'ego Stoddarda (2 min. 45 sek.) doliczane były karne kilometry. W przypadku ustanowienia rekordu trening był skracany o około 2 km.

W Mission Viejo nie było krytej pływalni. Klimat oczywiście na to pozwalał. W południowej Kalifornii nawet w styczniu w dzień jest około 20 stopni C, więc na otwartym basenie można pływać przez cały rok. W Kalifornii jednak zimą są ogromne różnice temperatur. W nocy temperatura spada nawet do 0 stopni. O 4.50 rano, kiedy zaczynałem pierwszy trening było najzimniej. Widok oszronionych słupków był na porządku dziennym. Zamarzał nam sprzęt (kaptki, łopatki, pletwy) pozostawiony na brzegu basenu. Aby założyć pletwy lub łopatki trzeba było najpierw włożyć je do basenu, aby rozpuścił się lód. Przy starcie ze słupka można było się poślizgnąć. Największym problemem było rozebranie się przed treningiem. W szatni było tak samo zimno jak na dworze (ok. 0 st. C), więc rozbieraliśmy się zaraz przy basenie. Trener po rozgrzewce na ładzie mówił kiedy mamy się rozebrać i dawał nam dwie minuty. Rozebrani czekaliśmy na brzegu basenu. Po komendzie wchodził do wody. Kiedy o ósmej szedłem do szkoły było już ciepło. Ubrany byłem już w krótkie spodenki i koszulkę.

Codziennie widziałem rano jak wschodzi słońce (oznaczało to, że zbliża się koniec treningu) oraz kiedy zachodzi (to także oznaczało, że większość treningu mam za sobą). Wieczorem trening kończyliśmy kiedy było już kompletnie ciemno i temperatura w zimie spadała do 10 stopni. Niestety, nie mogłem ogrzać się pod prysznicem, ponieważ juniorzy kończący wcześniej wypuszczali ze zbiorników całą ciepłą wodę. Stwierdziłem, że nie ma już wody towarzyszyły starasze przekleństwa ciskane pod adresem młodszych kolegów. Przeklinało się w różnych językach (w Mission Viejo trenowali oprócz Amerykanów i nas Japończy i Duńczy). Początkowo trenowaliśmy ze sprinterami. Pływałem mniej niż dystansowcy i moje treningi były mniej monotonne. Jednak zamiast odnosić większe sukcesy w sprincie zacząłem dobrze pływać 500 jardów.

Zaczęło się od dużych zawodów w grudniu 1989 r. kiedy właśnie na 500 jardów popłynąłem najlepiej zajmując drugie miejsce. Pokonałem wtedy wszystkich najlepszych długodystansowców z Mission Viejo oraz innych klubów. Trener Stoddard oczywiście postanowił, że na mistrzostwach USA pływając będę właśnie 500 jardów i dwa tygodnie później przeniósł do grupy dystansowców, czyli specjalistów od 200, 400 i 1650 jardów.

Treningi wśród dystansowców były ciężkie i nużące. W trakcie przygotowań do mistrzostw USA trzeba było przeplwać dziennie po 25 kilometrów (10 rano i około 15 po południu). Co ciekawe dawałem sobie radę.

(CDN)

CEZARY KOPROWICZ

Niedziela

PROGRAM I TVP

6.55 Program dnia
7.00 „Podwodna odyseja ekipy kapitana Cousteau” — serial dok. prod. franc.
7.45 Rolnictwo na świecie
7.55 Przystanki codzienności
8.15 Notowania
8.40 Polskie ZOO
9.00 „Zamek Eureki” — serial prod. USA
9.25 Teleranek oraz film z serii „Dusty”
10.15 Język angielski dla dzieci
10.25 Dominika Morawskiego ćwierć wieku w Wiecznym Mieście — reportaż Agnieszki Matyni z Rzymu
10.55 Transmisja z uroczystego zgromadzenia posłów i senatorów
12.25 Telewizyjny koncert życzeń
12.55 Tęczy Music-Box
13.45 Z kamerą wśród zwierząt
14.00 Studio Sport — wyścigi motocyklowe Grand Prix Hiszpanii
15.05 „Żegnaj Rockefeller” — serial TP
15.35 Sto pytań do...
16.15 Country Ameryka: Talent na wagę złota
17.00 Teleexpress
17.30 „Dynastia” — serial prod. USA
18.20 7 dni — Świat
18.50 Kontra kabaretu KLIKA
19.00 Wieczorynka: Walt Dis-

ney przedstawia — „Gumisie”
19.30 Wiadomości
20.15 „Kuchnia polska” — serial TP
21.20 XIV Przegląd Piosenki Aktorskiej — Wrocław '93
22.05 Sportowa niedziela
22.50 Wieczór w teatrze — Teatr Stary w Krakowie

JEDYNY IMPORTER
DEKORA
GLAZURA
TERAKOTA
200 wzorów
Białystok tel. 414-479
ul. Nowowarszawska 128,
K 1180-0

23.25 „Gliniarze i złodzieje” — film fab. prod. USA
1.05 Telewizyjny leksykon humoru — „Wiśniewska i inne”
2.00 Zdaniem obrony — „Polowanie na króla Lira” — serial TP
3.30 Recital Jadwigi Rappe

PROGRAM II TVP

7.25 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)
7.55 „Tajemniczy opiekun” — serial anim. prod. jap.
8.20 Film dla niesłyszących: „Kuchnia polska” — serial TP
9.20 Słowo na niedzielę (dla niesłyszących)

9.25 Powitanie
9.30 Program lokalny
10.30 „Charlie Brown i jego kompania” — film anim. prod. USA
12.00 „Rodzinny bumerang” — serial prod. ang.-austral.
12.45 Goście Dwójki — Dzień czysty
12.55 Animals — program Ewy Banaszkiewicz
13.40 Wydarzenie tygodnia
14.00 Godzina z Hanna Barbera — filmy anim. dla dzieci
15.00 Studio Sport — MŚ w hokeju na lodzie — finał
15.40 Program dnia
16.30 Panorama
17.20 Portret miasta — film dok. Tadeusza Bystrzyna o Płocku
18.00 Koncert antypiracki
18.35 „Dama kameliowa” — film fab. prod. ang.
20.15 Z dziejów parlamentaryzmu polskiego — Pod zaborami
20.30 Koncert antypiracki
21.00 Panorama
21.35 Koło fortuny
22.10 Bezludna wyspa z udziałem Joanny Trzecieńskiej, Elżbiety Zajączkowskiej i Adrianny Biedrzyńskiej
23.00 Świat według Jana Kantego
24.00 Panorama
0.05 Koncert antypiracki

POLSAT

12.00 Powitanie; 12.10 He-Man; 12.35 Lumen 2000 — film dokum.; 13.05 Gość TV Polsat; 13.15 Róża — film pol.; 14.50 He-Man; 15.15 Kwiaty

czyli obrazki z dzieciennego pokoju”
19.30 Wiadomości
20.00 Teraz Polska — transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie
20.25 Wojciech Bogusławski — „Krakowiacy i górale” — transmisja z Teatru Wielkiego W przerwie transmisji (ok. 21.35): Wiadomości
22.50 Prosto z Belwederu
23.10 „Kapitan Conrad” — serial prod. franc.-pol.-hiszp.
0.05 Gorąca linia
0.15 Przeboje Bogusława Kaczyńskiego — Gustaw Holoubek w Łańcucie
1.15 „Tajemnice Sahary” — serial prod. włoskiej
2.50 Studio Sport: Piłka nożna — liga argentyńska

PROGRAM II TVP

8.00 Panorama
8.05 Ulica Sezamkowa — program dla dzieci
9.05 My i nasz dom — Danuta i Szymon Kobylńscy
9.30 Polski lotnik z Santiago — film. dok. Zygmunta Skoniecznego o Rafale Małachowskim
10.00 Muzyka i słowem pisane
10.30 Skaldowie — koncert
11.35 „Niezwykły pies” — film przyg. prod. USA
13.20 „Generał Maczek i jego pancerni” — film dok. Witolda Zdrońskiego
14.10 „Święta miłości kochanej Ojczyzny” — film muz.-poet. o Warszawie Stanisława Augusta
14.45 Ułani, ułani... — pro-

gram dokum. o tradycjach Wojska Polskiego
15.15 Ballada o drodze — Andrzej Waligórski
16.15 Polska Kronika Filmowa
16.25 Program dnia
16.30 Panorama
16.40 Dedykacje królom Polski — program muzyczny
17.00 Nasz Zbyszek — próba portretu Zbyszka Cybulskiego
17.30 Z dziejów parlamentaryzmu
18.00 Piosenki z filmoteki
19.00 Auto — magazyn
19.30 Dżem — koncert zespołu
20.00 „Klarysa” — serial kost. prod. ang.
21.00 Panorama

IMPORTER
DEKORA
WYKŁADZINY
USA
100 wzorów
Białystok tel. 414-479
ul. Nowowarszawska 128,
K 1180-0

21.30 „Kłopoty w raju” — komedia prod. amerykań.-austral.
23.00 Spielberg ukrytą kamerą
23.10 Bez znieczulenia
23.30 Najważniejsze dialogi świata — „Przedwiośnie” Stefana Żeromskiego
24.00 Panorama
0.05 Jazz Band Ball Orchestra

w mieszkaniu; 15.25 W świetle znaków. Wykład prof. J. Miodka; 16.00 Tylko Manhattan — film USA, odc. 1; 16.55 Gość TV Polsat; 17.05 Zandarm z Saint-Tropez — kom. franc.; 18.45-23.15 Przerwa; 23.25 Wierna rzeka — film pol.; 1.30 Pożegnanie.

RTL TELEVISION

6.00-8.00 Filmy rysunkowe; 8.00 Li-La-Launebar; 8.30 Dolina dinozaurów; 9.00 Hanna Barbera Party; 9.55 Sztuka i przestanie; 10.00 Dziwna kobieta — serial; 11.00 Powrót do przeszłości — serial s-f; 12.00 Tropical Heat — serial; 13.00 Mój tato z kosmosu — serial; 13.30 Rodzina Munsterów — serial; 14.00 Tajemnica miliona dolarów — kom. USA; 15.50 Czerwony błysk — serial s-f; 16.50 Buck Rogers w XXV wieku — film s-f USA; 18.45 Wiadomości; 19.10 Dzień jak żaden inny — quiz; 20.15 Zrobi to czy nie? — program rozrywkowy; 21.50 Spiegel TV — mag. polityczny; 22.35 Prime Time — mag. kulturalny; 23.00 Playboy's Love And Sex Test — gry i zabawy erotyczne; 23.30 Playboy Late Show — prog. erot.; 0.00 Kanał 4 — mag. muz.; 0.35 Mój tato z kosmosu — powt.; 1.00 Ożeniony z dziećmi; 1.30 Kto jest szefem? — serial; 2.05 Szef — serial krym.; 3.00 Hans Meiser Show; 3.35 Explosiv — powt.; 4.20 Dzwonne hobby — serial; 5.30 Bogaci i piękni — serial.

SAT 1

4.40 Cyrk — Świat — powt.; 6.55 Bucky O'Hare — powt.; 7.25 Superboy — powt.; 7.55 Astro-Dino — serial rys.; 8.25 Punkt widzenia; 8.30 Countdown — powt.; 10.20 Księżniczka Daisy, cz. 1 — powt.; 12.05 Cud gór — mag.; 12.35 Śladami wszechmocnych: Erich von Daniken; 13.05 Czarna błyskawica — serial kanad.-franc.; 13.40 Ostatni złozyfca — western USA; 14.55 Piasek Kalahari — film ang.; 17.00 Za galaktyką w lewo — serial austral.; 17.30 Baywatch, ratownicy z Malibu — serial USA; 18.30 Ranissimo — piłka nożna; 19.20 Wiadomości; 19.30 Koło fortuny; 20.15 Księżniczka Daisy, cz. 2 — film USA; 22.00 Talk im Turm — program rozrywkowy; 23.25 24 godziny — reportaż; 23.55 Pia-

POLSAT

12.00 Powitanie; 12.15 He-Man; 12.40 Gość Polsatu; 12.50 Przyroda i Ochrona; 13.00 Tylko Manhattan — serial USA, odc. 1; 13.55 Muzyka muzykom. Koncert Budki Suflera; 14.40 Gość Polsatu; 14.50 Róża — film pol.; 16.25 Gość Polsatu; 16.35 Wierna rzeka — film pol.; 18.20 He-Man; 18.45-23.15 Przerwa; 23.15 Program wieczoru; 23.20 Autostopowicz — serial; 23.45 Trzej mężczyźni i koty — film franc.; 1.30 Pożegnanie.

RTL TELEVISION

6.00 Aktualności; 7.00 Dzień dobry Niemcy — mag. poranny; 9.00 Szef — serial krym.; 10.00 Bogaci i piękni — serial; 10.30 Der Preis ist heiß — teleturniej; 11.00 Riskant!; 11.30 Familienduell — turniej rodzinny; 12.00 Punkt 12 — mag.; 12.30 Springfield Story — serial; 13.20 Santa Barbara — serial; 14.10 Na hasło „Ratunek” — serial; 15.00 Dzwonne hobby — serial krym.; 16.00 Hans Meiser — progr. rozrywkowy; 17.00 Kto jest szefem? — serial kom.; 17.30 Ożeniony z dziećmi — serial; 18.00 Elf 99 — mag.; 18.45 Wiadomości; 19.15 Explosiv — mag.; 19.45 Dobre czasy, złe czasy — serial niem.; 20.15 Columbo — serial krym.; 22.10 Quincy — serial krym.; 23.05 10 przed 11 — mag. kult.; 23.35 Gong Show — progr. rozrywkowy; 0.15 Tropical Heat — powt.; 1.15 Ożeniony z dziećmi — serial; 1.50 Kto jest szefem? — serial kom.; 2.20 Szef — serial krym.; 3.20 Hans Meiser — powt.; 4.15 Explosiv — powt.; 4.40 Dzwonne hobby — serial krym.; 5.30 Bogaci i piękni.

SAT 1

5.30 Zaryzykuj! — powt.; 6.00 Dzień dobry z SAT 1; 9.10 Pod słońcem Kalifornii — powt.; 10.00 Księżniczka Daisy, cz. 2 — powt.; 11.35 Świąteczny — powt.; 12.00 Koło fortuny — powt.; 12.40 Baywatch, ratownicy z Malibu — powt.; 13.30 Młody i niespokojny — serial USA; 14.20 Świąteczny — serial prod. austral.; 14.50 Pod słońcem Kalifornii — serial prod. ameryk.; 15.45 Rewolwer i melonik — serial prod. ang.; 16.45 Zaryzykuj! — quiz; 17.20 Idź na całość; 18.30 Dran — sport; 18.45 Wiadomości; 19.00 Drauf & Drauf — progr. rozrywkowy; 20.15 Wspinaczka — serial prod. wt.; 22.15 AKUT — afery, analizy, argumenty; 23.00 News & Stories — Ulica hańby — film dok. prod. jap.; 23.45 Kanał 4 — film dokum.; 0.45 Rewolwer i melonik — powt.; 1.35 Program na jutro; 1.40 SAT 1 — Text.

sek Kalahari — powt.; 1.55 Program na jutro; 2.00 SAT 1 — Text.

PRO 7

6.05 Lassie — serial; 6.30 World Safari — powt.; 7.15 Kurz — serial; 8.05 Zagubieni w przestrzeni — serial; 9.05 Zbrodnia w chińskiej restauracji — krym. wt.; 11.00 Bestia z głębokości 20.000 sążni — film; 12.25 M.A.S.H. — serial USA; 13.25 Detektyw w sutannie — powt.; 14.20 World Safari — austral. film dokum.; 15.15 Tajemnica trzech dżonek — krym. niem.-wt.; 16.55 S.W.A.T. — czas śmierci — serial; 18.35 Matlock — serial USA; 19.30 Reporterzy; 20.00 Wiadomości; 20.15 Ostatni blask dnia — film sens. niem.-ameryk.; 22.20 Wiadomości; 22.30 Gli-na — krym. USA; 0.30 S.W.A.T. — serial USA; 1.20 Wiadomości; 1.30 Bestia z głębokości 20.000 sążni — powt.; 2.45 Wiadomości; 2.55 Kurz — powt.; 3.50 Wiadomości; 4.00-4.25 M.A.S.H.

MTV

8.00 Weekend z G.Michaeliem; 10.00 G.Michael special; 10.30 Week in Rock; 11.00 The Big Picture; 11.30 MTV's Braun European Top 20; 13.30 XPO; 14.00 G.Michael; 14.30 F.Mercury; 15.30 G.Michael; 17.00 G.Michael — prog. dok.; 17.30 Red Hot and Dance; 18.00 MTV Unplugged — Elton John; 18.30 Week in Rock; 19.00 MTV's US Top 20 Video Countdown; 21.00 120 minut. now.muz.; 23.00 Beavis And Butt-Head; 23.30 Headbanger's Ball; 2.00 VJ Kristiane Backer; 3.00-7.00 Nocne teledyski.

EUROSPORT

8.30 Gimnastyka; 9.00 NA ŻYWO — Tenis. Turniej ATP w Atlancie; 11.45 NA ŻYWO — Tenis. Turniej ATP w Madrycie; 13.00 NA ŻYWO — Wyścigi motocyklowe Grand Prix Hiszpanii; 14.55 NA ŻYWO Hokej na lodzie. Finał Mistrzostw Świata Grupy A; 17.30 Tenis. Turniej WTA Kobiet w Hamburgu; 19.00 NA ŻYWO — Tenis. Finał turnieju ATP w Atlancie; 21.00 Mistrzostwa Niemiec Samochodów Turystycznych — Nurburgring; 22.00 Wyścigi motocyklowe Grand Prix Hiszpanii; 0.00-1.30 Boks.

PRO 7

4.45 Zagubieni w przestrzeni — powt.; 5.35 Mój przyjaciel Ben — serial USA; 5.59 Trick 7 — powt.; 7.45 Dzieciaki, kłopoty i my — powt.; 8.15 Hart — powt.; 9.10 Robin Hood z Sherwoodzkiego Lasu — powt.; 10.45 Matlock — powt.; 11.45 Reporterzy — powt.; 12.15 Shortlist — nowinki ze świata reklamy; 12.35 Scarecrow i pani King — serial; 13.25 Ostatni blask dnia — powt.; 15.25 Hart — serial USA; 16.19 Trick 7 — serial anim.; 18.05 Dzieciaki, kłopoty i my — serial USA; 18.35 Bill Cosby Show; 19.05 Ulice San Francisco; 20.00 Wiadomości; 20.15 Po prostu chłopak — kom. USA; 22.00 Wiadomości; 22.10 Metamorfoza — film wt.; 23.50 S.W.A.T. — serial USA; 0.45 Wiadomości; 0.55 Mancuso z FBI — powt.; 1.40 Wiadomości; 1.50 Zbrodnia w chińskiej restauracji — powt.; 3.30 Wiadomości; 3.40-4.30 S.W.A.T. — powt.

MTV

7.00 Awake On The Wildside; 10.00 VJ Riche Rich; 13.00 VJ Simone; 15.00 The Soul Of MTV; 16.00 MTV's Greatest Hits; 17.00 The MTV Coca-Cola Report; 17.15 MTV At The Movies; 17.30 MTV News At Night; 17.45 3 From 1; 18.00 MTV's Hit List UK; 20.00 MTV Unplugged K.D.Lang; 21.00 MTV Prime; 22.00 MTV's Greatest Hits; 23.00 The MTV Coca-Cola Report; 23.15 MTV At The Movies; 23.30 MTV News At Night; 23.45 3 From 1; 0.00 MTV's Rock Block; 2.00 VJ Marjine; 3.00-7.00 Nocne teledyski.

EUROSPORT

8.30 Gimnastyka; 9.00 Tenis; 11.00 Hokej na lodzie. Mistrzostwa Świata Grupy A — skróty finału; 13.00 International Motorsport; 14.00 Tenis. Turniej ATP w Madrycie — skróty finału; 16.00 Tenis. Turniej WTA w Hamburgu — skróty finału; 18.00 Judo. Mistrzostwa Europy; 19.00 Eurofuton. Nietypowe sporty; 19.30 Eurosport News 1; 20.00 Tenis. Turniej ATP w Atlancie — skróty finału; 22.00 Boks; 23.00 Piłka nożna. Eurogol; 0.00 Golf Magazin; 1.00-1.30 Eurosport News 2.

TV 3

Wtorek

PROGRAM I TVP

6.00 „Tajemnice Sahary” — serial prod. włoskiej
7.35 „Bill Cosby Show” — serial prod. USA
8.00 Przeboje Bogusława Kaczmarskiego: Gustaw Holoubek w Łancucie
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja — program dla najmłodszych
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 „Kapitan Conrad” — serial prod. franc. pol.-hiszp.
11.00 Giełda pracy — giełda szans
11.20 Przyjemne z pożytecznym
11.40 Gotowanie na ekranie
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15-16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Magazyn notowań
12.50 „Śięgać nieba” — serial dok. ameryk.-ang.
13.45 Kuchnia — Cuda w... zlewie
14.05 Nasz Bałtyk
14.20 Rysuj z nami?
14.35 Laboratorium — Elegancja, czyli piękna gwiazda
15.00 Gra muzyka: Harmonijka ustna
15.20 My w kosmosie — Historia astronautyki
15.35 Tele — komputer
16.00 Program dnia
16.05 Dla dzieci: TIK-TAK
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Teleexpress
17.25 „Bill Cosby Show” — serial kom. prod. USA
17.50 Automania — magazyn motoryzacyjny

18.15 Odolafiska 10 — magazyn historyczny
18.40 Sejmograf — magazyn parlamentarny
19.00 Wieczorynka: Przygody Alfreda Jonatana Kwaka
19.30 Wiadomości
19.55 7 minut dla ministra Pracy
20.15 „Sam Houston — legenda Teksasu” — western prod. USA
21.30 Listy o gospodarce
22.00 Co słychać? — Andrzej i Jacek Zieliński
22.15 Architektura kościołów — program o współczesnej architekturze sakralnej
22.45 Wiadomości
23.00 Muzyczna Jedynka
23.10 Rozmowy z Nikodemem
23.50 Gorąca linia
24.00 Powrót bardów: Wojtek Gęsiński — poeta i kompozytor
0.30 Zgromadzenie wszelkich istot — widowisko publicystyczne
1.15 Telekino Wspomnień: „Obok” — dramat psych.-obycz. prod. pol.
2.10 Teatr Telewizji — spektakl na bis: Jules Romains — „Knock, czyli triumf medycyny”

PROGRAM II TVP

8.00 Panorama
8.05 Program lokalny
8.35 „Annette” — serial anim. prod. jap.
9.00 Studio Dwójki
9.10 „Pokolenia” — serial prod. USA
9.35 Świat kobiet — magazyn
10.00 Ekspres reporterów
10.30 Język francuski
11.00 Panorama
11.05 Studio Dwójki
11.15 Ojczyzna — polszczyzna
11.30 Maraton trzeźwości — program Ewy Cendrowskiej

12.20 Muzyczne wizyty — Stefan Vledar
13.00 Panorama
13.05 Sergiusz Prokofiew — Paniczek Kiże — koncert WOSPRITV w Katowicach
13.25 Z cyklu „Kawalerki”: „Chwila” — serial prod. pol.
14.00 Studio otwarte
15.00 „Tak było” — Portret pokoleń — film dok. Katarzyny Kętrzyńskiej
15.55 Program dnia
16.00 Z kart krakowskiego archiwum: Krakowskie oryginały
16.20 Magazyn przechodnia
16.30 Panorama
16.35 Jak żyć — portret rodzinny
16.50 „Annette” — serial anim. prod. jap.
17.20 Ojczyzna — polszczyzna
17.40 Moja wiara
18.00 Programy lokalne
18.30 Panorama
18.35 „Pokolenia” — serial prod. USA
19.00 „Tak było” — Portret pokoleń — film dok. Katarzyny Kętrzyńskiej
19.40 Ballada z końca wieku — program poetycko-muzyczny
20.00 Non Stop Kolor
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 Koło fortuny
22.20 Spóźnione premiery: „Ewa” — film fab. prod. wlos.
0.15 Panorama

POLSAT

16.30 Program dnia; 16.35 Trzej mężczyźni i kółka — film franc.; 18.20 Autostopowicz — serial; 18.45-23.15 Przerwa; 23.15 Program wieczoru; 23.20 Mistrzowie Polskiego Dokumentu. Mistrz Nikifor; 23.30 Oko proroka — film prod. pol.-bułg.; 1.15 Pozegnanie

RTL TELEVISION

6.00 Aktualności; 7.00 Dzień dobry Niemcy — mag. poranny; 9.00 Sześć — serial krym.; 10.00 Bogaci i piękni — serial; 10.30 Der Preis ist heiß — teleturniej; 11.00 Riskant! — 12.00 Familienduell — teleturniej rodzinny; 12.30 Springfield Story — serial; 13.20 Santa Barbara — serial; 14.10 Na hasło „Ratunek” — serial; 15.00 Dżiwnie hobby — serial krym.; 16.00 Hans Meiser — progr. rozrywkowy; 17.00 Kto jest szefem? — serial kom.; 17.30 Ożeniony z dziećmi — serial; 18.00 Elf 99 — mag.; 18.45 Wiadomości; 19.15 Explosiv — mag.; 19.45 Dobre czasy, złe czasy — serial niem.; 20.15 Nieśmiertelny — serial USA-RFN; 22.15 Bez śladu — progr. o poszukiwaniu osób zaginionych; 23.05 Gorące miejsce — progr. Olafa Krachta; 23.15 Gottschalk — progr. rozrywkowy; 0.00 Prawo i porządek — serial krym.; 1.05 Ożeniony z dziećmi — serial; 1.45 Kto jest szefem? — serial kom.; 2.15 Sześć — serial krym.; 3.15 Hans Meiser — powt.; 4.10 Explosiv — powt.; 4.35 Dżiwnie hobby — serial; 5.30 Bogaci i piękni — serial.

SAT 1

5.30 Zaryzykuj! — powt.; 6.00 Dzień dobry z SAT 1; 9.05 Pod słońcem Kalifornii — powt.; 9.55 Wspinaczka — powt.; 11.35 Śasiedzi — powt.; 12.00 Koło fortuny — powt.; 12.40 Halli Galli — powt.; 13.30 Młody i niespokojny — serial USA; 14.20 Śasiedzi — serial austr.; 14.50 Pod słońcem Kalifornii — serial USA; 15.45 Rewolwer i melonik — serial ang.; 16.45 Zaryzykuj! — quiz; 17.20 Idź na całość; 18.30 Dran — sport; 18.45 Wiadomości; 19.00 Klipp — klapp; 19.30 Koło fortuny; 20.15 Parada przebojów muzyki ludowej — progr. muz.; 21.10 K — przestępstwo na celowniku — mag. krym.; 22.00 Sprzecz! — progr. public.; 23.00 Spiegel TV — reportaż; 23.40 Tracy Lords Show, cz.3 — serial erot. prod. ameryk.; 1.00 Mann-o-Mann — powt.; 1.50 Rewolwer i melonik — powt.; 2.40 Program na jutro; 2.45 SAT 1 — Text.

PRO 7

5.40 Zagubieni w przestrzeni — powt.; 6.30 Mój przyjaciel Ben — serial USA; 6.54 Trick 7 — powt.; 8.40 Dzieciaki, kłopoty i my — powt.; 9.10 Hart — powt.; 10.05 Tajemnica trzech dzionek — powt.; 11.45 Ulice San Francisco — powt.; 12.45 Bill Cosby Show — powt.; 13.15 Przypadki Harry'ego Foxa — serial USA; 14.05 Mój mężczyzna Adam — kom. USA; 15.25 Hart — serial USA; 16.19 Trick 7 — serial anim.; 18.05 Dzieciaki, kłopoty i my — serial USA; 18.35 Bill Cosby Show; 19.05 Ulice San Francisco; 20.00 Wiadomości; 20.15 Miłość to prywatna sprawa — pilot serialu niem.; 22.00 Highwayman — pilot serialu USA; 23.45 S.W.A.T. — serial USA; 0.40 Wiadomości; 0.50 Przypadki Harry'ego Foxa — powt.; 1.35 Wiadomości; 1.45 Głina — powt.; 3.35 Wiadomości; 3.45-4.35 S.W.A.T. — powt.

MTV

7.00 Awake On The Wildside; 10.00 VJ Richie Rich; 13.00 VJ Simone; 16.00 MTV's Greatest Hits; 17.00 The MTV Coca-Cola Report; 17.15 MTV At The Movies; 17.30 MTV News At Night; 17.45 3 From 1; 18.00 The Soul of MTV; 18.30 MTV Prime; 20.00 Dial MTV; 20.30 MTV's Most Wanted; 22.00 MTV's Greatest Hits; 23.00 The MTV Coca-Cola Report; 23.15 MTV At The Movies; 23.30 MTV News At Night; 23.45 3 From 1; 0.00 MTV's Hit List UK; Przeboje w W.Brytanii; 2.00 VJ Marjine; 3.00-7.00 Nocne teledyski.

EUROSPORT

8.30 Gimnastyka; 9.00 Tenis; 11.00 Hokej na lodzie. Mistrzostwa Świata Grupy A; 13.00 Piłka nożna. Eurogol; 14.00 Tenis. Turniej ATP w Atlancie; 16.00 Judo. Mistrzostwa Europy w Atenach; 17.00 Tenis. Mistrzostwa Świata w Innsbrucku; 18.00 Piłka nożna. Eurogol; 19.00 Euroforn. Nietypowe sporty; 19.30 Eurosport News 1; 20.00 Eurotennis. Aktualności; 22.00 Boks. Walki zawodowców; 23.00 Snooker; 1.00-1.30 Eurosport News 2.

Środa

PROGRAM I TVP

6.00 Kawa czy herbata?
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja — program dla najmłodszych
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 „Sam Houston — legenda Teksasu” — western prod. USA
11.10 Reportaż
11.35 Trąba, czyli zapis znaków ku przestrodze — reportaż Waldemara Karwata i Andrzeja Pankiewicza
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15-16.00 Telewizja Edukacyjna
12.45 Autorów sądzą ich dzieła
13.10 „Nasz wiek” — „Szalone lata dwudzieste” — serial dok. prod. franc.-ang.
14.05 Postawy — System
14.30 Swego nie znacie — Katalog zabytków — Mieszkowice
14.40 Premiera: „Arizopa Dream” w Belgradzie '93
15.05 Pod ostrzałem — Pochwała snobizmu
15.30 Kompozytor i jego miasto: Handel i Hanower — film dok. prod. niem.
16.00 Program dnia
16.05 Sami o sobie — magazyn nastolatków oraz film z serii „Oddział dziecięcy”
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Teleexpress
17.25 „Szczęścia nie można kupić” — serial prod. kanad.-franc.
18.15 STOP — program ekologiczny
18.35 Laboratorium: Atom — pro-

gram Wiktor Niedziacki
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.15 Studio Sport — Finał Pucharu Europy w piłce nożnej
22.05 Nasze polskie...
22.30 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej
22.45 Wiadomości
23.10 Gorąca linia
23.20 Linda po kolei: „Targi” — film fab. prod. węg.
0.55 Program rozrywkowy
1.15 „Punkt widzenia” — serial TP
2.05 To lubię — Jazz
3.00 Największe wydarzenia XX wieku: „1939 — 1945. Tragedia” — serial dok. prod. franc.

PROGRAM II TVP

8.00 Panorama
8.05 Program lokalny
8.35 „Przygody Hucka Finna” — serial anim. prod. jap.
9.00 Studio Dwójki
9.10 „Pokolenia” — serial prod. USA
9.35 Świat kobiet — magazyn
10.05 Język angielski
10.35 Przeboje Dwójki
11.00 Panorama
11.05 Studio Dwójki
11.15 Trzy kwadransy ze sportem
12.00 Studio Dwójki
12.10 Róbta, co chceta — program Jerzego Owsia
12.30 Auto — magazyn
13.00 Panorama
13.05 „Orzeł czy reszka” — serial obycz. prod. austral.
14.00 Studio otwarte
15.00 „Chłop niezależny” — film

dok. Zygmunta Skoniecznego
15.15 „Nigdy nie przestanę marzyć” — film dok. Zygmunta Skoniecznego
15.35 Przeboje Dwójki
15.50 Program dnia
16.00 Artysta i jego świat: „Picasso” — film dok. prod. franc.
16.30 Panorama
16.35 Gem, set, mecz — magazyn tenisowy
16.45 Losowanie gier liczbowych
16.50 „Przygody Hucka Finna” — serial anim. prod. jap.
17.15 Meandry architektury
17.40 Giełda — magazyn kupców i przemysłowców
18.00 Program lokalny
18.30 Panorama
18.35 „Pokolenia” — serial prod. USA
19.00 „Mimstory” — „W hołdzie Deburau” — serial dok. prod. czechosł.
19.45 Cienie życia: Dola idola
20.00 „Orzeł czy reszka” — serial obycz. prod. austral.
21.00 Panorama
21.30 Ekspres reporterów
22.00 Studio Teatralne Dwójki: Arkadij i Borys Strugacz — „Żydzi miasta Petersburga”
23.20 „Bracia naszego Boga” — film dok. Aleksandra Kuca
23.40 Metaweryzm Piotra Szmidek
24.00 Panorama

POLSAT

16.30 Program dnia; 16.35 Oko proroka — film fab. prod. pol.-bułg.; 18.20 He-Man serial rys.; 18.45-23.15 Przerwa; 23.15 Program wieczoru; 23.20 Poszukiwany: Żywy lub martwy — serial; 23.50 Film fabularny; 1.15 Pozegnanie

RTL TELEVISION

6.00 Aktualności; 7.00 Dzień dobry Niemcy — mag.; 9.00 Sześć — serial krym.; 10.00 Bogaci i piękni — serial; 10.30 Der Preis ist heiß; 11.00 Riskant!; 11.30 Familienduell — teleturniej rodzinny; 12.00 Punkt 12 — mag.; 12.30 Springfield Story — serial; 13.20 Santa Barbara — serial; 14.10 Na hasło „Ratunek” — serial; 15.00 Dżiwnie hobby — serial krym.; 16.00 Hans Meiser — progr. rozrywkowy; 17.00 Kto jest szefem? — serial kom.; 17.30 Ożeniony z dziećmi — serial; 18.00 Elf 99 — mag.; 18.45 Wiadomości; 19.15 Explosiv — mag.; 19.45 Dobre czasy, złe czasy — serial niem.; 20.15 Krótkie spieczę — kom. USA; 22.15 Stern TV — mag. polit.; 23.15 Gottschalk — progr. rozrywkowy; 0.00 Właśnie Alaska — serial; 1.05 Ożeniony z dziećmi — serial; 1.45 Kto jest szefem? — serial kom.; 2.15 Sześć — serial krym.; 3.15 Hans Meiser — powt.; 4.10 Explosiv — powt.; 4.35 Dżiwnie hobby — serial krym.; 5.30 Bogaci i piękni — serial.

SAT 1

5.30 Zaryzykuj! — powt.; 6.00 Dzień dobry z SAT 1; 9.00 Pod słońcem Kalifornii — powt.; 9.50 Komar — film niem.; 11.35 Śasiedzi — powt.; 12.00 Koło fortuny; 12.40 Parada przebojów muzyki ludowej — powt.; 13.30 Młody i niespokojny — serial USA; 14.20 Śasiedzi — serial austr.; 14.50 Pod słońcem Kalifornii — serial USA; 15.45 Rewolwer i melonik — serial ang.; 16.45 Zaryzykuj! — quiz; 17.20 Idź na całość; 18.30 Dran — sport; 18.45 Wiadomości; 19.00 Serce jest atutem — zabawa w kójarzenie par; 19.30 Koło fortuny; 20.15 Wiosna w Immenhof — film niem.; 21.55 Schreimakers live — progr. public.; 23.20 Zawodowcy — serial USA; 0.15 Rewolwer i melonik — powt.; 1.10 AKUT — powt.; 1.50 Program na jutro; 1.55 SAT 1 — Text.

PRO 7

5.35 Scarecrow i pani King — powt.; 6.20 Mój przyjaciel Ben — serial USA; 6.44 Trick 7 — powt.; 8.30 Dzieciaki, kłopoty i my — powt.; 9.00 Hart — powt.; 9.50 Rewolta w dolinie — kom. ang.; 11.30 Ulice San Francisco — powt.; 12.35 Bill Cosby Show — powt.; 13.05 Colt Seavers — serial USA; 13.55 Skodka pajeczyna — kom. USA; 15.25 Hart — serial USA; 16.19 Trick 7; 18.05 Dzieciaki, kłopoty i my — serial USA; 18.35 Bill Cosby Show; 19.05 Ulice San Francisco; 20.00 Wiadomości; 20.15 Matlock: Polowanie — film USA; 21.55 Wiadomości; 22.05 Gliniarz i prokurator; 23.00 Siostry — krym. USA; 0.35 Wiadomości; 0.45 S.W.A.T. — powt.; 1.35 Wiadomości; 1.45 Metamorfoza — powt.; 3.15 Wiadomości.

MTV

7.00 Awake On The Wildside; 10.00 VJ Richie Rich; 13.00 VJ Simone; 16.00 MTV's Greatest Hits; 17.00 The MTV Coca-Cola Report; 17.15 MTV At The Movies; 17.30 MTV News At Night — inf. muz.; 17.45 3 From 1; 18.00 The Soul of MTV; 18.30 MTV Prime; 20.00 Dial MTV; 20.30 MTV's Most Wanted; 22.00 MTV's Greatest Hits; 23.00 The MTV Coca-Cola Report; 23.15 MTV At The Movies; 23.30 MTV News At Night; 23.45 3 From 1; 0.00 MTV's Post Modern; 2.00 VJ Marjine; 3.00-7.00 Nocne teledyski.

EUROSPORT

8.30 Gimnastyka; 9.00 Eurotennis. Aktualności; 11.00 Gokarty. ME w Valencie; 12.00 Piłka nożna. Eurogol; 13.00 Tenis. Turniej MS w Innsbrucku; 14.00 Hokej na lodzie. Superpuchar Europy; 16.00 Judo. ME w Atenach; 17.00 Hokej na lodzie. MS Grupa A — podsumowanie; 19.00 Mistrzostwa Niemiec. Samochody Turystyczne; 19.30 Eurosport News 1; 20.00 Koszykówka. Mecz ligi NBA; 22.00 Kickboxing; 23.00 Piłka nożna — mecz finał Pucharu UEFA; 1.00-1.30 Eurosport News 2.

Czwartek

PROGRAM I TVP

6.00 „Punkt widzenia” — serial TP
6.50 STOP — magazyn ekologiczny
7.15 „Klinika w Szwarzwaldzie” — serial prod. niem.
8.00 To lubię — spotkanie z Carlosem Marrodamem
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja — program dla najmłodszych
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 „Klub Paradise” — serial krym. prod. USA
10.50 Sto lat — magazyn ubezpieczeń społecznych
11.00 Podróż na Kresy — Nad Prutem — reportaż Stanisława Augusty
11.30 AZYMUT — wojskowy program filmowy
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15-16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Magazyn notowań
12.50 „Podwodna odyseja ekipy kapitana Cousteau” — serial dok. prod. franc.
13.40 Suchar — film przyrodniczy
13.50 Mieszkamy w Polsce — Działek Parki Narodowe
14.10 Nie tylko dinozaury
14.25 Dookoła świata — Na Grenlandii

14.50 Zwierzęta świata: „Magia w kamieniu złota” — serial dok. prod. ang.
15.35 My dorosli — Matura: za rok?
16.00 Program dnia
16.05 Dla młodych widzów: KWANT oraz film z serii „3-2-1 Kontakt”; „Antarktyda — życie pod lodem”
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Teleexpress
17.25 „Klinika w Szwarzwaldzie” — serial obycz. prod. niem.
18.10 Magazyn katolicki
18.30 Armie świata: Izrael — program wojskowy
18.45 „Zulu Gula” — program satyryczny Tadeusza Rossa
19.00 Teczo Mini-Box
19.10 Wieczorynka: „Wesoła siódemka”
19.30 Wiadomości
20.15 „Klub Paradise” — serial krym. prod. USA
21.10 Tylko w Jedynce
21.50 XIV Przegląd Piosenki Aktorskiej — Wrocław '93: „Słodkie lata 60-te” — recital Doroty Lulki
22.15 PEGAZ
22.45 Wiadomości
23.00 Muzyczna Jedynka
23.10 Wielkie spory Polaków — „Tolerancja”
23.55 Wiech na dobranoc — „Tańczący kapitan”
24.00 Gorąca linia
0.10 To lubię
1.15 Barwy miłości: „Bestia” — film fab. prod. pol.
2.55 „Ja, komediant” — „Z Podhajec na Mount Blanc” — film dok. Ludwika Perskiego poświęcony Tadeuszowi Łomnickiemu

PROGRAM II TVP

8.00 Panorama
8.05 Program lokalny
8.35 „Życie w ZOO” — serial przyr. prod. USA
9.00 Studio Dwójki

9.10 „Pokolenia” — serial prod. USA
9.35 Świat kobiet — magazyn
10.05 Ursula von Rydiginward — rzeźbiarka z Manhattanu
10.25 Klastrozj polskie — Bernardy z Leżajska
11.00 Panorama
11.05 „Pasternak” — film fab. prod. ang.
12.30 Przeboje Dwójki
13.00 Panorama
13.05 Scans filmowy — program Ewy Banaszkiewicz
13.35 Coraz wyżej — Top One — koncert zespołu
14.00 Studio otwarte
15.00 Truskawkowe Studio — program dla młodzieży
15.25 „Okruchy, strzępy, drzazgi” — film dok. Stanisława Kuźnika
15.55 Program dnia
16.00 Wielka piłka
16.30 Panorama
16.35 Powtórka z przeszłości
16.50 „Życie w ZOO” — serial przyr. prod. USA
17.15 Vademecum tetralne — XI Festiwal Szkół Teatralnych — Łódź '93
17.50 Rozmowy o Rzeczywiściespolitej Aleksandra Małachowskiego
18.00 Program lokalny
18.30 Panorama
18.35 „Pokolenia” — serial prod. USA
19.00 Czy pan jest kabotem?
19.25 „Prof. Czajkowski” — koncert galowy z Petersburga w 150. rocznicę urodzin kompozytora
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 Koło fortuny
22.20 „5 x Cassavetes” — „Cienie” — film fab. prod. USA
23.40 WRO — taśmy mieszane
24.00 Panorama

POLSAT

16.30 Program dnia; 16.35 Śliczne świnki — serial anim. dla dzieci; 17.00 Film fabularny

ny; 18.15 Poszukiwany: Żywy lub martwy — serial; 18.45-23.15 Przerwa; 23.15 Program wieczoru; 23.20 Szuka i jej twórcy. Wernisaz — film dok. prod. pol.; 23.35 Polowanie na mężczyznę — film fab. prod. franc.-wt.; 1.15 Pozegnanie

RTL TELEVISION

6.00 Aktualności; 7.00 Dzień dobry Niemcy — mag.; 9.00 Sześć — serial krym.; 10.00 Bogaci i piękni — serial; 10.30 Der Preis ist heiß — teleturniej; 11.00 Riskant! — teleturniej; 11.30 Familienduell — teleturniej rodzinny; 12.00 Punkt 12 — mag.; 12.30 Springfield Story — serial; 13.20 Santa Barbara — serial; 14.10 Na hasło „Ratunek” — serial; 15.00 Dżiwnie hobby — serial krym.; 16.00 Hans Meiser — progr. roz.; 17.00 Kto jest szefem? — serial kom.; 17.30 Ożeniony z dziećmi — serial; 18.00 Elf 99 — mag.; 18.45 Wiadomości; 19.15 Explosiv — mag.; 19.45 Dobre czasy, złe czasy — serial niem.; 20.15 Zawód na nowe życie — serial kom. niem.; 20.45 Moja rodzinka zawirowała — serial niem.; 21.15 Nutruf — filmy z akcji ratunkowych; 22.15 Dr Marcus Welby — serial; 23.15 Gottschalk — progr. rozr.; 0.00 Prawo Los Angeles — serial; 1.05 Ożeniony z dziećmi — serial; 1.45 Kto jest szefem? — serial kom.; 2.15 Sześć — serial krym.; 3.15 Hans Meiser — powt.; 4.10 Explosiv — powt.; 4.35 Dżiwnie hobby — serial krym.; 5.30 Bogaci i piękni — serial.

SAT 1

5.30 Zaryzykuj! — powt.; 6.00 Dzień dobry z SAT 1; 9.15 Pod słońcem Kalifornii — powt.; 10.05 Wiosna w Immenhof — powt.; 11.40 Śasiedzi — powt.; 12.05 Koło fortuny — powt.; 12.45 K — przestępstwo na celowniku — powt.; 13.30 Młody i niespokojny — serial USA; 14.20 Śasiedzi — serial austr.; 14.50 Pod słońcem Kalifornii — serial USA; 15.45 Rewolwer i melonik — serial ang.; 16.45 Zaryzykuj! — quiz; 17.20 Idź na całość; 18.30 Dran sport; 18.45 Wiadomości; 19.00 Punkt, Punkt, Punkt — telezabawa; 19.30 Koło fortuny; 20.15 Mroki sprawiedliwości — serial USA; 21.15 Halli Galli — progr. rozr.; 22.15 Power play — film kanad.

PRO 7

5.10 Colt Seavers — powt.; 6.00 Mój przyjaciel Ben — serial USA; 6.24 Trick 7 — powt.; 8.10 Dzieciaki, kłopoty i my — powt.; 8.40 Hart — powt.; 9.35 Sarabanda dla martwego kochanka — film ang.; 11.25 Ulice San Francisco; 12.25 Bill Cosby Show; 12.55 Vegas — serial USA; 13.45 W przedkiosku kosmosu — film USA; 15.25 Hart — serial USA; 16.19 Trick 7 — serial anim.; 18.35 Dzieciaki, kłopoty i my — serial USA; 19.05 Ulice San Francisco — serial USA; 20.00 Wiadomości; 20.15 Macki — film wł.; 21.55 Wiadomości; 22.05 T.J.Hooker — serial USA; 23.00 Gorączka — film sens. USA; 0.35 Wiadomości; 0.45 Gliniarz i prokurator — powt.; 1.30 Wiadomości; 1.40 Highwayman — powt.; 3.15 Wiadomości; 3.25-4.15 Vegas.

MTV

7.00 Awake On The Wildside; 10.00 VJ Richie Rich; 13.00 VJ Simone; 16.00 MTV's Greatest Hits; 17.00 The MTV Coca-Cola Report; 17.15 MTV At The Movies; 17.30 MTV News At Night; 17.45 3 From 1; 18.00 The Soul of MTV; 18.30 MTV Prime. Nowe teled.; 20.00 Dial MTV; 20.30 MTV's Most Wanted; 22.00 MTV's Greatest Hits; 23.00 The MTV Coca-Cola Report; 23.15 MTV At The Movies; 23.30 MTV News At Night; 23.45 3 From 1; 0.00 Partyzone; 2.00 VJ Marjine; 3.00-8.00 Nocne teledyski.

EUROSPORT

8.30 Gimnastyka; 9.00 Golf Magazine. Aktualności; 10.00 Snooker; 12.00 Piłka nożna. Finał Pucharu UEFA — powt.; 14.00 Koszykówka. Mecz ligi NBA; 16.00 Tenis. Turniej ATP w Madrycie; 19.00 Eurotennis. Aktualności z turniejów ATP i WTA; 19.30 Eurosport News 1; 20.00 Hokej na lodzie. Mecz ligi NHL; 22.00 Piłka nożna. Finał ucharu UEFA — powt.; 0.00 Kickboxing; 1.00-1.30 Eurosport News 2.



Exclusio
dla Ciebie

HURTOWNIA OBUWIA
Białystok, ul. Kardynała Wyszyńskiego 8
tel. 263-12
w godz. 9-17, soboty 9-14

OFERUJE

- ✓ obuwie wizytowe męskie i damskie
- ✓ obuwie młodzieżowe
- ☐ tekstylne
- ☐ sportowe
- ☐ pełna gama wzorów obuwia dzieciennego (komunijne lakierki) oraz chińskie tekstylne

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY g4628-0



Palarnia kawy
— jedyna w regionie! —

Łomża, ul. Nowogrodzka 128A
hurt — detal, tel. 43-17
Łg 4110-0

CEGLE CERAMICZNA
pełną i dziurawkę

oferuje producent
CEGIELNIA MATWICA
gm. Nowogród, tel. Łomża 17-65-21
Ceny konkurencyjne

Łg 2582-00

PIŁY SPALINOWE

- do cięcia drzewa rolnikom i drwalom
- do cięcia asfaltu, betonu i stali

SKLEP TECHNICZNY „AMAH”

- Białystok, ul. Dąbrowskiego 1 (plebania kościoła św. Rocha)
- Łomża, ul. Cиборовskiego 4 (przy parku)
- Suwałki, ul. Świerkowa 24

g 4420-1

Ford

BEZ CŁA
RATY, LEASING

Spectrum
- autoryzowany dealer

- CZĘŚCI
- SERWIS

Białystok, ul. Wierzbowa 6, tel. 512-556

k 959-0

Fundacja Rozwoju
Demokracji Lokalnej



**Pomaturalna Szkoła Samorządu
Terytorialnego w Białymstoku**

**OGŁASZA REKRUTACJĘ
NA ROK SZKOLNY 1993/94**

Założona dwa lata temu przez Fundację Rozwoju Demokracji Lokalnej Pomaturalna Szkoła Samorządu Terytorialnego w Białymstoku kontynuuje swą działalność w zakresie **kształcenia kadr dla potrzeb administracji samorządowej**.

Program obejmuje kształcenie m.in. w zakresie:

- roli i zadań samorządu terytorialnego w systemie administracji publicznej
- wybranych elementów poszczególnych gałęzi prawa dotyczących działalności samorządów
- organizacji prac urzędów gmin
- działalności społecznej i gospodarczej w gminach
- finansów lokalnych
- rozwoju gospodarczego gmin
- planowania przestrzennego i gospodarki gruntami
- problematyki komunikacji społecznej
- marketingu i rynku pracy w skali lokalnej

a także naukę **obsługi komputerów** (72 godz.) w zakresie: DOS-3, Norton Commander, Lotus 1-2-3, edytora tekstowego oraz programu System PODATKI.

Szkoła posiada uprawnienia szkoły publicznej. Absolwenci otrzymują tytuł **technika administracji** — specjalność **administracja samorządowa**.

Nauka trwa dwa lata. Zajęcia odbywają się w trybie zaocznym — co dwa tygodnie w soboty i niedziele (18 zjazdów w ciągu roku — od września do czerwca).

Forma zajęć — wykłady, konwersatoria, ćwiczenia, laboratorium komputerowe, seminaria specjalizacyjne.

Czysne za naukę będzie wynosiło 400 tys. zł miesięcznie

Wymagane dokumenty:

- podanie
- świadectwo maturalne
- 3 fotografie
- świadectwo zdrowia
- jeżeli kieruje zakład pracy — skierowanie

W dniach 19-20 czerwca odbędzie się rozmowa kwalifikująca kandydatów do szkoły. Pierwszeństwo w przyjęciu mają kandydaci skierowani z urzędów miast i gmin.

Dokumenty należy składać do 10 czerwca 1993 r. w budynku Wydziału Prawa, ul. Mickiewicza 1 — sekretariat PSST — pokój 41, I piętro — codziennie w godz. 9-14.

Wszelkie informacje na temat szkoły i rekrutacji — jak wyżej oraz telefonicznie — 327-201 w. 16.

g 4677-1

• **BLACHA** od 65.000 zł/ark.

• **LEPIK** od 2.600 zł/kg

• **STYROPIAN** od 450.000 zł/m³

• **WEŁNA MIN.** od 15.000 zł/m²

ACY-AGA
Jutrzenki 3, tel. 762-294
g 4654-1

• **ŻYWICE TYPU „POLIMAL” w cenach producenta**

• **MATA SZKLANA oraz**

• **pełna gama kolorów ŻELKOTÓW, FARB, LAKIERÓW, EMALII POLIURETANOWYCH**

• **KLEJE I AKCESORIA MALARSKIE**

poleca HURTOWNIA CHEMICZNA MŁYNOWO 3

tel. 26-30, 11-700 Młagowo

k 1162-1



Czy nie o tym zawsze marzyłeś?

Naprawdę własne!

Za ile?

KOSZT 1 m² NIE PRZEKRACZA 8 mln zł

- CENTRUM MIASTA
- SĄSIEDZTWO PARKU
- STYLOWA ARCHITEKTURA
- KOMFORTOWE WNĘTRZA
- PODZIEMNY GARAZ

Ale!

- **MOŻESZ UZYSKAĆ PREMIĘ GWARANCYJNĄ, JEŚLI MASZ KSIĄŻECZKĘ MIESZKANIOWĄ PKO**
(podstawa prawna: Zarządzenie Min. Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa do Dz. Ust. 72/90 - Monitor Polski Nr 12/93)
- **MOŻESZ W 1993 R. ODPISAĆ OD PODSTAWY OPODATKOWANIA KWOTĘ 371 mln zł**
(podstawa prawna: Obwieszczenie Ministra Finansów z dnia 31.12.1992 - Monitor Polski Nr 1/93)

Zadzwoń albo przyjdź!



**Białystok
Waszyngtona 1**



PPU „Mark-Bud” sp. z o.o.
Białystok, Młynowa 21, tel. 228-69

Wśród czytelników, którzy nadesłali w terminie tygodniowym prawidłowe rozwiązanie co najmniej jednego zadania, rozlosujemy 3 bony PKO po 50 tys. zł., natomiast za bezbłędne rozwiązanie trzech zadań zostanie rozlosowana cenna nagroda rzeczowa oraz 3 bony PKO po 100 tys. zł.

Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon, a na kopercie zaznaczyć: „1 zadanie (3 zadania) z numeru 88”.

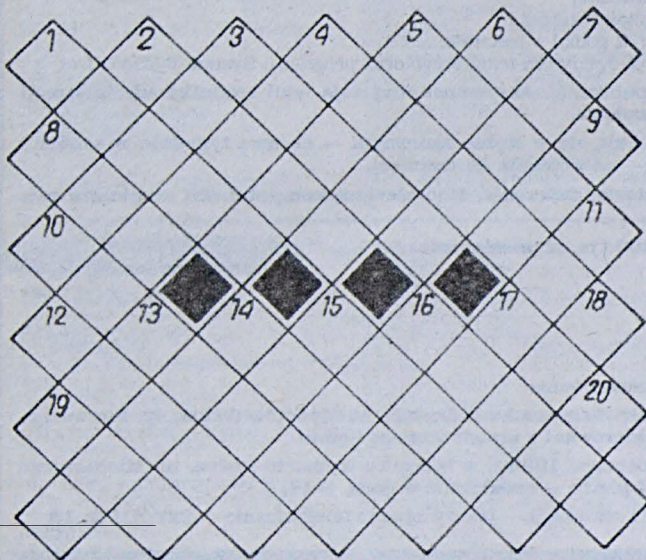
Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji.

UKOŚNIK (1)

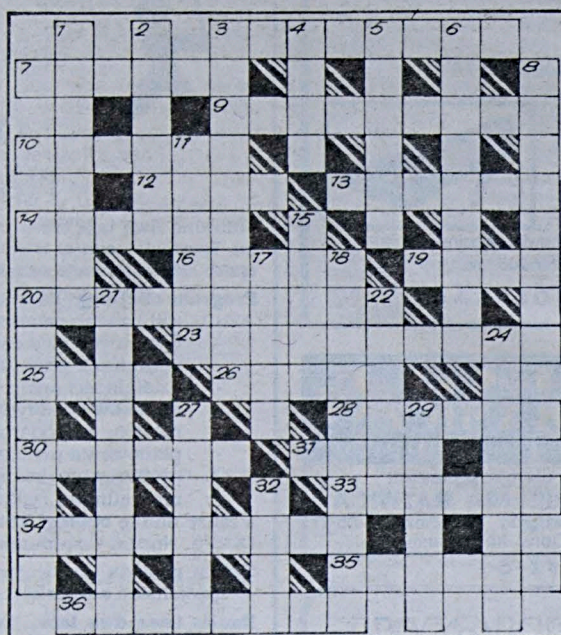
PRAWOSKOŚNIE: 1) ucieka przed nagonką, 2) mała łódka turystyczna, 3) senne widziadło, 4) grosz wenecki, 5) najważniejszy na brzuchu, 6) Wincenty, znany polski poeta, 8) egipskie bóstwo księżycowe patronujące magii, 10) komedia Gogoła, 12) półwysep między M. Barentsa a M. Białym, 14) imię męskie związane z nocą, 15) chaos, harmider, 16) obóz pod gołymi niebem, 17) dola, koleje życia, 19) zwierzę, rzeka lub pierwiastek chemiczny.

LEWOSKOŚNIE: 2) oprawca, tyran, 3) stopień oficerski, 4) dobytek, mienie, 5) arlekin, błazen, 6) małe, szkrab, smyk, 7) ukraiński taniec ludowy, 9) przynęta na muchy, 11) średnica broni strzeleckiej, 13) wrzątek, 14) stawia miny, 15) Stefan, kozak doński (?—1671), przywódca powstania Kozaków i chłopów, 16) tytuł arystokratyczny, 18) śpiewał piosenkę „Takim to dobrze”, 20) dopływ Wisły.

„GENTO”



KRZYŻÓWKA (2)



POZIOMO: 3) to, co jest otoczone powszechną czcią, 7) podstawa, na której ustawia się przyrządy, 9) część składowa maszyny tkackiej, 10) pieczone, 12) przybudówka przy wieży wiertniczej, 13) spiralna bakteria, 14) prądnicą prądu stałego, 16) michalek, marcień lub gawędka, 19) unik bokserki, 20) relaks, 23) może startować i lądować pionowo oraz zawisnąć nieruchomo w powietrzu, 25) muzyczne talerze, 26) urządzenie przeznaczone do prac pod wodą, 28) metal odporny na wpływy atmosferyczne, 30) pograżenie się w myślach, 31) pieśń pochwalna, 33) ryba akwariowa, 34) dom modlitwy, 35) Japonia dla Japończyków, 36) bywa na końcu podpisu.

PIONOWO: 1) wióry, 2) niejedna na szlaku kolejowym, 3) modli się pod figurą, a diabeł ma za skórą, 4) każdy ma przynajmniej jedno, 5) coś z zastawy stołowej, 6) błędnie nazywany Światowidem, 8) dubluje aktorów w niebezpiecznych ujęciach, 11) bombowy albo stanu, 15) domena Stefana Aedberga, 17) tępa strona noża, 18) rozpoznanie stanowisk i sił nieprzyjaciela, 20) przewaga, 21) delikatesowa wędlina, 22) trunek z gwiazdkami, 24) magazyn zbożowy, 27) zwolennik, miłośnik, 29) podrzędna restauracja, 32) goła kość.

LESZEK

ROZWIĄZANIA ZADAN Z NUMERU 86

1) PRAWOSKRĘTNIE: żołędź, nara-da, stróża, sawata, ponowa, pelota, malina, kaleka, satyna, karetta, piroga, Lorain, narmit, gitara, herold, Kopera, Hawana, rokita, nawaga.

2) Naksos, atrapa, krętek, satyra, operat, Sakata.

3) Amorgos, operat, renina, granit, ostatek.

4) POZIOMO: sztubak, taboret, rzęsa, persona, torpeda, malwa, Granada, rewizja, rynek, tragarz, agapant.

PIONOWO: szpagat, tartana, blokada, kramarz, wędlina, borówka, rzeczka, „Trabant”.

5) PRAWOSKRĘTNIE: pamiątka, palmatka, prowodyr, prefekt, Pegaz, pastor. LEWOSKRĘTNIE: pasaż, papista, promotor, przywatka, perfidia, Parker.

6) WIOWO: kaszta, Parana, Kataka, koniak, zatoka, synowa, moneta, kasata. PIONOWO: szczapa, karpina, Karlino, Tarrasa, notatka. PIONOWO: zapalarka.

NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie trzech zadań szaradziarskich z „Magazynu” nr 85 główną nagrodę — mikser ręczny otrzymała Pani Barbara Litman z Białegostoku.

Bony oszczędnościowe PKO po 100 tys. złotych wylosowali: Krystyna Cesnowska z Białegostoku, Aneta Borysiewicz z Supraśla, Czesław Szczepański z Grajewu.

Bony oszczędnościowe PKO po 50 tys. złotych otrzymali: Zygmunt Kaźmierak z Łomży, Dorota Pietrakowska z Białegostoku, Mirosław Sierotko z Elku.

Po odbiór głównej nagrody zapraszamy do redakcji „Gazety Współczesnej” ul. Suraska 1 (pok. nr 36). Bony oszczędnościowe PKO prześlemy pocztą. Zawartość przesyłki prosimy sprawdzić w obecności listonosza.

(boż)

KRZYŻÓWKA—SZYFR (3)

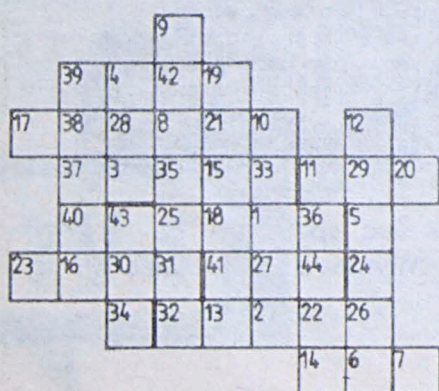
Litery uporządkowane od 1 do 44 utworzą rozwiązanie: myśli Ghandiego.

POZIOMO:

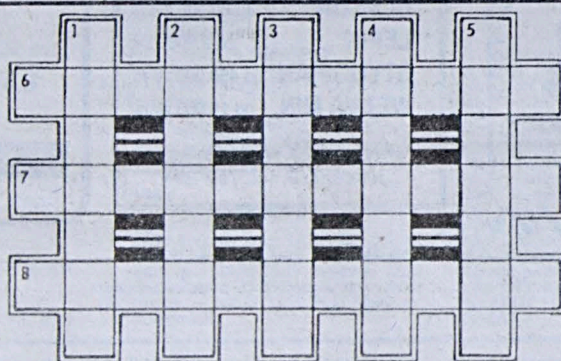
- 39) głos z chlewika.
- 17) krzemian sodu i glinu.
- 37) wybitna aktorka polska.
- 11) anglosaskie imię męskie.
- 40) leżanka.
- 23) państwo z Bamako.
- 41) imię Stwosza.
- 32) jubilerska jednostka masy.
- 14) eden.

PIONOWO:

- 9) zastąpił go materac.
- 39) ludowy poeta z Warmii i Mazur.
- 4) dopływ Wisły.
- 19) znany reżyser polski.
- 10) ssak z niewielką trąbą.
- 12) dawna czujka.
- 11) potrawa z surowego mięsa.
- 43) niski głos kobiecy.



„RAYEN”



KRZYŻÓWKA TAUTOGRAMOWA (4)

Wszystkie wyrazy rozpoczynają się taką samą literą.

POZIOMO:

- 6 — we Francji: dyplom absolwentów szkół średnich,
- 7 — czyn budzący odrazę,
- 8 — nauka o książce.

PIONOWO:

- 1 — niezbędna do latarki kieszonkowej,
- 2 — instrument muzyczny używany w kapelach ludowych,
- 3 — coś z wędlin,
- 4 — biały karton wysokiej jakości,
- 5 — używany do farbowania.

„HELLES”

KRZYŻÓWKA LUBELSKA (5)

WZDŁUŻ LINII: 1) chorobliwie skłonna do kradzieży, 7) substancja neutralizująca zapach właściwy człowiekowi, używana do smarowania zastawianych sudeł, pułapek itp., 8) rzadkie imię żeńskie, 9) jeden z „siedmiu mędrców greckich”, 10) w dawnej Japonii grupa społeczna o charakterze kasty albo litera grecka.

PIONOWO: 1) proszek cytrynowy, 2) dzielnica Katowic, 3) wzorzec, 4) deszcz tkaniny w drobną kratkę, 5) ponoć dobry fraśunek, 6) mieszkanka Maskatu.

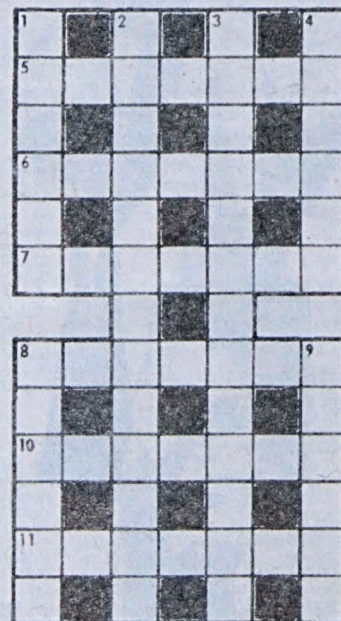
LESZEK

KRZYŻÓWKA (6)

POZIOMO: 5) zanik głosek w wygłosie wyrazu, 6) wgłębione pole wieloboczne wykonane w drewnie, 7) statek żaglowy z XV wieku używany na M. Śródziemnym, 8) lilia afrykańska, 10) źródło, źródło, 11) krótka wzmianka w prasie.

PIONOWO: 1) stolica Omanu, 2) człowiek o przekonaniach zachowawczych, 3) gra na największym instrumencie strunowym, 4) sytuacja bez wyjścia, 8) tajniki, 9) cesarz rzymski twórca słynnej kolumny.

„GENTO”



KUPON „GW” Nr 88



Uchylone od wieczora poprzedniego dnia drzwi wejściowe do mieszkania rodziny L., nie wylaczone światło, zaniepokoiły 26 grudnia 1990 r. lokatorów budynku przy ul. Angielskiej 21/2 w Białymstoku. Któraś z sąsiadek zajrzała do wewnątrz i stanęła jak wryta. Na podłodze niewielkiej kuchni, w dużej kałuży krwi otaczającej głowę, leżał nieruchomo 38-letni Andrzej L. Poprosiła męża aby się upewnił. Ten stwierdził: nie żyje... Powiadomiono policję i pogotowie ratunkowe. Lekarz wstępnie określił, że śmierć nastąpiła przed kilku godzinami.

Andrzej L., ubrany w piżamę, leżał na lewym boku, mając głowę wciśniętą między otwarte drzwi lodówki a dolną część lodówki. Nogi były zgięte w stawach kolanowych i biodrowych. Palce prawej ręki oparły się o butelkę z mlekiem. Na twarzy, nad górną wargą obok nosa widniał niewielki otwór o szerokości 2,4 cm, ale za to sięgający na głębokość 12 cm, poprzez kości, aż do... mózgu. Na kłamce drzwi wejściowych do budynku, posesji oraz wzdłuż płotu od strony ulicy, widoczne były krwawe plamy.

SAMOTNIK

Wszyscy, którzy zetknęli się z Andrzejem L. nazywali go „profesorem”. Absolwent filologii angielskiej. Znał ponadto hiszpański i francuski. Mimo posiadania odpowiednich kwalifikacji nie podjął pracy w szkolnictwie. Pracował

Był absolwentem filologii angielskiej. Znał ponadto hiszpański i francuski. Z nikim nie utrzymywał jednak bliższych kontaktów...

dorywczo, głównie na zlecenia, w białostockim klubie MPiK, prowadząc w latach 1973—75 i później z przerwami, ostatnio do maja 1990 r., lektorat angielskiego. Znało go wiele osób.

Z nikim nie utrzymywał jednak bliższych kontaktów ani bardziej zażyłej znajomości. Lubił grać w szachy, najczęściej z jednym i tym samym partnerem, u siebie w domu. Najczęściej odbywało się to przed południem, gdy żona Andrzeja L. przebywała w pracy. Z dużą bowiem niechęcią traktowała te odwiedziny i nie kryła swej dla nich dezaprobaty.

W ostatnim okresie Andrzej L. był smutny, zamyślony. Stał się nawet nerwowy. Do jego najbliższych powiadomek należało — „To wszystko i tak pierdyknę, to wszystko nie ma sensu”.

W związku małżeńskim, który zawarł w r. 1980, nie działało się najlepiej. Zdarzały się kłótnie. Żona uskarżała się, że ją bije. Świadcami zając byli dwaj synowie. Mniej więcej były stosunki z ojcem żony — Tadeuszem J., który mieszkał niedaleko, przy tej samej ulicy. Bywało, że przez dłuższy czas nie rozmawiali ze sobą.

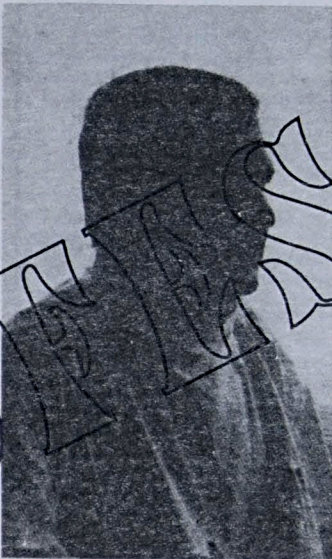
WIGILIA

Do tradycyjnej wigilii — 24 grudnia 1990 r. zasiadli jednakże razem: Andrzej L. z żoną, ich dwaj synowie, Tadeusz J. Potem zjawiła się dalsza rodzina. Ktoś nawet zapamiętał, że w telewizji prezentowano sztukę, której autorem był Karol Wojtyła a jednym z wykonawców — Daniel Olbrychski.

W pewnym momencie między małżonkami wynikła sprzeczka. Dzięki wysiłkowi rodziny nastrój załagodziły wspólnie śpiewane kolędy. Późnym wieczorem goście wyszli.

Andrzej L. uparł się nawet, że odprowadzi teścia, czyli Tadeusza J.

Gdy wrócił do domu, wszczął kłótnię z żoną. Żona, która już była w pościeli, wstała, ubrała się i wyszła z mieszkania. Po kilku minutach zapukała do domu swego ojca. Nie raz bowiem już tak bywało, że właśnie tam szukała schronienia. Niebawem zjawił się Andrzej L. ze starszym synem. Padły wulgarnie słowa pod adresem żony i jej ojca.



Anna L. zdecydowała jednak wrócić do domu. Tam kolejna awantura. Przyjechał wezwany radiowóz. Na widok policjantów Andrzej L. uciekł z mieszkania i ukrył się w pobliżu.

Gdy radiowóz odjechał — Andrzej L. przyszedł do mieszkania. Zaczął bić żonę. Anna L. wraz z synami wyszła z domu. Była u ojca, opowiedziała o zajściu. Potem udała się do swej siostry. Tam, wraz z dziećmi, spędziła

noc z 25 na 26 grudnia 1990 r. W godzinach rannych dotarła do niej wiadomość, że mąż nie żyje.

CIOŚ NOŻEM

Kto więc zabił Andrzeja L.? Bo co do tego, że zostało popełnione morderstwo, nie ma wątpliwości. Hipoteza, że doszło być może do nieszczęśliwego wypadku — co i taką wersję również sprawdzono z uwagi na znalezienie obok zwłok i pod głową Andrzeja L. licznych, ostrych odłamków rozbitego lustra, nie znalazła oparcia w przeprowadzonych badaniach i analizach.

„Cios był dość silny i mógł on być zadany ręką...” — to fragment opinii Zakładu Medycyny Sądowej AM.

„Należy wykluczyć, aby rana ta biegała przez kości czaszki powstała od odłamka lustra... Ta rana spowodowała, że mógł co najwyżej wykonać jeden lub parę kroków...” — stwierdził lekarz.

Zdaniem biegłego, morderstwa dokonano 25 grudnia 1990 r. w godz. 19—21. Andrzej L., gdy zadano mu cios „ostрым, twardym przedmiotem”, na skutek doznanych obrażeń m.in. uszkodzenia mózgu, żył jeszcze potem maksimum 15—20 minut.

Nie spodziewał się tego ciosu nożem. Próbował osłonić twarz, o czym świadczyła krew na rękach. Chyba nawet nie krzyknął, bo nikt z sąsiadów nie słyszał wołania.

Policja i prokuratora przesłuchała — w charakterze świadków — bardzo wiele osób. Rozmawiano niemal ze wszystkimi mieszkańcami ul. Angielskiej. Usiłowano ustalić, kto zabił i dlaczego? Wykonano ekspertyzy i badania, uzyskano opinie biegłych. Nie natrafiono na konkretny ślad, konkretny dowód, który można przedstawić w sądzie.

Sprawa znalazła się w MARTWYM PUNKCIE.

TAJEMNICZE SAMOBÓJSTWO

11 stycznia 1991 r. zdecydowano, aby porozmawiać z Tadeuszem J. Nie chciał jednak policjantów wpuszczać do mieszkania. W porozumieniu z prokuratorem postanowiono wyłamać drzwi. Tadeusz J. zażył jednakże dużą ilość środków uspokajających. Trzeba go było natychmiast odwieźć do szpitala. Zmarł tego samego dnia. Jeszcze przed wyważeniem drzwi zdołał na kartce napisać „Ja Andrzeja nie zabiłem, jeden Bóg mnie będzie sądził a nie wy”. Tekst jest urwany, niedokończony. Co jeszcze chciał napisać Tadeusz J.?

Pytań nasuwa się znacznie więcej:

•Kto 25 grudnia 1990 r. wchodził do mieszkania Andrzeja L.?

•Kto wychodził z tego mieszkania w tym samym dniu, zwłaszcza po godz. 19, a nawet i później?

•Czy nie zauważono osoby lub osób przebywających 25 grudnia 1990 r. na posesji przy ul. Angielskiej 21/1 albo w pobliżu domu gdzie mieszkał Andrzej L.?

Ważny jest każdy szczegół. Nawet najdrobniejszy.

JERZY KRASS

PRZYPOMINAMY: wszelkie informacje mogące przyczynić się do ustalenia sprawcy zabójstwa, należy kierować pod adresem: Komenda Rejonowa Policji, Białystok ul. Bema 4, tel. 27—852 lub „997” w całym kraju.

Można również skontaktować się z naszą redakcją: „Gazeta Współczesna”, 15—950 Białystok, ul. Sułkowskiego 1, pokój 32, I piętro, tel. 253—66.

Kłótnie zaczęły się gdy Eugeniusz utracił pracę. 800 tysięcy zł, które zarabiała Renata musiała wystarczyć na wszystko. Tego tragicznego dnia Eugeniusz A. wrócił do domu pijany...

Niewielki parterowy dom w małym miasteczku W. prześladował jakieś straszliwe fatum. W połowie kwietnia ubr. powiesił się tu mąż lokatorki — Wandy O. W cztery miesiące później — 30 sierpnia ubr., w tym samym domu dochodzi do kolejnej tragedii. Ugodzony nożem przez własną żonę Renatę A., umiera po kilku zaledwie minutach 26-letni Eugeniusz A. Dodajmy, że Wanda O. i Renata A. to rodzone siostry. Obie też mają dwójkę małych dzieci.

SKĄD WZIĄĆ NA WSZYSTKO?

Renata A. i Eugeniusz A. pobrali się w r. 1986. Niebawem przyszła na świat Ania a w dwa lata później Lucynka. Przenieśli się do domu, gdzie już mieszkała Wanda O. Nie zyskali wiele. Zaledwie nieduży pokój, oddzielony przepierzeniem od pozostałych pomieszczeń. Z trudem zmieściły się tu niezbędne, podstawowe meble.

Początkowo w małżeństwie układało się dobrze. Kłótnie i nieporozumienia rozpoczęły się, gdy Eugeniusz A. utracił pracę. 800 tys. zł miesięcznie, które otrzymywała Renata A., zatrudniona na pół etatu w sklepie przemysłowo-spożywczym jako sprzedawca, musiało wy-

starczyć na wiele niezbędnych domowych wydatków. A wiadomo, że dzieciom nie tylko trzeba dać jeść, ale także je ubrać. Skąd wziąć na to wszystko?

Tego dnia — 30 sierpnia ubr., w niedzielę, Eugeniusz A. wrócił wieczorem do domu. Był w stanie nietrzeźwym. Renata A. wraz z dziećmi przebywała w pokoju. W sąsiednich pomieszczeniach przebywali Wanda O. i Andrzej K. brat Renaty A.

Doszło do słownej sprzeczki między

ranę sięgającą w głąb klatki piersiowej. Andrzej K. postanowił wezwać pogotowie.

Wanda O. dostrzegła przechodzącą w pobliżu Reginę U., pielęgniarkę z miejscowego Ośrodka Zdrowia. Poprosiła ją o pomoc. Niestety, Regina U. nie miała przy sobie żadnych środków opatrunkowych ani też leków.

„Renata A. siedziała na kanapie. Głowę męża trzymała na swych kolanach. Eugeniusz A. był nieprzytomny, miał płytkie oddechy,

skuteczna. Eugeniusz A. zmarł. 5-letnią Anię i 3-letnią Lucynkę, które były świadkami zajścia między rodzicami, wyprowadzono z pokoju. Dzieci ogromnie przeżywały to co się stało.

Gdy do pokoju wszedł policjant, Renata A. stała pochylona nad ciałem męża, które leżało obok tapczanu. Twierdziła, że gdy stała przy kredensie przygotowując kanapki dla jednej z córek (już wtedy trwała kłótnia między małżonkami), Eugeniusz A. podszedł do niej i pchnął ją

do uderzenia ostrzem noża”. Jednakże biegły wykluczył, aby rana mogła powstać na skutek „nadmierzania się” denatą na nóż, który Renata A. trzymała w ręku. Prokurator uznał czyn Renaty A. za zamiar pozbawienia życia męża.

„Nie miałam żadnego zamiaru, aby spowodować śmierć męża. Stało się to przypadkowo w czasie kłótni” — stwierdziła Renata A. w trakcie przesłuchania przez prokuratora.

MATKA I DZIECI

Renata A., która w tym samym jeszcze dniu została zatrzymana, przebywa obecnie w Rejonowym Areszcie Śledczym. Dwójkiem jej małych dzieci, które w tak dramatycznych okolicznościach utraciły ojca i zapewne nieprędko zobaczą się z matką, opiekują się dziadkowie — rodzice Renaty i jej męża. Proces 25-letniej Renaty A. odbędzie się w końcu kwietnia br. przed Sądem Wojewódzkim. Grozi jej pozbawienie wolności na czas nie krótszy od lat ośmiu albo kara śmierci.

JERZY KRASS

Ze względu na dobro nieletnich dzieci, imiona i inicjały osób występujących zostały zmienione.

DOMY FATALNE

| 2 |

dzy małżonkami. Oboje mówili podniesionymi głosami. Nagle zapanowała cisza. Z pokoju wyszła Renata A. i powiedziała, że przed chwilą mąż... nadział się na nóż.

Wanda O. i Andrzej K. wbiegli do pokoju. Ujrzeni Eugeniusza A. leżącego na wersalce. W rękę trzymał ręką, który przycisnął do piersi. Dostrzegli krew na ciele. Gdy ją wytarli, zobaczyli niewielką

umierał...” — zeznała potem Regina U.

Karetką przyjechała dziesięć minut po otrzymaniu wezwania. Z siedziby pogotowia w B. do miasteczka W. jest 9 km.

„MĄŻ NADZIAŁ SIĘ NA OSTRZE”

Lekarz podjął akcję reanimacyjną. Okazała się ona jednakże bez-

w prawe ramię. Wtedy wykonała ruch nożem w jego kierunku. Mąż nadział się na ostrze.

Na kredensie leżał nóż kuchenny. Długość jego ostrza wynosiła 17,5 cm, a początkowa szerokość od 2,4 cm, zwężająca do 1,6 cm kończyła się w formie bagietkowej.

W Zakładzie Medycyny Sądowej AM stwierdzono „uszkodzenie prawej komory serca i płata górnego lewego płuca. Rana powsta-

HOROSKOP EMOCJONALNY

BYK 21 IV—21 V

Spokojny i prawdziwie wiosenny tydzień. Drobne rozczarowania nie zakłócają nastroju radości, a niewielki wyjazd wypadnie pomyślnie, jak już dawno nie było. Prawdopodobnie wyraźna poprawa w sferze finansów, konieczność sensownego ulokowania pieniędzy zmusi do działania. Warto zwrócić uwagę na Barana.

BLIŹNIĘTA 22 V—21 VI

Sporo okazji, ale nie polegaj tylko na sobie, sprawy mogą być bardziej skomplikowane niż myślisz. W pracy optymistycznie, co z pewnością poprawi samopoczucie. W najbliższym czasie wskazane odnowienie starych znajomości, niedługo zrozumiesz dlaczego. Najlepszy okres na zakończenie towarzyskich nieporozumień, życzliwy Strzelec czeka na przyjazny znak.

RAK 22 VI—22 VII

Nareszcie coś drgnie, a już bałeś się, że nigdy nie pokonasz bierności urzędników. To, co do tej pory wydawało się nie do załatwienia, okaże się dziecinnie proste. Dobrze rokowania w interesach, mała inwestycja przyniesie duże korzyści. W niedzielę spotkanie z kimś bardzo bliskim, ten dzień może być pełen ekscytujących zdarzeń.

LEW 23 VII—22 VIII

Zbierzmy siły, czekają nas pracowite dni, więcej uwagi poświęćmy sprawom zawodowym, inaczej kłopoty w pracy narobią zamieszania również w domu. Planowane przyjęcie nie z naszej winy może zostać odłożone, znajomi mają nam coś za złe, pretensje są bardzo duże. To na pewno nieporozumienie, rzecz trzeba wyjaśnić.

PANNA 23 VIII—22 IX

W pracy coraz lepiej, jak widać wszy-

[30 IV—7 V 93]

stko jest kwestią wprawy. Nawet możliwy awans. Zaprzyjaźniony Rak zapewne zechce porwać cię na zieloną trawę, nie broń się, to, dobrze zrobi. Bardzo atrakcyjnie zapowiada się ten tydzień w sprawach sercowych, chyba czeka cię przyjemna niespodzianka, której się już nie spodziewałeś. Udany dzień — poniedziałek.

WAGA 23 IX—22 X

W nieskończoność odsuwasz zobowiązania i zaraz zapominasz co jeszcze było do załatwienia. Powinieneś zapanować nad sytuacją, wtedy spokojnie rozwiążesz osobiste sprawy. Dopilnuj, by ktoś nie zaczął cię podgryzać, mogą z tego wyniknąć nieprzyjemności, na pewno nie będzie to zdrowe współzawodnictwo. Przed tobą interesujące, a nawet twórcze, spotkanie z przyjaciółmi.

SKORPION 23 X—22 XI

Za bardzo przejmujesz się byle głupstwem, a takie ostentacyjne niezadowolenie nie jest dobrze przyjmowane. Koniec tygodnia przyniesie rozwiązanie problemu, który zaczął być dotkliwie męczący. Możesz stracić dużo pieniędzy. Zwracaj uwagę kto i gdzie cię zaprasza, nie daj się wciągnąć w żadne układy.

STRZELEC 23 XI—21 XII

To nie prawda, że nie masz żadnego wsparcia, wiele osób przykłada się do twojego postępowania. Już niedługo zmiany zaczną być widoczne, sprawy przybiorą niezły obrót. Sytuacja finansowa nie wygląda najlepiej, ale jest nadzieja na większy zarobek. Więcej czasu spędzaj w domu, odpoczniesz i rodzina się ucieszy.

KOZIORÓŻEC 22 XII—20 I

Będziesz musiał mocno starać się, by nie ulec znudzeniu i bólowi głowy, a te nie sprzyjają jasności myślenia. Jeśli teraz pokonasz własne niedyspozycje, to z czystym spokojem możesz oczekiwać, że twoja pozycja znacznie się poprawi. Zainteresuj się kimś spod znaku Barana, to miła i życzliwa ci osoba.

WODNIK 21 I—20 II

Za bardzo się spieszysz, jesteś ciągle zaganiany, zastanów się czy goniąc nie wiadomo pod jakim pretekstem swoją podróż. Za bardzo się nie martw, nadchodzą dobre dni, przy twoim szczęściu będą dla ciebie niezwykle udane. Jeśli chcesz utrzymać nową przyjaźń, musisz znaleźć więcej czasu i być bardziej szczery. Szukaj się udane spotkania i interesujące nowe kontakty.

RYBY 21 II—20 III

Nie przemyślane posunięcia mogą postawić pod znakiem zapytania twoją podróż. Za bardzo się nie martw, nadchodzą dobre dni, przy twoim szczęściu będą dla ciebie niezwykle udane. Jeśli chcesz utrzymać nową przyjaźń, musisz znaleźć więcej czasu i być bardziej szczery. Szukaj się udane spotkania i interesujące nowe kontakty.

BARAN 21 III—20 IV

Dobra passa trwa i jeszcze przez jakiś czas będzie podobnie. W rodzinnym gronie poczujesz się nadzwyczaj dobrze, bez żalu odrzucisz towarzyskie propozycje. Prawdopodobnie niespodziewany napływ gotówki, lista wiosennych zakupów wyraźnie się rozrośnie. Pamiętaj o swojej szczęśliwej liczbie — 13.

Kilkakrotnie podkreślałem, że astrologia nie jest dziedziną lub formą wróżbiarstwa. To należy do jasnowidzów. Natomiast prawdą jest — o co pyta pani Wanda R. z Elku — że planety podobnie, jak znaki zodiaku od wieków mają przypisane sobie pewne typy i zachowania psychiczne. Oto przykłady:

Księżyc — to uczciwość, towarzyskość, opiekuńczość i bogactwo wyobraźni, przy tym zmienność nastrojów, a także nieśmiałość, bałaganiarstwo, obżarstwo i... niedorozwój psychiczny.

Merkury — bystrość, obrotowość, dobra pamięć i wymowa, spryt i sprawność w działaniu, ruchliwość umysłowa, przy tym głód wiedzy, krytykanctwo, gadatliwość, przekora, przewrotność i lekkość.

Venus — charakteryzuje się zainteresowaniami i uzdolnieniami artystycznymi. Jest to harmonijność, wykint, pieśń, złościwość, zmysłowość, rozwiązłość erotyczna, kokieteria i lenistwo.

Słońce — to optymizm, życzliwość, uczynność, szczerość, umiejętności kierowania ludźmi, samouwielbienie, zarzuciłność, despotyzm i rozrzutność obok... tchórzostwa.

Mars — dzielność, rycerskość, odwaga, bojowość, gwałtowność, popędliwość, kłóliwość i gburowatość.

Jowisz — mądrość, wyrozumiałość, prawda i praworządność, rzetelność, uczciwość, dobroczynność, marnotrawstwo, chętność, obojętność i roztargnienie.

Saturn — to solidność, dokładność, roz-

waga, wytrwałość, metodyczność, obowiązkowość, ostrożność, gospodarność, mizantropia, a przy tym wszystkim pesymizm, chciwość, niezadowolenie z życia i poczucie niedosytu.

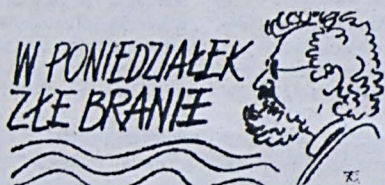
Uran — oryginalność, wynalazczość, niezależność i nietypowość zainteresowań, a ponadto ekscentryczność, dziwactwo, fanatyzm i ostry w postępowaniu.

Neptun — intuicja, wizjonerstwo, skłonność do mistyki i oszalańia się, przy tym brak krytycyzmu i nieodpowiedzialność.

Pluton — to dążenie do przekształcania własnej osobowości, przy jej pełnej dezintegracji.

Urodzony 4 maja jest pracowity, uczuciowy, chociaż lubi wymianę poglądów — jest jednak dość uparty; **5 maja**: władczy, wierzy w siebie i okazuje zadziwiającą zdolność; **6 maja**: pragnie wybić się w życiu i nie szczędzi ku temu wysiłków; **7 maja**: nie sprzeniewierza się swym ideałom; **8 maja**: odznacza się wrodzonym poczuciem humoru i jest usposobiony filantropijnie; **9 maja**: lubi zbytek i dąży do zrobienia majątku.

MAJ



Pierwszomajowy szczupak

— Rybą miesiąca maja jest szczupak. Odmian sztucznych przynęt na niego wymyślono już bardzo dużo, a może i więcej — rzekł był Jurek Kukliński, wędkarz wielce doświadczony, na imieninowym przyjęciu w ubiegły piątek.

— Jakże błyski na szczupaka uznajesz za niezawodne? — zagadnąłem Jerzego.

— Można łowić tylko jednym typem błyski, w jednym kolorze i z jedną ozdóbką. Ale ta błyska jest skuteczna jedynie w dni, kiedy jej charakterystyka pasuje do warunków aktywności drapieżnika. W inne dni możemy mieć niepowodzenia lub jedynie sukces połowiczny, podczas gdy można było mieć wspaniały połów, dobierając jedynie odpowiednią barwę skrzydełka. Są to znane rady renomowanego Meppsa.

— A jaki kolor skrzydełka — złocisty czy srebrny — mógłbyś tu uściślić?

— Osobiście uznaję rozwiązania proponowane przez Meppsa za bezkonkurencyjne. Błyski te znane są w dwóch podstawowych kolorach: złotym i srebrnym oraz w barwach miedzianej i czarnej. Spiningowanie rozpoczynać od

błyski ze skrzydełkiem posrebrzonym, szczególnie, kiedy natężenie światła nie jest zbyt duże i woda nie jest zbyt czysta, a wręcz mętna. Kiedy słońce jest „ostre”, warto rozpocząć od próby z błyską o kolorze złocistym, którego odbłask jest mniej intensywny niż barwa srebrzysta. Przy intensywnym oświetleniu kolor miedziany i czarny pozwala wytrącić zbyt jasne refleksy, które mogą odstraszać zębacza. W najbardziej przezroczystych wodach i przy mocnym, południowym oświetleniu, korzystne jest wypróbowanie koloru miedzianego po złocistym, a czarnego po miedzianym.

— Jurku, konkretnie, którego Meppsa mam przywiązać...?

— Aby złowić szczupaka, muszą zaistnieć dwa fakty: primo — musi on być w „łowisku”; sekundo — logiczny dobór błyski. Otóż w doborze błyski istnieje pewna logika, zgodnie z którą należy postępować i poprzez kolejne próby, znaleźć jak najszybciej tę błyskę, która danego dnia i w danym „łowisku”, potrafi spowodować do ataku rybę, będącą w zasięgu

właściwie dobranej błyski. Moim zdaniem, nie ma błyski uniwersalnej. Jeśli idzie o numerację błyski, to na szczupaka nie należy stosować Meppsów mniejszych niż nr 4. W akwenach, gdzie średnia wielkość szczupaków jest niewielka, można rozważyć stosowanie trójek. Na zbiornikach głębszych i wielkich, należy pozostać przy rozmiarach 4 i 5 typu AGLIA FLUO, AGLIA TW, Winner. W Modelu Luxos z ciężarkiem wymiennym zawieszonym z przodu, nawet bardzo wolne prowadzenie wprawia skrzydełko w obrót.

ZAGADKA NIE TYLKO DLA WĘDKARZY

Sześć liter na nią się składa. Jest surowcem dla masarza. Zdobniał — rybą rzeczno-wędkarza.

Szanowny Czytelniku, jeżeli już wiesz, nie rozpowszechniaj tego wśród krewnych i znajomych, a podziel się tą informacją z redakcją. Twoja karta pocztowa z prawidłową odpowiedzią, jeżeli dotrze do redakcji, weźmie udział w losowaniu nagrody — sznura muchowego nie tonącego, koniecznego — ufundowanej przez SKLEP WĘDKARSKI, ul. Mostowa nr 24 w Augustowie, prowadzonej przez p. Jana Kamińskiego, tel. 47-585.

Za tydzień — ile płacić na jeziora PGRyb.

REMIESZ

ASTROLOGICZNY KALENDARZ BRAN na najbliższy tydzień

30 kwietnia	1 maja	2 maja	3 maja	4 maja	5 maja	6 maja
Pl	So	N	Ph	W	S	C

- Zdecydowane biory
- Chimeryczne biory
- Sporadyczne biory

"JUSANE" SPRZĘT WĘDKARSKI

Elk, Wojska Polskiego 43

Kupon 1 Współczesna

MAJOWY KONKURS WĘDKARSKI "JUSANE"

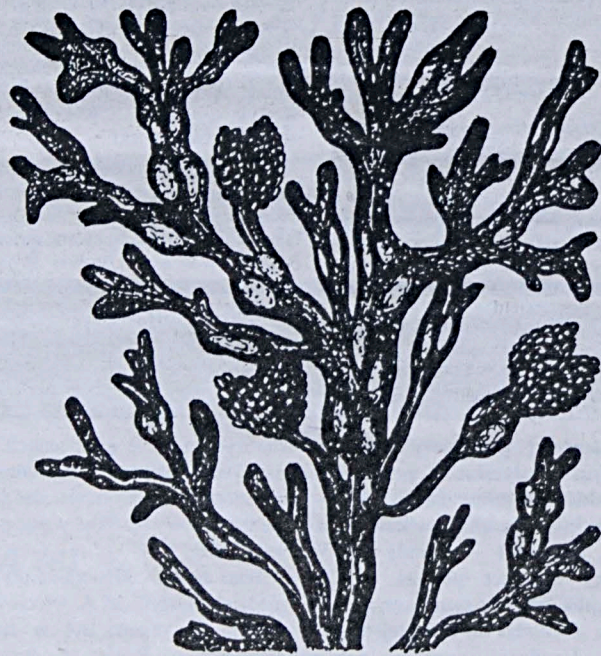
Nagroda - SPRZĘT WĘDKARSKI WARTOŚCI MILIONA ZŁOTYCH

Aby wziąć udział w jej losowaniu, należy:

- zebrać 4 kolejne kupony (od 1 do 4) "JUSANE", drukowane w miesięczniku G.W.;
- zakupić na paragon w sklepie wędkarskim "JUSANE", ul. Wojska Polskiego 43 w Elku, prowadzonym przez p. Teresę Filipiuk, towar wartości 200 tys. zł;
- do 31 maja 1993 r., przesać w kopercie do G.W. 4 kolejne kupony naklejone na papier z dołączonym paragonem ze sklepu, z dopiskiem na kopercie "W poniedziałek złe branie".

Zwycięzca zostanie ogłoszony w G.W., do dnia 11 czerwca 1993 r. Otrzyma bonus wartości 1 miliona zł, upoważniający do wyboru sprzętu wędkarskiego w sklepie "JUSANE" w Elku. Bonus będzie odbioru w redakcji G.W. pokój 24.

DZIWI ŚWIATA ROŚLIN



Bogactwo Bałtyku

Przez pierwszych 30 lat XX w. niebywały rozkwit towarzyszył nadbałtyckim uzdrowiskom. Co spowodowało, że goście z całej Europy zjeżdżali nad to nieduże, chłodne i niezbyt malownicze morze? Magnesem był morskocyn pęcherzykowy, którego lecznicze właściwości odkryto w tym okresie. Udział tego magazynującego jod glonu w tworzeniu niepowtarzalnego mikroklimatu nie sposób przecenić. Niestety, dziś w Bałtyku morskocynu prawie nie ma. Brudny, eutroficzny (przenawożony) Bałtyk wyrzuca na brzeg gnijące masy nitkowatych zieleni, w czym przypomina stojące zbiorniki śródlądowe.

Morskocyn pęcherzykowy należy do brunatnic, osiadłych glonów żyjących w przybrzeżnych strefach zimnych, czystych mórz. Plechy ma podłużne, rozgałęzione, osiągające 100 cm długości. Widoczne na nich pęcherzyki powietrza ułatwiają utrzymanie rośliny w toni wód.

Plechy zawierają organiczny jod, kwas alginowy, sole mineralne i dużo witamin z grupy B. Związki jodu zwiększają ilość wytwarzanych przez tarczycę hormonów — tyroksyny i trójiodotyroniny, zapobiegając przerostowi tego gruczołu i otyłości. Japończycy, którzy jedzą dużo glonów morskich nie znają chorób tarczycy.

Wyciąg z morskocynu, obok wyciągów z liści brzozy, ziela pokrzywy, owoców głogu i kory kondurango wchodzi w skład preparatu Kilo Nit (f. Hekpharma). Jest to bezpieczny, całkowicie ziołowy lek ułatwiający odchudzanie. Zawarty w nim morskocyn zwiększa przemianę materii, brzoza — usuwa wodę z tkanek. Wyciąg z pokrzywy przyspiesza procesy biochemiczne w komórkach, a głóg i kondurango hamują łaknienie (znoszą uczucie głodu).

(Leng.)

Ogłaszaj się w "Gazecie Współczesnej"

NIE PRZEGAP OKAZJI!

Zapłacisz o 20% mniej za ogłoszenia na kolumnach tematycznych

☛ **Poniedziałek** - **MOTORYZACJA**
☛ **Wtorek** - **DOM** (mieszkania,
domy, działki)

☛ **Środa** - **TURYSTYKA**
☛ **Czwartek** - **HANDEL**
(hurt, detal)

usługi



ALARMY, autoalarmy, znakowanie „KOMBIT” 436-095.

g 3904-0

ALARMY — autoalarmy, 513-731.

g 4402-0

AUTOALARMY — zniżki ubezpieczeniowe, Białystok, ul. Młynowa 52 tel. 248-66.

g 4273-0

AUTOALARMY — ulgi w firmach ubezpieczeniowych inż. Sosnowski Gedymina 21

g 3748-00

TELENAPRAWA wszystkie typy. 434-452.

g 4275-0

TELENAPRAWA, 254-92.

g 2185-0

TELENAPRAWA + gwarancja. 762-666.

G 4550-00

CYKLINOWANIE. 431-088.

g 4656-00

DRZWI antywłamaniowe, dodatkowe zamki, folie. 75-12-18. „ZAMIS”.

g 3939-00

DRZWI harmonijkowe różne — żaluzje; poziome, pionowe antywłamaniowe, tapicerka zabezpieczenia drzwi 325-058 Rozenfeld

g 3891-0

WSTAWIANIE i wymiana okien plastikowych i drewnianych, pasowanie drzwi. Tel. 611-033. Pon. — piąt. 8.00-17.00 sob. 9.00-14.00

Zg 4342-00

AUTOMATYCZNE pralki — naprawa. 755-613.

g 3941-00

AUTOMATYCZNE pralki naprawiam. 522-740, Tomczak.

g 4662-00

RENOWACJE wanien u klienta. Tel. 616-644.

g 4512-0

OBREMBIANIE, układanie i sprzedaż wykładzin, dywanów, chodników. Wymiary i kształty na życzenie. PHU „LAMA” — Suwałki, Kościuszki 110 tel. 25-34.

Sg 2828-00

WYPOŻYCZALNIA elektronarzędzi 52-09-69

g 3786-00

PORCELANOWE fotografie nagrobkowe gwarantowane wieloletnim doświadczeniem poleca inż. Szałkowski Białostocki dworzec PKS lub pocztą 17-100 Bielsk Mikiewiczza 25

g 3828-0

KOMPLEKSOWE usługi pogrzebowe Sławomir Wierzbicki Białystok, ul. Raginisa (przy cmentarzu Farnym), tel. 753-424 (czynny całą dobę). Dom Pogrzebowy ul. Branickiego 17 tel. 415-773 (8-16).

g 3970-00

PIECZĄTKI „ECHO” zwykłe, bezszwowe, Suraska 1.

g 3556-00

Żaluzje — produkcja. Gołdap, tel. 15-04-33.

p 88-00

ROBOTY budowlane i remontowe — przyjmę. Tel. 611-033. Pon. — piąt. 8.00-17.00 Sob. 9.00-14.00

Zg 4342-00

sprzedam



CIĄGNIK 902 (1983) sprzedam. Suwałki, Bohaterów 32 tel. 70-82.

Sg 4180-1

SPRZEDAM ciągnik w dobrym stanie C-330, Roszki — Wodźki 55, 18-103 Płonka Kościelna.

g 4581-00

SPRZEDAM-ursus c-355. Rzepiski 10 k/Kolnicy

P-233-1

KOMBAJN zbożowy ZO-56 z kabiną (1991), Ciągnik C-360 (1988) sprzedam. Łostowski, Pisz tel. 304-84.

Sg 4174-1

KOMBAJN Bizon Rekord (1988) sprzedam. Maksimowicz, Rachelany gm. Sejny.

Sg 4186-1

KOMBAJN Bizon rekord (1988) sprzedam. Piotr Kopko, Zielone II gm. Suwałki.

Sg 41-1

SPRZEDAM BIZON 1990 r. w dobrym stanie. Świdzki Franciszek, Bagienice, gm. Wąsosz, woj. łomżyńskie.

Rg 664-1

VOLVO F6 ładowność 6 ton rok 1984 kontener sprzedam. Suwałki tel. 67-738 po 18.00

Sg 4183-1

SPRZEDAM przyczepę campingową „Niewiadów” (rok produkcji 1989), nie używana. tel. 42-09 Zambrów.

tg 4437-1

SPRZEDAM przyczepkę do Żuka „D17”, Mońki, tel. 23-90

g 4588-0

MIESZKANIE własnościowe 30 m² Lipowa, Białystok. Wiadomość: Sokółka, Kryńska 70.

g 4405-00

SEGMENT — stan surowy, tel. 612-781.

g 4673-1

SPRZEDAM pawilon typ „Giżycko”. Łomża 23-80.

tg 4445-1

SPRZEDAM pawilon usługowy, Zambrów, ul. Wąska 8C.

g 4586-0

DEUTARKA łańcuskowa, sprzedam niedrogo. Łomża, Wąska 27.

tg 4446-1

POMPE głębiniową sprzedam. Lutyńska, Potopy 16-406 Rutka Tartak.

Sg 4181-1

GARAŻ murowany w centrum sprzedam. Suwałki 67-533.

Sg 4168-1

FREZARKĘ uniwersalną „FU-1A”. 755-563.

g 4594-00

SPRZEDAM cyrkularkę do cięcia kamienia i przyczepę camping N-126 rok prod. 1990 Grajewo 32-29

Rg 659-00

SPRZEDAM maszynę do lodów NRD i magiel elektryczny. Augustów, tel. 21-74.

Cg 3586-1

PARKIET producent. 753-662.

g 4582-1

PARKIET — producent. Wasilków Jurowiecka 31

g 4680-1

PRODUKCJA i sprzedaż mozaiki dębowej. Skup frezów dębowych i brzoźowych. Wydminy k/Giżycka, tel. 32.

g 4400-0

DOGI błękitne rodowodowe, tel. 611-033. Pon.-piąt. 8.00-17.00 Sob. 9.00-14.00

Zg 4342-00

Tapczan-półkę z szafą. 612-459.

g 4658-1

mieszkania



WSCHODNIA Agencja Nieruchomości L & B kupno-sprzedaż-wynajem. Suraska 1, tel. 217-56.

g 3896-0

„DOMINIUM” — kompleksowa obsługa nieruchomości — Lipowa 16a — 219-40 (8.30-18.00).

g 2751-00

MIESZKANIE M-4 własnościowe w Łomży sprzedam. Zambrów, 30-92.

tg 4460-1

M-3 w centrum Suwałk sprzedam. Suwałki, tel. 77-05 po 16.

Sg 4177-1

M-1 28 m kw. przy ul. Zwierzynieckiej, I piętro, wiadomość: tel. 40-23 Sokółka.

g 4611-0

nieruchomości



DWA budynki mieszkalne (jeden — stan surowy) z zakładem produkcyjnym — Łomża, Wojska Polskiego 105A, tel. 160-864.

tg 4455-1

SPRZEDAM dom drewniany z płacem przy ul. Pięknej 6/2 w Łapach.

g 4640-00

DOM w Giżycku — sprzedam, 53-19 do 16.00; po 16.00 51-28.

Gg 3125-1

DOM mieszkalny w atrakcyjnie położonym miejscu turystycznym nad jeziorem Wigry sprzedam. Suwałki, tel. 59-70.

Sg 2936-00

DOM piętrowy w Pisz, stan surowy — sprzedam, tel. 381 Ciechanowice.

g 4610-0

DOM, duża działka. Działki 1100, 1600 m. Bielsk Podlaski, tel. 30-52.

p 234-00

BUDYNEK mieszkalny w Suwałkach sprzedam. Augustów, tel. 47-537.

Sg 4182-1

SPRZEDAM mieszkanie (część domu) wraz z zabudowaniami gospodarczymi + garaż w Siedliskach k/Giżycka. Giżycko, Olsztyńska 8/6.

Gg 3121-1

MAGAZYN lub duży budynek gospodarczy wraz z ziemią w pobliżu Suwałk — kupię. Suwałki, tel. 67-738 (po 18).

Sg 4184-00

SPRZEDAM gospodarstwo 6,5 ha z domem mieszkalnym i budynkami gospodarczymi w Kozikach. Wiadomość: Łomża, Wojska Polskiego 105A, tel. 160-864.

tg 4456-1

GOSPODARSTWO 23 ha zabudowania murowane sprzedam. Milewski, Sobole, 19-40 Wieliczki, Suwalskie.

Sg 4171-1

SPRZEDAM działkę 543 m² z rozpoczętą budową w Czyżewie przy ul. Nowej 9. W rozliczeniu możliwy samochód osobowy. Wiadomość: Czyżew-Siedliska 27.

g 4643-1

SPRZEDAM działkę budowlaną o powierzchni 32 ary. 11-532 Wilkasy, ul. Lipowa 10, tel. 17-93.

Gg 3119-1

SPRZEDAM działkę budowlaną. Mońki, Leśna 1.

g 4593-1

KUPIĘ działkę budowlaną w Augustowie. Tel. 22-54 do godz. 17.

p 244-0

DZIAŁKĘ budowlaną (412 m²) w Łomży uzbrojoną, dom drewniany. Wiadomość: Łomża, tel. 169-581.

tg 4443-1

SPRZEDAM działki budowlane. Konarzyce 27 (koło szkoły).

tg 4449-0

DZIAŁKĘ rekreacyjną nad jeziorem 437 m — Kopanica gm. Nowinka sprzedam. Hofman, Suwałki, 79-74, wieczorem 61-167.

Sg 4185-1

DZIAŁKĘ rekreacyjną nad jeziorem w Puszczy Augustowskiej sprzedam. Suwałki, tel. 67-714.

Sg 4169-1

NIERUCHOMOŚCI na Mazurach sprzedaje Agencja PROFILE. Pisz, tel/fax 329-62.

k 1026-0

turystyka



DRUSKIENNIKI — sanatoria Włochy, Hiszpania — wycieczki Bruksela, Paryż, Rzym — przejazdy poleca „OCEAN” Wyszynskiego 2/77, 283-74.

g 4633-0

OKAZJA! Bez zaproszeń do USA na spotkanie z Papieżem — wyjedziesz z Biurem Wizowym „Manhattan” Białystok, ul. Warszawska 21, tel. 436-000, Elk, tel. 10-38-19, Suwałki, tel. 27-14, Łomża, tel. 26-50.

Ag 1130-00

matrymonialne



BIURO Matrymonialne „SEKRET” zaprasza. 19-304 Elk 6, skr.23.

Eg 3364-0

MIESZKANIEC Monachium (Niemcy) 180 cm, 86 kg, ur. 11.02.1948 r., właściciel firmy, pozna panią (170-180 cm), blond, 30-39 lat, szczupłą, wykształconą. Proszę o załączenie fotografii. Oferty Biuro Ogłoszeń „4624”

g 4624-1

turystyka



ATRAKCYJNE Panie do towarzysztwa zatrudnić. Mieszkanie plus superzarobki. Słupsk, 442-157.

k 1180-1

różne



DZIAŁKĘ nad jeziorem — sprzedam. Grajewo, 31-29.

p 251-1

SPRZEDAM suche dyle sosnowe. Bielsk Podlaski 36-39.

p 242-1

PRZETRZĄSACZO-zgrabiarka siódemka 6,8 mln na zlecenie wykonaw. Kiosk metalowy sprzedam. Augustów, Wojska Polskiego 61, tel. 38-78.

Sg 4172-1

sklepy



PIANINA, instrumenty. Suwałki „Arkadia” stoisko 79, tel. 75-77, 71-61.

Sg 4166-0

lekarskie



WYJAZDY do prywatnych klinik ginekologicznych w Czechach, Słowacji, Rosji, Białorusi i Ukrainie organizuje Podlaska Agencja Usługowo-Handlowa „Narew”. Cena wyjazdu już od 3,5 mln. Dyskrecja zapewniona, 331-854 wew. 181, 10-17.

g 4327-0

sklepy



HURTOWNIA „CREDOX” oferuje szeroki asortyment zmechanizowanego sprzętu AGD; w tym 15 typów odkurzaczy „ZELMER”. Zapraszamy — Białystok, ul. Handlowa 6, 216-73, 280-72.

g 4613-00

TANIE! Nowe przyczepy samobieżące „PERKOROL”. Roszki Sączki 2, 18-218 Sokółka.

g 4627-1

HURTOWNIA ELEKTRYK Giżycko, ul. Smętka 6A, tel. 43-05 prowadzi sprzedaż przewodów i kabli elektrycznych po cenach fabrycznych fabryki „ZAEOM”. Szczecin.

Gg 3123-1

EMULSJA — hurt (12.500 kg), tel. 613-523.

g 4366-0

SKŁAD Kopalniany Lewickie St węgiel, miał — wysokokaloryczny, najtańszy w regionie, tel. 196-182 „Tajjan”.

g 4048-00

Firma „Bartos” s.c. w Białymstoku

oferująca Państwu
 ■ pompy do wszystkiego
 ■ armaturę przemysłową (zawory zwrotne, zaporowe)
 ■ magnetizery

uprzejmie informuje,
 iż z dniem 1.05.93 r.
 ZOSTAJE ZMIENIONA
 SIEDZIBA FIRMY
 na ul. Warsza-
 wską 5 w Białym-
 stoku, tel. 32-56-84
 wew. 325 i 326

Zapraszamy
 w godz. 9.30-15.00.

g 4684-1

Przedsiębiorstwo Drogowo-Mostowe w Suwałkach

ZAKUPI OD PRODUCENTÓW NASTĘPUJĄCE PREFABRYKATY BUDOWLANE Z BETONU:

- krawężniki drogowe 10.000 szt.
- obrzeża trawnikowe 9.000 szt.
- płyty chodnikowe 12.000 szt.
- płyty kostka typ Fala 8 110.000 szt.

Termin realizacji sukcesywnie od 15 maja do 30 czerwca 1993 roku.
 Szczegółowe informacje o warunkach technicznych i terminie składania
 ofert można uzyskać w Dziale Technicznym Przedsiębiorstwa, ul. Przytoro-
 wa 24 lub telefonicznie 42-50.

k 1194-1

STYROBLOKI

Atestowany materiał do ociepleń ścian budynków
 o wym. 60x30 i dowolnej grubości.
 Cena 1 m kw. 94.000 zł — grubość.

Oferuje producent:

PPU „TERMBUD”

Toruń, tel. 841-061, tel/fax 39-84-24

g 4694-1

Blacha czarna

1 mm 4.500.000 zł za 1 tonę

Pręt żebrowany

φ 12 mm 3.500.000 zł za 1 tonę

EXPORT IMPORT

Suwałki, ul. Mała 1
 tel. 62-282 po 16.

Sg 4187-1

Zakłady Mięsne w Czyżewie POSZUKUJĄ LOKALI SKLEPOWYCH

o pow. od 80 m² na zasadach dzier-
 żawy, na okres minimum 3 lat.
 Informacje można uzyskać pod nr
 tel.: Wysokie Mazowieckie 23-13,
 23-14, fax 23-09.
 Oferty prosimy kierować: FARM FO-
 OD s.c., Zakłady Mięsne, 18-220
 Czyżew, ul. Zarebska 48.

tg 4474-1

Skup koni

„Podlasie” Spółka z o.o.
 w Wysokim Mazowieckiem
 skupuje codziennie konie
 rzeźne od godz. 7 do 15.
 Ceny do uzgodnienia.
Wysokie Mazowieckie
 ul. Długa 105, tel. 21-08.

g 4685-1

wynajmę



TANIO do wynajęcia budynek na
 działalność gospodarczą z maszy-
 nami stolarskimi lub ślusarskimi
 koło Szypliszek. Suwałki, Młynar-
 skiego 14/94 po 18.

Sg 4190-1

LOKAL 22 m kw. z telefonem do
 wynajęcia, tel. 416-514.

Zg 4343-1

PAWILON mieszkalno-handlowy
 w Giżycku od maja do wynajęcia.
 Giżycko, tel. 25-02.

Sg 4194-1

STANCJA dziewczynom, 523-406
 po 17.

g 4688-1

samochody



126 P (1989), 612-482.

g 4697-1

FIAT 126 p (1991) sprzedam.
 Zwierzyniecka 4/213.

g 4682-1

KUPIĘ przedpłatę na samochód.
 Łomża, Harcerska 18, tel. 160-
 297.

tg 4471-1

SPRZEDAM żuka, tel. 616-893.

g 4672-1

SPRZEDAM ładę 2107 (1985) —
 55.000 km. EtK, Kochanowskiego
 15, tel. 10-81-10.

Eg 3385-1

SPRZEDAM stara 200, rok produ-
 kcji 1981. EtK, ul. Mickiewicza 33
 m. 4.

p 252-0

KUPIĘ przedpłatę. Łomża 57-99.

tg 4470-1

ZNAKOWANIE pojazdów przed
 kradzieżą. Również u klienta, 511-
 262.

g 4687-0

SPRZEDAMY star, avia, żuk, ny-
 sa, wózek widłowy elektryczny.
 Telefon 204-21.

g 4699-1

nieruchomości



DOM drewniany z wygodami z
 placem o pow. 820 m — Hajnów-
 ka. Wiadomość: Białystok, 524-
 596.

g 4708-1

DOM, 2 ha ziemi nad jeziorem
 Krzywe — sprzedam. „Transak-
 cja” Suwałki, Kościuszki 32, tel.
 56-14.

Sg 4192-1

DOM, budynek gospodarczy, plac
 1000 m kw. — sprzedam. Bielsk
 Podlaski, Poświętna 23, tel. 36-49.

g 4679-1

SPRZEDAM dom jednorodzinny,
 warsztat samochodowy duży.
 Olecko, tel. 21-85.

p 247-1

GOSPODARSTWO 20 ha, inwe-
 ntarz, maszyny, sadzeniaki Irys.
 Krzywicki, Szymany k/Grajewa.

Eg 3384-1

DZIAŁKĘ rolno-budowlaną, 1,15
 ha — sprzedam, 271-97.

g 4693-1

SPRZEDAM działkę budowlaną.
 Kleosin, 75-29-38.

g 4664-1

SPRZEDAM 4 ha ziemi przy as-
 falcie nad jeziorem. Stankiewicz
 Czesław, 19-407 Olszewo k/Ole-
 cka.

p 248-1

ATRAKCYJNA działka nad Bie-
 brzą, odnowiony dom wiejski, ta-
 ras widokowy, wysoki brzeg rzeki
 — sprzedam. Łomża, 48-26, po 15
 26-52.

tg 4473-1

praca



CHĘTNYM podpowiem jak cha-
 łupniczo zarobić kilka milionów
 miesięcznie. Cena informacji
 25.000 + koszt przesyłki. WUEŁ,
 19-100 Mońki, skrytka 21.

p 253-1

MIESZKAŃCY SUWAŁK, AU-
 GUSTOWA, ELKU! Szwajcarsko-
 austriacka firma Zepter poszukuje
 współpracowników. Preferowane
 osoby 20-45 lat, energiczne, wy-
 kształcone; z samochodem, telefo-
 nem. Spotkanie: Augustów, Społe-
 czna Szkoła Podstawowa, Zarze-
 cze 17A, wtorek 4.V.1993 r. godz.
 17.

g 4688-0

nauka



ANGIELSKI w Anglii, 201-40.

g 4678-1

kupię



KOCIOŁ do c.o. o mocy do 100
 KW kupię, tel. 67-103 w Suwał-
 kach.

k 1193-0

sprzedam



DOM drewniany pow. mieszkalna
 135 m kw. działka 545 m, ul. Wy-
 sockiego, tel. 751-032.

g 4671-1

DOM drewniany z ogrodem, Haj-
 nówka, 34-88.

g 4663-1

DOM (na działalność gospodar-
 czą, z mieszkaniem), centrum
 Łomży, tel. 17-75-70.

tg 4472-1

BIURO OGŁOSZEŃ "Gazety Współczesnej"

zaprasza
 do swoich
 siedzib

BIAŁYSTOK
 ul. Suraska 1

ŁOMŻA
 Al. Legionów 7

SUWAŁKI
 ul. Kościuszki 32

DZIAŁKA rzemieślniczo-budow-
 lana 1800 m² — tanio. Łomża, tel.
 168-845.

tg 4469-1

KOMBAJN Rekord (1988) sprze-
 dam. Sejny, tel. 332.

Sg 4188-1

SPRZEDAM Bizon 1990 r. w do-
 brym stanie. Świdzki Franciszek,
 Bagienice gm. Wąsosz, woj. łom-
 żyńskie.

Fig 662-1

PLUGI 2-skirowe już od 3,5 mln
 zł, kultywatory wieloczynności-
 we i kosiarki rotacyjne oferuje
 „WABEX” S.C. Hajnówka, ul.
 Białostocka 11, tel/fax 28-10.

g 4687-0

SYNTEZATOR Jamaha sprzedam.
 Suwałki, tel. 55-48 po 16.

Sg 4189-1

SPRZEDAM ATARI XE 65, dwa
 fotele, amerykańkę, tel. 511-749.

g 4681-1

SPRZEDAM magiel elektryczny.
 Łomża, tel. 56-37.

tg 4471-1

SŁUPKI ogrodzeniowe φ 50, wy-
 sokość 2,2 m — 600 sztuk tanio
 sprzedam. Suwałki, tel. 61-217 po
 18.

Sg 4191-1

PARKIET — producent, 753-662.

g 4665-1

zwierzęta



OWCZARKI niemieckie sprze-
 dam. Krzysztof Jaślan, Kowale
 Oleckie.

Sg 4193-1

ROTTWEILERY, 512-532.

g 4692-1

ROTTWEILERY rodowodowe,
 Grajewo 23-24.

Fig 663-1

OWCZARKI belgijskie. Olsztyn,
 27-35-07.

p 255-1

DOBERMANY szczeniata —
 sprzedam. Gołdap, 150-386.

p 254-1

usługi



LIMUZyna nie tylko dla boga-
 czy, tel. 413-360.

g 4689-0

ZEZNANIA podatkowe, księgi
 przychodów i rozchodów. Zamen-
 hofa 4 p.402, tel. 412-624 wew.
 47.

g 4695-1

WYCENA nieruchomości. Łomża,
 tel. 168-845.

tg 4469-0

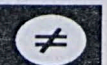
ZAKŁADANIE, renowacja, strzy-
 żenie trawników, tel. 611-288.

g 4686-1

PIECZĄTKI „U SŁAWY”, eks-
 pres do 1 godz. Zambrów, Ostro-
 wska 1.

p 245-1

różne



LEKARSTWO VEPESID-J osobie
 chorej na raka sprzedam. 19-314
 Kalinowo, suwalskie, tel. 19-64-
 73.

Eg 3383-1

SPRZEDAM lub zamienię na mie-
 szkanie w bloku działkę 7 arów —
 Łomża, tel. 32-83.

tg 4475-1

Informator święteczny

NA 1, 2 i 3 MAJA

Białystok

HANDEL. 1 maja placówki PSS „Społem” w Białymstoku czynne są jak w wolne soboty. 2 maja — sklepy otwarte są jak w niedzielę. 3 maja — czynne są jak w wolną sobotę, z tym, że tego dnia sklepy mięsne, przemysłowe i Dom Handlowy „Central” — zamknięte.

KOMUNIKACJA. Autobusy komunikacji miejskiej w Białymstoku w dniach 1, 2 i 3 maja kursują według rozkładu świątecznego.

POCZTA. Urząd Pocztowy

Białystok 2 (ul. Kolejowa) w dniach 1, 2 i 3 maja czynny jest w godz. 9—11. W dniu 1 maja w godz. 8—13 dyżurują Urzędy Pocztowe Białystok 1, Białystok 3, Białystok 6, Białystok 13, Białystok 24 i Białystok 26. W dniach 2 i 3 maja wszystkie urzędy pocztowe w Białymstoku są nieczynne. 1, 2 i 3 maja urzędy pocztowe w miejscowościach będących siedzibami urzędów gminnych i miejskich otwarte są w godz. 9—11.

Łomża

1 maja: sklepy spożywcze i zakłady gastronomiczne w Łomży czynne będą jak w każdą niedzielę, ale oprócz tradycyjnie otwartych w tym dniu placówki handlowe PSS „Społem” pracować będą jak w soboty robocze, a PHS — przy ul. Księżnej Anny 2 i Kazańskiej 4 — do godz. 11. Jeszcze dłużej czynne będą sklepy „Torvili”, przy ul. Śniadeckiego 2A, Długiej 18 i Kazańskiej 2 — do godz. 22, delikatesy „Sezam” przy ul. Długiej 24 — do 22. Pracować będą także połowa kiosków

„Ruch” w godz. 7-15

2 maja: sklepy spożywcze otwarte będą jak w każdą niedzielę, kioski „Ruch” — średnio co drugi, w godz. 7-15.

3 maja: większość sklepów będzie zamknięta, tylko placówki PSS i PHS będą czynne jak w niedzielę, a „Torvil” i „Sezam” — do godz. 22. Dyżurne kioski (ok. 50 proc.) otwarte będą od godz. 7 do 15.

Autobusy komunikacji miejskiej będą w dniach 1-3 maja kursowały w Łomży według rozkładu jazdy na niedzielę. (nom)

Suwałki

HANDEL I USŁUGI. 1 maja — sklepy spożywcze czynne jak w każdą wolną sobotę, przemysłowe oraz punkty usługowe — nieczynne. 2 maja — sklepy spożywcze, przemysłowe, punkty usługowe pracują tak jak w wolną sobotę. 3 maja — nieczynne sklepy branży przemysłowej, a spożywcze pracują według harmonogramu przewidzianego na niedzielę. Oto krótki wykaz: ul. Noniewicza (godz. 8—13), ul. Waryńskiego („Delikatesy”, godz. 10—16), ul. Pułaskiego („Stodoła”, godz. 7—17), ul. Świerkowa (przy pętli MPK, godz. 7—13), ul. Sejneńska (sklep nr 5 — czynny całą dobę), ul. Kowalskiego (PHS, godz. 7—14).

KOMUNIKACJA MIEJSKA. 1, 2 i 3 maja — autobusy miejskie kursują według rozkładu niedzielnej.

IMPREZY ARTYSTYCZNE

3 maja, Park Miejski im. Konstytucji 3 Maja, godz. 13—21. Festyn wiosenny. W programie

m.in.: występy garnizonowej orkiestry wojskowej z Giżycka, suwalskiego zespołu wokalnego „RETRO”, zespołu „AKSELBANTY” z Etku oraz zespoły młodzieżowych MDK w Suwałkach, recital poezji śpiewanej w wykonaniu Marka Gałazki z Olecka, koncert grupy „FRANK RUBEL”.

Biuro Wystaw Artystycznych (ul. Kościuszki) — 1, 2 i 3 maja galerie czynne w godz. 10—17. Ekspozycja tkaniny artystycznej autorstwa Heleny Koda oraz wystawa „Żydzi suwalscy”.

Muzeum Okręgowe: czynne tylko w niedzielę, 2 maja w godz. 10—17. Obejrzyć można wystawy: „Pradzieje ziem województwa suwalskiego”, „Alfred Wierusz-Kowalski — życie i twórczość”, „Rzeźba i malarstwo Stanisława Żywolewskiego”, „Maria Konopnicka — 150-lecie urodzin poetki”, „Polskie malarstwo XIX i XX wieku”. (gram)

Ustalony został w naszym regionie program obchodów Święta Pracy — 1 maja i rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Przewidziano wiele różnorodnych uroczystości, imprez kulturalno-artystycznych i zawodów sportowych.

1 maja

Terenowe przedstawicielstwo OPZZ, Region Mazursko-Podlaski zapowiedziało na **1 maja** wiec mieszkańców Białegostoku w pasażu obok „Delikatesów” przy ul. Surańskiej. Po okolicznościowych przemówieniach i odśpiewaniu Hymnu Narodowego, pochód przejdzie ul. Marii Skłodowskiej-Curie.

W Parku Zwierzynieckim około godz. 12 rozpoczną się tradycyjne majowe biegi rekreacyjne dla dzieci i młodzieży. W kawiarni „Fama” o godz. 14 rozpocznie się turniej brydza sportowego o puchar „Gazety Tygodniowej”.

„Już po raz czwarty zwracamy się z apelem do wszystkich ludzi pracy i wszystkich tych, którym bliskie są idee walki robotników o prawo do pracy i godnego życia, aby wzięli udział w uroczystym złożeniu kwiatów pod murami byłego więzienia działaczy ruchu robotniczego w Łomży (obecnie szkoła muzyczna),

które odbędzie się 1 maja br. o godz. 11. Tym symbolicznym aktem pragniemy uczcić pamięć tych wszystkich, którzy oddali swe życie za prawo do pracy i godności osobistej. Wyrazimy też wolę zachowania własnych praw do bezpieczeństwa socjalnego i spokojnego spojrzenia w przyszłość. Zaprotestujemy przeciwko ciągle rosnącemu bezrobociu, gwałtownemu spadkowi dochodów, braku perspektywy dla ludzi młodych, zagrożeniu bytu coraz szerszych kręgów naszego społeczeństwa — czytamy w apelu wystosowanym przez terenowe przedstawicielstwo OPZZ i Radę Wojewódzką SdRP w Łomży.

1 maja na łomżyńskim stadionie rozpocznie się o godz. 10 otwarty turniej tenisa ziemnego, a o godz. 15.30 w Szkole Podstawowej nr 10 — międzywojewódzki turniej piłki koszykowej chłopców. O godz. 18 w Muzeum Przyrodniczym w Droz-

domie koncert w wykonaniu studentek **Poznańskiej Akademii Muzycznej**.

2 maja o godz. 9 w Łomżyńskim Towarzystwie Muzycznym (Aleja Legionów 91) rozpocznie się międzywojewódzki konkurs fortepianowy Społecznych Ognisk i Szkół Muzycznych. O godz. 10 na trasę **Morgowników** — **Parzycy** wyruszą uczestnicy spływu kajakowego PTTK. O godz. 14 na boisku przy ul. Księcia Janusza — rozpoczęcie festynu sportowo-rekreacyjnego TKKF, a o godz. 16 w sali widowiskowej UW w Łomży wystąpi **zespół pieśni i tańca „Łomża”**.

Przedstawicielstwa OPZZ, Unia Pracy i Socjaldemokracja RP zapraszają 1 maja mieszkańców **Suwałk** na mityng, który odbędzie się przy Pomniku Straceń. Zbiórka uczestników o godz. 10 przed siedzibą OPZZ przy ul. Kościuszki.

3 maja

Wojewoda białostocki i prezydent miasta zaprosili mieszkańców Białegostoku do udziału w obchodach **święta 3 Maja**. O godz. 12 w **katedrze** pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny odprawiona zostanie **uroczysta msza święta**. Po nabożeństwie nastąpi **złożenie kwiatów** przed pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego.

O godz. 14 przy **Pomniku Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie** (przy ul. Marii Skłodowskiej-Curie) rozpocznie się okolicznościowy **koncert**. W programie polskie pieśni patriotyczne.

Zakończenie uroczystości nastąpi o godz. 18 w Państwowym Teatrze Dramatycznym im. Al. Węgierki. Przewidziano m.in. wystąpienie wojewody, refleksje historyczne prof. **Adama Dobrońskiego**, wręczenie odznaczeń państwowych. Wystąpi

Zespół Pieśni i Tańca „**Kurpie Zielone**”.

Złożeniem kwiatów w miejscach pamięci narodowej poprzedzona zostanie zbiórka pocztów sztandarowych o godz. 8.15 na Placu Jana Pawła II w Łomży. Wraz z orkiestrą Zespołu Szkół Mechanicznych przejdą one do **katedry**, gdzie o godz. 9 odprawiona zostanie **uroczysta msza**. Po nabożeństwie, w Domu Kultury przy ul. Sadowej będzie można wysłuchać prelekcji prof. dr. hab. ks. **Władysława Piwońskiego** o humanistycznym ładzie społecznym w państwie i dr. **K.Korab**a o patriotycznej wymowie polskiej konstytucji. W programie artystycznym m.in. występy Zespołu Kurpiowskiego z Nowogrodu, młodzieżowego Chóru Kurpiowskiego z Lipnik i chóru katedralnego.

W sali urzędu Wojewódzkiego od godz. 17 wystąpią Teatr Żywe

Słowa „Logos”, kwintet „Alla Breve” i klub taneczny „Akat”. O godz. 18 w Muzeum Przyrodniczym w Drozdowie występ Poznańskiej Akademii Muzycznej.

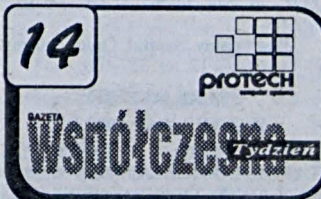
W **suwalskim kościele** pod wezwaniem Św. Aleksandra odprawiona zostanie o godz. 10 **msza święta w intencji Ojczyzny**. O godz. 11.30 przy **Dąbku Wolności** w parku im. Konstytucji 3 Maja złożone zostaną kwiaty.

Następnie kompanie honorowe, poczty sztandarowe orkiestry i mieszkańcy udadzą się do **pomnika żołnierzy Września 1939** (ul. Wojska Polskiego). Tam uroczystości rozpoczną się o godz. 12. Okolicznościowe przemówienia wygłoszą wojewoda i prezydent Suwałk, kombatanom wręczone zostaną odznaczenia. Na zakończenie — apel poległych. (h-nom-m)

Dziś do wygrania 12.600.000 zł

KUPON SZCZĘŚLIWEJ SIÓDEMKI

3	5	7	3	5	0	8



tu wkleić
kupon
poniedziałkowy

tu wkleić
kupon
wtorkowy

imię

nazwisko

adres

tu wkleić
kupon
środkowy

tu wkleić
kupon
czwartkowy

Bez "Współczesnej" ani rusz

Co, gdzie, kiedy?

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. A.L. Węgierki w Białymstoku — piątek: „Rewizor” (duża scena), godz. 11; Salon Artystyczny (Foyer Teatru), godz. 19.30; sobota — „Rewizor”, godz. 17; Salon Artystyczny — „Premiera”, godz. 21; niedziela — „LEKCIJA” (mała scena), godz. 18 — premiera.

Białostocki Teatr Lalek: piątek — „Mały tygrys Pietrek”, godz. 10 i 12, sobota, niedziela — „Mały tygrys Pietrek”, godz. 11.

Państwowa Filharmonia w Białymstoku: piątek — koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Białostockiej, dyryguje — Gilles Bellemare (Kanada), skrzypce — Stanisław Kuk. W programie: G. Bellemare — Parafraza pieśni Gillesa Vigneault, C. Saint-Saens — III Koncert skrzypcowy h-moll op. 61, A. Dworkin — IX Symfonia e-moll „Z Nowego Świata” op. 95, godz. 19.

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25, czynna od wtorku do piątku w godz. 13-17. Wystawa malarstwa Zbigniewa Sadowskiego czynna do 30 kwietnia br.

Rodzina Katińska w Białymstoku zaprasza na wystawę do kościoła Św. Wojciecha — „Katyń” — dokumenty ludobójstwa”. Czynna codziennie do końca kwietnia br. w godz. 10-14.

KINA W BIAŁYMSTOKU

„POKÓJ” — Konfrontacje '93 — piątek: „Mezowie i żony” (USA), godz. 12.30, 15, 17.30, 20; sobota: „Dobre chęci” (szwedz.), godz. 10, 13.30, 17, 20.15; niedziela: „Kryk kamienia” (niem.-franc.), godz. 12.30, 15, 17.30, 20; poniedziałek: „Wszystko co najważniejsze” (pol.), godz. 12.30, 15, 17.30, 20.

„TON” — piątek: „Przypadkowy bohater” (USA, I.15), godz. 13, 17.30, „Alive” (USA, I.15), godz. 15, 19.30; sobota: „Przypadkowy bohater”, godz. 11, 13, 17.30, „Alive”, godz. 15, 19.30; niedziela: „Ewangelia według Św. Mateusza” (włoski), godz. 10 i 12, „Alive”, godz. 15, 19.30; poniedziałek: „Przypadkowy bohater”, godz. 11, 13, 17.30, „Alive”, godz. 15, 19.30.

„FORUM” — piątek: „Kłopoty z facetami” (USA, I.15), godz. 11, 13; sobota: „Kłopoty z facetami”, godz. 11, 13, 17.30, „Trujący bluszcz” (USA, I.18), godz. 15.30, 19.30; niedziela: „Trujący bluszcz”, godz. 15.30, 19.30, „Kłopoty z facetami”, godz. 17.30; poniedziałek: „Kłopoty z facetami”, godz. 11, 13, 17.30, „Trujący bluszcz”, godz. 15.30, 19.30.

„SYRENA” — piątek, sobota: „Wiatr” (USA, I.15), godz. 13, 16, „Skaza” (franc.-ang., I.18), godz. 18, 20; poniedziałek: „Bajki dla dzieci”, godz. 11, „Skaza”, godz. 13, 18, 20, „Wiatr”, godz. 16.

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „ŻUBR” — piątek, sobota, niedziela, poniedziałek: „Gladiator” (USA, I.15).

Bielsk Podlaski „ZNICZ” — piątek, sobota, niedziela, poniedziałek: „Kevin — sam w Nowym Jorku” (USA, I.12).

Siemiatycze „CHROBRY” — piątek, sobota, niedziela: „PSY” (pol., I.15).

Dąbrowa Białostocka „LOTOS” — sobota, niedziela, poniedziałek: „Imperium zmysłów” (jap., I.18).

Supraśl „JUTRZENKA” — piątek, sobota: „Czarownica” (USA, I.15), piątek, sobota, niedziela, poniedziałek: „Obcy 3” (USA, I.15).

Sokoł „SOKÓŁ” — piątek, sobota, niedziela, poniedziałek: „Stary Gringo” (USA, I.15).

Suchowola „KOMETA” — piątek, sobota, niedziela: „Najlepsi z najlepszych” (USA, I.12).

Kuźnica Białostocka „KORMORAN” — niedziela: „Huragan ognia” (USA, I.12).

ŁOMŻYŃSKIM

Szepietowo „BAJKA” — piątek: „Kuzyni” (USA, I.15); niedziela: „Willow” (USA, I.12).

Łomża „MILLENIUM” — piątek, sobota, niedziela, poniedziałek: „Dracula” (USA, I.15).

Kolno „WRZOS” — sobota, niedziela, poniedziałek: „Miś” (pol., I.15), „Labyrint” (ang., I.12).

SUWAŁSKIM

Suwałki „BAŁTYK” — piątek, sobota: „Tragarz puchu” (pol.-franc., I.15), niedziela, poniedziałek: „Niebo nad Berlinem” (franc.-niem., I.15).

Augustów „ISKRA” — piątek, sobota, niedziela: „Lunatyk” (USA, I.15).

Elk „POLONIA” — sobota, niedziela, poniedziałek: „Świat Wayne’a” (USA, I.12); „Dotknięcie ręki” (pol.-duński, I.15).

Giżycko „FALA” — piątek, sobota, niedziela, poniedziałek: „Smaczny telewizor” (pol., I.7), „Nowicjusz” (USA, I.15); poniedziałek: „Fatalne zauroczenie” (USA, I.15).

Goldap „SAMBIA” — piątek, sobota, niedziela, poniedziałek: „Sublokatorka” (USA, I.15).

Lipsk „BATORY” — piątek, sobota, niedziela: „Przemienię z wiatrem” (USA, I.12).

Pisz „STOLICA” — piątek, sobota, niedziela, poniedziałek: „Kevin — sam w domu” (USA, I.12).

Sejny „POLONEZ” — piątek, sobota, niedziela, poniedziałek: „TAK, TAK” (pol., I.15).

Stare Juchy „GRUNWALD” — piątek, sobota, niedziela: „Kevin — sam w Nowym Jorku” (USA, I.12).

Wydminy „IRYS” — piątek, sobota: „Obsesja namietności” (USA, I.15).

Kowale Oleckie „PIONIER” — sobota, niedziela: „Krokodyl Dundee II” (USA, I.12).

Olecko „MAZUR” — poniedziałek: „Tragarz puchu” (franc.-niem., I.15).

Premiery w Dramatycznym

W piątek o godz. 19.30 po raz ostatni w foyer Teatru Dramatycznego im. A.L. Węgierki swój stary program przedstawi Salon Artystyczny „Pod Różowym Strusiem”. W sobotę o godz. 21 — premiera w Salonie!

Również w sobotę o godz. 17 na Dużej Scenie „Rewizor” M. Gogola w reżyserii W. Rajewskiego. Wyjątkowo w tym dniu dla wszystkich bezrobotnych wstęp bezpłatny, a sprzedaż biletów w ramach Teatru Familijnego.

W niedzielę na Małej Scenie kolejna premiera. Będzie to „Lekcja” Eugene Ionesco w reżyserii Andrzeja Jakimca. Początek — godz. 18. (ota)

Kolekcja Rodu Artystów

Galeria im. Slendzińskich — Muzeum Miejskie działa w Białymstoku od listopada. Dopiero jednak teraz, po wielu perypetiach związanych z przystosowaniem pomieszczeń, przygotowaniem i konserwacją obrazów, rysunków i rzeźb zaprasza na pierwszą pełną prezentację darów. Wystawa nosi tytuł:

Kolekcja Rodu Artystów z Wilna
Aleksander Slendziński — pradziad
Wincenty Slendziński — dziad
Ludomir Slendziński — ojciec
Julitta Slendzińska — ofiarodawczyni.

Zbiory będzie można przez trzy świąteczne dni — 1, 2 i 3 maja — oglądać bezpłatnie w godz. 10-17 w siedzibie galerii, ul. Waryńskiego 24a (budynek dawnej synagogi). Po tym terminie będą dostępne dla zwiedzających w poniedziałki, środy i piątki od godz. 9 do 16, a w niedziele od godz. 10 do 17. (ota)

W rocznicę zagłady

Białostockie Muzeum Historyczne i Towarzystwo Opieki nad Majdankiem zapraszają w piątek, 30 kwietnia, o godz. 18, do sal muzeum (ul. Warszawska 37) na otwarcie wystawy „W pięćdziesiąt rocznicę zagłady getta białostockiego”. Prezentowane tam eksponaty pochodzą ze zbiorów własnych oraz Muzeum Narodowego i Muzeum Histo-

Wiadomości Radia Białystok:

5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.10, 7.30, 8.00, 8.30, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 16.00, 17.00, 19.00, 20.00, 21.00, 24.00, 1.55.

PIĄTEK

5.00 Wita Radio Białystok — audycję prowadzi Lech Piłarski; 5.15 Głos Ameryki dla Radia Białystok; 5.45 Lekcja języka niemieckiego; 7.00 Dziennik BBC; 8.30 Tu Twoje Radio — prowadzi Andrzej Godlewski; 10.15 Felieton Leszka Kubickiego pt. „Belka w oku”; 14.05 „Zza kierownicy” — magazyn motoryzacyjny Marka Liberadzkiego; 14.35 Powroty prowadzi: Jerzy Bałtyk; 14.45 Lekcja języka niemieckiego; 16.00 Regionalna Popołudniówka Radiowa opr. Lech Marek; 16.15 Zadzwoń do Nas... 23.70 — prowadzi Lech Piłarski; 18.00 Kalendarz Dnia BBC; 18.15 Z mikrofonem przez wieś — aud. Tadeusza Haładyja; 18.30 Pod znakiem Pogoni — aud. Jerzy Leszczyński i Mikołaj Wawreniuk; 19.05 Listy, sprawy, interwencje; 19.10 Rozkosze tamania głowy — aud. Marka Liberadzkiego i Eugeniusza Jacela; 22.45 Wieczorny koncert opr. Krzysztofa Żurakowskiego; 23.00 Nocna Orkiestra Radia Białystok — aud. prowadzi Jerzy Bałtyk „Konkurs 30 ptań”.

SOBOTA

5.00 W majowy poranek — aud. Wojciecha Grzechowiaka; 7.00 Dziennik; 7.15 Mazurek Dąbrowskiego cz. I Wszystkie pomyślnie aud. Zofii Gładyszewskiej; 7.30 Sławomir Sokołowski; 9.00 Dziennik; 9.10 Majówka Wiesława Szymańskiego; 11.00 Koncert Zyczeń; 11.30 „Gorzką to jest chleb polskość” — aud. Wojciecha Grzechowiaka; 12.00 Dziennik; 12.05 Mazurek Dąbrowskiego cz. II Zanim powstała pieśń Legionów Polskich — Zofia Gładyszewska; 12.20

26; tel. 216-21 do 26 i 270-41 — dyżurze rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia, wewnętrzny.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dąbskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570 i 327-694, po godz. 15 tel. 323-593, dyżurnia oddziały: gruźlicy dziecięcej, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Św. Rocha 3, tel. 253-01 i 202-08.

Regionalny Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 327-100.

OSTRE DYŻURY

W DNIU 30.IV.1993 R.

CHIRURGIA, REANIMACJA KARDIOLOGICZNA, WEWNĘTRZNY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAŻNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41.

POŁOŻNICTWO Z GINEKOLOGIA — Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100.

ODDZIAŁ GRUŹLICY — Specjalistyczny P/Gruźlicy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-952.

W DNIU 1.V.1993 R.

CHIRURGIA, REANIMACJA, WEWNĘTRZNY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, POŁOŻNICTWO — Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39 i 236-13 do 16.

PROPOZYCJE KULTURALNE

rycznego w Krakowie, Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, Żydowskiego Instytutu Historycznego i Muzeum w Tykocinie. (ota)

O 10 pułku ułanów litewskich

...opowiadać będzie wystawa, na której otwarcie w niedzielę, 2 maja, w salach cichanowieckiego muzeum zapraszają dyrektorzy Muzeum Wojska w Białymstoku i Muzeum Rolnictwa im. ks. Kluka w Cichanowcu. (ota)

Tintilo w Białymstoku

Dobrze znany z telewizyjnych występów, czterdziestoosobowy **dziesięć zespół pieśni i tańca „Tintilo”** z Warszawy wystąpi we wtorek, 4 maja, o godz. 11 w hali „Włókniarz”. Koncert organizuje Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury, w Impresariacie WOAK (ul. Kilińskiego 8, p. 202, tel. 413-815) można też uzyskać szczegółowe informacje i nabyć karty wstępu. (ota)

O bohaterstwie i bohaterach...

Białostockie kino „Ton”, należące do parafii Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, od piątku, 30 kwietnia, zaprasza na dwa nowe amerykańskie filmy.

„Przypadkowy bohater” **Stephena Fearsa** to opowieść o kreowaniu bohatera, o ucinionej w blasku telewizyjnych jupiterów przemianie zwykłych ludzi, z dóbr społecznych, w idoli. Opowieść o tych, którzy manipulują emocjami i ich, którzy są manipulowani. Ten obraz wiele zaważcza aktorom. Nie tylko dlatego, że to gwiazdy — **Dustin Hoffman, Geena Davis, Andy Garcia**. Po prostu grają znakomic.

„Alive” przypomina głośną niedługo historię grupki młodych ludzi, ocalałych z katastrofy samolotu, który rozbił się w Andach. Przecież, gdy zdecydowali się, gdy zabrakło już pożywienia, jeśli ciała zmarłych towarzyszy. Dwóch z nich podjęło wymagającą wielkiej odwagi próbę przedarcia się w doliny i wezwania pomocy. Udało się... (ota)



„Tajemniczy nieznajomy” — aud. D. Żelechowskiej; 13.00 Dziennik Regionalny; 13.05 Lista przebojów HIT STOCK TOP — 20 Cezary Makarewicz; 16.00 Regionalna Popołudniówka Radiowa; 16.15 Muzyka i Sport; 17.00 Koncert Live — Zanna Biczewska; 18.30 Dychowe Spotkania; 18.45 Białoruski Koncert Zyczeń; 19.00 Dziennik; 19.05 Jerzy Bałtyk zaprasza; 19.30 Bajki — zgadywajki; 21.00 Dziennik; 21.05 American TOP; 22.00 Światowy Serwis BBC; 22.30 Język angielski; 22.40 Słowo i życie; 23.00 American TOP.

NIEDZIELA

6.00 Wita Radio Białystok; 6.03 Wstawaj szkoda dnia — koncert Krzysztofa Żurakowskiego; 6.30 Z malowanej skrzyni — aud. opr. Anna Maciorowska; 7.00 Wiadomości; 7.15 Litewski Magazyn Radiowy; 7.45 Przed wyjściem do Cerkwi — aud. Grzegorza Misiejuka; 8.00 Ukraińska Dumka — aud. Eugeniusza Ryzka; 8.30 Pod znakiem Pogoni — aud. Włodzimierza Prochowicza; 9.00 Wiadomości; 9.10 Poranek w Dziennikarzu — prow. Teresa Kudelska; 11.00 Ewangelia i Życie — magazyn katolicki; 11.30 Drzażgi — magazyn młodzieżowy — prowadzi Karol Poznański; 12.00 Wiadomości; 13.30 Koncert Zyczeń; 14.00 Wiadomości; 14.05 Radio do obiadu — prowadzi Janusz Papaj; 16.00 Regionalna Popołudniówka Radiowa; 16.15 Martyna Jakubowicz — LIVE; 17.30

Czas melodii — aud. Janusza Papaja; 18.00 Godzina Krystyny Prońko; 19.00 Wiadomości; 19.10 Sportowy wieczór; 21.00 Retransmisja nabożeństwa eukumenicznego; 22.00 Światowy Serwis BBC; 22.30 Vademecum — magazyn poetycki przyg. Wojciech Grzechowiak; 23.00 Nocna Orkiestra Radia Białystok — „Nie tylko baśnie” — prow. Jerzy Bałtyk; 24.00 Wiadomości.

PONIEDZIAŁEK

5.00 W majowy poranek — aud. Wojciecha Grzechowiaka; 7.00 Dziennik; 7.15 Mazurek Dąbrowskiego; cz. III Wiecznej pieśni narodzin — Zofia Gładyszewska; 7.30 Gra Andreas Vollenneider; 7.50 Podlasie Barbary Wachowicz — aud. Barbary Cirk; 8.00 Kraj obraz — pelen nadziei — Koncert muzyki polskiej; 9.00 Dziennik; 9.10 Sejmy i sejmiki czyli 5 wieków parlamentaryzmu polskiego — Gabriela Walczak; 10.00 Hanna Banaszak — LIVE; 11.00 Koncert Zyczeń; 11.30 „Pro publico bono” — aud. Wojciecha Grzechowiaka; 12.00 Dziennik; 12.05 Mazurek Dąbrowskiego cz. IV Pieśni Legionów Polskich we Włoszech — Zofia Gładyszewska; 12.20 Gra Andreas Vollenneider; 12.30 Lista przebojów muzyki chodnikowej; 13.00 Majowe popołudnie — D. Żelechowska; 16.00 Regionalna Popołudniówka Radiowa; 16.15 Mazurek Dąbrowskiego cz. V — aud. Zofii Gładyszewskiej; 16.30 Spotkanie z Jackiem Kaczmarskiem — aud. Ewy Biesiady; 17.00 Bruce Springsteen — Plugged; 18.00 Małe marzenia o wielkiej sławie — aud. Janusza Papaja; 18.30 Ukraińska Dumka; 18.45 Pod znakiem Pogoni; 19.00 Dziennik; 19.05 Majowe spotkania muzyczne — Cezary Makarewicz; 22.00 Światowy Serwis BBC; 22.30 Wieczorna Serenada — Zofia Gładyszewska; 23.00 Nocna Orkiestra Radia Białystok — Sławomir Sokołowski.

POŁOŻNICTWO Z GINEKOLOGIA — Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100.

NEUROLOGIA — Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 270-51.

WEWNĘTRZNY — Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 750-800 i 788-824.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55.

Pogotowie Chirurgiczne — Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę.

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.

Apteka (ostry dyżur), ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.

Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwar-dii Ludowej 60, tel. 62-546.

Apteka (ostry dyżur), ul. Kono-pnickiej 3, tel. 50-91.

TELEFONY ZAUFANIA

Białystok — tel. 988, czynny codziennie w godz. 18-4.

Białystok — Komitet Ochrony Praw Dziecka, tel. 322-322, czynny we wtorki i piątki w godz. 16-18.

Łomża — tel. 988, czynny w poniedziałki, środy i piątki w godz. 16.30-21.30.

Suwałki — tel. 49-41, czynny codziennie w godz. 16-7.

W razie wypadku



Policja — tel. 997
Straż Pożarna — tel. 998
Pogotowie Elektryczne — tel. 991
Pogotowie Gazowe — tel. 992
Pogotowie Techniczne
Wodociągów — tel. 994
Informacja o usługach
— tel. 75-23-33

SŁUŻBA ZDROWIA W BIAŁYMSTOKU

Pogotowie Ratunkowe, ul. Poleska 89, tel. biura wezwań 990, 999, 524-192. Informacja Pogotowia — tel. 22-222.

Ambulatorium Pogotowia, ul. Poleska 89

— Pediatryczne — czynne w dni robocze w godz. 19-7, w wolne soboty w godz. 15-7, w niedziele i święta w godz. 7-7.

— Internistyczne — czynne codziennie przez całą dobę.
— Stomatologiczne — czynne w dni robocze w godz. 19-7, w wolne soboty w godz. 15-7, w niedziele i święta w godz. 7-7.

Gabinety zabiegowe

— Internistyczny dla dorosłych — czynny codziennie przez całą dobę.

— Gabinet dla dzieci czynny w dni robocze w godz. 19-7, w wolne soboty w godz. 15-7, w niedziele i święta 7-7.

Ambulatorium Chirurgiczne dla dorosłych — ul. I. Białówny 11, tel. 240-41.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3a.

„HOSPICIUM” Punkt Konsultacyjny Towarzystwa Przyjaciół Chorych, ul. Świętojańska 1c, tel. 415-607 — czynny przez całą dobę.

APTEKA

(ostry dyżur)
ul. Lipowa 45, 3.V. — ul. Malmęda 12.

Apteki pracujące we wszystkie soboty w godz. 8-15: ul. Wesoła 18, ul. Witosa 38, ul. Mickiewicza 38, ul. Warszawska 79, ul. Siewna 2, ul. Radzywińska 16.

Apteki czynne w soboty robocze: ul. Sienkiewicza 71/73 (9-16), ul. Szkolna 23 (7.30-18), ul. Świętojańska 6 (7.30-20, wol. sob. — 8-14), ul. Bema 2 (7.30-19), ul. Przędzalniana 8 (7-15), ul. Stonimiska 15/1 (7.30-15), ul. Piastowska 11A (8-19), ul. Broniewskiego 4 (7.30-20, wol. sob. 8-15), ul. Gen. Berlinga 8 (7.30-19, wol. sob. 8-15). Apteka przy ul. Lipowej 45 w tygodniu, w którym pełni dyżur pracuje w godz. 7.30-21, pozostałe soboty w godz. 11-18, apteka przy ul. Malmęda 12 pracuje tylko w sobotę w tygodniu, w którym pełniony jest dyżur w godz. 7.30-21, apteka przy ul. Stonimskiej 2 w tygodniu, w którym pełni dyżur pracuje w sobotę w godz. 7.30-21, pozostałe soboty w godz. 9-16.

SZPITALA

DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Cu-

RADIO TAXI ☎ 919



Fot. M. KOŚC

WIELKI KONKURS PROZY CODZIENNEJ

Carski chłop orząc na wółach zakończył pracę po zachodzie słońca. Postawił sochę (drewniany pług), otarł czoło i powiedział ciężko było. Wóły, które pokładły się zmęczone odpowiedzeli jesteśmy wykończeni pracą. Ale odzywa się cieniutko głosik komara, ja też z wami pracowałem. Rozgoryczony wół groźnie odpowiedział, jeździłeś na moim grzbiecie, piłeś moją krew i jeszcze szukasz dalszych korzyści. Wół miał słuszną rację i gdyby dożył to by to samo powiedział o naszym społeczeństwie. Jedni, głodni pracują, a przysłowiowe komary na nich się bogacą.

W okresach poprzedniej Polski kandydaci na posłów przedstawiali swe programy osobiście, gdyż na prolegientów nie mieli pieniędzy. Do pewnej wsi przyjechał kandydat i po sutym przyjęciu u sołtysa wraz z prezesem Straży Ogniowej poszli na spotkanie z wyborcami. Przyszły poseł dobrze już naoliwiony przedstawił

wg jego zdania konkretny program, obiecując, że dla wsi potrzebny jest most (były w tym czasie modne drogi i mosty). W miejsce oklasków zdziwieni wyborcy stwierdzili, że nie mają rzeki. Kandydat zareagował, że jak pilniejsza jest rzeka, to pobydrujemy rzekę. A czy przy ostatnich wyborach nie powtórzyło się to samo? Czy Lech realnie postąpił z obietnicą, że naród otrzyma dodatkowe miliony, a nie był to czek bez pokrycia.

Jak ta historia się powtarza.

Dlaczego w naszym kraju nastąpił taki podział na biednych i bogatych? A w Sejmie i władzach są przeważnie katolicy, którzy głoszą równość. Zgodne to jest z zaleceniem kościoła, ale jest też wymienione, że należy oddzielić ziarno od plew.

Ach te biedne plewy.

Szanowna Redakcjo, jeżeli moje artykuły będą odpowiadać zamieszczeniu w prasie, to proszę nawiązać ze mną kontakt:

IRENEUSZ SIEDLECKI,
PROSTKI, ul. 1 MAJA 39.

Z PIĄTKU...

Nie tak ponuro, podatniku

PESEL

Sobą rozweseli!

Zbigniew WAYDYK

WAYDYKAMENTY

Najmieszniej jest wtedy, gdy zagrzebani w sobie deklarują otwarcie na świat.

Niejednym liderom politycznym powinno się przyznawać premię za zaniechanie dojścia do władzy.

Nasi partnerzy z Zachodu dobrze wiedzą, że kolonializm u nas łatwiej im tworzyć niż kapitalizm.

Eunuchom sfery ideologicznej postanie: O, cześć Wam panowie kastraci!

Tylko niepoprawni optymiści mogą myśleć o dżungli ludzkiej jako o raj dla zwierząt.

Brakuje nam przede wszystkim otwarcia na samych siebie.

ZBIGNIEW WAYDYK

MNIEJ WIECEJ AUTENTYCZNE

Polscy Litwini z Puńska znów dali znać o sobie. Tym razem protestują przeciw włączeniu ich gminy do planowanego powiatu w Dąbrowie Białostockiej. Protest uzasadniają tym, że jako katolicy będą mieli trudności z porozumieniem się z władzami powiatowymi gdyż w Dąbrowie dominują podobno prawosławni.

Ci Litwini z Puńska to prawdziwi chrześcijanie.

Podróżni jadący do Ciechanowa od strony Wysokiego Mazowieckiego od lat narzekają, że muszą przejeżdżać wyjątkowo wyboistą i dziurawą ulicą Kuczyńską, przy której mieści się Oddział Zarządu Dróg i Mostów.

Chodzi o to, aby nie było wątpliwości, że Ciechanowiec to dziura?

W woj. łomżyńskim po Łomży i Śniadowie szykuje się trzecie referendum w sprawie odwołania Rady Gminnej, tym razem w Klukowie. Szacunkowy koszt całej operacji wyniesie około 200 mln zł.

Szlachecki honor droższy od pieniędzy.

Antoni Fiedorowicz, rolnik z Lisowa (gmina Kalinowo) przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Protestacyjnego kółek rolniczych twierdzi, że amerykańska kukurydza trafiła za psi grosz do najbardziej obrotowych gospodarzy, a ci

odsprzedają ją teraz z zyskiem innym, z reguły biedniejszym rolnikom.

Dyskretny urok kapitalizmu.

Dokonano włamania do biostockiego sex shopu przy ulicy Warszawskiej. Zginęły sztuczne pochwy, penisy, wibratory, przedłużone i temu podobne utensylia.

Szykuje się niezła orgietka.

Olecka rzeźnia kupuje konie, rżnie je w kostkę, mrozi i wysyła do Japonii. Alieści obecnie rzeźnia ma duże kłopoty ze skupem koni. Głównie dlatego, że większość gnadych już z Polski wywieziono.

Czyli znów powraca kwestia: koń a sprawa polska.

Biuletyn „Z ziemi zabłudowskiej” radzi swoim czytelnikom i biznesmenom, aby udoskonalić zabezpieczenia techniczne swoich sklepów, budynków gospodarczych

i mieszkań. „Miejscowy GS właściwie zabezpieczył swoje placówki handlowe i działania te zapoczątkowały dużym spadkiem włamań.

Sami włamywacze ubolewają nad faktem poprawy zabezpieczenia sklepów, być może będą szukali obiektów słabo zabezpieczonych...”

My też ubolewamy nad ciężkim życiem złodziei w Zabłudowie.

„Krajobrazy” podają, że utrzymanie w zeszłym roku służbowego poloneza sejmiku samorządowego kosztowało województwo suwalskie 70 mln zł (nie licząc pensji kierowcy). Delegaci zastanawiali się, czy nie można tych kosztów obniżyć.

Można, stosując taczki.

3 miliony paczek papierosów usiłowały przemycić z Litwy TIR-y ciekich Zakładów Mięsnych.

W odwiec augustowska Wytwórnia Tytoniu wysłała na wschód schabowe?

TRYBUNA
GŁOSU
WYBORCZA

Rodacy!

Proponujemy drugą już z kolei partię polityczną, jaką można założyć przed zbliżającymi się nieuchronnie wyborami do parlamentu. Jeśli dobrze przeanalizujemy jej, wymyślony przez nas, program wyborczy z pewnością dojdziemy do wniosku, że ma ona szanse przekroczyć pięcioprocentowy próg zwolenników przewidziany w ordynacji. Czasu zostało niewiele, a więc radzimy podjąć męską decyzję. O ile nam wiadomo rejestracja nowej partii nie kosztuje, natomiast zostać posłem to całkiem niezłą fucha i dobry finansowy interes.

Nazwa partii:

POLSKA ZJEDNOCZONA PARTIA REWINDYKACYJNA — PZPR

Cechy osobowe lidera:

Wysoki, chudy, z orlim nosem. Rysy twarzy stanowcze, wzrok świdrujący, głos chropawy i głęboki. Najlepiej bas. Tenory ze skłonnościami do falsetu wykluczone. Czoło wysokie, włos lekko przeczczony. Gwałtowna gestykulacja prawą dłońią w trakcie artykułowania myśli, zawsze słyszalnych i głębokich. Przy tym wszystkim gołębie serce okazywane w kontaktach z dziećmi i stanem duchowym.

Program wyborczy partii:

- Powrót Macierzy do ziem.
- Zwrot wszystkiego wszystkim, a w szczególności: Przodkom Siemowita i Siemomysła dóbr zagrabionych przez Piastów, Piastom przez Jagiellonów, Jagiellonom przez Wazów, Wazom przez króla Stasia i jego potomków. W dalszej kolejności każdy będzie musiał wszystko zwrócić każdemu i w ten sposób każdy otrzyma swoją dolę.

- Odebranie fabryk państwu i przekazanie ich kapitalistom z jednoczesnym obowiązkiem odebrania ich kapitalistom i przekazania w ręce narodu. W ten sposób zbudujemy wolny rynek w oparciu o sprawiedliwość dziejową.

- Umorzenie wszystkich długów bankowych łącznie z deficytem budżetu państwa. Kiedy nikt nikomu nie będzie dłużny, będziemy mogli wszystko zacząć od nowa.

- Podniesienie poborów sfery budżetowej a także rent i emerytur do poziomu 93% średniej z pięciu podstawowych gałęzi gospodarczych Europy Zachodniej.

- Wprowadzenie wysokich cen minimalnych na wszystkie towary łącznie z dotacjami budżetu obniżającymi ich ceny jednostkowe.

- Cała władza w ręce narodu!

(WAJ)





ŚLAWIŃSKI JAKUB
LESZEK (KUBA...)

NA PIĄTEK

Fala niespodziewanych upałów zmusiła do wcześniejszego niż zawsze myślenia o wodzie, której w sklepach zabraknąć nie powinno. Obok różnych zagranicznych mikstur, będziemy mieli mnóstwo krajowych, bowiem robienie tak zwanych napojów jest w tej chwili jedynym naprawdę opłacalnym interesem. Woda z kranu, łyżka cukru, parę kropeł koncentratu, czasem trochę gazu i pićko gotowe. Za takie pieniądze, że głowa boli. Ale jest też gatunek wody całkowicie nieopłacalnej, zwłaszcza w Białymstoku, gdzie w majestacie pieniądza został zasypany jedyny w tym mieście odkryty basen o tak zwanych olimpijskich wymiarach. Nawiasem mówiąc, jeden z dwóch jedynie tego typu obiektów w Polsce... Najpierw przyszedł walec i wyrównał, a potem wybudowano na ruinie jakiś pokraczny pawilon. Tablica ze złotą czcionką głosi, że jest to Kredyt Bank SA. Podobno własność któregoś ze słynnych braci Kaczyńskich, ale którego to nie wiadomo.

Znak czasu czy oznaka kompletnego zidiocenia tego, co ten basen sprzedał, i tego co wybudował w tym miejscu bankową budę, i tego, co na to wszystko pozwolił.

JANICKI

Ładny kalapitus

— Co tam słycać, panie Czesiu?

— Wycieczkę na wieś ja zrobił, zobaczyć czy mój szwagier jeszcze żyje. Młodszy on od Lilki o całe dziesięć lat, no ale z wyglądu większy niż jego starowina. Na wsi powietrze podobnie zdrowsze, spalono nie zatrute samochodowo, mleko od krowy nie fabryczne, jedzenie tak samo bardziej właściwe a ludzi wcześniej się starzeje. Co to za lichy, niech dla mnie powie tylko?

— Może więcej pracują?

— Naprawdę wiecej, no ale praca w końcu przy życiu trzyma. Dopokąd człowiek ma coś do roboty i potrzebny jest dla innych, dopokąd zdrowie się jego trzyma. No, chyba, że choroba jakąś chwyci straszliwa, na którą rady nikt nie ma. Ale szwagier zdrowy, do doktora chodził tylko raz w dwa razy w całym życiu. I tu take coś! Jak by jego postawić przy Lilce, każdy jeden powie, że on starszy brat o ładnych parę lat, nie młodszy. Bardzo to jest dziwne. I żep choć na wsi nerwami wiecej żyli!

— A nie żyją?

— Kostek, znaczy szwagier, wcale się nie dnerwuje. Moja baba

wiecej jest nerwowa a dla jego świat przeważnie żwisa. Kto u siebie na swoim robi, nerwów nie ma. On co, posieje ż wosno, latem zbierze, jesienio wymłóci i wszystko.

— A co z opłacalnością produkcji? Podobno na wsi nic już robić się nie opłaca, a to frustruje.

— Z opłacalnością, faktycznie,

wody sodowej, czego nigdy u nas nie było. Niech tylko pomysli — krowe trzeba utrzymać, karmić jo, pilnować, doić, wozić mleko do skupu i tansze jest od sodówki, co wode do butelek rozlać trzeba tylko i gazu do jej wszechknoń. Tak sie u nas robi opłacalność całego rolnictwa. Miastowe myślo, że chłop tak czy siak nie po-

niech ich nie myli. Take rozmowe ja terez z Kostkiem odbył, półzartobliwe. — No to kiedy bankructwo ogłaszasz? — pytam. — Kiedy worek na plecy zarzucisz i po prośbie pójdziesz? Tak ja zapytał, a on sie śmieje i do mnie mówi: — Wiesz co, Czesiek, wiejskie bankructwo jakieś miastowe durni wymysliłi. Ziemia to nie fabryka, że jo można zlikwidować a ludzi na łaskę Kuronia wysłać. Można tak zrobić jak zrobili, bo ja na ten przykład już w tym roku zaprzestał tak zwanej produkcji. Wszystkiego trzy wieprzy na własne potrzeby obecnie trzymam, dawniej po dziesięć u mnie stało w chlewiku. Ziemi dwa hektary wzioł obsiał żytem, żep na chleb dla mnie było, łonki troszke mam dla jednej mlecznej krowiny, a ziemniaków też dla mnie starczy na zime. Z głodu ja nie zgine, najwyżej traktora nie kupię czy innej benzyny. Zobaczmy, kto z nas pierwszy zbankrutuje, miastowe czy wiejskie, bo i moje sionsiady też tak samo postompi.

— I co teraz będzie, jakaś wojna miejsko—wiejska?

— Możliwe. Jak kiedyś chłopstwo ciemne było, rolniki dawali sie wykorzystywać. No terez za półdłaba nikt nie bendzie tyrać. Dla siebie, owszem, ale nie dla innych. Ciekawość na jak długo starczy dla nas pieniędzy żywność sprowadzać z zagranicy. Oj, szykuje sie ładny kalapitus!



Rozmowa z Czeskiem Tarasewiczem,
mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

sprawa bardzo jest licha. Tylko, że chłopcy już dawno do tego przywykli. W Polsce take jest odwieczne prawo, że miastowe wieś ruchają, no to dla ich take coś nie nowina. Pawlaka czemu nie chcieli na premiera, jak myśli? Na komunista on za młody, komuny na oczy nie widział. Sie powstraszali, że za jego rzondów mleko nie daj Boże bendzie droższe od

rzuci widel, ziemi gołej nie zostawi, weźnie zawsze jo obsieje, choćby za ziarno gówniany grosz dla jego płacili. I w ten sposób dla chłopca niczego sprzedawać sie nie opłaca ani kupować, no siebie i swoje rodzinie za pracy ronk własnych zawsze utrzyma.

— Mimo braku opłacalności?

— To so całkiem różne sprawy,

sci do reaktywowanego SDP. Coś na rzeczy jest.

Spory o polityczne proweniencje przycmiły spory o jakoś żurnalistyki. Jeden po drugim upadały kluby twórcze, a podzielone lokalne środowiska nie potrafiły zapobiec rozpysce. Tym, którzy nie przystąpili ani do jednej, ani do drugiej organizacji, wielu miało za złe, że po-

nością uzdolnionej młodzieży nie ma kto wyprowadzić z błędu. Z różnych powodów. Wielu znakomitych dziennikarzy, publicystów i reporterów odeszło na różne lukratywne stanowiska i w redakcjach są dzisiaj gośćmi. Wielu robi kariery polityczne, wielu zasyło się we własnych wieżach z kości słoniowej, a są i tacy, którym wychowanie re-

ganizacja ta, raz gorzej, raz lepiej, wpajała młodym reporterom.

Ci, którzy przeszli przez syndrom pisania na murach, mieli już swoje pięć minut i albo zrezygnowali z parania się piórem, albo borykają się jakoś z komercją redakcji. Najbardziej niepokojące jest jednak to, że są również tacy, którzy zadufani w swoją nieomyślność, topią swój talent w bierzące redagowanych informacji. I tu właśnie nie ma organizacji, która stworzyłaby chociaż namiastkę warsztatu, poprzez integrację środowiska dałaby płaszczyznę do dyskusji nad twórczością a nie przynależnością do takiej czy innej partii, frakcji, czy sekcji.

Osobiście boleję nad tym, że wielu młodych i zdolnych reporterów, pozostawionych w pewnym sensie bez opieki czy to stowarzyszenia, klubu, czy struktury redakcyjnej, zaliczy swoje pięć minut i utonie w prowincjonalnym kurzu, bloku i będzie żyło w blasku przydomka: wybitny, znakomity reporter pcimski. Szkoda.

NICZYPOROWICZ

OGŁOSZENIA DROBNE

„Kurier Poranny”: — Szukam lokalu na cichą produkcję — będzie bimberk?
„Gazeta Wyborcza”: — Stelazie metalowe do piwołówek sprzedam — do wódołówek stelaży nie ma?

tamże: — Małżeństwo pracujące na swoim, otwarte na różne propozycje, szuka sponsora lub pożyczki

MÓWIĄ POLITYCY

— Będę patrzył na Bendera. Gdy on rekę w dół to ja zawsze w górę — senator Krzysztof Kozłowski

— Nie ma w rządzie osoby odpowiedzialnej za gospodarkę, bo wicepremier Goryszewski nie zajmuje się nią, choć złośliwi powiadają, że byłoby gorzej, gdyby się zajął — Władysław Frasyniuk, wiceprzewodniczący UD

Dopóki Wałęsa mieszka w Belwederze wiem, że dzwonek o szóstej rano oznacza mleczarza, a nie ubecę — poseł Aleksander Małachowski (UP)

— Przeciętny człowiek został w dołku i nie ma się za co uruchomić — Lech Wałęsa, prezydent RP

— Zagrożenie, jakie wypływa z liberalizmu może doprowadzić do podobnych skutków jak komunizm. Puste kościoły w Rosji sowieckiej i puste kościoły w Europie Zachodniej wyglądają tak samo — poseł Stefan Niesiołowski (ZChN)

„Ostatnie kuszenie Chrystusa” jest filmem bluźnierczym. Filmu nie widziałem, ale interesowałem się reakcjami i śledziłem prasę — poseł Marek Jurek ZChN

— Sejm ma swoją scenę, na której wszystko się rozgrywa. Jest to, czego nie widać. Wtedy, gdy gasną reflektory, nie ma transmisji, zaczynają się rozmowy — poseł Leszek Miller (SLD)

— Wniosek, że prowadzona jest przeciw nam kampania, można wyciągnąć też z bezpośredniego podporządkowania prokuratury Belwederowi — Jarosław Kaczyński, lider PC

DZIENNIKARZE PISZA

Od kilku tygodni trwa protest rybaków. Domagają się oni, żeby ceny paliw do ku-



trów były niższe, a połowy ryb obfitsze. W tym celu sami nie łowią — Halina Zielńska „Spokajnia”

Sukces naszej silnej dyplomacji okazał się przesadny. Zgadziliśmy oddania jedynie Szwondera, a oni dolożyli jeszcze nasze własne mięso — Andrzej Zięb „Przegląd Tygodniowy”

Zdaniem Akcji Katolików, państwo powinno pomagać rodzinom, które realizowały program obrony życia i mają np. sześcioro dzieci — przez zmniejszenie zasiłku mającym jedno lub dwoje dzieci i przekazanie tych pieniędzy rodzinom wielodzietnym. — Fryk Mistewicz „Wprost”

Język nie powinien być szybszy od myśli — Marian Turski „Polityka”

Czy Polska w ogóle potrzebna jest Polakom? — Jerzy Urban „Nie”

KORRESPONDENCI DEPRESUJĄ

Jedynym echem wizyty prezydenta Wałęsy w Waszyngtonie jest leżąca ścieżka wierszy druku notatka w „Wasginton Post”

Z KRĘGÓW KOŚCIELNYCH

Upolitycznienie chrześcijaństwa oznacza dopuszczenie przemocy do dzieła ewangelizacji, oznacza pierwszeństwo interesu politycznego przed troską duszpasterską a w konsekwencji dążenia do państwa wyznaniowego — ksiądz profesor Józef Tischner

LITERACI DYWAGUJĄ

Przez te wszystkie lata wyobrażaliśmy sobie różne scenariusze, ale nie ten, że będziemy wolni, ale że tyłu ludzi będzie biednych — Agnieszka Osiecka

SPOŁECZNY PROROKUJĄ

W Polsce problem AIDS zaczyna się rozwiązywać, kiedy dzieci prominentów dotknęła plaga — Marek Kotłowski

NAUKOWCY KOMENTUJĄ

Spuściny łaskawie kurytne na tę sumę destrukcji, jaką do polityki rolnej wprowadził Janowski. O tych sprawach nie można spokojnie mówić — Prof. Tadeusz Huneck (WAJ)



Tydzien temu odbył się (tak naprawdę nie wiadomo czy się jednak odbył) w Krakowie Zjazd SDP, najstarszego Stowarzyszenia Dziennikarzy w Polsce. Podział środowiska stał się faktem w czasie stanu wojennego i właściwie od tej pory środowisko polskich żurnalistów zaczęło wkląć się w nieustające konflikty, spory czy wręcz awantury.

Bardzo wielu dziennikarzy nie przystąpiło do utworzonego wówczas związku, ale wielu, gdy pojawiła się ku temu sposobność, nie zadeklarowało swojej przynależno-

W CO SIĘ WPISAĆ

zwalają sobie na luksus neutralności w sytuacji, gdy SDP zagrożone jest wpisaniem na listę zabytków — jak to określił Jerzy Szperkowicz — niepokończący dziennikarskiej.

Spory o nową jakoś zawodu, o nowy kształt i sposób informowania zostały przycmione megalomańskimi oświadczeniami wielu adeptów, którzy ledwie liźnili reporterki, że to co dawniej było i pozostanie wartością samą w sobie, dzisiaj nie ma racji bytu. Co gorsze, tej z pew-

porterów, którzy za dwa trzy lata, sprostabiliby dokumentowaniu rzeczywistości, jest po prostu obojętne.

A szkoda. Bo to, co najwartościowsze w całej epoce komunizmu przebiło się i zostało jako kanon dobrej reporterki, będzie trwało niezależnie od kolejnych przechylów władzy i zakrętów ustrojowych.

SDP trzeba ratować nie tylko dla tradycji, ale dla cnót, które or-

Z cudzego zdania najszybciej przyswajają się błędy

Kazimierz Słomiński